

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne
z 27. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 23 stycznia 2025 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2025

SPIS TREŚCI

27. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 23 stycznia 2025 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Joanna Wicha 101

Punkt 8. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących

Poseł Adam Dziedzic 101

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu
i Środowiska Miłosz Motyka 102

Poseł Adam Dziedzic 103

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu
i Środowiska Miłosz Motyka 103

Poseł Andrzej Śliwka 104

Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Obrony Narodowej Cezary Tomczyk 105

Poseł Sebastian Łukaszewicz 106

Poseł Andrzej Śliwka 106

Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Obrony Narodowej Cezary Tomczyk 106

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk. 108

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu
i Środowiska Mikołaj Dorożala 108

Poseł Alicja Chylicka. 109

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu
i Środowiska Mikołaj Dorożala 109

Poseł Piotr Paweł Strach. 110

Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Obrony Narodowej Paweł Zalewski 110

Poseł Wioleta Tomczak 111

Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Obrony Narodowej Paweł Zalewski 111

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 8. porządku dziennego (cd.)

Poseł Katarzyna Ueberhan 112

Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Agnieszka Dziemianowicz-Bąk 112

Poseł Joanna Wicha 114

Poseł Witold Tumanowicz 114

Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

Władysław Teofil Bartoszewski. 115

Poseł Witold Tumanowicz 115

Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

Władysław Teofil Bartoszewski. 115

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk. 116

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury
Stanisław Bukowiec. 116

Poseł Łukasz Horbatowski 117

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury
Stanisław Bukowiec. 118

Poseł Waldemar Andzel 118

Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji

Czesław Mroczek 119

Poseł Waldemar Andzel 120

Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji

Czesław Mroczek 120

Poseł Paweł Hreniak 121

Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji

Czesław Mroczek 121

Poseł Ireneusz Zyska 123

Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji

Czesław Mroczek 123

Poseł Piotr Głowski 124

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa
i Rozwoju Wsi Adam Nowak 125

Poseł Piotr Głowski 126

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa
i Rozwoju Wsi Adam Nowak 126

Poseł Joanna Borowiak 127

Poseł Barbara Bartuś 127

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji
Michał Gramatyka. 127

Poseł Mariusz Krystian 128

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji
Michał Gramatyka. 129

Punkt 9. porządku dziennego: Informacja bieżąca

Poseł Sławomir Mentzen 129

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji

Maciej Duszczyk. 130

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

Sebastian Gajewski 132

Poseł Urszula Rusecka 133

Poseł Joanna Frydrych 134

Poseł Rafał Kasprzyk. 134

Poseł Adam Dziedzic 134

Poseł Tadeusz Tomaszewski	135
Poseł Witold Tumanowicz	135
Poseł Maria Koc	135
Poseł Renata Rak	136
Poseł Piotr Paweł Strach	136
Poseł Michał Pyrzyk	136
Poseł Ryszard Wilk	136
Poseł Paweł Rychlik	136
Poseł Iwona Maria Kozłowska	137
Poseł Grzegorz Adam Płaczek	137
Poseł Anna Baluch	137
Poseł Mariusz Krystian	138
Poseł Bożena Lisowska	138
Poseł Bartłomiej Pejo	138
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek	138
Poseł Alicja Łuczak	139
Poseł Paweł Masełko	139
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	139
Poseł Marek Rząsa	140
Poseł Katarzyna Czochara	140
Poseł Dorota Marek	140
Poseł Barbara Bartuś	140
Poseł Ewa Kołodziej	141
Poseł Ewa Leniart	141
Poseł Jerzy Meysztowicz	141
Poseł Wioletta Maria Kulpa	141
Poseł Kazimierz Bogusław Choma	142
Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska	142
Poseł Zbigniew Bogucki	142
Poseł Małgorzata Tracz	142
Poseł Anna Kwiecień	143
Poseł Marcin Józefaciuk	143
Poseł Lidia Burzyńska	143
Poseł Urszula Koszutska	144
Poseł Teresa Pamuła	144
Poseł Władysław Kurowski	144
Poseł Krzysztof Mulawa	144
Poseł Sławomir Mentzen	145
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski	146
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Duszczak	147
Punkt 10. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia	
Punkt 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o warunkach dopuszczalności powie- rzania pracy cudzoziemcom na teryto- rium Rzeczypospolitej Polskiej	
Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk	148
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski	150
Poseł Urszula Rusecka	151
Poseł Joanna Frydrych	153
Poseł Maja Ewa Nowak	154
Poseł Ryszard Petru	155

Poseł Agnieszka Maria Kłopotek	156
Poseł Katarzyna Ueberhan	158
Poseł Witold Tumanowicz	160
Poseł Krzysztof Mulawa	160
Poseł Marta Stożek	161
Poseł Maciej Konieczny	162
Poseł Iwona Karolewska	163
Poseł Ewa Szymanowska	163
Poseł Wiesław Różyński	163
Poseł Tadeusz Tomaszewski	163
Poseł Witold Tumanowicz	164
Poseł Anna Baluch	164
Poseł Artur Jarosław Łacki	164
Poseł Izabela Bodnar	165
Poseł Krzysztof Mulawa	165
Poseł Wioletta Maria Kulpa	165
Poseł Artur Jarosław Łacki	166
Poseł Renata Rak	166
Poseł Ewa Schädler	166
Poseł Grzegorz Lorek	166
Poseł Iwona Maria Kozłowska	167
Poseł Dariusz Matecki	167
Poseł Zofia Czernow	167
Poseł Ewa Leniart	167
Poseł Władysław Dajczak	168
Poseł Krzysztof Habura	168
Poseł Władysław Kurowski	168
Poseł Dorota Marek	169
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	169
Poseł Krystyna Skowrońska	169
Poseł Szymon Pogoda	170
Poseł Małgorzata Pepek	170
Poseł Artur Chojecki	170
Poseł Kinga Gajewska	171
Poseł Lidia Czechak	171
Poseł Paweł Masełko	172
Poseł Anna Kwiecień	172
Poseł Karolina Pawliczak	172
Poseł Dominika Chorościńska	173
Poseł Alicja Łuczak	173
Poseł Michał Woś	173
Poseł Alicja Łepkowska-Gołaś	173
Poseł Paweł Rychlik	173
Poseł Urszula Rusecka	174
Poseł Andrzej Śliwka	174
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek	174
Poseł Ryszard Wilk	175
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski	175
Punkt 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wyeliminowania nieprawidłowości w systemie wizowym Rzeczypospolitej Polskiej	
Punkt 13. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o cu- dzoziemcach oraz niektórych innych ustaw	

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Henryka Mościcka-Dendys	178
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Duszczyk	179
Posel Jaroslaw Zieliński	180
Posel Pawel Jablonski	181
Posel Maria Malgorzata Janyska	182
Posel Pawel Blizniuk	183
Posel Ewa Szymanowska	184
Posel Adam Dziedzic	185
Posel Dorota Olko	186
Posel Krzysztof Mulawa	187
Posel Maciej Konieczny	189
Posel Jaroslaw Sachajko	190
Posel Pawel Jablonski	190
Posel Grzegorz Lorek	191
Posel Dariusz Matecki	191
Posel Marcin Jozefaciuk	191
Posel Ewa Szymanowska	192
Posel Mariusz Krystian	192
Posel Jozefa Szczurek-Zelazko	192
Posel Krzysztof Mulawa	192
Posel Kinga Gajewska	193
Posel Anna Kwiecień	193
Posel Jaroslaw Zieliński	193
Posel Izabela Bodnar	194
Posel Radoslaw Fogiel	194
Posel Malgorzata Golińska	194
Posel Jaroslaw Sachajko	194
Posel Janusz Kowalski	195
Posel Klaudia Jachira	195
Posel Waldemar Slugocki	195
Posel Pawel Rychlik	196
Posel Franciszek Sterczewski	196
Posel Przemyslaw Witek	196
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Henryka Mościcka-Dendys	197
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Duszczyk	198
Posel Krzysztof Mulawa	200

Punkt 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy warunków prowadzenia działalności gospodarczej

Posel Ryszard Petru	201
Posel Janusz Kowalski	202
Posel Waldemar Slugocki	203
Posel Rafal Kasprzyk	204
Posel Mirosław Adam Orliński	205
Posel Arkadiusz Sikora	205
Posel Bartłomiej Pejo	206
Posel Jaroslaw Sachajko	206
Posel Grzegorz Lorek	207
Posel Klaudia Jachira	207

Posel Henryk Szopiński	208
Posel Bożena Lisowska	208
Posel Jaroslaw Sachajko	208
Posel Jerzy Meysztowicz	208
Posel Marcin Jozefaciuk	209
Posel Magdalena Malgorzata Kolodziejczak	209
Posel Rafal Kasprzyk	209
Posel Waldemar Slugocki	209
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop	210
Posel Ryszard Petru	211

Punkt 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o środkach nadzwyczajnych mających na celu ograniczenie wysokości cen energii elektrycznej oraz wsparciu niektórych odbiorców w latach 2023–2025 oraz niektórych innych ustaw

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	214
Posel Marek Suski	216
Posel Zdzisław Gawlik	217
Posel Rafal Kasprzyk	218
Posel Andrzej Grzyb	218
Posel Dariusz Wieczorek	219
Posel Krzysztof Szymański	220
Posel Jaroslaw Sachajko	221
Posel Grzegorz Lorek	221
Posel Dariusz Matecki	222
Posel Krzysztof Tchórzewski	222
Posel Mariusz Krystian	222
Posel Władysław Kurowski	222
Posel Tomasz Piotr Nowak	223
Posel Krzysztof Gadowski	223
Posel Waldemar Slugocki	223
Posel Marek Suski	224
Posel Jaroslaw Sachajko	224
Posel Malgorzata Golińska	224
Posel Rafal Weber	224
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Miłosz Motyka	225
Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	227

Oświadczenia

Posel Włodzimierz Skalik	228
Posel Maria Joanna Koźlakiewicz	228
Posel Magdalena Filipek-Sobczak	229
Posel Anna Pieczarka	229
Posel Barbara Grygorcewicz	229
Posel Bożena Lisowska	230
Posel Anna Baluch	230
Posel Wioletta Maria Kulpa	231
Posel Lidia Czechak	231
Posel Grzegorz Lorek	232
Posel Waldemar Andzel	232
Posel Kazimierz Gwiazdowski	232
Posel Marcin Jozefaciuk	233
Posel Łukasz Ściebiorowski	233
Posel Ewa Leniart	234
Posel Krzysztof Szymański	234

Poseł Henryk Szopiński	234
Poseł Krzysztof Tchórzewski	235
Poseł Agnieszka Górska	235
Poseł Patryk Gabriel	236
Poseł Stanisław Gorczyca	236
Poseł Bartosz Zawieja	237
Poseł Maria Koc	237
Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak . . .	237
Poseł Michał Kowalski	238
Poseł Alicja Łuczak	238
Poseł Paweł Sałek	238
Poseł Maria Kurowska	238
Poseł Ewa Schädler	239
Poseł Małgorzata Golińska	239

Poseł Rafał Weber	240
Poseł Dariusz Matecki	240
Poseł Monika Wielichowska	241

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych

Poseł Małgorzata Pepek	243
Poseł Katarzyna Ueberhan	243
Poseł Barbara Bartuś	244
Poseł Agnieszka Anna Soin	244
Poseł Andrzej Szejna	245
Poseł Tadeusz Tomaszewski	245
Poseł Jan Warzecha	246

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 01)

(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Dorota Niedziela, Piotr Zgorzelski, Krzysztof Bosak i Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dzień dobry państwu.

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Roberta Gontarza, Sebastiana Łukaszewicza, Michała Moskala oraz Joannę Wichę.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Michał Moskał oraz Joanna Wicha.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Michał Moskał oraz Robert Gontarz.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Joanna Wicha:

Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 9,
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 9.30,
- do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych – godz. 10,
- Finansów Publicznych – godz. 10,
- Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wspólnie z Komisją Obrony Narodowej – godz. 10,
- Nadzwyczajnej do spraw działań przeciwpowodziowych i usuwania skutków powodzi z roku 2024 – godz. 10,
- Łączności z Polakami za Granicą – godz. 10.30,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,
- Kultury i Środków Przekazu – godz. 12,
- do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych – godz. 13,
- Infrastruktury – godz. 13,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 13,
- Ustawodawczej – godz. 13,
- Edukacji i Nauki – godz. 14,
- Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 15,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 15,
- Zdrowia – godz. 15,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 16,

- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 17,
- Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunologicznych – godz. 17,
- Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunologicznych – godz. 17.15,
- Polityki Senioralnej – godz. 18. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani sekretarz.

Pozwólcie państwo, że pozdrowię całą młodzież, która jest na galerii i przygląda się naszym obradom.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Adam Dziedzic. Pytanie będzie w sprawie działań legislacyjnych Ministerstwa Klimatu i Środowiska w zakresie bezpieczeństwa energetycznego – do ministra klimatu i środowiska. Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pan minister Miłosz Motyka.

Bardzo proszę, pan poseł Adam Dziedzic.

Poseł Adam Dziedzic:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo energetyczne to kluczowy element stabilnego funkcjonowania państwa. W dobie dynamicznie rozwijającej się gospodarki, rosnącego zapotrzebowania na energię oraz wyzwań związanych

Posel Adam Dziedzic

z ochroną środowiska kwestia ta staje się szczególnie istotna.

Pierwszym i kluczowym krokiem jest dywersyfikacja źródeł energii. Polska w dużym stopniu opiera się na węglu, który choć zapewnia stabilność dostaw, jest jednocześnie źródłem emisji dwutlenku węgla, co niestety stawia nasz kraj w trudnej sytuacji w stosunku do innych krajów. Inwestycje w odnawialne źródła energii, takie jak wiatr, słońce czy biomasa, są koniecznością. Równocześnie istotne jest rozwijanie energetyki jądrowej, która może dostarczyć dużych ilości energii przy minimalnym wpływie na środowisko. Kolejnym krokiem jest modernizacja i rozbudowa infrastruktury energetycznej. Sieci przesyłowe i dystrybucyjne są często przestarzałe, co zwiększa ryzyko awarii. Nowoczesne technologie, takie jak inteligentne sieci, mogą poprawić efektywność zarządzania energią i zmniejszyć straty w przesyłach. Wreszcie istotne jest monitorowanie i zarządzanie w sytuacjach kryzysowych, magazynowanie energii i rozwój technologii jej przechowywania. W sytuacjach gdy produkcja z OZE przewyższa zapotrzebowanie, nadmiar energii może być magazynowany w ogniach lub przekształcany w wodór. Tego rodzaju inwestycje zwiększają stabilność dostaw energii.

W związku z powyższym pytamy, jakie działania legislacyjne podejmie resort w zakresie bezpieczeństwa energetycznego, rozwoju źródeł niskoemisyjnych, elektrowni jądrowej, rozwoju OZE oraz inwestycji w sieci elektroenergetyczne. Czy przewidują państwo również zastosowanie sztucznej inteligencji w tym obszarze? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej... Przepraszam bardzo, to miało być pierwsze pytanie.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pan minister Miłosz Motyka.

Zapraszam, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Miłosz Motyka:**

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dobie kryzysu energetycznego, który szczególnie po ataku Rosji na Ukrainę dotknął państwa Unii Europejskiej, potrzebne są suwerenność oraz bezpieczeństwo w zakresie stabilizacji dostaw energii elektrycznej i dla przedsiębiorców, i dla gospodarstw domowych. Dla

tego podjęliśmy szereg działań w resorcie klimatu i środowiska w zakresie inwestycyjnym i legislacyjnym, żeby zagwarantować tę stabilizację, szczególnie w obszarze, który dotychczas był niedoinwestowany. Analizowaliśmy akty prawne, procedujemy nad ustawą odległościową, przeprocedowaliśmy wsparcie dla przedsiębiorców energochłonnych w wysokości 0,5 mld zł oraz skrócenie procedur administracyjnych. Również na etapie prac końcowych – w parlamencie, w Senacie – jest ustawa o rynku mocy przedłużająca jego funkcjonowanie oraz gwarantująca aukcje uzupełniające, aukcje dogrywkowe po aukcjach głównych.

Natomiast szczególnie wrażliwym aspektem, który wpływa na bezpieczeństwo energetyczne, jest stabilizacja sieci elektroenergetycznej. Dlatego Polskie Sieci Elektroenergetyczne wspólnie z całym rządem podjęły decyzję o znaczącym zwiększeniu nakładów na ten segment: na sieci przesyłowe oraz sieci dystrybucyjne. Podjęliśmy decyzję, aby te kwoty radykalnie zwiększyć. Dotychczas było niestety tak, że nakłady na ten segment, szczególnie jeśli chodzi o wpływy i źródło finansowania związane z handlem emisjami, nie były wystarczające. Dlatego przesuując konkretne środki i dodając do tego kwoty na inwestycje w transformację energetyczną z Krajowego Planu Odbudowy, zdecydowaliśmy o zwiększeniu tych nakładów do 2030 r. do kwoty 100 mld zł. Do 2035 r. będzie to dodatkowo ponad 80 mld zł, z czego 2/3 planowanych wydatków będzie przeznaczonych na sieci dystrybucyjne, a 1/3 – na sieci przesyłowe.

Przed wszystkim chodzi o to, by dostosować nasz system elektroenergetyczny do nowych źródeł wytwórczych, szczególnie do tych źródeł wytwórczych, które dzisiaj prowadzą naszą transformację energetyczną od źródeł wysokoemisyjnych, węgla, przez gaz do atomu oraz odnawialnych źródeł energii, ale które też dostosowują ją pod kątem terytorialnym. Ta transformacja energetyczna, która dotychczas przede wszystkim dotyczyła źródeł wytwórczych na południu kraju albo w jego centrum, dzisiaj przesuwa się na północ. To na północy będziemy mieli zlokalizowaną elektrownię jądrową. Trwają już procesy budowy budynków elektrowni, jest też budowana infrastruktura towarzysząca budynkom elektrowni jądrowej w Choczewie. To na Pomorzu są realizowane inwestycje w morskie farmy wiatrowe, które zagwarantują nam 6 GW mocy do 2030 r. w naszym systemie elektroenergetycznym. Wreszcie to na Pomorzu będziemy mieli źródła wytwórcze pomagające stabilizować nasz kraj pod względem dostaw energii elektrycznej. Chodzi o terminal FSRU oraz terminal LG. Dlatego potrzebne są inwestycje w sieci przesyłowe w takiej skali i o takiej wartości, czyli 100 mld zł do 2030 r. i dodatkowo 80 mld zł do 2035 r. Chodzi o to, by móc to wpiąć i zagwarantować stabilizację tego systemu pod kątem źródeł niskoemisyjnych w kolejnych latach.

Poza tymi działaniami, które stabilizują sieć na poziomie dystrybucyjnym i przesyłowym, kolejną rzeczą to działania legislacyjne i inwestycyjne zwią-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Miłosz Motyka

zane ze stabilizacją na poziomie lokalnym. To stworzenie dodatkowego komponentu w programie „Mój prąd”, aby dofinansowywać także magazyny energii. Chodzi o to, aby obligiem było instalowanie fotowoltaiki razem z magazynem energii, by zagwarantować właśnie stabilizację na poziomie lokalnym. Stworzyliśmy taki program w „Moim prądzie”. W nowej edycji dodaliśmy ten komponent, który okazał się – jak już dzisiaj widzimy – niezwykle potrzebny dla naszego systemu na poziomie lokalnym. W tej edycji programu od września do tej pory złożono 75 tys. wniosków o dofinansowanie na kwotę blisko 1 mld zł. To jest absolutny rekord. Jeszcze w 2023 r. na kolejną edycję tego programu zaplanowano 400 mln zł. Zwiększyliśmy ponad trzykrotnie możliwość alokacyjną środków na ten budżet, który został prawie w 100% wykorzystany. To pokazuje również znaczenie wspólnot lokalnych, mieszkańców i gospodarstw domowych dla stabilizacji sieci pod względem potrzeb magazynowych. Tylko w roku ubiegłym, w 2024 r., na stabilizację tego systemu wydano blisko 1 mld zł, na program „Mój prąd”. W zakresie sieci dystrybucyjnych i przesyłowych Ministerstwo Klimatu i Środowiska podpisało umowy na kwotę ponad 700 mln zł tylko w jednym roku. Stale prowadzimy pod tym względem wspólnie z operatorem systemu przesyłowego monitoring sieci.

Polska jest bezpieczna pod kątem dostaw, pod kątem wytwórczym, pod kątem funkcjonowania mechanizmów wspierających, takich jak rynek mocy, i w każdym kolejnym roku udział odnawialnych źródeł energii będzie się zwiększał. W 2023 r. i później w 2024 r. ten udział odnawialnych źródeł energii w miksie energetycznym był rekordowy i wiemy, że będzie się zwiększał. Dlatego będziemy realizowali kolejne programy wsparcia z Funduszu Modernizacyjnego dotyczące również magazynów energii: i tych mniejszych, i tych przydomowych, i tych wielkoskalowych, które będą realizowały przedsiębiorstwa energetyczne. Dzisiaj największym wyzwaniem, poza tworzeniem nowych mocy wytwórczych, inwestycjami w elektrownię jądrową, morskie farmy wiatrowe (*Dzwonek*) oraz w odnawialne źródła energii, takie jak fotowoltaika i lądowe elektrownie wiatrowe, są inwestycje w magazyny energii, które w przyszłości będą kluczowe dla zapewnienia stabilizacji energetycznej państwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Adam Dziezic.

Zapraszam, panie pośle.

(Poseł Andrzej Śliwka: Zaszachuje go.)

Poseł Adam Dziezic:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie ministrze, powiedział pan, że przenosimy dzisiaj środek ciężkości w zakresie rozbudowy energetyki na północ naszego kraju i Morze Bałtyckie. Mogliśmy ostatnio zobaczyć, m.in. na przykładzie wojny w Ukrainie, ataki na infrastrukturę krytyczną, ale widzieliśmy również to, co dzieje się na Morzu Bałtyckim, czyli uszkodzenia gazociągów, sieci energetycznych, przesyłowych, również telekomunikacyjnych. Jak przyszłe systemy, przyszła infrastruktura energetyczna będą chronione przed takimi atakami? Czy mają państwo na to jakieś konkretne pomysły? Czy wychodzą państwo z jakimiś projektami ustawowymi w tej materii? Jak będziemy dzisiaj bronić bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju, żebyśmy nie byli podatni na tego typu ataki? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pan minister Miłosz Motyka.

Zapraszam, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Miłosz Motyka:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To jest kolejny zakres działań, które dzisiaj wymagają współpracy nie tylko międzyresortowej, ale także między państwami NATO, bo dzisiaj w istocie Bałtyk staje się akwenem wewnętrznym NATO. To, z czym ostatnio mieliśmy do czynienia, czyli ataki floty cieni na infrastrukturę energetyczną, ma bezpośredni wpływ na to, co wydarzy się w naszej ocenie za kilka tygodni. Chodzi o synchronizację państw bałtyckich, które dotychczas były wpięte w system BRELL, z państwami Europy Zachodniej, z Polską, z całym systemem europejskim. Litwa, Łotwa, Estonia, państwa bałtyckie zostaną wyłączone z systemu postradzieckiego i włączone w synchronizacji systemem europejskim, co dzisiaj już budzi sprzeciw Federacji Rosyjskiej, która również tę przestrzeń wykorzystywała do szantażu ekonomicznego państw bałtyckich. W drugiej połowie lutego dojdzie do pełnej synchronizacji tych systemów.

Prowadzimy również rozmowy z państwami bałtyckimi o tym, jak możemy wzmocnić infrastrukturę energetyczną, także pod kątem nowych inwestycji, takich jak nowy kabel łączący nas z Litwą. Bałtyk, który przez lata był dla Polski pod kątem energetycznym również zagrożeniem ze względu na Nord Stream 2, stał się morzem, które jednak jest szansą

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Miłosz Motyka

dla polskiej energetyki, bo od zachodu do wschodu, poprzez terminal LNG, elektrownię jądrową, morskie farmy wiatrowe, po terminal FSRU, to jest akwen, który będzie miał strategiczne znaczenie w polskiej energetyce. Dlatego też podjęto decyzję o tym, by na wzór ER policy państwa ościenne wokół Bałtyku patrolowały ten akwen, ostrzegały się, odpowiednio wcześniej informowały się w zakresie wpływających w ich tereny przybrzeżne flot cieni, tak aby móc działać odpowiednio rygorystycznie wobec ryzyk, jakie pojawiają się przede wszystkim ze strony Federacji Rosyjskiej. Taka flota będzie funkcjonowała również w kolejnych konkretnych aktach prawnych jak w przypadku morskich farm wiatrowych. Wprowadzimy zasady dotyczące nowego funkcjonowania stref ochronnych na Bałtyku. Chcemy dać większe uprawnienia Straży Granicznej oraz Marynarce Wojennej w zakresie też współpracy z inwestorami, bo dzisiaj jest to infrastruktura strategiczna.

W ramach tego partnerstwa jesteśmy w bardzo dobrej współpracy z państwami bałtyckimi. Każde kolejne działania wymagają takiej koordynacji nie tylko na poziomie międzyresortowym, ale także przede wszystkim na poziomie państw bałtyckich. Ta współpraca jest kluczowa. Już dzisiaj widzimy, że to zagrożenie będzie narastało. *(Dzwonek)* Już dzisiaj widzimy, że w okolicy konkretnej infrastruktury zwiększają się ruchy sił rosyjskich, ale jesteśmy na to gotowi wspólnie z resortem obrony narodowej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Pytanie zada pan poseł Andrzej Śliwka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie kompromitacji i zaniedbań resortu obrony narodowej w zakresie transportu min przeciwpancernych. Pytanie będzie skierowane do ministra obrony narodowej.

Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Śliwka:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zagubienie min przeciwpancernych przez was to nie tylko kompromitacja, to także poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa. Przypomnę, prasa opisała sytuację, że przez blisko 2 tygodnie po Polsce kursowały miny, ponad 200 sztuk min przeciwpancernych o tonażu 2 t znajdujących się na pięciu paletach. Państwo wiedzieliście o tym od lipca. Od lipca państwo wiedzieliście o tym, że taka sytuacja miała miejsce, że doszło do tak skrajnej niekompetencji.

Panie ministrze, pan jest specjalistą od atakowania innych osób w sposób kłamliwy, nieprawdziwy, co chwilę posługuje się pan nieprawdą. Ja mam do pana prośbę, naprawdę mam prośbę, żeby pan chociaż raz wyszedł tu, na mównicę, i odpowiedział konkretnie na pytania. Mamy naprawdę konkretne pytania do pana. Dlaczego opinia publiczna, mieszkańcy dowiedzieli się o tym zagubionym transporcie nie bezpośrednio w lipcu, wtedy kiedy pan organizował imprezę w Helenowie dla swoich działaczy Platformy Obywatelskiej, tylko dowiedzieli się dopiero w grudniu, w momencie kiedy opisała to prasa? To po pierwsze. Po drugie, jakie działania zostały podjęte, żeby zapewnić bezpieczeństwo i żeby nie doszło do niekontrolowanego wybuchu tych min? Gdzie była Służba Kontrwywiadu Wojskowego? Na jakim etapie służba kontrwywiadu informowała państwa w tym zakresie? Żeby nie było żadnych wątpliwości, jeżeli są notatki, proszę o poinformowanie, czy takie notatki zostały sporządzone.

Dlaczego szef inspektoratu wsparcia został odwołany dopiero w styczniu, czyli po pytaniach, które otrzymał minister obrony narodowej, skoro o sprawie było wiadomo już w lipcu? Państwo w lipcu wiedzieliście o tym.

Kolejne pytanie: Jakie konsekwencje poniesie szef SKW oraz komendant Żandarmerii Wojskowej? Bo nie ma wątpliwości co do tego *(Dzwonek)*, że takie materiały wybuchowe...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Poseł Andrzej Śliwka:

...powinny być pod kontrolą Służby Kontrwywiadu Wojskowego.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Andrzej Śliwka:

I żeby pan minister nie uciekał od tych pytań...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...ja tutaj karteczkę zostawiam. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Odpowiedzi na pytanie pana posła Andrzeja Śliwki udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pan minister Cezary Tomczyk.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Cezary Tomczyk:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Mam nieodparte wrażenie, że pan, panie pośle Śliwka, razem z panem ministrem Błaszczakiem jesteście ostatnimi, którzy w ogóle tego typu pytania mogą formułować. Ja tylko przypominę, że opinia publiczna o tym, że rakietą, która przeleciała 500 km nad Polską, leży w lesie, dowiedziała się od kobiety, która jechała tamtędy konno.

(Poseł Andrzej Śliwka: A co z dronem?)

A więc dobrze by było zdać sobie z tego sprawę. Czyli rakietą 6 miesięcy w lesie.

(Poseł Paweł Hreniak: Mamy dane.)

Rok 2016 – wojskowy dron odnaleziony w Tychach. Poszukiwania trwały 3 dni. Akademia Wojsk Lądowych we Wrocławiu została zamknięta, zaginął wojskowy pistolet – 2022 r. Taki zapalnik zgubiło polskie wojsko, co o nim wiemy? – 10 sierpnia 2023 r.

(Poseł Andrzej Śliwka: 2 t min.)

Mógłbym oczywiście wymieniać tak długo, ale jednak chciałbym wrócić do tej konkretnej sprawy. Oczywiście odpowiem na te wszystkie pytania z jeszcze jedną uwagą. Ja bardzo dokładnie prześledziłem rok 2023 i rok 2022. Pytał pan o powiadomienie opinii publicznej. Dlatego mówię, że pan i pana były rząd, i pan minister Błaszczak jesteście ostatnimi, którzy tego typu pytanie mogą formułować. Teraz powiem panu dlaczego. Styczeń 2023 r. – to jest chyba jeszcze rząd PiS-u, prawda – zagubienie środków bojowych wielkokalibrowych. Dlaczego pan Błaszczak nie mówił nic o tym? Niech pan powie.

(Poseł Andrzej Śliwka: Niech pan odpowie na pytanie.)

Sprawa została skierowana do prokuratury. Styczeń 2023 r.

Dalej, rok 2022. Rząd PiS-u, minister Błaszczak rządzi resortem obrony narodowej. Podobna sprawa zresztą.

(Poseł Sebastian Łukaszewicz: Czas się panu kończy.)

Bocznica PKP. Mamy do czynienia z zagubieniem środków bojowych.

(Poseł Andrzej Śliwka: Gdzie miny leżały?)

Gdzie wtedy był minister Błaszczak? Bardzo chciałbym wiedzieć.

(Poseł Andrzej Śliwka: Strach.)

(Głos z sali: Do rzeczy.)

Wracam do pytania pana posła, jednocześnie dziękując za to pytanie, bo to zawsze jest dobra okazja do tego, żeby opowiedzieć, jak wygląda prawda. W lipcu 2024 r. osoby odpowiedzialne za rozładunek i wpisanie środków bojowych do ewidencji nie zameldowały o fakcie braku mienia swoim przełożonym. Wcześniej jeden z żołnierzy złożył meldunek o zrealizowaniu transportu, nie stwierdzając żadnych nieprawidłowo-

ści i tym samym poświadczając nieprawdę. Pomiędzy 12 a 16 lipca osoby odpowiedzialne za transport rozpoczęły poszukiwania we własnym zakresie, bez powiadomienia przełożonych. Miny, o których mowa, były transportowane – pyta pan o kwestie bezpieczeństwa – przez cały czas w stanie nieuzbrojonym, zgodnie z procedurą. Zapalniki były przewożone, co zrozumiałe, w osobnym transporcie.

(Poseł Dariusz Stefaniuk: Kamień z serca.)

Najlepsze jest to, że od samego początku o każdej z tych spraw był informowany zwierzchnik Sił Zbrojnych, czyli pan prezydent Andrzej Duda.

I teraz klucz w tej sprawie. Powiem panu, jak wygląda zasadnicza różnica między nami w podejściu. To nadzór cywilny, jeżeli chodzi o sprawę opisywaną przez pana posła, wykrył nieprawidłowości, dokładnie Centrum Operacyjne Ministra Obrony Narodowej. Informacja z Centrum Operacyjnego Ministra Obrony Narodowej trafiła do inspektoratu wsparcia. Wtedy rozpoczęto kontrole, powołano komisję w pierwszym i w drugim RBLogu i stwierdzono nieprawidłowości w przekazaniu i przechowywaniu środków bojowych. Niezwłocznie o powyższym zostały powiadomione wszystkie właściwe organy, zarówno organy nadzorcze, Żandarmeria Wojskowa, jak i Służba Kontrwywiadu Wojskowego. Premier Władysław Kosiński-Kamysz osobiście polecił wyciągnięcie surowych konsekwencji, przegląd i usprawnienie wszystkich procedur w tym zakresie, do czego zresztą doszło. Doszło też do szeregu szkoleń i do sprawdzenia wszystkich stanów magazynowych w tym zakresie.

To jest właśnie ta zasadnicza różnica, bo cała Polska wie... Jeszcze raz przypomnę tę sprawę, bo ona ma fundamentalne znaczenie dla zrozumienia tej. Myślę, że pan poseł jest w stanie przyjąć argumenty mimo pewnych różnic między nami w tej sprawie. Cała Polska wie, że rząd PiS-u na pół roku zgubił rakietę, która znalazła się pod Bydgoszczą. Cała Polska to wie. I powiem panu, jaka jest różnica. W przypadku, o którym pan mówi, czyli w przypadku środków bojowych, nieprawidłowość została wykryta przez nadzór cywilny, przez ministra obrony narodowej.

(Poseł Andrzej Śliwka: Nieprawda! Ale to jest nieprawda.)

Została powiadomiona Żandarmeria Wojskowa, wyciągnięto konsekwencje i zmieniono procedury.

(Poseł Andrzej Śliwka: Ale pan wie, że to kłamstwo.)

Powiem panu, jak wygląda sytuacja, jeżeli chodzi o rakietę. Wie pan, jak wygląda? Wykrycie niezidentyfikowanego obiektu latającego czy powietrznego zostało dokonane przez Wojsko Polskie, znajduje się to w meldunkach operacyjnych...

(Poseł Andrzej Śliwka: To nieprawda!)

...o czym mówiłem publicznie, czyli jest wykrycie przez żołnierzy. Później mamy to, co zrobił Błaszczak, czyli zrzucenie winy na wojsko, mimo że to wojsko wykryło niezidentyfikowany obiekt latający, co jest elementem meldunku. Ujawniłem to publicznie. Za-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk

praszałem zresztą ministra Błaszczaka do tego, żeby odwiedził Ministerstwo Obrony Narodowej...

(Poseł Andrzej Śliwka: Opublikuje pan raport NIK-u.)

...żeby pojawił się w Ministerstwie Obrony Narodowej i zobaczył meldunki, które sam podpisywał. Bo akurat, jeżeli chodzi o te kwestie, to zarówno pan... Pan to chyba do ściśle tajnych akurat nie ma, ale minister Błaszczak ma dostęp do ściśle tajnych dokumentów.

(Poseł Andrzej Śliwka: Raport NIK-u niech pan opublikuje.)

Każdy były minister obrony po uzyskaniu zgody może przyjść i się z tym zapoznać. Ja pana ministra Błaszczaka oficjalnie w tej sprawie zapraszałem.

Wie pan co? To wstyd, że wy dzisiaj atakujecie polskich żołnierzy, że robicie wszystko, żeby sprawy, które dotyczą bezpieczeństwa państwa, omawiać w taki polityczny sposób, podczas gdy dwie sprawy, o których wspominałem, czyli zagubienie środków bojowych (*Dzwonek*) na bocznicy PKP i zagubienie środków bojowych, jeżeli chodzi o magazyn, mówię tutaj o wielkokalibrowej amunicji, przez was nie były podane do informacji publicznej. Zastanawiam się, gdzie pan wtedy był, panie pośle Śliwka. Gdzieś pan był, ale na pewno nie w prawdzie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Poseł Andrzej Śliwka: W Tarnowie.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Sebastian Łukaszewicz, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Sebastian Łukaszewicz:

Panie Ministrze! Bardzo dziękuję, mimo że nie odpowiedział pan na żadne z pytań zadanych przez pana posła Andrzeja Śliwkę. Natomiast chcemy podrażnić wątek rosyjski. Czy Ministerstwo Obrony Narodowej było świadome faktu, że w dużym zakładzie nieopodal granicy polsko-białoruskiej kluczowe stanowisko zajmuje osoba, która studiowała na uczelni w Petersburgu i być może ma związek z rosyjskimi strukturami wojskowymi? Czy podjęto jakiekolwiek działania weryfikujące jej działalność? Czy jej dalszy los po zwolnieniu, po odwołaniu ze spółki IKEA jest śledzony przez państwo polskie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej...

(Poseł Andrzej Śliwka: Pani marszałek, jeżeli możemy podzielić...)

Ale to jest drugie pytanie dodatkowe.

(Poseł Sebastian Łukaszewicz: Specjalnie czas zostawiłem.)

(Poseł Andrzej Śliwka: Zostawił 30 sekund.)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk: Może pan wyjaśni, co pan poseł miał na myśli, bo nie...)

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Śliwka:

Bardzo dziękuję.

Panie Ministrze! Szczerze powiedziawszy, nie zaskoczył pan. Nie odpowiedział pan na żadne pytanie, a posługiwał się pan nieprawdą. Sytuacja rakiety została wyjaśniona od lewa do prawa. Nawet pan gen. Piotrowski poinformował, że dowiedział się o tym wtedy, kiedy poinformowały o tym media. Dowódca operacyjny rodzajów Sił Zbrojnych jest za to odpowiedzialny. Zgodnie z ustawą o obronie Ojczyzny, art. 11b mówi o tym wyraźnie, jest zobowiązany do poinformowania (*Dzwonek*) ministra obrony w tym zakresie. Nie poinformował ministra obrony. Dlatego bardzo bym prosił pana ministra, żeby nie posługiwał się nieprawdą w debacie publicznej, kolejny raz. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

A ja kolejny raz panu przypominam, że jeżeli udzielam panu głosu, to proszę się zmieścić w czasie. Jako poseł, który często występuje na tej mównicy, pan dokładnie wie, że można zmieścić się w czasie i powiedzieć wszystko, więc bardzo proszę nie przedłużać, dobrze?

(Poseł Andrzej Śliwka: Pani marszałek jako osoba prowadząca posiedzenie wie, że można dać kilka sekund więcej.)

Bardzo proszę, sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pan minister Cezary Tomczyk.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że pan poseł powołuje się na pana generała, bo z tego, co pamiętam, pan generał jest w sporze prawnym z panem ministrem Błaszczakiem.

(Poseł Andrzej Śliwka: W prywatnym akcie to napisał.)

Mówi, że doszło do szantażu, że był podmiotem tego szantażu. Nie wiem, czy jest pan pewien, że chciałby pan akurat tego typu argumenty wykorzystywać w debacie publicznej. Uważałbym na pana

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk

miejsu bardzo, jeżeli pan porusza tutaj sprawy równości. Druga sprawa...

(Poseł Dariusz Stefaniuk: Niewygodne są dla ciebie te argumenty...)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie ministrze, chwileczkę.

Panowie posłowie, debata polega na tym, że jak państwo zadawali pytania, to pan minister słuchał, a jak pan minister odpowiada, to państwo posłowie powinni słuchać. Ostrzegam drugi raz, że jeżeli będziecie przeszkadzać, będę uważała, że...

(Poseł Dariusz Stefaniuk: Pierwszy raz dopiero.)

(Poseł Andrzej Śliwka: Ale pan minister nie odpowiedział na pytanie.)

Właśnie dlatego ostrzegam. Ostrzegam, że będę czytała.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk:

Rozumiem, że być może kultura osobista nie jest panów najmocniejszą stroną, że bardziej gustujecie w kłamstwie, w manipulacji, w przekazywaniu fałszywych danych...

(Głos z sali: Proszę spojrzeć w lustro.)

...w zarzucaniu innym mówienie nieprawdy, ale jednak wolałbym, żebyście panowie przynajmniej na chwilę stanęli w prawdzie. Myślę, że wszystkim byłoby łatwiej.

Jeszcze raz powtórzę informację, którą przekazałem. Po pierwsze, wykrycie tej sprawy nastąpiło dzięki nadzorowi cywilnemu i myślę, że warto o tym pamiętać, warto wziąć to pod uwagę. Informacja w tej sprawie została wysłana do Centrum Operacyjnego Ministra Obrony Narodowej do Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych i tam nastąpiło wykrycie. Dokładnie odwrotnie niż w sprawie rakiety, gdzie sprawa była tuszowana przez ministra obrony narodowej. Mówiliśmy o tym publicznie i całe kalendarium zdarzeń w tej sprawie zostało przekazane opinii publicznej. Jeżeli jest tak, że w meldunku operacyjnym w sprawie rakiety minister, który zostawia na tym swoją parafkę, razem z odesłaniem ad acta wyżej wymienionego meldunku informuje, że niezidentyfikowany obiekt powietrzny przemierza Polskę na odcinku 500 km i ten minister nie robi w związku z tym nic, to wydaje mi się, że mamy dzisiaj rzeczywiście gigantyczny problem.

Jeżeli chodzi o pytania, o których panowie mówili, to powiedziałem o tym, o co panowie pytali, czyli o kwestii niebezpieczeństwa. Mówiłem o oddzieleniu

i uzbrojeniu tego ładunku. Powiedziałem, jakie były sytuacje, z czym mieliśmy do czynienia wcześniej. Odpowiem jeszcze raz na te pytania, bo widocznie panowie macie nie tylko problem z kulturą osobistą, bo przerywacie regularnie, wtedy kiedy ktoś odpowiada z tej mównicy, ale macie być może też problemy ze słuchem. Na to nie jestem w stanie nic poradzić.

(Poseł Andrzej Śliwka: Wyjątkowo kulturalny i grzeczny...)

Ale odpowiem jeszcze raz, tak, żeby to dotarło. Być może po prostu głośniki przy panów pulpitych nie działają zbyt dobrze, więc jeszcze raz powtórzę. Został dokonany pełny przegląd procedur. Procedury w tym zakresie zostały zmienione tam, gdzie to było konieczne. Została przeprowadzona cała procedura, zostały przeprowadzone szkolenia i został przeprowadzony remanent wszystkiego, jeżeli chodzi o magazyny i środki bojowe, tak żeby nie było żadnych wątpliwości. (Dzwonek) I nie mamy żadnych wątpliwości, że żaden z tych środków bojowych nie zniknął z magazynu, dlatego że po prostu dokonano całkowitego przeglądu tych miejsc. Chciałbym, żeby panowie – i to jest trzecia uwaga, ale myślę, że ona jest najważniejsza – po prostu nie kłamali, w imię tego, że w sprawach, które dotyczą bezpieczeństwa państwa, powinniśmy mówić prawdę i całą prawdę. Wiem, że macie z tym problem. Na to nie wpłynę, ale mogę do was apelować. Bardzo proszę, żebyście w sprawach bezpieczeństwa państwa mówili prawdę. Dziękuję bardzo.

(Poseł Sebastian Łukaszewicz: Wątek rosyjski pan pominął...)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Pytanie zada pani poseł...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk: Myślę, że po polsku. Jak pan jest poliglotą, bardzo się cieszę, ale po polsku.)

(Głos z sali: Tomczyk, siadaj.)

(Poseł Sebastian Łukaszewicz: Po francusku może...)

Ja wiem, że pan Śliwka się świetnie bawi, ale to naprawdę nie jest miłe, gdy siedzi się tutaj 3 godziny i nie można wysłuchać ani jednej, ani drugiej strony, a panowie cały czas dogadują.

(Głos z sali: Katorga.)

(Poseł Andrzej Śliwka: Ja się świetnie nie bawię, jak słucham takich kłamstw.)

Widzę, że pan się świetnie bawi. Jeżeli pan się chce bawić, to zapraszam w kuluary.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pani poseł Iwona Małgorzata Krawczyk zada pytanie w sprawie przeznaczenia opłat za wstęp do parków narodowych na ratownictwo górskie. Pytanie jest skierowane do minister klimatu i środowiska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Iwona Małgorzata Krawczyk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Temat ma dość długą historię i niestety od 2013 r. nie udało się go zakończyć. Dotyczy podmiotów uprawnionych do wykonywania ratownictwa górskiego: GOPR-u i TOPR-u. W ciągu ostatnich 5 dni doszło do ośmiu wypadków. Upadek z wysokości – GOPR-owcy ratują zdrowie i życie.

A co mamy? Z mocy ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich na rzecz podmiotów uprawnionych do ratownictwa przekazywane jest 15% opłat pobieranych za wstęp do parków narodowych. To w teorii, a w praktyce wygląda to tak, że ustawa o ochronie przyrody określa dwie formy poboru opłat: za wstęp do parku narodowego oraz za udostępnianie parku narodowego lub niektórych jego obszarów. To powoduje, moi państwo, że mamy do czynienia z jaskrawymi przykładami braku przekazywania rzeczowych środków np. na Park Narodowy Gór Stołowych, Pieniński Park Narodowy, gdzie pobierane są opłaty za udostępnianie trasy turystycznej, a nie za wstęp.

W związku z tym, panie ministrze, moje pytania: Czy ministerstwo ma wiedzę, że podmioty takie jak GOPR i TOPR otrzymują środki finansowe jedynie z opłat pobieranych za wstęp do parków narodowych, a w przypadku pobierania przez parki opłat za udostępnianie już tych środków nie otrzymują, ponieważ jest brak podstawy prawnej? I pytanie drugie: Czy ministerstwo nadzoruje prace legislacyjne zmierzające do wyeliminowania tej właśnie niezamierzonej, jak wynika z analizy uzasadnień zmian ustawodawczych, luki prawnej, skutkującej brakiem podstawy (*Dzwonek*) do przekazywania na rzecz podmiotów uprawnionych do wykonywania ratownictwa 15% opłaty od udostępnienia? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Na pytanie pani poseł odpowie w imieniu minister klimatu i środowiska podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pan minister Mikołaj Dorożała.

Zapraszam, panie ministrze.

(*Posel Sebastian Łukaszewicz*: Po treningu, panie ministrze?)

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Mikołaj Dorożała*: Byście poćwiczyli, panowie, też by wam dobrze zrobiło.)

Proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Mikołaj Dorożała:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za to pytanie. Szanowni państwo, zgodnie

z art. 17 ust. 4 ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich opłaty za wstęp do parku narodowego lub niektóre jego obszary, o których mowa w art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody, przekazuje się w wysokości 15% wpływów pomniejszonych o należny podatek od towarów i usług. Te wpłaty za każdy kwartał podmiotom uprawnionym do wykonywania ratownictwa górskiego na obszarze, na którym znajduje się określony park narodowy, są przekazywane z przeznaczeniem na dofinansowanie zadań w zakresie ratownictwa górskiego. Jeśli chodzi o parki narodowe, to za wstęp pobiera się opłaty określone w rozporządzeniu ministra środowiska w sprawie parków narodowych lub niektórych ich obszarów. Stosownie do przepisów tego rozporządzenia w Pienińskim Parku Narodowym czy w Parku Narodowym Gór Stołowych, o których była mowa, te opłaty nie są pobierane, stąd parki te nie przekazują środków finansowych z tego tytułu organizacjom ratownictwa górskiego. Należy jednak wskazać, że mimo nieprzekazywania środków finansowych przez niektóre parki narodowe, wszystkie parki narodowe również te przekazujące środki na rzecz organizacji ratowniczych, wspomagają je w inny sposób, np. zapewniając ratownikom miejsca do dyżurowania, miejsca noclegowe lub pomieszczenia do przechowywania sprzętu ratowniczego.

Obecnie w Ministerstwie Klimatu i Środowiska prowadzone są prace związane z opracowaniem projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody. Zagadnienie dotyczące przekazywania przez parki narodowe środków na rzecz organizacji ratownictwa górskiego jest jednym z przedmiotów analiz w trakcie tych prac. Zagadnienie to będzie oczywiście konsultowane zarówno z parkami narodowymi, jak i organizacjami ratownictwa górskiego, tak by przygotować odpowiednie, dobre rozwiązania pozwalające na właściwe finansowanie parków narodowych oraz zapewnienie bezpieczeństwa na tych obszarach.

Bardzo dziękuję za to pytanie, ono jest niezwykle ważne także w wielu innych aspektach wykraczających poza kompetencje resortu klimatu i środowiska w kontekście wsparcia organizacji – czy to Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, czy TOPR. Te tematy wielokrotnie wracają w dyskusji publicznej, są różne propozycje zmian systemowych, patrzymy, jak to wygląda w innych krajach. Chodzi o to, aby efektywnie wspierać te organizacje, ale również nie narażać na straty Skarbu Państwa w przypadku sytuacji, gdy jawną winę ponoszą osoby, które znajdują się w górach i w sposób nieodpowiedzialny przez nie się przemieszczają. To wymaga pewnie szerszej dyskusji, natomiast my na tym etapie na pewno będziemy na ten temat dyskutować w ramach prac, o których wspominałem. Temat wydaje się ważny, istotny. Sam jestem turystą górskim, często bywam w górach i z wielkim szacunkiem odnoszę się do pracy zarówno ratowników TOPR, jak i GOPR. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję.

Pytanie dodatkowe zada pani poseł Alicja Chybicka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Alicja Chybicka:

Dziękuję, pani marszałek.

Panie Ministrze! Pytanie mam następujące. Jest absolutnie jasne, że ratowanie życia ludzkiego w górach, czyli udzielenie pomocy medycznej, a następnie transport tego chorego w warunkach bardzo trudnych wymaga dobrego sprzętu. Czy ratownicy ten sprzęt mają? Kto go finansuje? Czego brakuje? A muszą mieć ratraki, skutery śnieżne, wszędolazy, czyli quady, samochody terenowe, śmigłowce. I wreszcie każdy z tych ratowników musi mieć nie tylko wiedzę medyczną, ale także posiadać umiejętności górskie. Mamy w tej chwili prezydencję w Unii Europejskiej, mamy możliwości dotyczące pozyskania środków. Jak to jest? Kto w tej chwili głównie finansuje? Czy Narodowy Fundusz Zdrowia? Może pan minister o te detale zapytać ministra zdrowia. Ratownictwo górskie powinno być dobrze opłacane, mieć zabezpieczone (*Dzwonek*) wszystkie potrzebne środki i to jest cel, który powinny postawić sobie Ministerstwo Klimatu i Środowiska razem z Ministerstwem Zdrowia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pan minister Mikołaj Dorożala.

Zapraszam, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Mikołaj Dorożala:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Absolutnie zgadzam się z tym, co powiedziała pani posłanka. Oczywiście to jest fundamentalna sprawa. Tak jak wspomniałem, w dużej części to wykracza poza kompetencje Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Na pewno część tej debaty może być przedmiotem dyskusji w którejś z komisji sejmowych, również z innymi resortami. My odpowiadamy za tę działkę, o której powiedziałem wcześniej, czyli np. te 15%, które trafia z niektórych parków narodowych, w których są pobierane opłaty za wstęp. One są przekazywane do ratownictwa górskiego. Mamy też mnóstwo przykładów, chociażby w Tatrzańskim Parku Narodowym czy w kilku innych parkach narodowych, zwłaszcza górskich, gdzie ta współpraca układa się bardzo do-

brze. To jest pełne wsparcie w postaci chociażby dodatkowej infrastruktury. To są często ludzie, którzy znają się od wielu lat, współpracują ze sobą. Natomiast na pewno potrzebne są rozwiązania systemowe, o których pani poseł powiedziała, i istotne wsparcie jednostek, które są dumą polskich gór. Każdy z nas korzysta z tego, czujemy się bezpiecznie, będąc w górach i wiedząc, że tam jest dobrze wyposażona jednostka. Natomiast z punktu widzenia naszych możliwości strictly jako resortu klimatu i środowiska one są dosyć mocno ograniczone w tym obszarze, natomiast my w ramach tych prac, o których wspomniałem, jesteśmy otwarci na rozmowę, na dyskusję. Oczywiście musimy zachować pewien balans, patrząc na finanse parków narodowych. W miarę możliwości będziemy starać się to systemowo usprawniać, ale to wymaga, pani poseł, na pewno szerszego spojrzenia, zaangażowania innych resortów, tych, które strictly odpowiadają za tę tematykę. Myślę, że jeśli taka dyskusja będzie przed nami, to my jako resort klimatu i środowiska na pewno się w nią aktywnie włączymy. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie ministrze.

Jeżeli mogę zadać jeszcze jedno pytanie... Pan minister powiedział o pracach, które się toczą nad ustawą o ochronie przyrody. Czy pan minister może podać jakiś przybliżony harmonogram tych prac?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Mikołaj Dorożala:**

Na ten moment, pani marszałek, jeszcze nie mogę podać jakiegoś konkretnego harmonogramu, bo ten zakres jest bardzo rozległy, tzn. chodzi o ilość rzeczy, które są w ustawie o ochronie przyrody, ale myślę, że to są prace, które planujemy na ten rok. Myślę, że w ciągu najbliższych kilku miesięcy będziemy w stanie jakąś taką pierwszą, drugą transzę, kilka pewnie tych transz nowelizacji przedstawić. Jednym z punktów jest też ten punkt, o który pytały panie posłanki. (*Głos z sali: 15% z udostępnienia.*)

Tak.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zada pan poseł Piotr Paweł Strach. Pytanie w sprawie bezpieczeństwa Polski w rejonie Morza Bałtyckiego oraz stanu Marynarki Wojennej skierowane jest do ministra obrony narodowej. Od-

Wicemarszałek Dorota Niedziela

powiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pan minister Paweł Zalewski.

Zapraszam pana posła Piotra Pawła Stracha.

Posel Piotr Pawel Strach:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Już od czasów średniowiecznych Bałtyk był polskim oknem na świat. Wszyscy w szkole uczyliśmy się, że Polska żąda dostępu do morza. Bardzo często próbowano nam ten dostęp ograniczyć. I w zasadzie można powiedzieć, że nasza historia zatacza koło. Dziś w obliczu zerwania szlaków dostaw, szlaków komunikacyjnych i energetycznych ze Wschodem znów Bałtyk stał się polskim oknem na świat.

Dlatego moje pytanie dotyczące Marynarki Wojennej, czyli tej siły, która broni naszych zasobów, naszych szlaków komunikacyjnych na Bałtyku: Jakie działania podjęto oraz jakie działania są planowane w najbliższym czasie w celu rozwoju, rozbudowy i modernizacji naszej floty wojennej? Jakie działania są planowane w związku z przyjętymi przez Polskę założeniami programu „Bałtycka Warta” w ramach operacji NATO? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej ministra Pawła Zalewskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Paweł Zalewski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Głównym celem modernizacji Marynarki Wojennej poprzez realizację projektów ujętych w programie operacyjnym Marynarki Wojennej jest osiągnięcie kluczowych zdolności w poszczególnych systemach funkcjonalnych: rażenia, przetrwania, ochrony wojsk, rozpoznania oraz logistycznego zabezpieczenia działań. Powyższe umożliwi realizację priorytetowych zadań Marynarki Wojennej na morzu oraz z morza, zarówno w rejonie Morze Bałtyckiego, jak i poza nim, w ramach prowadzonej operacji narodowej, sojuszniczej lub koalicyjnej. Pozyskane zdolności pozwolą na ochronę morskich interesów państwa, w tym na: utrzymanie i zabezpieczenie własnych szlaków komunikacyjnych, dostaw surowców energetycznych, m.in. wsparcie ochrony morskiej infrastruktury krytycznej, utrzymanie czy też przestrzeganie prawa międzynarodowego w domenie morskiej, zapewnienie bezpieczeń-

stwa w kluczowych obszarach i akwenach morskich, zachowanie regionalnej kontroli panowania w regionie, w tym przeciwdziałania aktywności potencjalnego przeciwnika, wsparcie budowy odporności kraju.

Modernizacja ma zapewnić Marynarce Wojennej wykonanie zadań narodowych ujętych w ramach krajowego planowania operacyjnego. Chodzi tutaj o morską operację obronną, w tym wsparcie Wojsk Lądowych, Sił Powietrznych, Wojsk Specjalnych, stanowiącą element operacji wielodomenowej. Modernizacja Marynarki Wojennej to proces ciągły i długotrwały, który w ostatnich latach uległ znacznemu przyspieszeniu. Aktualnie Agencja Uzbrojenia realizuje umowy mające na celu pozyskanie m.in. okrętów obrony wybrzeża „Miecznik”, okrętów rozpoznania radiolokacyjnego „Delfin”, niszczycieli min „Kormoran II”, okrętu ratowniczego „Ratownik” oraz dywizjonów ogniowych NSM.

Dodatkowo w ramach zamierzeń modernizacyjnych w kolejnych latach planuje się pozyskać okręty różnych klas, bazowe jednostki pływające oraz systemy autonomiczne i brzegowe, w tym: okręty podwodne nowego typu „Orka”, korwety wielozadaniowe, zintegrowane systemy ochrony sił morskich „Ostryga”, bezzałogowe systemy zwalczania min, okręt wsparcia działań połączonych, pływające stacje demagnetyzacyjne, zbiornikowiec paliwowy, okręt wsparcia logistycznego oraz okręt hydrograficzny. Ponadto w ramach modernizacji i modyfikacji istniejących okrętów i systemów morskich Marynarka Wojenna zakłada doposażenie korwety patrolowej ORP „Ślęzak” w systemy uzbrojenia, rozwój Sił Obrony Przeciwminowej, modyfikację okrętów i pozyskanie systemów autonomicznych, zakłada również modyfikację małych okrętów rakietowych.

Kolejnym priorytetem modernizacji w obszarze zdolności bojowych Marynarki Wojennej jest właściwe nasycenie autonomicznymi systemami nawodnymi, podwodnymi i powietrznymi we wszystkich systemach funkcjonalnych, tj. rażenia, przetrwania i ochrony wojsk, rozpoznania oraz logistycznego zabezpieczenia działań. To jest istotne, dlatego że widzimy dzisiaj, zbieramy doświadczenia z wojny, którą Rosja wypowiedziała Ukrainie, że te systemy bezzałogowe, także morskie, stanowią o sukcesie działań na morzu, także na morzu, nie tylko na lądzie.

Też wiele sukcesów armii ukraińskiej zostało w ten sposób osiągniętych. Równocześnie w ramach modernizacji Marynarki Wojennej realizowanych jest szereg inwestycji w zakresie budowy i modernizacji infrastruktury portowej, magazynowej, teleinformatycznej, koszarowej oraz zakupu środków bojowych. Równoległe do podpisanych umów zaplanowane jest również szkolenie dla przyszłych użytkowników systemów w oparciu o narodową i międzynarodową bazę szkoleniową.

Jeżeli chodzi o pytanie drugie, czyli jakie działania są planowane w związku z przyjętymi przez Polskę założeniami programu „Bałtycka Warta”, chciałbym powiedzieć, że 14 stycznia na wniosek Polski

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Paweł Zalewski

NATO rozpoczęło operację pod tą właśnie nazwą. W jej ramach uzgodnienia i koordynacja zaangażowania Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej, w tym Marynarki Wojennej, są realizowane przez Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych. Marynarka Wojenna wydzieli dostępne siły i środki do „Bałtyckiej Warty” i realizacji jej zadań, m.in. z zakresu wsparcia ochrony morskiej infrastruktury krytycznej, zgodnie z założeniami tej operacji. Inspektorat Marynarki Wojennej bierze udział w analizach i pracach planistycznych prowadzonych przez dowództwo operacyjne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Pytanie dodatkowe zada pani poseł Wioleta Tomczak, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Wioleta Tomczak:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Dziękuję za te odpowiedzi, bo to pokazuje, że utworzona 106 lat temu Marynarka Wojenna jest znaczącym rodzajem Sił Zbrojnych. Czy możemy rozumieć, że doczekała się szerokiej strategii rozwoju? To właśnie jedno z moich pytań. Czy taka strategia powstała, powstaje? Czy to, co pan minister nam przedstawił, wpisuje się w taką szeroką strategię rozwoju, tak aby ona odpowiadała na bieżące zagrożenia w rejonie Morza Bałtyckiego? Wiemy, że przez pewne lata nie była Marynarka Wojenna doceniana i nie były dokonywane inwestycje w Marynarkę Wojenną. Proszę także o doprecyzowanie informacji na temat wojskowego przemysłu stocznioowego (*Dzwonek*), który wspiera Marynarkę Wojenną. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Odpowiedzi na pytanie pani poseł udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pan minister Paweł Zalewski.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Paweł Zalewski:

Dziękuję pani poseł za te pytania.

Tak, Marynarka Wojenna to bardzo ważny rodzaj Sił Zbrojnych, szczególnie istotny w kontekście działań, które dzisiaj obserwujemy, działań poniżej progu wojny, działań hybrydowych, sabotażu. W okresie wojny, ale także w okresie tych działań, które są po-

niżej progu wojny, marynarka odgrywa olbrzymią rolę. Dlatego też powstała strategia rozwoju Marynarki Wojennej. Jej zadania i przeznaczenie ujęto m.in. w dokumentach narodowych. Jest to „Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej”, edycja z roku 2020. Tutaj chciałem powiedzieć, że właśnie rozpoczynamy prace nad nową strategią bezpieczeństwa narodowego – jest nowa sytuacja, która wymaga nowego ujęcia. Opracowano także „Strategiczną koncepcję bezpieczeństwa morskiego Rzeczypospolitej Polskiej”, w związku ze zmianami geopolitycznymi w regionie Morza Bałtyckiego, w której określono rolę sił morskich naszego państwa. Dokumenty te wskazują, że na Marynarce Wojennej Rzeczypospolitej spoczywa obowiązek realizacji kluczowych zadań w zakresie ochrony morskich interesów państwa w czasie pokoju, kryzysu i konfliktu oraz że Marynarka Wojenna powinna posiadać i ma posiadać militarne instrumenty do szybkiego i skutecznego reagowania obejmującego odstraszenie i obronę. Kluczowym dokumentem obejmującym całe spektrum zadań dotyczących modernizacji Marynarki Wojennej jest program operacyjny Marynarki Wojennej „Zwalczanie zagrożeń na morzu”. Ten program jest realizowany głównie w trzech obszarach. Są to: pozyskanie nowoczesnych platform nosicieli, wprowadzenie nowych technologii, modernizacja, modyfikacja eksploatowanych platform systemów morskich.

Drugie pytanie dotyczyło udziału polskiego przemysłu. Obecnie wszystkie projekty, te, które są obecnie realizowane, realizowane są przez krajowy przemysł stocznioowy i zbrojeniowy lub przy jego współudziale, w tym m.in. przez Polską Grupę Zbrojeniową, Polską Grupę Zbrojeniową Stocznia Wojenna sp. z o.o., Remontową Shipbuilding, Jelcz sp. z o.o., Wojskowe Zakłady Elektroniczne SA Zielonka. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Pozwólcie państwu – ogłaszam 5 minut przerwy. Za 5 minut się widzimy. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 56 do godz. 10)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 8. porządku dziennego.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Pytanie w sprawie działań podjętych przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w celu zwiększenia ochrony pracowników przed mobbingiem oraz przedstawienia informacji, na jakim etapie są obecnie prace nad projektem ustawy wprowadzającym zmiany w przepisach dotyczących mobbingu,

Wicemarszałek Dorota Niedziela

zada pani poseł Katarzyna Ueberhan. Pytanie skierowane jest do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej. Odpowiedzi udzieli pani minister Agnieszka Dziemianowicz-Bąk.

Bardzo proszę, pani poseł Katarzyna Ueberhan, klub parlamentarny Lewicy.

Posel Katarzyna Ueberhan:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Ministro! W Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej powstał projekt ustawy zwiększający ochronę pracowników przed mobbingiem, ale też zabezpieczający przed nieprawdziwymi oskarżeniami. Ustawa, która ma doprecyzować przepisy i dostosować definicję mobbingu do współczesnych realiów i zmieniającego się rynku pracy. Zmiana i doprecyzowanie definicji mobbingu, a w szczególności uznanie, że jego podstawową cechą ma być uporczywe nękanie pracownika, to najważniejsze założenie rządowej nowelizacji. Nowelizacji, która zapewni lepszą ochronę pracowników przed zjawiskiem mobbingu, a pracodawcom zapewni ochronę przed niesłusznymi oskarżeniami. Dziś funkcjonujemy jeszcze w zdecydowanie odmiennej rzeczywistości prawnej. Zgodnie z aktualnie obowiązującą definicją, archaiczną, bo niezmienną od ponad 20 lat, nadal musi wystąpić łącznie kilka elementów, by dane zachowanie mogło zostać uznane za mobbing. W efekcie osobom, które doświadczyły mobbingu bardzo trudno dochodzić swoich praw na drodze sądowej. Potrzebujemy jasnej, zrozumiałej definicji mobbingu, która zapewni lepiej zabezpieczone i skuteczniej egzekwowane prawa osób zatrudnionych. Definicji, która pozwoli wprowadzić jednoznaczne i zrozumiałe przepisy nie tylko dla zatrudnionych, ale też zatrudniających. Przepisy, które po prostu zapewnią poczucie bezpieczeństwa w miejscu pracy. Jasne, precyzyjne przepisy to też szansa na ujednolicenie niejednorodnego dziś orzecznictwa. To zwiększy przewidywalność i spójność w działaniach i decyzjach podejmowanych przez sądy w sprawach dotyczących mobbingu.

W związku z przygotowanymi przez resort zmianami zwracam się z pytaniem do pani ministry, jakie działania podjęło i podejmuje ministerstwo w celu zwiększenia ochrony pracowników przed mobbingiem. Jakie propozycje zmian w przepisach zakłada przygotowany projekt rządowy i na jakim etapie są obecnie prace? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Na pytanie pani poseł odpowie minister rodziny, pracy i polityki społecznej pani Agnieszka Dziemianowicz-Bąk.

Bardzo proszę.

**Minister Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Posłanko! Na dobrą pracę składają się godne zarobki, zawierane z pracownikami uczciwe i legalne umowy, przejrzysta ścieżka rozwoju i awansu, ale także kultura pracy: zdrowe relacje międzyludzkie, przejrzyste zasady współpracy wewnątrz organizacji, realna ochrona przed przemocą, dyskryminacją i właśnie mobbingiem. Dobra praca to po prostu bezpieczna praca. Praca, w której czujemy się dobrze, do której chce nam się iść. To praca, w której przełożony nie wykorzystuje w niewłaściwy sposób swojej dominującej pozycji, gdzie wszyscy traktowani są w ten sam, godny i przyzwoity sposób, praca, w której chroni się podmiotowość pracownika.

Aby to wszystko było możliwe, konieczne jest promowanie zdrowej kultury pracy w organizacjach, ale przede wszystkim potrzebne jest dobre i mądre prawo pracy. 13 stycznia do rządowego wykazu prac legislacyjnych wpłynął przygotowany przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej projekt zmiany ustawy – Kodeks pracy w zakresie ochrony przed przemocą w miejscu pracy. 20 stycznia rozpoczęliśmy proces konsultacji społecznych i uzgodnień międzyresortowych projektu. Po ich zakończeniu przewidujemy zorganizowanie dużej konferencji podsumowującej. Dlaczego? Dlatego że to ważny społecznie projekt. Właśnie dlatego zwracamy szczególną uwagę, aby powstawał w całym swoim procesie z pełnym zachowaniem wysokich standardów dialogu społecznego.

Polska kultura pracy i prawo pracy muszą iść z duchem czasów. Przemocowe zjawiska, które jeszcze 20 lat temu uchodziły za normalne, dziś postrzegamy jako szkodliwe, krzywdzące czy wręcz nielegalne. I bardzo dobrze, bo musimy iść do przodu i zostawić za sobą czas przyzwalania, cichej zgody na mobbing i na toksyczną kulturę pracy w Polsce. Prawo musi iść za zmianami społecznymi i odpowiadać na nowe problemy i wyzwania.

Chcemy bardziej bezpiecznej pracy, pracy, która nie obciąża psychicznie, nie budzi lęku, nie budzi frustracji. Chcemy, by w naszych środowiskach pracy nie było przemocy, nękania, wykorzystywania, upokarzania. Chcemy, aby prawo lepiej chroniło zdrowie pracownika, chcemy, aby pracodawcy podejmowali realne, konkretne działania, które będą to zdrowie zabezpieczać, oraz żeby robili to w dialogu z pracownikami na podstawie rozwiązań systemowych, a nie tylko doraźnego reagowania. Chcemy realnej odpowiedzialności za mobbing, która będzie odstraszać od łamania prawa i która będzie zapewniać realne wynagrodzenie krzywd osób dotkniętych uporczywym nękaniami.

Miarą postępu są nie tylko rozwijające się w błyskawicznym tempie technologie i wzrastająca wydajność pracy. Jest nią także nasza dojrzała kultura

**Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Agnieszka Dziemianowicz-Bąk**

pracy i kultura współdziałania, to, w jaki sposób zarządzamy ludźmi, jak budujemy z nimi relacje. W ciągu ostatnich 20 lat wzrosła i upowszechniła się wiedza z dziedzin zarządzania i psychologii. Dziś wiemy już, że mobbing i przemoc w pracy mogą mieć bardzo różne oblicza. Nie zawsze jest to coś, co widać gołym okiem, ale wiemy np. też, że skutki uporczywego ośmieszania czy podważania kompetencji pracownika mogą mieć równie destrukcyjny wpływ na jego zdrowie psychiczne, co jawna przemoc werbalna. Dlatego rozmawiamy dzisiaj o nowym, lepszym prawie chroniącym pracowników przed mobbingiem, prawie, które musi nadać za zmianami w nauce i społecznej świadomości.

Konieczność tych zmian od wielu lat sygnalizowali specjaliści od prawa pracy, prawnicy, organizacje społeczne, związki zawodowe czy organizacje zrzeszające pracodawców. 11 grudnia ub.r. z inicjatywy pani marszałek Moniki Wielichowskiej tutaj, w Sejmie, odbył się okrągły stół w sprawie mobbingu, na którym poruszana była m.in. kwestia konieczności dostosowania polskiego Kodeksu pracy do aktualnych realiów. Przygotowany przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej projekt realizuje w bezpośredni sposób część postulatów z podpisanej po tym spotkaniu wspólnej deklaracji. Cieszę się, że lepsza, bardziej skuteczna ochrona przed mobbingiem w pracy jest tym, co łączy różne środowiska, zarówno w Sejmie, jak i poza nim.

Wszyscy chcemy bezpiecznej pracy. Wszyscy chcemy, żeby praca w Polsce była bezpieczna i myślę tutaj zarówno o bezpieczeństwie fizycznym pracowników, jak i psychicznym. Dziś niestety tego bezpieczeństwa brakuje. Według badań aż 40% pracowników doświadczyło niewłaściwego traktowania w ciągu ostatnich 5 lat ich pracy. W 2023 r. ponad 40% pracowników deklarowało wprost, że doświadczyło zachowań o charakterze mobbingowym. Nawet w firmach, w których istnieje oficjalna polityka antymobbingowa, aż 70% badanych nie czuje wsparcia ze strony swojej organizacji. To absolutnie niedopuszczalne statystyki. W opinii przebadanych pracowników mobbing, z którym spotykają się w pracy, występuje najczęściej w formie ośmieszania i wyśmiewania, krytykowania pracy, izolacji, przydzielania nieadekwatnych zadań, wydawania sprzecznych poleceń i przemocy słownej. Ofiarami mobbingu są najczęściej osoby młode, do 24. roku życia, znacznie częściej kobiety niż mężczyźni. Najczęściej deklarowane skutki mobbingu to poczucie poniżenia i ośmieszenia, obniżona samoocena, stres i lęk, w końcu zaś pogorszenie stanu zdrowia. Ponad 90% ofiar mobbingu deklaruje pogorszenie zdrowia psychicznego, a aż 75% – zdrowia fizycznego. Pracownicy często wskazują, że w ich organizacjach brak jest odpowiednich procedur związanych ze zgłaszaniem mobbingu. Większość osób doświadczających niewłaściwego traktowania nie zgłasza go głów-

nie z powodu braku zaufania do skuteczności procedur oraz z obawy przed odwetem. W badaniach pracownicy wskazują na konieczność prowadzenia poufnych systemów zgłaszania skarg, organizowania szkoleń oraz poprawy procedur przeciwdziałania mobbingowi. Jedynie 14% poszkodowanych informuje o problemie wewnętrznie w firmie, a zaledwie 4% – poza nią. Dodatkowo aktualnie polskie prawo wymaga, aby nękanie miało charakter uporczywy i długotrwały, aby uznać je za mobbing, co utrudnia jego udowodnienie.

Ze wszystkich statystyk wynika, że mobbing pozostaje wciąż istotnym problemem. Mimo istniejącego prawodawstwa antymobbingowego oraz niewątpliwych zmian kultury pracy w Polsce niewłaściwe traktowanie pracowników zdarza się zbyt często, a zbyt wysoki odsetek pracowników odczuwa brak poczucia bezpieczeństwa w miejscu pracy. W prowadzonej nowelizacji ustawy chcemy uporządkować rozumienie różnych, zdefiniowanych prawnie form przemocy w pracy. Zmiany dotyczyć będą zarówno definicji mobbingu, jak i konsekwencji prawnych jego wystąpienia, a także kwestii związanych z przeciwdziałaniem temu zjawisku.

Obecna definicja mobbingu zawarta w Kodeksie pracy powstała ponad 20 lat temu i nie jest już adekwatna do dzisiejszych realiów. Konieczne jest stworzenie narzędzi do precyzyjnego diagnozowania zachowań bezprawnych oraz jednoznacznego odróżniania ich od zachowań dopuszczalnych w relacjach pracowniczych. Te pojęcia muszą być jasne zarówno dla pracowników, jak i dla pracodawców. Bo nie każdy dyskomfort, nie każde zachowanie w miejscu pracy jest mobbingiem. Zwykle niezadowolenie z pracy mobbingiem nie jest. Nie wolno zacierać różnic pomiędzy niszczącym życie nękaniami a zwykłymi konfliktami, do których dochodziło, dochodzi i zapewne będzie dochodziło w miejscu pracy.

Dziś zaledwie w co 20. przypadku sądy orzekają, że doszło do mobbingu. Dzieje się tak dlatego, że z jednej strony do sądów trafiają sprawy, które nigdy nie powinny się tam znaleźć, bo nie mają z mobbingiem nic wspólnego, a z drugiej strony prawdziwe ofiary mobbingu rzadko wybierają ścieżkę sądową, bo nie widzą w niej szansy na poprawę swojej sytuacji. Uproszczenie i rozjaśnienie przepisów może tę sytuację zmienić. Z jednej strony może zapewnić pracownikom realną szansę na uzyskanie pomocy, a z drugiej – chronić pracodawców przed nieuzasadnionymi oskarżeniami. Konkretnie rozwiązania, które zawiera nowelizacja, dotyczą, po pierwsze, uproszczenia i doprecyzowania definicji mobbingu poprzez ustalenie, że podstawową cechą mobbingu jest uporczywe nękanie pracownika; po drugie, wykluczenia z definicji mobbingu zachowań incydentalnych i jednorazowych, bo mobbing to proces i to podkreśla nowa definicja; po trzecie, uniezależnienia stwierdzenia istnienia mobbingu od intencjonalności działania sprawcy lub wystąpienia określonego skutku. Za mobbing będzie można uznać również działania nie-

**Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Agnieszka Dziemianowicz-Bąk**

zamierzone, a także takie, które groziły wystąpieniem danego skutku, nawet jeśli w określonym wypadku do tego skutku nie doszło. Ustawa przewiduje wprowadzenie obowiązku określania zasad przeciwdziałania mobbingowi i dyskryminacji w regulaminie pracy oraz doprecyzowania obowiązku przeciwdziałania naruszeniom zasad równego traktowania oraz mobbingowi poprzez wskazanie, że realizuje się on poprzez stosowanie działań prewencyjnych, wykrywanie oraz szybkie i właściwe reagowanie, a także poprzez działania naprawcze i wsparcie osób dotkniętych mobbingiem. Przewidujemy możliwość zwolnienia z odpowiedzialności cywilnoprawnej pracodawcy, jeżeli mobbing nie pochodził od przełożonego pracownika, a wdrożone działania antymobbingowe były odpowiednie. Ustawa przewiduje także podniesienie minimalnego progu w kwestii wysokości zadośćuczynienia dla ofiar mobbingu.

Te zmiany pokazują, że nowelizacja przyniesie realne korzyści dla polskich pracowników, pracodawców oraz dla wymiaru sprawiedliwości. Większa przejrzystość przepisów pozwoli na lepsze ich zrozumienie oraz łatwiejsze egzekwowanie. Skuteczna walka z mobbingiem powinna przełożyć się na dobrostan psychiczny i fizyczny pracowników i zwiększenie ich zadowolenia z pracy. Nowelizacja i zawarte w niej regulacje będą sprzyjać wdrażaniu systemowych działań i rozwiązań na poziomie zakładu pracy. Ustalenie wyższej minimalnej wysokości zadośćuczynienia dla ofiary mobbingu to będzie oddanie sprawiedliwości osobom poszkodowanym, ale także konkretne narzędzie, które będzie motywować do skutecznej prewencji i przeciwdziałania niepożądanym zjawiskom w miejscu pracy. W kwestii korzyści dla pracodawców nowelizacja pomoże im w tworzeniu własnych strategii przeciwdziałania przemocy w pracy. Nowe przepisy pozwolą także, jak już wspomniałam, na zwolnienie pracodawcy z odpowiedzialności za wystąpienie mobbingu, jeżeli wykaże on, że dostatecznie wprowadzał działania prewencyjne.

Proponowana przez ministerstwo rodziny i pracy nowelizacja to krok w kierunku poprawy kultury pracy i lepszej ochrony pracowników przed przemocą. Pierwszy krok za nami, teraz konsultacje, możliwe poprawki i zmiany, ale jesteśmy na wspólnej drodze do zwiększenia bezpieczeństwa pracowników. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani minister.

Pytanie dodatkowe zada pani poseł Joanna Wicha, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Joanna Wicha:

Pani Marszałek! Pani Ministro! Jak wiemy, ustawa dotyczy zarówno pracowników, jak i pracodawców, a także realnych korzyści, jakie odniosą z tej ustawy. Miałam pytanie o to, jakie realne korzyści odniosą pracownicy i pracodawcy po wprowadzeniu tej ustawy, ale pani ministra w zasadzie odpowiedziała w swoim końcowym wystąpieniu, w końcu wy-
stąpienia na moje pytanie. A więc tylko chciałabym po prostu podziękować za odpowiedź na to moje niezadane pytanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Czy pani minister jeszcze chce zabrać głos?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pan poseł Witold Tumanowicz z klubu parlamentarnego Konfederacja zada pytanie w sprawie współpracy z nową administracją Stanów Zjednoczonych wobec zapowiadanych i realizowanych polityk nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych oraz zadań dla nowego szefa placówki pana Bogdana Klicha. To pytanie do ministra spraw zagranicznych, a odpowie na nie sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pan minister Władysław Teofil Bartoszewski.

Zapraszam, panie pośle Tumanowicz.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! 20 stycznia zmienia się w Stanach Zjednoczonych administracja i wiemy, że wiele polityk zostanie zmienionych. Chodzi m.in. o wycofanie Stanów Zjednoczonych z porozumienia paryskiego czy wyjście z WHO. W związku z tym mam pytanie: Jakie jest podejście polskiego rządu do tych zmian oraz jakie zadania zostały zlecone szefowi placówki w Stanach Zjednoczonych, byłemu senatorowi Bogdanowi Klichowi? Czy fakt, że w Stanach Zjednoczonych nie mamy dyplomatów w randze ambasadora, oraz to, że Bogdan Klich tworzył w przeszłości jawne krytyczne wpisy wobec nowego prezydenta USA, nie będą utrudniać naszych relacji? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana ministra Władysława Teofila Bartoszewskiego.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Władysław Teofil Bartoszewski:

Wielce Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie pośle, pan prezydent Trump dopiero co przejął urząd prezydenta i ewidentnie kierunki jego prezydentury jeszcze nie są całkowicie określone, dlatego że podlegają one fluktuacjom, pewnym zmianom.

(Poseł Witold Tumanowicz: Już podpisał.)

W związku z tym trudno się ustosunkować do tego, co może się wydarzyć, ponieważ już się zaczęło wydarzać nie tak, jak ludzie myśleli, że się może wydarzyć. Już w ciągu 2 dni wprowadzono pewne korekty tego, co było zapowiadane. W związku z tym patrzmy na to ze spokojem, dlatego że nasze relacje ze Stanami Zjednoczonymi mają charakter strategicznego partnerstwa i wspólne projekty w zakresie bezpieczeństwa, energetyki również łączą państwa w sposób długofalowy i trwały. W związku z tym niezależnie od tego, czy rządzi jedna partia czy druga partia w Stanach Zjednoczonych, utrzymujemy kontakty z administracją i demokratyczną, i republikańską, tak jak utrzymywały je wszystkie pozostałe rządy w Polsce. To jest racja stanu, żeby mieć dobre stosunki. Zawsze po jednych wyborach są drugie, a ponieważ tam są tylko dwie możliwości, to zawsze jedna z tych dwóch partii rządzi. Mamy kontakty z obecną administracją. Przewidujemy rozmaite spotkania, ale za wcześniej o tym mówić.

Zwracam uwagę, że jeśli chodzi o podejście Stanów Zjednoczonych do nas, to pan prezydent Trump wymienił z nazwy Polskę jako jedyne państwo, które wydaje wystarczająco dużo na obronność. Wydajemy rocznie ok. 20 mld dolarów na zakupy uzbrojenia w Stanach Zjednoczonych, co stanowi mniej więcej 13% całej sprzedaży Stanów Zjednoczonych na świecie. Czyli jesteśmy tutaj w czołówce i jest to doceniane przez pana prezydenta. Oprócz tego oczywiście mamy kontrakty w związku z rozwojem energetycznym, bo to firmy Westinghouse i Bechtel będą budowały pierwszą elektrownię nuklearną za niemałe pieniądze. Co więcej, jesteśmy największym odbiorcą gazu LNG w naszym regionie, a w sytuacji, kiedy pan prezydent Trump ogłosił, że teraz będzie nielimitowana produkcja gazu i ropy, czyli tyle, ile można, tyle wyprodukują, to ceny tego gazu prawdopodobnie spadną, bo realnie jak jest większa podaż przy tym samym popycie, to ceny spadają, a my będziemy jeszcze na tym korzystać. Na razie bierzemy 20%, ale może będziemy brali więcej. W związku z tym z punktu widzenia komercyjnego, transakcyjnego to jest raczej dobre.

My akurat ze wszystkich państw mamy najbezpieczniejszą sytuację i dlatego, jak myślę, nie zostaliśmy wymienieni w kontekście np. ceł czy innych ograniczeń, o których pan prezydent Trump już zaczął mówić. Co do zadań pana ambasadora Klicha, który jest teraz szefem placówki, ale to z powodu decyzji pana prezydenta Andrzeja Dudy, a nie naszej,

to powiem, że one nie są ujawniane do publicznej wiadomości. To jest kwestia wewnętrznych komunikatów między centralą i ambasadą i tego nigdy nie podajemy do publicznej wiadomości. Natomiast jest rzeczą ewidentną, że placówka, tak jak i MSZ tutaj, współpracuje blisko z kancelarią pana prezydenta, z kancelarią pana premiera, Sejmem i z Kancelariami Sejmu i Senatu, żeby wspólnie realizować cele, które są celami państwowymi. Tutaj się nic nie zmienia. Wkrótce odbędą się rozmaite spotkania z przedstawicielami nowej administracji, ale jak na razie tych przedstawicieli jeszcze nie ma, ponieważ nie zostali zaaprobowani przez Senat. W związku z tym oficjalnie nie pełnią funkcji, ale jesteśmy w kontakcie z nimi. Ale to jest pytanie trochę, że tak powiem, panie pośle, przyszłościowe, bo po tych pierwszych 2 dniach dużo więcej nie możemy powiedzieć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Witold Tumanowicz.

Bardzo proszę, panie pośle.

Proszę włączyć mikrofon, nie słyhać.

Poseł Witold Tumanowicz:

Prawda jest taka, że w ostatnim czasie dotarły informacje odnośnie do tego, że Stany Zjednoczone jeszcze za poprzedniej prezydentury zakwalifikowały Polskę do drugiej kategorii, jeśli chodzi o czipy, w temacie rozwoju sztucznej inteligencji. Mam pytanie: Czy w tym zakresie rząd ma zamiar w jakikolwiek sposób wpływać na administrację Stanów Zjednoczonych i rozmawiać o tym, aby właśnie nie być w tym gronie krajów drugiej kategorii?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pan minister Władysław Teofil Bartoszewski.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Władysław Teofil Bartoszewski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Pośle! Pierwszym naszym działaniem w tym względzie było wezwanie ambasadora Marka Brzezińskiego do MSZ z ządaniem wyjaśnień. Prowadzimy dyskusję w Stanach

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Władysław Teofil Bartoszewski**

Zjednoczonych w tym względzie. Jest to decyzja, która była podjęta przez poprzedniego prezydenta i może być zmieniona przez obecnego prezydenta. Prowadzimy rozmowy w tym względzie. Być strategicznym partnerem Stanów Zjednoczonych, a jednocześnie być uznawanym za nie w pełni godnych zaufania... Ta sprawa jest wyjaśniana i aktywnie pracujemy nad tym tematem.

(Poseł Witold Tumanowicz: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytania ósmego.

Pytanie zada pani poseł Iwona Małgorzata Krawczyk, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska, w sprawie Funduszu rozwoju przewozów autobusowych w 2025 r. To pytanie do ministra infrastruktury, a na pytanie pani poseł odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan minister Stanisław Bukowiec.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W ramach ustawy o Funduszu rozwoju przewozów autobusowych w grudniu 2024 r. ogłoszono nabór wniosków o objęcie w 2025 r. dopłatą przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej. W wyniku naboru rozdysponowano z podziałem na województwa ponad 900 mln zł. W województwie dolnośląskim była to kwota niewystarczająca i nie uwzględniła potrzeb wielu organizatorów, którzy wyłącznie z braku środków nie otrzymali dofinansowania. Do takich należał m.in. powiat kamienogórski, który wnioskował o dofinansowanie pięciu linii komunikacyjnych na kwotę prawie 1700 tys. zł i niestety na skutek niewystarczającej puli środków wniosek nie został wybrany do dofinansowania z głównej puli środków. Nowością w funkcjonowaniu funduszu jest 5-procentowa rezerwa, która umożliwiła uruchomienie środków, które pozwoliły objąć dopłatą te wnioski, które wcześniej nie zostały nią objęte.

Szanowny Panie Ministrze! W związku z powyższym bardzo proszę o odpowiedzi na pytania: Czy w ramach grudniowego naboru wniosków na środki z Funduszu rozwoju przewozów autobusowych rozdysponowano całą kwotę przeznaczoną na ten cel na rok 2025 wraz z rezerwą? Dwa: Czy wszystkie województwa wykorzystały przeznaczoną na ten cel pulę środków? Jeśli nie, to czy istnieje możliwość przesunięcia środków pomiędzy województwami? Trzy: Co z podmiotami, które wnioskowały o dofinansowanie

realizacji zadań w zakresie przewozów autobusowych i go nie otrzymały? Czy i kiedy zostanie ogłoszony dodatkowy nabór wniosków w ramach tego funduszu? Cztery: Czy przewidywane są inne formy wsparcia, które umożliwiłyby organizatorom poprawę sytuacji transportowej w obszarze ich oddziaływania? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan minister Stanisław Bukowiec.

Zapraszam, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Stanisław Bukowiec:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Celem Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej jest zapewnienie dostępności autobusowego publicznego transportu zbiorowego na terenach, gdzie dotychczas nie było to możliwe z uwagi na niewystarczający poziom środków finansowych jednostek samorządu terytorialnego. Dotyczy to przede wszystkim obszarów oddalonych od dużych aglomeracji miejskich.

Nabór wniosków na 2025 r. będący przedmiotem dzisiejszej dyskusji został przeprowadzony przez wojewodów w dniach 3–9 grudnia 2024 r. Minister infrastruktury zwrócił się do poszczególnych wojewodów, aby w terminie do 23 grudnia ub.r. rozpatrzyli złożone przez organizatorów publicznego transportu zbiorowego wnioski o objęcie dopłatą i ogłosili wyniki naborów.

Upredzając państwa pytanie, dlaczego nabór wniosków na 2025 r. odbył się tak późno, należy wyjaśnić, że organizatorzy publicznego transportu zbiorowego sygnalizowali, że dobrym ruchem byłoby wprowadzenie wieloletnich umów o dopłaty z funduszu. Aby wdrożyć tę zmianę, konieczne było przeprowadzenie całego procesu legislacyjnego, który zakończył się wydaniem rozporządzenia Rady Ministrów, które weszło w życie 20 listopada 2024 r. To sprawiło, że nabór wniosków na 2025 r. został ogłoszony w grudniu poprzedniego roku.

Po wejściu w życie rozporządzenia Rady Ministrów, a przed przekazaniem wojewodom środków z funduszu na 2025 r. konieczne było jeszcze zebranie od wojewodów informacji o środkach zaangażowanych na 2025 r. w ramach umów wieloletnich. Dane te były niezbędne do dokonania podziału środków funduszu na 2025 r. Po pozyskaniu przez ministerstwo informacji o środkach zaangażowanych w ramach umów wieloletnich pisma informujące wojewodów o kwocie środków przyznanych dla 16 woje-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury Stanisław Bukowiec**

wództw na 2025 r. zostały przesłane w dniu 28 listopada 2024. r. Warto podkreślić, że samorządy od lat korzystają z funduszu autobusowego, mają zatem wiedzę o procedurze naboru oraz potrafią przygotować wymagane dokumenty, gdyż procedury od wielu lat są podobne.

Po przeprowadzeniu przez wojewodów naboru wniosków na 2025 r. okazało się, że w przypadku 10 województw: dolnośląskiego, łódzkiego, małopolskiego, mazowieckiego, opolskiego, podkarpackiego, śląskiego, świętokrzyskiego i warmińsko-mazurskiego przyznana kwota jest niewystarczająca do objęcia dopłatą wszystkich wniosków organizatorów. W związku z tym dysponent funduszu rozdysponował rezerwę w wysokości 5% – była to kwota 53,5 mln zł – przewidzianą na dofinansowanie zadań własnych organizatorów dotyczących zapewnienia funkcjonowania publicznego transportu zbiorowego. Środki z rezerwy otrzymały, według kolejności wpływu poprawnie złożonych wniosków, województwa: dolnośląskie, podkarpackie, świętokrzyskie i w części warmińsko-mazurskie.

Z danych będących w posiadaniu ministerstwa wynikało, że środki rezerwy, wraz z analizą zaangażowania, nie pozwolą objąć dopłatą wszystkich wniosków prawidłowo złożonych przez organizatorów. Po prostu w przypadku naboru na 2025 r. mieliśmy rekordową ilość wniosków na rekordową kwotę, przekraczającą założony budżet – budżet, przypomnam, w wysokości 1 mld zł. W związku z tym Ministerstwo Infrastruktury podjęło pilne i skuteczne działania w celu zwiększenia budżetu funduszu autobusowego. Z inicjatywy ministra infrastruktury 9 stycznia br. budżet na dofinansowanie linii autobusowych zwiększył się o dodatkowe 70 mln zł. Minister finansów wyraził zgodę na zmianę planu finansowego funduszu, a Komisja Finansów Publicznych w dniu 8 stycznia wydała pozytywną opinię. 9 stycznia minister infrastruktury podpisał zmianę planu finansowego funduszu. Dysponent funduszu, czyli ministerstwo, dokonał podziału dodatkowych 70 mln na wszystkie województwa. Informacje o dodatkowej kwocie środków przyznanych dla województw zostały przekazane przez dysponenta funduszu w dniu 16 stycznia 2025 r. W celu pokrycia pełnego zapotrzebowania na środki zgłaszanego ze strony organizatorów publicznego transportu jeszcze tego samego dnia dysponent wystąpił do wojewodów z wnioskiem o przeprowadzenie analizy zaangażowania środków. Po tej analizie środki wraz z rozdysponowanymi już wcześniej do województw środkami rezerwy oraz środkami z podziału 70 mln pozwoliły na pokrycie pełnego zapotrzebowania zgłoszonego przez organizatorów publicznego transportu.

Warto wskazać, że kwota dofinansowania z funduszu linii uruchamianych przez samorządy wynosi o 210 mln zł więcej, niż wydatkowano w roku po-

przednim. W ubiegłym roku na wsparcie linii wypłacono w sumie 860 mln zł, w tym roku zabezpieczono 1070 mln zł.

Działania ministra infrastruktury w zakresie zmiany planu finansowego funduszu o dodatkowe 70 mln pozwoliły na konsekwentną walkę z wykluczeniem komunikacyjnym w sposób niezróżnicowany na terenie całego kraju i zapewniły dofinansowanie dla kilkudziesięciu powiatów oraz czterech samorządów województw, dla których początkowo nie wystarczyło środków.

Chciałbym wskazać, że już po wszystkich przesunięciach środków funduszu pozwalających na zaspokojenie zapotrzebowania organizatorów na środki funduszu najwięcej środków otrzyma województwo mazowieckie, to kwota ponad 163 mln zł, województwo śląskie, to kwota ponad 96 mln zł, i małopolskie – 90 mln zł. Najmniej zaś, ale zgodnie z zapotrzebowaniem województw, otrzyma województwo podlaskie, to kwota 22 mln zł, i lubuskie – ponad 25 mln zł. Chciałbym jeszcze raz podkreślić, że wszystkie samorządy, które złożyły prawidłowe wnioski, otrzymają środki z funduszu autobusowego. Odpowiednie informacje o przydziale dodatkowych środków zostały już przekazane wojewodom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Łukasz Horbatowski.

Bardzo proszę.

Poseł Łukasz Horbatowski:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym wyrazić uznanie dla działań rządu w zakresie wsparcia publicznego transportu zbiorowego. Doceniamy zwiększenie środków przeznaczonych na ten cel w budżecie na 2025 r. To potwierdza rosnące znaczenie walki z wykluczeniem komunikacyjnym. Zainteresowanie samorządów i organizatorów publicznego transportu zbiorowego funduszem stale rośnie, o czym świadczą zarówno dane dotyczące liczby objętych dopłatą linii komunikacyjnych, jak i środki wykorzystane w poszczególnych latach. Pomimo wzrostu dofinansowania w wielu regionach, zwłaszcza na obszarach wiejskich, wciąż brakuje regularnych połączeń umożliwiających mieszkańcom codzienny dojazd do miast powiatowych, do pracy, szkół czy placówek zdrowotnych.

W związku z tym zwracam się, panie ministrze, z następującymi pytaniami. Czy Ministerstwo Infrastruktury rozważa dalsze zwiększenie budżetu Funduszu rozwoju przewozów autobusowych oraz uproszczenie procedur aplikacyjnych, aby jeszcze skutecz-

Posel Łukasz Horbatowski

nie wspierać rozwój połączeń autobusowych? Drugie pytanie. Od kilku lat w programie nie zmienia się wysokość dopłaty do jednego kilometra, a minimalne wynagrodzenie stale rośnie. Czy ministerstwo planuje wziąć to pod uwagę w kolejnym naborze? Trzecie pytanie: Czy resort rozważa możliwość wprowadzenia dodatkowych mechanizmów wsparcia dla tych samorządów, które zmagają się z problemem braku przewoźników chętnych do obsługi nierentownych linii, np. przez dopłaty do organizacji nowych połączeń w pierwszym okresie ich funkcjonowania? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Na pytanie pana posła Horbatowskiego odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan minister Stanisław Bukowiec.

Zapraszam.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Stanisław Bukowiec:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Panie Pośle! Zauważamy zwiększające się zapotrzebowanie na kursy. Ma to związek nawet z tym, że ten nabór, tak jak wspominałem, na 2025 r. był rekordowy, jeśli chodzi o kwotę zgłoszoną przez organizatorów publicznego transportu. W tej chwili trwają prace powołanego przez ministra infrastruktury zespołu eksperckiego, który ma na celu przygotować reformę systemu Funduszu rozwoju przewozów autobusowych. Chcemy, dostrzegając różne problemy organizacyjne związane z walką z wykluczeniem, przygotować takie rozwiązania, aby ten system był bardziej skuteczny, bardziej efektywny. Chcemy też przesunąć koordynację organizacji publicznego transportu na szczebel województw. W tym przypadku będziemy rozmawiać z marszałkami województw, aby oni stali się takimi koordynatorami odnośnie do realizacji tego planu na podstawie planów transportowych województw, które powinny być przygotowane. Problemy z różnymi formularzami aplikacyjnymi są zgłaszane przez poszczególne samorządy i organizatorów transportu. W tym przypadku również będziemy chcieli zunifikować te formularze. Poprosimy wojewodów, aby to był formularz jasny, czytelny, nie tak skomplikowany, bo rzeczywiście różnice istnieją. W tej zapowiadanej reformie chcemy m.in. uwzględnić komponent kolejowy, który jest komponentem stale rosnącym, jeśli chodzi o rynek przewozowy w Polsce, by był w tym systemie również uwzględniony.

Tak że pracujemy, panie pośle, nad tymi rozwiązaniami. W ciągu najbliższych tygodni – myślę, że jeszcze w I kwartale – przedstawimy założenia tej nowej ustawy, zmiany ustawy o funduszu przewozów autobusowych. (Oklaski)

(Posel Łukasz Horbatowski: Bardzo dziękujemy.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie w sprawie rezygnacji insp. Waldemara Pankowskiego z funkcji komendanta powiatowego Policji w Iławie, bezsensownych czystek w Policji oraz zwiększonej liczby wakatów zada pan poseł Waldemar Andzel, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Pytanie jest skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji. Na to pytanie odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Czesław Mroczek.

Zapraszam pana posła Waldemara Andzela.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Ministrze! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czystki w Policji, bałagan w Wojsku Polskim, CBA do likwidacji – nie wygląda to za dobrze. Ale do rzeczy. Podczas uroczystości pożegnalnej w poniedziałek, 13 stycznia, w budynku Komendy Powiatowej Policji w Iławie dobry, szanowany, rzetelny, uczciwy, a przede wszystkim z powołania inspektor pan komendant Waldemar Pankowski zakończył służbę. Pozbywanie się ze służby wszystkich nieprzychylnych policjantów, a przede wszystkim pozbywanie się doświadczonych policjantów jest niegodziwe. To, co zrobił komendant Pankowski, było aktem odwagi, bo o czystkach w Policji wiedziały tylko kręgi polityczne, a teraz wie cała Polska. I każdy zachodzi w głowę, czemu nie zatrzymuje się policjantów na służbie jak najdłużej i za wszelką cenę, tylko dyplomatycznie się ich wyciska, skłaniając do rezygnacji. Jest tam stosowany po prostu mobbing, bo tłumaczenie, że zaproponowano komendantowi Pankowskiemu miejsce pracy jedynie 200 km od domu, jest żenujące i nie zasługuje na uwzględnienie. Chciałbym zapytać pana ministra o następujące kwestie: Ilu komendantów miejskich i powiatowych Policji zakończyło swoją służbę od początku X kadencji Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej? Ilu komendantów miejskich i powiatowych Policji zmieniło swoje miejsce pracy na podstawie decyzji właściwych komendantów wojewódzkich od początku X kadencji Sejmu? Ile jest wakatów w Policji? Bo braki są gigantyczne. W którym województwie brakuje mundurowych najbardziej? Z tego, co wiemy, brakuje ich także bardzo dużo w Warszawie. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Na pytania pana posła odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Czesław Mroczek.

Zapraszam, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Szanowni Państwo Posłowie! Odnosząc się tak najpierw bardzo ogólnie do stwierdzenia pana posła czy całego klubu PiS-u o czystkach w Policji, powiem tak: spójrzmy na to, ilu komendantów powiatowych zostało odwołanych w pierwszym roku rządów PiS-u, w 2016 r.

(Poseł Władysław Dajczak: Ale nie o to było pytanie.)

Ale jeżeli pan pozwoli, będę odpowiadał, proszę mi nie przerywać.

Odwołaliście 122 komendantów.

(Poseł Władysław Dajczak: ...znowu pan próbuje lawirować.)

Jeżeli chodzi o liczbę odwołanych policjantów w 2024 r., to było to 62 komendantów powiatowych. Pan śmie mówić o czystkach?

To tyle, jeżeli chodzi o statystykę, a teraz przedstawię informację dotyczącą konkretnego zdarzenia i później sytuacji kadrowej oraz sytuacji finansowej w Policji. Proszę państwa, po tragicznym upolitycznieniu wszystkich formacji, próbie zapisania strażaków Państwowej Straży Pożarnej i policjantów do PiS-u przystąpiliśmy do wyprowadzenia polityki partyjnej ze służb. Efektem tych działań jest to, że decyzje kadrowe o awansach, powołaniach na stanowiska i odwołaniach z nich podejmują komendant główny Policji, komendanci wojewódzcy i komendanci powiatowi. Ja – wiceminister odpowiedzialny za funkcjonowanie Policji, o sprawie odwołania pana komendanta powiatowego Policji w Iławie dowiedziałem się po jego wystąpieniu medialnym, kiedy media nagłośniły tę sprawę. Nie oczekuję, żeby komendanci wojewódzcy informowali mnie o decyzjach kadrowych, które podejmują. Decyzje kadrowe, które oni podejmują, mają mieć jedną przesłankę, chodzi o przygotowanie zawodowe danego policjanta i jego zaangażowanie w służbę. Oczywiście ustawa o Policji daje komendantowi głównemu, komendantowi wojewódzkiemu i komendantowi powiatowemu dużą swobodę w dobieraniu kadr do współpracy. Komendanci, komendant główny i komendanci wojewódzcy, w sposób oczywisty muszą dokonywać ciągłej oceny pracy, tak jak dzieje się w każdej innej firmie, swoich współpracowników, tak zbudować zespół, by Policja mogła skutecznie wykonywać swoje zadania. Państwo przecież to wiecie, ale warto to powtórzyć: policjanci polscy podejmują dziennie ponad 20 tys. różnego rodza-

ju interwencji. W związku z tym, przy tak dużej sile zagrożeń i tak dużej wadze tych zagrożeń, wobec niebezpiecznych zdarzeń, z którymi mamy do czynienia w ostatnich latach, z uwagi na sytuację międzynarodową, wojnę przy naszych granicach, to przygotowanie musi być bardzo dobre. Będę o tym za chwilę mówił.

W związku z tym przepisy prawne pozwalają komendantom na dosyć dużą uznaniowość w zakresie doboru kadr i takie właśnie decyzje podejmował komendant wojewódzki w odniesieniu do komendanta powiatowego w Iławie. Dokonał oceny jego pracy na tym stanowisku. Proponował mu pracę na innym stanowisku. I to nie jest tak, że pan komendant miał dojeżdżać 200 km, bo w związku z wyznaczeniem nowego stanowiska miał zaoferowane mieszkanie służbowe. W wojsku, w Policji, dyspozycyjność i oddanie służbie, możliwość pełnienia jej w różnych miejscach w garnizonie jest czymś oczywistym. Pan komendant z Iławy nie przyjął propozycji, napisał wniosek o odejście ze służby. W związku z tym stosunek służbowy wygasł. Został odwołany z funkcji. To jest cała prawda na temat sytuacji komendanta powiatowego. Mieliliśmy jednak, cała Polska jeszcze miała okazję zobaczyć, co pan komendant powiatowy myśli, co ma w głowie. Najkrócej mówiąc, zobaczyliśmy występ polityczny – mam nadzieję, że ostatni już w Policji – jakich już nie będziemy oglądać. Komendant powiatowy i policjanci nie są od tego i nie po to państwo wyznacza ich na te funkcje, powołuje, żeby uprawiali politykę. Oni mają stać na straży prawa i obywateli – już nie na straży partii rządzącej. Nie będziemy chronić prezesa i wszystkich was, posłów na waszych wydarzeniach politycznych, stosując jakieś specjalne, nadzwyczajne dla was uprawnienia. Pół garnizonu nie będzie już strzegło warszawskiego domu prezesa. Te czasy się skończyły. Musicie przyjąć to do wiadomości.

A teraz, jeżeli chodzi o sytuację kadrową, to w 2024 r. do służby w Policji zgłosiło się ponad 22 tys. młodych ludzi, podczas gdy w 2023 było ich 16 tys. To jest więcej o 6 tys. osób, o kilkadziesiąt procent. Przywróciliśmy wiarygodność Policji, zaufanie do Policji i spowodowaliśmy, że służba w Policji stała się konkurencyjna w stosunku do innych służb, np. do służby w wojsku. Podnieśliśmy uposażenie o 20%, zrównaliśmy uposażenie na pierwszym stanowisku służbowym wszystkich funkcjonariuszy MSWiA z uposażeniem żołnierza zawodowego. Chodzi o różnicę wynoszącą 800 zł miesięcznie. Poprawiliśmy szereg innych warunków dotyczących służby. Mamy większe zainteresowanie.

I teraz najważniejsze, proszę państwa. Nie zauważyliście tego? Rozpoczęliśmy proces odbudowy liczebności polskiej Policji. W tamtym roku do Policji zostało przyjętych o pięćset kilkadziesiąt osób więcej niż z niej odeszło.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Pan się śmieje? To ja panu przypomnę. W 2023 r., za waszych czasów, z Policji odeszło blisko 10 tys.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Czesław Mroczek**

ludzi, a przyjętych zostało tylko 6 tys., w związku z tym ubytek stanowił 4 tys. Pan o tym nie wie?

(*Posel Władysław Dajczak*: A czy pan słucha policjantów, co mówią?)

A w roku ubiegłym – o 500 etatów więcej. Dzisiaj państwu mówię, bo wiemy, ile wniosków o odejście zostało złożonych, że w roku bieżącym, w 2025 r., do Policji zostanie przyjętych o blisko 3 tys. więcej osób, niż z niej odejdzie. W ciągu najbliższych 3 lat odbudujemy liczebność Policji – będzie wynosiła ponad 100 tys. i będzie najwyższa w historii polskiej Policji. Taka jest prawda o sytuacji. Przyjmijcie to do wiadomości. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

I pytanie dodatkowe.

(*Posel Władysław Dajczak*: Niech pan, panie ministrze, słucha tego, co mówią policjanci.)

Przepraszam na chwileczkę.

Panie pośle Dajczak, bardzo proszę zachować zasady kultury na tej sali.

(*Posel Władysław Dajczak*: Tak, pani marszałek.)

Jak pan będzie pytał, to nikt panu nie będzie przerywał, ale jak pan będzie słuchał odpowiedzi, też proszę nie przerywać. Dziękuję.

Zapraszam pana posła Andzela do zadania pytania dodatkowego.

Posel Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Usłyszeliśmy piękne obietniki. Pan komendant Pankowski to odważny człowiek, ale takich nie potrzebuje się w uśmiechniętej Policji, tylko takich, którzy wykonują rozkazy, np. pacyfikując rolników. Policja boryka się z lukami kadrowymi, brakiem sprzętu. Nie przeszkodziło to w zakupie kilkudziesięciu luksusowych limuzyn i SUV-ów, niektórych o wartości 0,5 mln zł. Zapewne pan minister wie, o czym mówię. Chodzi o nagranie oddziału prewencji we Wrocławiu – policjant nagrał nowe auta na parkingu.

Bardzo proszę o przedstawienie: Ile nowych aut osobowych zostało zakupionych pod koniec 2024 r., a ile w styczniu 2025 r.? Komu mają służyć? Czy są to samochody dla komendantów? Dla kogo jeszcze? W jaki sposób policjant, który nagrał samochody, naruszył etykę swojego zawodu? Skoro do kierownictwa Policji i do MSWiA nie docierają prośby o takie rzeczy jak papier do drukarki, o podwyżkach nie wspominając, to pan policjant postanowił oddać sprawę w ręce piątej władzy, czyli społeczności internautów. A dobrze wiemy, co ta władza potrafi. Dlatego proszę wyjaśnić tę sprawę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Odpowiedzi panu posłowi udzieli minister spraw wewnętrznych i administracji pan Czesław Mroczek. Zapraszam.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Czesław Mroczek:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo Posłowie! Udzieliłem już odpowiedzi na temat sytuacji kadrowej, odejść, zwolnień z Policji w pierwszym roku rządów PiS-u i w pierwszym roku rządów obecnej koalicji. To są wszystkie dane statystyczne. Ja nie oczekuję, że będziecie się cieszyli z tego, że już nie ma waszej partii w służbach, że już nie rządzą kadrowo, ale przynajmniej razem z obywatelami naszego kraju moglibyście się cieszyć z tego, że zwiększamy liczebność Policji, że policjanci nie są już uwikłani w politykę, przynajmniej byście tego nie krytykowali.

A teraz odniosę się do kwestii wydatków rzeczowych. Nakłady na Policję w 2025 r. w stosunku do 2023 r. wzrosną o 41%. To jest wzrost nienotowany nigdy wcześniej. Jeżeli chodzi o status materialny, mówiłem już – 20% podwyżki w 2024 r., w tym zrównanie uposażeń na pierwszym stanowisku z uposażeniami żołnierzy zawodowych, 800 zł więcej dla wstępujących do Policji, 5% podwyżki w tym roku. Będziemy też wprowadzać w tym roku, niedługo państwo z komisji administracji będziecie nad tym pracować, jeżeli rząd da nam zielone światło... Pracujemy nad wdrożeniem rozwiązań w zakresie świadczeń mieszkaniowych dla funkcjonariuszy Policji i wszystkich służb na wzór rozwiązań obowiązujących w Wojsku Polskim. To będzie znaczący wzrost świadczeń mieszkaniowych. Poprawiamy w sposób radykalny warunki służby policjantów.

W ramach tych zwiększonych wydatków zakupiliśmy wyposażenie dla policjantów i sprzęt, w tym uzbrojenie, na o wiele większą skalę, niż było planowane. A jeżeli chodzi o pojazdy dla Policji, które zawsze były problemem i zawsze wymagały wsparcia przez samorządy, przecież państwo o tym wiecie, to zamiast planowanego 1 tys. samochodów zakupiliśmy w tamtym roku 2 tys. samochodów dla Policji. To są efekty naszej pracy. Panie pośle, pan mówi, że tam były takie samochody, których Policja nie powinna mieć? Pan zna charakterystykę pracy policyjnej? Chodzi o wydziały kryminalne, różne inne działania, nawet drogówkę, która ma nieoznakowane pojazdy, a to nie mogą być pojazdy, którymi nie dano by rady wykonywać zadań w związku z naruszaniem przepisów ruchu drogowego. Pan chce ujawniać dane dotyczące zakupów dla tych formacji, które wykonują zadania w sposób niejawnny? Pan naprawdę w ten sposób myśli? Zamiast 1 tys. pojazdów zaplanowanych na 2024 r. kupiliśmy 2 tys. Zakupiliśmy zdecydowanie większy asortyment uzbrojenia, wyposażenia

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Czesław Mroczek**

dla Policji, niż było planowane. To był wyjątkowo dobry rok dla Policji i chcemy, żeby 2025 r. był nie gorszy. Bardzo państwu dziękuję.

Polecam szczegółowe informacje. Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych jest dobrym miejscem do takiej dyskusji. Będziecie państwo mieli okazję, bo za chwilę wniesiemy do Sejmu projekt ustawy o świadczeniach mieszkaniowych dla funkcjonariuszy na wzór świadczeń mieszkaniowych dla żołnierzy Wojska Polskiego. Pomagajcie trochę, cieszcie się trochę z tego, że Policja jest silniejsza. Dziękuję. *(Oklaski)*
(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pan poseł Paweł Hreniak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, zada pytanie w sprawie wykreślenia z listy sankcyjnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji spółki obsługującej warszawskie autobusy oraz informacji na temat zamówienia Miejskich Zakładów Autobusowych w Warszawie na dostawę gazu od spółki, która współpracuje z Rosjanami... z Rosjanami... menedżerowie odkupili za 3 zł. Dobrze to przeczytałam?

(Poseł Paweł Hreniak: Coś takiego.) (Wesołość na sali)

Coś takiego państwo napisali...

(Poseł Paweł Hreniak: Mniej więcej.)

...więc staram się przeczytać, co państwo mi podaliście.

Pytanie będzie do ministra spraw wewnętrznych i administracji, a odpowie na to pytanie pan minister Czesław Mroczek.

Zapraszam, pan poseł Paweł Hreniak.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Paweł Hreniak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pytanie dotyczy spółki Cryogas, która została wpisana za rządów Prawa i Sprawiedliwości na listę sankcyjną po ataku Rosji na Ukrainę. Kilka dni po wpisaniu spółki na listę rosyjscy właściciele sprzedali spółkę wartą kilkaset milionów złotych jej polskim menedżerom, którzy przez ponad dekadę z nimi współpracowali. Rosjanie sprzedali ją, co istotne, za 3 zł. Wszystko wskazuje na to, że była to operacja pozorna, mająca na celu ominięcie sankcji. Po tej transakcji spółka starała się o wykreślenie z listy sankcyjnej, jednak ministerstwo, wtedy kierowane przez ministra Kamińskiego, odmówiło wykreślenia jej z listy, twierdząc, że transakcja sprzedaży firmy

za 3 zł nie ma uzasadnienia ekonomicznego. Co istotne, Cryogas zaskarżył decyzję ministra do sądu i dwukrotnie w sądzie przegrał. Sąd przyznał rację ministerstwu.

Następnie władzę przejmuje Platforma Obywatelska i we wrześniu 2024 r. Miejskie Zakłady Autobusowe kontrolowane przez Warszawę zarządzaną przez Rafała Trzaskowskiego kupują zajezdnię, gdzie znajduje się instalacja tej spółki. Spółka zmienia nazwę, a w grudniu 2024 r. ministerstwo, którym kieruje już minister Siemoniak, decyduje się wykreślić spółkę z listy sankcyjnej. Miesiąc później spółka, która została kupiona od Rosjan za 3 zł, otrzymuje zlecenie na dostawę gazu do zajezdni Miejskich Zakładów Autobusowych na prawie 27 mln zł. Spółka podobno warta 3 zł dostaje zlecenie na 27 mln zł.

Panie ministrze, trzeba naprawdę mieć Rosjan za głupków, żeby uznać, że sprzedali spółkę wartą kilkaset milionów złotych za 3 zł, nie widząc w tym swojego interesu. Dlaczego minister uznał, że należy skreślić spółkę z listy sankcyjnej, skoro wcześniej w tej samej sytuacji prawnej, za rządów Prawa i Sprawiedliwości, odmówiono jej wykreślenia? Czy odbyły się jakiekolwiek spotkania w ministerstwie w sprawie wykreślenia z listy sankcyjnej spółki Omne Energia, dawniej Cryogas Polska? Czy minister Siemoniak nie widzi problemu w tym, że spółka wykreślona z listy sankcyjnej, podobno warta 3 zł, miesiąc później otrzymuje zamówienie ze środków publicznych od Miejskich Zakładów Autobusowych w Warszawie na kwotę 27 mln zł? Panie ministrze, bardzo proszę o odpowiedź na powyższe pytania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Czesław Mroczek.

Zapraszam, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Czesław Mroczek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Posłowie! Krótkie kalendarium zdarzeń. 30 czerwca 2023 r. Centralne Biuro Antykorupcyjne kieruje wnioskiem do ministra spraw wewnętrznych o umieszczenie spółki Cryogas na liście sankcyjnej. Tak naprawdę wniosek dotyczy wprowadzenia ograniczeń związanych z zamrożeniem jej aktywów finansowych i zakazem udziału w zamówieniach publicznych. 21 lipca 2023 r. minister spraw wewnętrznych i administracji pan Mariusz Kamiński podejmuje decyzję, ale nie realizuje wniosku CBA w całości. Wpisuje spółkę na listę sankcyjną, stosując ograniczenie w postaci je-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Czesław Mroczek**

dynie zamrożenia środków finansowych na koncie. W następnych dniach CBA kieruje wniosek do ministra rozwoju i technologii pana Waldemara Budy i pośrednio do ministra spraw wewnętrznych o rozszerzenie zastosowanych ograniczeń w postaci zamrożenia całości zasobów, aktywów tej spółki, tak żeby nie mogła ona działać, i o ustanowienie w tej spółce tymczasowego zarządu przymusowego. Ani minister Kamiński, ani minister Buda nie realizują wniosku CBA. Spółka nie jest zamrożona ani nie jest ustanowiony tymczasowy zarząd przymusowy.

Mam tutaj pismo z 28 sierpnia 2023 r. podpisane przez ministra rozwoju i technologii pana Waldemara Budę do ministra Mariusza Kamińskiego, w którym zwraca się on o rozważenie rozszerzenia zastosowanych wobec Cryogas SA środków ograniczających w taki sposób, aby polegały one na zamrożeniu środków finansowych i całych zasobów gospodarczych w rozumieniu odpowiednich przepisów Rady Unii Europejskiej. Pan Buda chciał, żeby było to zamrożenie całości aktywów, bo wtedy wprowadziłby zarząd przymusowy. Minister Kamiński tego nie zrobił i minister Buda też tego nie zrobił. Nie zamrozili aktywów spółki, spółka mogła dalej działać, miała jedynie zablokowane konto finansowe. Spółka złożyła oczywiście odwołania, wniosek o wykreślenie, kilka dni, bo jest taka możliwość, i złożyła później skargi na decyzje o umieszczeniu na tej liście sankcyjnej i o odmowie wykreślenia z listy.

Już w kwietniu 2024 r. przed sądem administracyjnym my, nowe kierownictwo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, obroniliśmy decyzję o umieszczeniu tej spółki na liście sankcyjnej, ale przypominam, tylko w zakresie zamrożenia jej kont. Spółka, ponieważ mogła działać, dokonała przekształceń właścicielskich. Może jeszcze inaczej, podstawą wpisania na listę tej spółki i zastosowania tych ograniczeń był układ właścicielski. To była spółka, której właścicielami byli Rosjanie. Dlatego podstawą umieszczenia tej spółki i zastosowania w tym niewielkim zakresie środków ograniczających były dwa rejestry: Krajowy Rejestr Sądowy i Centralny Rejestr Beneficjentów Rzeczywistych prowadzony przez ministra finansów. W momencie kiedy spółka mogła działać, dokonała przekształceń własnościowych i tę spółkę przejęła spółka pracownicza. Na tej podstawie dokonano w październiku 2024 r. wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego i rejestru beneficjentów rzeczywistych. Dokumenty dotyczące tych wpisów, tego przekształcenia... To przekształcenie badał sąd rejestrowy. Zarówno sąd rejestrowy, jak i rejestr beneficjentów rzeczywistych uznali te dokumenty, to przekształcenie za skuteczne i dokonali wpisu. Jak państwo zapewne wiecie, w związku z Krajowym Rejestrem Sądowym, ale też w związku z Centralnym Rejestrem Beneficjentów Rzeczywistych jest ustano-

wione ustawowe – nie potoczne, ustawowe – domniemanie prawdziwości wpisu. Każdy inny sąd, organ administracji publicznej, ministerstwa i każda osoba fizyczna są związani treścią wpisu. Żeby nie stosować się do treści wpisu, trzeba tę treść obalić. To znaczy w odrębnym postępowaniu – jeżeli chodzi o KRS, to jest dokładnie postępowanie w trybie Kodeksu postępowania cywilnego – trzeba wykazać, że dokumenty, które stanowiły podstawę wpisu, były nieprawdziwe i że ta sytuacja jest niewłaściwa. Kiedy dokonano tego wpisu do obu rejestrów, sąd rejestrowy zbadał przekształcenie, którego ta spółka dokonała. Spółka złożyła wniosek o wykreślenie z listy. Minister spraw wewnętrznych i administracji... My w grudniu nie mieliśmy w tej sprawie żadnego ruchu. Nie było żadnego dowodu, który uzasadniałby to, żeby ta spółka dalej była wpisana na listę sankcyjną, dlatego że wszystkie dowody, na podstawie których ją wpisano, upadły. Nie ma już starego wpisu wykazującego kapitał rosyjski. Jest nowy wpis. W związku z tym minister spraw wewnętrznych i administracji mógł jedynie tę spółkę wykreślić. W tej sprawie ci, którzy... Jeszcze powiedzmy sobie tak: Co było celem wpisania tej spółki na listę sankcyjną i zamrożenia konta, tylko zamrożenia konta? To, żeby pieniądze z tej spółki nie płynęły do ludzi z Rosji i nie wspierały rosyjskiego wysiłku wojennego. A jak jest po wykreśleniu spółki z listy sankcyjnej? Jeszcze bardziej jest pilnowane to, żeby pieniądze z tej spółki nie płynęły do kapitału rosyjskiego, dlatego że każdy ruch – to jest ten Centralny Rejestr Beneficjentów Rzeczywistych – który powodowałby przysporzenie majątkowe innym osobom niż wykazane w tym rejestrze, oznaczałby natychmiastowe zamrożenie tych działań.

Proszę państwa, w tej sprawie jest niezwykle ciekawa sytuacja, której się pewno nie spodziewacie, a którą trochę opisałem. Minister Kamiński w momencie, kiedy nie zamroził całych aktywów spółki i nie ustanowił zarządu tymczasowego, pozwolił spółce dokonywać przekształceń. Normalne działanie w tej sprawie powinno być takie, jak wnioskowało CBA, tzn. zamrożenie aktywów spółki, ustanowienie zarządu tymczasowego, i dzisiaj mielibyśmy spieniężone aktywa spółki. Środki finansowe byłyby na depozycie i rząd polski, Sejm polski zdecydowałby, czy te środki dawnego kapitału rosyjskiego mamy oddać Rosjanom czy też przekazać na inne cele. Dzisiaj jest zasadnicze pytanie: Dlaczego minister Kamiński i minister Buda nie zamrozili spółki, kiedy rozstrzygali o sposobie reakcji, i dlaczego nie ustanowili zarządu tymczasowego? Tego pytania nie stawiam tylko ja, to pytanie kilka dni temu postawił wiceminister, zastępca pana Mariusza Kamińskiego Maciej Wąsik, wypowiadając się dla mediów. Mianowicie orzekł, że w tej sprawie powinien być ustanowiony zarząd tymczasowy. Proszę państwa, zarząd tymczasowy, jak powiadam, oznaczałby, że ta spółka nie mogłaby się przekształcić, po prostu nie mogłaby, bo byłyby ustanowione nowe władze tej spółki, właśnie

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Czesław Mroczek**

zarząd tymczasowy. A zatem dzisiaj jest zasadnicze pytanie: Dlaczego minister Kamiński nie zrealizował wniosku CBA? Dlaczego nie zamroził całych aktywów spółki? Dlaczego nie ustanowił tam zarządu tymczasowego? Nasza odpowiedzialność w grudniu... Przypominam, że w kwietniu przed sądem administracyjnym obroniliśmy listę sankcyjną, ponieważ obowiązywał poprzedni wpis. W grudniu państwo polskie nie miało żadnego argumentu na to, żeby utrzymać tę przekształconą spółkę, w której wyłącznymi członkami zarządu i rady nadzorczej byli obywatele polscy. Istota tego polega na tym, dlaczego minister Kamiński i minister Buda nie zamrozili spółki i nie ustanowili tam zarządu tymczasowego. Tylko to jest w tej sprawie niejasne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Pozwólcie państwo, że zanim przejdziemy do pytania dodatkowego, pozdrowię gości z gminy Stupsk na czele z panem wójtem Jackiem Świdorskim oraz uczniów i pracowników szkoły podstawowej im. rtm. Pileckiego, którzy przyjechali na zaproszenie pana posła Adama Krzemińskiego. Pozdrawiamy was serdecznie. Jesteście na galerii, pozdrawiam serdecznie. *(Oklaski)* Myślę, że dzisiejszy dzień będzie obfitował tylko w dobre wspomnienia i ciekawe relacje. A pan poseł pokaże wam Sejm od trochę innej strony.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Ireneusz Zyska. Zapraszam, panie pośle.

Poseł Ireneusz Zyska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jestem rzeczywiście zdumiony pańską odpowiedzią albo właściwie brakiem odpowiedzi. Pan przedstawił tutaj kruczki formalne związane z tym, że ta spółka wyszła z systemu i nawet jeśli ten system był niedomknięty w waszej ocenie, to wszystkie argumenty leżały w ręku ministra spraw wewnętrznych i administracji, również koordynatora służb specjalnych, który nadzoruje m.in. Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, czy też prokuratora generalnego, który dzisiaj zajmuje się ściganiem opozycji, zamiast pilnować strategicznych interesów państwa. Wam zależało na tym, żeby tę ruską spółkę wpuścić na polski rynek, żeby mogła być finansowana z publicznych pieniędzy, żeby w tym przypadku podpisała wielomilionowy kontrakt na dostawę gazu do warszawskich autobusów.

Panie Ministrze! Kto lobbował za tym projektem w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji? Czy był sprawdzany wątek potencjalnego prze-

stępstwa w Krajowym Rejestrze Sądowym zalegalizowania pozornej, fikcyjnej transakcji? To nie była żadna spółka pracownicza. Pan minister niestety, mówiąc delikatnie, mija się z prawdą, mówiąc o spółce pracowniczej. To menedżerowie zatrudnieni przez ruskich właścicieli w tej spółce odkupili udziały za 3 zł, a przypominę, że spółka miała wtedy kapitał zakładowy w wysokości 37 mln zł, w kasie spółki na kontach leżały 54 mln zł, a majątek trwały to ok. 50 mln zł.

Panie Ministrze! Czy pan nie widzi w tym problemu? Pan chce teraz szukać żdźbła w oku pana ministra Kamińskiego? Niech pan się uderzy w pierś i pilnuje interesów Rzeczypospolitej, bo według mnie to jest kontynuacja resetu z Rosją. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bravo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Odpowiedzi na pytanie pana posła udzieli minister spraw wewnętrznych i administracji pan minister Czesław Mroczek.

Zapraszam, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Czesław Mroczek:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Ja w tej sprawie ograniczam się do faktów. Istotny zakres uznania administracyjnego ministra spraw wewnętrznych i administracji jest tylko w jednym momencie. W tym momencie, w którym minister Kamiński otrzymał wniosek od CBA w zakresie zamrożenia aktywów tej spółki, nie tylko środków finansowych, pozbawienia jej możliwości udziałów w zamówieniach publicznych i ustanowienia zarządu tymczasowego. Nie zrealizował tego wniosku. Ograniczył się jedynie do zamrożenia konta tej firmy. Dzięki temu pozwolił tej spółce się przekształcać. Gdyby ustanowił zarząd tymczasowy, to w ogóle byśmy nie rozmawiali na ten temat, bo ten zarząd tymczasowy oznaczałby, że dawni właściciele już nie mogliby w spółce podejmować...

(Poseł Ireneusz Zyska: Nie odpowiada pan na pytanie.)

To jest właśnie pytanie, to jest istota rzeczy. Ja wiem, że pan jest niezadowolony.

Minister Buda wzywał ministra Kamińskiego. To pismo państwu odczytałem. Minister Buda wzywał ministra Kamińskiego do rozszerzenia tego, do zamrożenia całych aktywów, żeby można było ustanowić tam zarząd tymczasowy. Najkrócej mówiąc, gdyby był zrealizowany wniosek CBA, to spółka nie działałaby, w ogóle nie mogłaby się przekształcić. To jest proste. Zarząd tymczasowy by działał.

My działaliśmy, w kwietniu, powiadam, przed sądem administracyjnym – polecam wyrok sądu – obro-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek

niliśmy wpis tej spółki na listę sankcyjną, ale spółka dzięki ministrowi Kamińskiemu się przekształciła, w związku z czym wpisała nowe władze do Krajowego Rejestru Sądowego i Centralnego Rejestru Beneficjentów Rzeczywistych. To jest rejestr powołany w 2019 r. na podstawie ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu i to jest rejestr, który pokazuje osoby, które mówiąc kolokwialnie, wyjmują pieniądze ze spółek. Jeżeli pieniądze z tej spółki będą trafiały do innych osób niż wskazane w tym rejestrze, przelewy natychmiast są blokowane.

W ogóle nie mielibyśmy tego problemu, gdyby minister Kamiński zrealizował wniosek CBA. Nie zrealizował wniosku CBA. W momencie, kiedy sędzia rejestrowy... Państwo się dziwicie i nagle podważacie KRS. Wicie, co to znaczy wpis do KRS? Wpis do KRS oznacza, że żaden organ państwowy nie może go podważać. A jeżeli ma dowody...

(Poseł Ireneusz Zyska: Nieprawda!)

Oczywiście, że tak. Niech się pan zapozna z wyrokami Sądu Najwyższego.

A jeżeli ma dowody wskazujące na to, że wpis jest nieprawidłowy, to musi wszcząć procedurę.

(Poseł Ewa Leniart: Ale to trzeba było zrobić.)

Nie ma takich dowodów. Żaden organ polski nie ma takich dowodów.

I teraz przejdźmy do 3 zł. 1 września 2023 r. minister Mariusz Kamiński wykreślił z rejestru, z tej listy sankcyjnej spółkę Sulzer Turbo Services Poland sp. z o.o., która przekształciła się, pozbyła się powiązania z oligarchą rosyjskim Viktorem Vekselbergiem za 1 franka. To jest pierwszy przypadek.

Może powinienem bardziej ogólnie powiedzieć, proszę państwa. Z listy sankcyjnej było 12 wykreśleń, 9 wykreśleń było za waszych rządów, 9 wykreśleń dokonaliście wy, 3 dokonaliśmy my. Pierwsza jest ta spółka. Kolejne wykreślenie, tego samego dnia. Sulzer Pumps Wastewater Poland sp. z o.o. minister Kamiński wykreślił za 1 franka. Minister Wąsik i słynne spółki Maga Foods – 200 zł.

Proszę państwa, podnieśliście publicznie kwestie symbolicznych opłat przy przekształceniach. Jeżeli macie odrobinę przyzwoitości, wyjaśnijcie u ministra Kamińskiego, dlaczego dokonywał wpisów przy przekształceniu za symboliczne kwoty. Ja państwu odpowiedziałem, dlaczego ja to zrobiłam. Niech minister Kamiński wyjaśni, dlaczego nie zrealizował wniosku CBA. Gdyby wprowadził zarząd tymczasowy, nie rozmawialibyśmy w ogóle o tej sprawie. Nie wprowadził wbrew wnioskowi CBA. Prosił go o to jego kolega z rządu.

Pierwszy minister, czyli premier Morawiecki, wypowiedział się kilka dni temu i powiedział: to jest w ogóle jakiś przekręt stulecia, kolesie Rosjan – już nie mówi: Rosjanie, tylko kolesie Rosjan – będą za-

rabiać na obrocie gazem. Ale to przecież pan premier Morawiecki pozwolił, żeby jego rząd dokonywał takich wykreśleń, i nie wprowadził zarządu tymczasowego do tej spółki.

I jeszcze ostatnia rzecz. Podnieśliście ten temat publicznie. Jesteście w tej chwili – jeżeli macie odrobinę przyzwoitości – osobiście zobowiązani do tego, żeby wyjaśnić wszystkie dziewięć przypadków, w tym pięć przypadków przekształceń i wykreślenia z listy za 1 franka. Jak się podpisaliście, to na drodze do prawdy miejcie odrobinę odwagi.

I teraz najważniejsze. Po wykreśleniu tej spółki w sytuacji, kiedy minister spraw wewnętrznych nie miał żadnych dowodów i nie mógł działać wbrew tym dwóm rejestrom, do Polski nie płynie rosyjski gaz. Więc wbrew twierdzeniom waszego prezesa autobusy w polskich miastach jeżdżą na amerykańskim i na katarskim gazie. Zgodnie z informacją Krajowej Administracji Skarbowej od grudnia zeszłego roku nie ma żadnego wwozu do Polski rosyjskiego gazu. I to jest cała prawda w tej sprawie. Jedyne wątpliwości, jakie są, dotyczą tego, czemu minister Kamiński nie zrealizował wniosku CBA i wniosku swojego kolegi Budy. Dlaczego nie ustanowiliście zarządu tymczasowego i pozwoliliście się tej spółce przekształcić? I jeszcze jest te pięć przypadków przekształcenia przez was za tę przysłowiową złotówkę. 12 wykreśleń przez cały okres do dnia dzisiejszego: 9 za waszych rządów, 3 za naszych. Wyjaśniłem, dlaczego my wykreśliiliśmy, teraz wy podajcie swoje wyjaśnienia. (Oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do pytania 10.

Pytanie zada pan poseł Piotr Głowski.

Pytanie będzie w sprawie informacji na temat stanowiska polskiego rządu i Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie umowy UE – Mercosur do ministra rolnictwa. Odpowie na to pytanie podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister Adam Nowak.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Głowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Trwają prace nad rozpoczęciem ratyfikacji niezwykle ważnej umowy pomiędzy Unią Europejską a państwami Ameryki Południowej, które są zrzeszone w międzynarodowej organizacji gospodarczej Mercosur. Szczegóły zapisu projektu umowy oraz tryb procedowania nad jej sfinalizowaniem budzą niepokój polityków, konsumentów i producentów żywności. Polskie i unijne rolnictwo opiera się na najwyższych standardach jakości, bezpieczeństwa, a szeroko rozumiane bezpieczeństwo żywnościowe jest w obecnych czasach gwarancją niezależności od innych państw i podmio-

Posel Piotr Głowski

tów gospodarczych, zarówno Polski, jak i całej Unii Europejskiej. Obecnie obowiązujące przepisy unijne nie gwarantują takiego samego poziomu standardów między produktami wytwarzanymi na terytorium Unii a importowanymi na jej rynek. Natomiast jako konsumenci wychodzimy z założenia, że sprzedawane na terenie Unii Europejskiej produkty żywnościowe spełniają wysokie unijne standardy, zarówno w zakresie bezpieczeństwa produkcji, jak i stosowanych środków przy produkcji, dobrostanu zwierząt oraz poszanowania środowiska.

Przygotowana przez Komisję umowa takich gwarancji nie daje w stosunku do produktów, które będą mogły być sprowadzane z państw Mercosur. Porozumienie zwiększa również handel takimi towarami jak mięso, co stoi dodatkowo w sprzeczności z promowaną przez Unię Europejską zrównoważoną konsumpcją. Zdając sobie sprawę z wielkości i wagi rynku Południowej Ameryki, uważamy, że rozwój innych branż w Unii Europejskiej nie może odbywać się kosztem polskiego i europejskiego rolnictwa.

Mając powyższe na uwadze, zwracam się do pana ministra z pytaniem: Jakie jest stanowisko (*Dzwonek*) ministerstwa rolnictwa i polskiego rządu w sprawie ratyfikacji tej umowy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister Adam Nowak.

Zapraszam pana ministra.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Adam Nowak:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W odpowiedzi na pytanie przedstawione przez pana posła, pana przewodniczącego chciałbym jednoznacznie powiedzieć, że kluczowym dokumentem, który określa stanowisko zarówno rządu, jak i poszczególnych ministerstw jest stanowisko z listopada, które jednoznacznie wskazuje na ryzyka, na elementy, które są niekorzystne dla polskiego rolnictwa, polskich konsumentów, polskiej gospodarki w obecnie przedstawionym, zaparafowanym drafcie umowy Unia Europejska – Mercosur.

Dziękujemy za to pytanie, ponieważ mamy okazję jasno wskazać te elementy, te obszary, które również w tym stanowisku Rady Ministrów zostały ujęte. Jest to też pewien element powtórzenia tych kwestii, które były wielokrotnie na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedstawiane. Zatem mini-

sterstwo rolnictwa ma poważne zastrzeżenia do wyników tych negocjacji, przygotowania umowy Unii Europejskiej z krajami grupy Mercosur w zakresie handlu rolniczego. Mówiliśmy o tym wielokrotnie przy okazji różnych publicznych wystąpień, zarówno w Polsce, w kraju, jak i za granicą. Wspomniałem o uchwale Rady Ministrów z 26 listopada 2024 r., która jasno sprzeciwia się wynikom tych negocjacji. Nasze główne zastrzeżenia i wątpliwości dotyczą nadmiernej wielkości niektórych zaoferowanych krajom Mercosur kontyngentów taryfowych w dostępie do unijnego rynku, i tu szczególnie dotyczy to sektora mięsa drobiowego, czyli tego sektora, który, można powiedzieć, przez 20 lat obecności Polski w Unii Europejskiej odniósł szczególny sukces, tu łączna docelowa wielkość kontyngentów na to mięso została wskazana na poziomie 180 tys. t, oraz braku rozwiązania problemu nierównych warunków konkurencji. To dotyczy możliwych do zastosowania środków produkcji. To dotyczy również możliwości kontroli i weryfikacji bezpieczeństwa żywności na każdym etapie, od pola do stołu, tak jak ma to miejsce w Unii Europejskiej, dzięki sprawności działania europejskich instytucji, a czego nie jesteśmy w stanie zweryfikować, udowodnić i zapewnić europejskim konsumentom niestety w tej formie i w tym kształcie.

Warto również dodać, zwrócić uwagę na odmienne standardy związane ze zrównoważonym rozwojem, dobrostanem zwierząt, kwestiami ekologicznymi, zakresem i listą dopuszczalnych środków ochrony roślin i substancji czynnych, które mogą być stosowane, co również budzi uzasadnione obawy.

W ocenie ministerstwa rolnictwa, którą przeprowadziliśmy, zagrożenia dla polskiego sektora rolnego dotyczą również sektora mięsa wołowego. Szczególna obawa dotyczy najcenniejszych części mięsa, które trafiają na europejski i polski rynek. Więc musimy mówić o kontyngencie w ujęciu nie tylko ilościowym, ale również jakościowym i cenowym dotyczącym poszczególnych partii mięsa.

Chcielibyśmy również zwrócić szczególną uwagę na ryzyko poważnego wzrostu importu z krajów Mercosur bezpośrednio na rynek polski w sektorze tytoń. Już dziś ten import jest znaczny, obecnie to jest ok. 1/3 importu z krajów trzecich. Przy liberalizacji handlu, przy dodatkowych preferencjach, które ta umowa by niesła dla tego sektora, mielibyśmy niemal całkowite przejęcie rynku właśnie przez tytoń pochodzący z krajów Ameryki Południowej.

Jeśli mówimy o mięsie wieprzowym, przewidziane umową bezcłowe kontyngenty nie mają obecnie praktycznego znaczenia z uwagi na brak dopuszczenia importu na rynek unijny ze względu na niespełnienie wymogów weterynaryjnych, sanitarnych, o których też wcześniej wspominałem.

Kolejnym ważnym dla Polski obszarem, w którym istnieje ryzyko, że w związku z Mercosur może się pogorszyć sytuacja rynkowa w sektorze, jest rynek cukru, kwestia liberalizacji cel, jeśli chodzi o dostęp do rynku unijnego, przy czym w przypadku cukru

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Adam Nowak

liberalizacja miałaby dotyczyć jedynie cukru trzcinowego do rafinacji, a bezcłowy kontyngent dotyczyłby... Tutaj mówimy m.in. o Paragwaju, o części Brazylii, z obecnie alokowanej w ramach WTO kwoty taryfowej dla Brazylii.

Jeśli mówimy o sektorze zbóż, umowa Unia – Mercosur wyłącza zasadniczo z koncesji pszenicę. Oferowany bezcłowy kontyngent taryfowy na kukurydzę nie ma ekonomicznego znaczenia tak długo, jak długo Unia Europejska stosuje zerową stawkę celną w imporcie kukurydzy erga omnes, a w tym przypadku mamy z tym do czynienia.

Ale jeszcze kolejny ważny element, szczególnie na czas naszej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej na najbliższe półrocze, to jest dyskusja nie tylko w kontekście umowy Unii Europejskiej – Mercosur, ale połączenie jednoczesnego wpływu na europejski rynek i na europejskich rolników i konsumentów umowy Unia – Mercosur oraz kolejnej umowy o pogłębionym handlu pomiędzy Unią Europejską a Ukrainą, czyli tzw. umowy DCFTA. Do 5 czerwca obowiązują w tym zakresie regulacje związane z autonomicznymi środkami handlowymi, po tym okresie one przestaną obowiązywać. Szczególnie ważne jest zastosowanie elementów chroniących polskich rolników (*Dzwonek*), polskich przetwórców, również w umowie z Ukrainą.

Pani Marszałek! Jeśli mógłbym poprosić jeszcze o minutę...

Konkludując: umowa w obecnie przedstawionym kształcie nie rozwiązuje w sposób satysfakcjonujący i pełny problemu odmiennych standardów produkcji w zakresie zrównoważonego rozwoju ani w zakresie możliwości kontroli, na co będziemy zwracali uwagę na wszystkich etapach. To jest też kwestia powiązania umowy z porozumieniem paryskim dotyczącym zmian klimatu oraz klauzuli ochronnej, kwestia dostosowania przewidzianej w umowie dwustronnej klauzuli ochronnej do specyfiki sektora rolnego.

Szanowni Państwo! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Podsumowując, chcę jednoznacznie powiedzieć, że w obecnym kształcie, przy obecnie zaplanowanych, wpisanych do projektu umowy, która jeszcze nie jest przetłumaczona na język polski, szczegóły w języku polskim wraz z tymi elementami będziemy znali w drugiej połowie roku... Umowa w tym kształcie jest nieakceptowalna, czego wyrazem jest negatywna uchwała rządu. Jednocześnie podejmujemy wszelkie starania na arenie europejskiej przy okazji wszystkich spotkań, zwłaszcza Rady Ministrów rolnictwa Unii Europejskiej, zarówno pan minister Czesław Siekierski, jak i pozostali członkowie kierownictwa, aby budować sojusz dla nieakceptowania umowy Unia Europejska – Mercosur w obecnie przedstawionym kształcie. Odbyliśmy w tej sprawie szereg rozmów z ministrami rolnictwa i przedstawicielami rządów innych krajów Unii Europejskiej. Efektem tego była wizyta minister rolnictwa Francji Annie Genevard w naszym kraju. To stanowisko podtrzymujemy.

Jednocześnie chciałbym wskazać, że resort rolnictwa odpowiada za te analizy i ustalenia jedynie w części rolnej umowy, natomiast całościowo umowa jest w zakresie kompetencji ministra rozwoju i technologii. Bardzo dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Piotr Głowski. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Głowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wyprzedził pan właściwie odpowiedzi na wszystkie moje dodatkowe pytania, bo pierwsze miało brzmieć tak: Czy jest już dostępny przetłumaczony tekst? Bo posłowie, szczególnie ci, którzy pracują w komisji rolnictwa, są tym niezwykle zainteresowani, chcą się z nim zapoznać. Drugie pytanie miało brzmieć: Na jakim etapie jest budowa mniejszości blokującej w Radzie i w Parlamencie Unii Europejskiej? To w przypadku, gdyby zapadła decyzja, że ratyfikacja nie jest poprzez parlamenty, tylko poprzez Radę i Parlament Europejski. I trzecie, z tym się wiążące, czyli rynki zbytu. Jakie będą działania w przypadku wprowadzenia przez Stany Zjednoczone ceł na produkty żywnościowe? A to by oczywiście niezwykle utrudniło sytuację całej produkcji w Unii, szczególnie właśnie wobec braku porozumienia z Mercosurem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Czy pan minister chce odpowiedzieć?

Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister Adam Nowak.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Adam Nowak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Panie Pośle! Panie Przewodniczący! Tak jak wskazałem, nie mamy umowy w pełnym brzmieniu w języku polskim. Oczywiście dysponujemy pewnymi tłumaczeniami roboczymi, ale jest też kwestia pewnych protokołów dodatkowych, dodatkowych elementów tej umowy. W tym zakresie prace trwają. Natomiast chciałbym zwrócić uwagę na kluczową sprawę dotyczącą formy przyjmowania tej umowy, która, co warto dodać, jeszcze nie jest znana. Komisja nie przekazała całościowego, skonsolidowanego projektu umowy, natomiast nie jest przesądzone, że umowa wejdzie w życie. Oczywiście prowadzimy rozmowy na szczeblu rządowym z równoważnymi ministrami rol-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Adam Nowak

nictwa. Prowadzimy również rozmowy nieformalne z posłami do Parlamentu Europejskiego i można wskazać, że nawet są tacy posłowie z państw popierających umowę z Mercosur, którzy wyrażają zdecydowany sprzeciw. To jest głównie grupa parlamentarzystów związanych z sektorem rolnym. Jest również zdecydowany głos organizacji rolniczych, nawet z takich krajów jak Hiszpania czy Niemcy, które z zasady tę umowę popierają, wyrażający obawy i wątpliwości. A więc jesteśmy ciągle w tym procesie.

Tak jak wspominałem, te rozmowy traktujemy dużo szerzej. Nie mówimy tylko o umowie Unia – Mercosur, która jest szczególnie ryzykowna, jeśli chodzi o skalę tego działania. Ważna jest również perspektywa innych umów z krajami trzecimi. W tym zakresie również będziemy prowadzić debatę w ramach posiedzeń rady ministrów rolnictwa Unii Europejskiej, aby Komisja Europejska i poszczególne kraje członkowskie w pełni przedstawiły w dyskusji swoje stanowiska i działania związane właśnie z umowami Unii Europejskiej z krajami trzecimi, tak aby w należyty sposób reprezentować interes europejskich rolników, europejskiej gospodarki i, co również ważne, europejskich konsumentów. Chcemy wykorzystać jak najlepiej czas polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej do szerokiej dyskusji na temat bezpieczeństwa żywnościowego, które jest jednym z priorytetów polskiej prezydencji w Radzie Unii. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.
Przechodzimy do ostatniego pytania.

Pytania zadadzą jako pierwsze pani poseł Joanna Borowiak i pani poseł Barbara Bartuś. Pytania będą w sprawie zamiaru wprowadzenia cenzury w Internecie – umożliwienia prezesowi Urzędu Komunikacji Elektronicznej wydawania nakazów blokowania treści internetowych bez udziału sądu i bez informowania zainteresowanych stron. To pytania do ministra cyfryzacji, a odpowie na nie państwu sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji pan minister Michał Gramatyka.

Pani poseł Joanna Borowiak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Joanna Borowiak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Koalicja 13 grudnia chce zamknąć Polakom usta. Najpierw siłowe przejęcie mediów publicznych i wyłączenie sygnału TVP rodem z głębokiej komuny, później niewpuszczanie dziennikarzy wolnych mediów na sztab kryzysowy, na konferencje i spotkania z partyjnym kandydatem na urząd prezydenta, zastępcą Donalda Tuska w Platformie Obywatelskiej, potem groźby pod adre-

sem Telewizji Republika, Strefy Wolnego Słowa, odebranie koncesji i wyłączenie wtyczki i wreszcie straszenie Polaków cenzurą, bo plan ma się ziścić. Plan, który przewidywał likwidację mediów publicznych, odcięcie obywateli od informacji. Okazało się, że konserwatywne media nabrały wiatru w żagle, a opór społeczeństwa wobec poczynań władzy zaowocował wyjątkową aktywnością w mediach społecznościowych, w Internecie i takim rozkręceniem debaty publicznej, jakiego dotąd nie było.

Niestety koalicja 13 grudnia próbuje wskrzesić najgłębszą cenzurę, jedną z największych zmór PRL. Pytanie: Czy chcecie utworzyć główny urząd kontroli prasy, publikacji i widowisk? Dlaczego próbujecie na wzór tego urzędu zamknąć Polakom usta? Czy i od kiedy zamierzacie wprowadzić cenzorów działających w Internecie, w mediach społecznościowych, a może w całej przestrzeni publicznej?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Proszę panią poseł Barbarę Bartuś.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

W kontekście tego, co już powiedziała pani poseł, chciałabym podkreślić, że dzisiaj to jest akcja przeciwko X-owi i Internetowi. O to głównie pana ministra pytamy, ale też o Telewizję Republika, o której mówiła pani poseł. Wiemy też, że od lat trwa nieprzychylna narracja w stosunku do Telewizji Trwam i Radia Maryja. A więc pytanie do pana ministra: Czy chcecie podjąć działania jako rząd, żeby tym telewizjom, temu radiu, którego słuchają Polacy i z którego mogą się dowiadywać prawdy *(Dzwonek)* o dzisiejszych rządach koalicji 13 grudnia, cofnąć koncesję? Czy chcecie zabrać, zamknąć dostęp do wiedzy, do prawdy Polakom? Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Odpowiada pan minister Michał Gramatyka.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji
Michał Gramatyka:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie ma ani nigdy nie było planów cenzurowania w Polsce czegokolwiek. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Władysław Dajczak: Ale prawdę proszę mówić.)

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji
Michał Gramatyka**

Pytania związane z odbieraniem koncesji albo z wykonywaniem obowiązków i uprawnień koncesyjnych powinny być kierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego, tam bowiem są rozpatrywane wszystkie sprawy związane z udzielaniem koncesji na nadawanie i z sytuacjami, w których nadawca nie spełnia obowiązków koncesyjnych, które na nim ciąży.

Natomiast istotnym tematem, o którym warto parę minut mówić, jest temat unijnej regulacji, tzw. Digital Services Act, czyli aktu o usługach cyfrowych. Dzisiaj każdy z nas, kto publikuje w mediach społecznościowych, może spotkać się z sytuacją, że jego wpis zostanie usunięty. Każdy z nas – a wielu dotyka taka sytuacja, w tym osoby obecne na tej sali – może stanąć wobec zdarzenia, że usunięty zostanie z mediów społecznościowych cały jego profil. Nie mamy dziś żadnego wpływu na decyzje pracowników mediów społecznościowych albo decyzje algorytmów, które powodują, że nasze posty znikają. Nie mamy do kogo się odwołać, nawet formularze odwoławcze, które są zamieszczone w mediach społecznościowych, bardzo często prowadzą na manowce, dlatego że te spory są rozstrzygane przez sztuczną inteligencję, przez algorytmy. Użytkownik nie ma żadnego wpływu na to, kiedy i w jaki sposób zostanie przywrócony jego post. W poprzedniej kadencji znana i dość głośna była sprawa profilu legalnie w Polsce działającej organizacji politycznej, który został usunięty z jednego z największych mediów społecznościowych. Polski rząd zaangażował się w przywrócenie tego profilu i ludzie, którym drogą jest wolność w Internecie, pracowali nad tym, żeby został on przywrócony. W ostateczności taka decyzja została podjęta, natomiast trwało to bardzo długo. Nie było żadnej ścieżki odwoławczej do polskiego sądu. Legalnie w Polsce działająca organizacja nie mogła publikować treści na legalnie działającym w Polsce medium społecznościowym.

Digital Services Act, czyli akt o usługach cyfrowych, jest po to, żeby pomiędzy użytkownikiem mediów społecznościowych a medium społecznościowym pojawił się arbiter, który będzie mógł wziąć stronę użytkownika, żeby każdy, komu zlikwidowano profil, miał do kogo się poskarżyć, żeby istniała ścieżka odwoławcza do sądu, w przypadku gdy decyzja platformy społecznościowej zostanie utrzymana. DSA dotyczy treści nielegalnych. Internet wręcz puchnie od obrazów seksualnego wykorzystywania dzieci, od oszukańczych reklam wykorzystujących nieprawdziwe informacje. Nie ma dzisiaj mechanizmu, który pozwoliłby na usuwanie tego typu wpisów. Ten mechanizm musi zostać wprowadzony, dlatego że my, użytkownicy mediów społecznościowych, użytkownicy wielkich platform, musimy mieć jakiejkolwiek szanse w konfrontacji ze sztuczną inteligencją, z algorytmami, z pracownikami. Dzisiaj treści znikają z Internetu i nikt na to nie jest w stanie nic poradzić. To stąd wziął się projekt ustawy, który na jednym z etapów

negocjowania, na jednym z etapów konsultacji społecznych został wyposażony w uprawnienia po stronie prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, zresztą człowieka prawej strony sceny politycznej, wybranego jeszcze w poprzedniej kadencji, który na swoim stanowisku cały czas pełni w bardzo dobry sposób funkcję i nikt nie myśli o tym, żeby w jakikolwiek sposób wyrzucać mu konotacje polityczne. Chodzi o to, żeby był urząd kontrolowany przez polskie państwo ze ścieżką odwoławczą do polskiego sądu, do którego będzie można się poskarżyć, w momencie gdy znikają z Internetu nasze treści, które chcemy publikować. Jeżeli to państwo nazywacie cenzurą i przyrównujecie do urzędu kontroli prasy, publikacji i widowisk, to znaczy, że nie przeczytaliście tego projektu ustawy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Mariusz Krystian.

Bardzo proszę.

Poseł Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Trudno się pana słucha, tego, co pan mówi, ponieważ próbuje pan bronić projektu, który jest nie do obrony. *(Poseł Rafał Kasprzyk: Prawda boli.)*

Ale ja mam w tym kontekście trzy pytania uzupełniające odnośnie do tego, co powiedziała i o co zapytała pani poseł Borowiak. Pierwsze. Pan minister Gawkowski, uzasadniając projekt ustawy, powiedział publicznie: to prawo jest Polsce potrzebne, żeby lepiej chronić obywateli przed hejtem, nienawiścią, niszczeniem ich zdrowia psychicznego. Mam pytanie: W jakiej kondycji psychicznej jest pan minister, skoro proponuje tak drastyczne projekty, które tak naprawdę wprowadzają cenzurę w sieci? Bo człowiek, który publicznie śpiewa „Międzynarodówkę”, hymn organizacji komunistycznych odpowiedzialnych na świecie za śmierć ponad 100 mln ludzi, człowiek, który tym samym autoryzuje reżimy totalitarne, mówi, że trzeba bronić ludzi przed nienawiścią. Pytanie drugie: Panie ministrze, dlaczego już po konsultacjach społecznych cichaczem wprowadziliście zapis w tej ustawie *(Dzwonek)*, który pozwala jednemu urzędnikowi usuwać treści w Internecie? Zanim te treści decyzją sądu zostaną przywrócone, to pan doskonale wie o tym, że minie taki czas, że one już tak naprawdę nikogo nie będą interesowały. I trzecia rzecz...

Już kończę, panie marszałku.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Ale wie pan poseł, że formuła to jest pytanie, liczba pojedyncza.

Posel Mariusz Krystian:

I trzecie pytanie krótkie. Panie ministrze, skoro pan tak mówi i powołuje się na regulacje Unii Europejskiej, to wie pan doskonale, że one nie są tak precyzyjne, że nakazują wprowadzić określone przepisy w taki czy inny sposób. Poszczególne państwa Unii Europejskiej tę dyrektywę przyjmują w taki sposób, w jaki przewiduje prawo unijne, czyli bardzo szeroko, a wy wprowadzacie drastyczną cenzurę treści w Internecie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie ministrze. Panu też nie będę ograniczał czasu, jeżeli konieczna będzie dłuższa pana wypowiedź.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji
Michał Gramatyka:**

Czcigodny Panie Marszałku! Szanowny Panie Pośle zadający pytanie! Wysoka Izbo! Postaram się merytorycznie na to pytanie odpowiedzieć, dlatego że tego projektu można bronić w sposób merytoryczny. Interes w tym, żeby został on uchwalony, mają wszystkie strony polskiej sceny politycznej – i prawa strona, i lewa strona, i centrum, i wszyscy, którzy uczestniczą w polskim życiu politycznym. Hejt, mowa nienawiści są gigantycznym problemem w polskim Internecie. Nie rozwiązaliśmy tego problemu jakimkolwiek kasowaniem treści, nie rozwiązaliśmy tego problemu jakąkolwiek cenzurą i nikt nie ma takich zamiarów.

Nawiązania do „Międzynarodówki”, do wypowiedzi medialnych pana premiera Gawkowskiego pozwolę sobie zostawić z boku tych rozważań.

Co w tych rozważaniach jest istotne? Istotne jest to, że to nie nas bezpośrednio dotyka mowa nienawiści w Internecie. Mowa nienawiści w Internecie najgroźniejsza jest dla nastolatków, dla dzieci. W wielu sytuacjach notujemy kryzysy psychiczne u dzieci, rosnącą falę sytuacji, w których nie radzą sobie one z hejtem, który widzą w Internecie. Notujemy rosnącą falę treści pokazujących seksualne wykorzystywanie dzieci, fałszywych informacji, np. że ktoś nie żyje. Znany jest przypadek polskiego biznesmena, którego rodzina zмага się od wielu miesięcy z oszukańczymi reklamami w Internecie, wykorzystującymi fakt, że ktoś nie żyje – żyjąca osoba dowiadyuje się, że ona nie żyje. Proszę wyobrazić sobie, co czują dzieci tej osoby, co czują jej znajomi, w momencie kiedy stają oko w oko z taką informacją.

Zapisy, o których pan poseł wspomina, zostały wprowadzone na wniosek organizacji walczących z mową nienawiści w Internecie. A skoro mowa o po-

myślach jakoby cenzurowania Internetu, to może przypomnę, co proponował PiS w poprzedniej kadencji. Otóż proponowaliście, żeby w tej Wysokiej Izbie powołać sześcioposobową radę wolności słowa, wybraną zwykłą większością głosów przez ten Sejm, czyli wybraną przez waszą koalicję. Proponowaliście, aby ta rada wolności słowa mogła nakazać prezesowi Urzędu Komunikacji Elektronicznej usunięcie treści, i proponowaliście, żeby nie było od tego nakazu żadnej ścieżki odwoławczej.

To, co robi koalicja 15 października, wdrażając, wprowadzając do polskiego systemu prawnego DSA, akt o usługach cyfrowych, to zapewnienie każdemu z nas, każdemu użytkownikowi Internetu, możliwości odwołania się od decyzji platformy, która dziś podejmowana jest albo przez anonimową osobę, albo przez algorytm, i od której dziś ścieżki odwoławczej nie ma. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Mariusz Krystian: Dziękuję, panie ministrze odpowiadający na pytania.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Także bardzo dziękuję, szanowni państwo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzone informacja w sprawie świadczeń socjalnych wypłacanych m.in. w ramach programu „Rodzina 800+” na rzecz obywateli Ukrainy, o której przedstawienie wnosi Klub Poselski Konfederacja.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

To dla tych, którzy chcieliby zapisać się do głosu: takie ryzyko trzeba wkalkulować.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Sławomira Mentzena.

Poseł Sławomir Mentzen:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od wybuchu wojny na Ukrainie, od agresji Rosji na Ukrainę, minęły już prawie 3 lata. To była oczywiście wielka

Posel Sławomir Mentzen

tragedia, to był wielki szok. Wielu ludzi musiało uciekać, wiele osób straciło dach nad głową, straciło życie, straciło rodzinę. Wiele osób musiało sobie ułożyć swoje życie zupełnie na nowo w innym miejscu Europy, nie na Ukrainie. Ale od tego momentu minęły już prawie 3 lata. Te 3 lata to jest bardzo dużo czasu po to, żeby ułożyć sobie życie na nowo. Natomiast mimo to cały czas w Polsce obowiązuje ustawa o pomocy obywatelom Ukrainy. Cały czas pomagamy Ukraincom, którzy problem mieli 3 lata temu, mimo że od tego czasu sytuacja się zmieniła, są całe obszary Ukrainy, gdzie nie toczą się żadne walki, a polska sytuacja budżetowa od tamtej pory stanowczo się pogorszyła.

Mamy na 2025 r. uchwalony budżet z rekordowym deficytem, z rekordowym długiem, z rekordowym poziomem odsetek. Nasz deficyt wynosi połowę naszych przychodów, wynosi 1/3 naszych wydatków. Mamy tragiczną sytuację budżetową. Premier polskiego rządu powiedział, że ten budżet jest hojny. To prawda, jest hojny, tylko niestety dla Ukraińców. Mamy w nim pieniądze na wypłacanie 800+ dla Ukraińców, na 300+ dla Ukraińców, na 1500+ dla Ukraińców. Jeżeli ktokolwiek jeszcze wierzy, że program 800+ ma charakter demograficzny, to my teraz płacimy kilka miliardów złotych rocznie na wspieranie demografii Ukrainy. Co więcej, wypłacamy 800+ nawet na dzieci, które nie mieszkają w Polsce, wysyłamy pieniądze 800+ na ludzi mieszkających na Ukrainie, wypłacamy 800+ Ukraincom, którzy w Polsce nawet nie pracują, którzy nie płacą w Polsce podatków. Dopłacaliśmy w ramach kredytu 2% Ukraincom do zakupu mieszkań w Polsce, mimo że mogli mieć wiele nieruchomości na terytorium Ukrainy. Mamy pieniądze na leczenie Ukraińców, którzy nie płacą w Polsce składek. Polak, jeżeli nie jest odpowiednio zarejestrowany, nie może być leczony w Polsce, jeżeli nie płaci składek, jeżeli nie jest zarejestrowany jako bezrobotny. Ukrainiec – może, bez żadnych warunków.

Mamy do czynienia z turystyką onkologiczną. Ukraińcy przyjeżdżają do Polski raz w miesiącu, żeby zachować status uchodźcy, leczą się, następnie wracają na Ukrainę. Na Ukrainie wszyscy wiedzą, że można się leczyć za darmo w Polsce. Wystarczy się do Polski dostać. Co więcej, Ukraińcy mają leki refundowane w Polsce, mają leki za darmo dla osób powyżej 65. roku życia i poniżej 18. roku życia. Przyjeżdżają do Polski, leczą się, dostają darmowe leki i wracają na Ukrainę, a w tym samym czasie nie ma pieniędzy na leczenie Polaków. Nie ma nawet pieniędzy na leczenie Ukraińców w Polsce, którzy płacą składkę zdrowotną. Płacimy nawet zasiłki dla ludzi mieszkających na Ukrainie. Według ostatnich badań 20% Ukrainek mieszkających w Warszawie pracuje zdalnie z terytorium Ukrainy, a i tak mają dostęp do wszystkich zasiłków, tak jakby mieszkali w Polsce.

Jaki my mamy w tym interes? Jaki interes ma państwo polskie, jaki interes ma naród polski, żeby leczyć Ukraińców znajdujących się na Ukrainie? Jaki

my mamy interes w wysyłaniu na Ukrainę socjału? Jak to ułatwia Ukrainie walkę z Rosją, jeżeli fundujemy socjał Ukraincom? Wszędzie tak nie jest. W Norwegii albo w Szwajcarii Ukraińiec nawet nie dostanie azylu, jeżeli pochodzi z terytoriów, które nie są objęte walkami. Ukraińiec ze Lwowa nie dostanie azylu w Norwegii, nie dostanie azylu w Szwajcarii, bo oni to rozumieją, że on nie potrzebuje w tym momencie pomocy. Niestety w Polsce taką pomoc dostanie.

W związku z tym w ramach tej informacji bieżącej zwracam się z pytaniami do pana premiera. Jak długo będziemy utrzymywać z naszych podatków inny naród, i to naród nam nieprzychylny, naród, którego władze wielokrotnie pouczały oraz krytykowały państwo polskie, naród, którego władze oskarżały Polskę o współpracę z Putinem, o prowadzenie polityki prorosyjskiej w tym samym czasie, kiedy my miliardy złotych przeznaczamy na pomoc Ukrainie i Ukraincom? Jak długo będziemy płacić za leczenie Ukraińców w Polsce w sytuacji, kiedy nie ma pieniędzy na leczenie Polaków? Jak długo będziemy wypłacać zasiłki niepracującym Ukraincom? Jak długo będziemy wypłacać 800+ w Polsce ludziom, którzy są z Ukrainy i nie płacą w Polsce podatków, żyją na naszym terytorium z socjału?

Wsparcie Ukrainy ma jakikolwiek sens tylko wtedy, kiedy pomaga Ukrainie w walce z Rosją. W tym mamy interes, żeby Ukraina obroniła się przed Rosją, ale każda inna forma wsparcia, która nie przybliży Ukrainy do zwycięstwa z Rosją, a jest finansowana z naszych podatków, nie jest w interesie Polski i Polaków, nie jest w interesie państwa polskiego. Państwo polskie powinno dbać o interesy Polski i interesy Polaków, a nie żadnego innego narodu, przede wszystkim polskie interesy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o udzielenie odpowiedzi. Jest dwóch panów ministrów. Jako pierwszy odpowiedzi na wystąpienie pana posła udzieli pan minister Maciej Duszczyk, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Maciej Duszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podzieliliśmy się z kolegą z ministerstwa rodziny odpowiedzią na pytanie. Pozwólcie mi państwo powiedzieć najpierw kilka słów o tym, jak sytuacja wyglądała i jak wygląda obecnie, jakie działania zostały podjęte po 13 grudnia, w momencie kiedy ustabilizował się rząd, jak i o tym, co planujemy obecnie, co będzie się działo w najbliższych tygodniach i miesiącach, jeśli chodzi o ustawę pomocową.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Maciej Duszczyk**

Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że mamy do czynienia z obywatelami Ukrainy, których mniej więcej połowa to są uchodźcy wojenni, osoby, które przyjechały po 24 lutego 2022 r. Szacujemy, że obecnie jest ich ok. 950 tys., z czego 70% osób dorosłych jest aktywnych ekonomicznie. To jest najwyższy wskaźnik we wszystkich państwach członkowskich Unii Europejskiej. Badania, które pokazują wkład ich pracy do PKB, wskazują, że ten wkład waha się między 0,8 do nawet 1,4% PKB. Bez tego wzrostu nie byłoby obecności Ukraińców na polskim rynku pracy. To jest bardzo istotne zjawisko dotyczące migrantów, którzy zajmują miejsca pracy. Jest to zjawisko odblokowywania miejsc pracy, polegające na tym, że Polacy, którzy funkcjonują na rynku pracy, nie mogliby podjąć zatrudnienia, gdyby np. ich dzieci lub osoby starsze nie były pod opieką migrantów. To jest wartość dodana, którą przynosi rynek pracy. Oczywiście jest również bardzo umiarkowany, ale jednak pozytywny wpływ na demografię. Istotne jest, że jeśli patrzymy na te zjawiska, to mogę powiedzieć, że wygrywamy konkurencję, jeśli chodzi o osoby, których rynek pracy bardzo potrzebuje, ponieważ nie widzimy specjalnych ruchów do innych państw – i generalnie jest to zjawisko pozytywne.

Również musimy zdawać sobie sprawę z tego, że mamy do czynienia z sytuacją, w której społeczeństwo polskie pokazało gigantyczną otwartość, gigantyczny odzew wtedy, kiedy ta sytuacja była najbardziej ekstremalna. Mam nadzieję, że gdy wojna się skończy, to szwedzka akademie nauk przyzna Nagrodę Nobla polskiemu społeczeństwu (*Oklaski*) i że tę nagrodę będzie mogła odebrać Ada Porowska, która obecnie jest ministrem do spraw społeczeństwa obywatelskiego. To osoba, która przez wiele miesięcy zarządzała Dworcem Zachodnim i Dworcem Centralnym, dzięki czemu udało się wiele rzeczy udroźnić. Nie mówię o jednym rządzie czy o drugim rządzie, czy o samorządach. To społeczeństwo obywatelskie, społeczeństwo polskie dokonało tego niesamowitego ruchu. Mam nadzieję, że obok Ady Porowskiej będzie Iga Świątek, która przez miesiące miała przypiętą wstążkę w ukraińskich barwach, pokazując solidarność z walczącym narodem ukraińskim. Mam też nadzieję, że za nimi stanie Donald Trump i doprowadzi do sprawiedliwego pokoju w Ukrainie przy wsparciu Unii Europejskiej. Mam nadzieję, że z taką sytuacją będziemy mieli kiedyś do czynienia.

Ten pozytywny obraz migracji, pokazujący kwestie dotyczące ekonomii, kwestie rynku pracy, nie może powodować tego, że nie będziemy widzieć pewnych problemów, wyzwań, które są z tym związane. Sprawne państwo musi usuwać ze swojego systemu potencjalne nadużycia. I my to już zrobiliśmy w kwietniu, maju i czerwcu poprzedniego roku, kiedy uszczelniliśmy tę ustawę: m.in. wyłączono dzieci urodzone

na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jeżeli ich ojcem jest obywatel polski albo obywatel innego niż RP państwa członkowskiego UE; wprowadzono obowiązek złożenia wniosku o PESEL UKR niezwłocznie po przybyciu; zobowiązano obywateli Ukrainy do aktualizacji danych w rejestrze PESEL UKR; wprowadzono nowe mechanizmy zwalniania z opłat za pobyt powyżej 120 dni w miejscach zbiorowego zakwaterowania; zlikwidowano system obejmujący możliwości wspierania gospodarstw domowych, które przyjmowały uchodźców przybyłych z ogarniętej wojną Ukrainy; zniesiono też jednorazowe świadczenie 300+. Bardzo uszczelniono przepisy dotyczące powiadomienia, jakie muszą złożyć pracodawcy zatrudniający obywatela Ukrainy, żeby ten czas był jak najkrótszy. Powiązano wypłaty świadczenia wychowawczego i świadczenia „Dobry start” z realizacją obowiązku nauki w szkole – chodzi o to, że przez bardzo długi czas było nieobowiązkowe chodzenie do polskiej szkoły. I to się zmieniło, a więc z tego tytułu mamy bardzo znaczące oszczędności.

Pan poseł mówił o kwestii budżetu – oczywiście budżet jest bardzo istotny. Mogę powiedzieć, że w moim resorcie dzięki tym działaniom wydatki w 2024 r. stanowiły 60% wydatków zaplanowanych i było to jedynie 50% wydatków, które były w roku 2023. Pokazuje to, jak mocno uszczelniliśmy system i jak wiele tutaj się wydarzyło.

Jednak to nie wszystko. Część państwa posłów pewnie pamięta – nie ma pana ministra Szefernake-ra na sali – że w ministerstwie pracy dyskutowaliśmy o kwestiach dotyczących tego, w jaki sposób możemy jeszcze pewne rzeczy uszczelnić. Mieliliśmy wtedy bardzo mało czasu na to, żeby na temat tego projektu dyskutować. Dyskutowaliśmy wtedy o tym, co możemy jeszcze zrobić. Zobowiązałem się, że pod koniec roku przejrzymy cały system, będziemy monitorować tę sytuację i to zrobiliśmy. Jako Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji widzimy potrzebę nowelizacji tej ustawy w czterech podstawowych kierunkach. Jest to dalsze uszczelnienie systemu wypłat świadczeń socjalnych, uszczelnienie systemu wnioskowania i wypłaty świadczenia wychowawczego w ramach programu „Rodzina 800+”, doprecyzowanie zasad otrzymywania świadczeń na uczniów, którzy w inny niż przewidziany przepisami sposób spełniają obowiązki nauki, oraz uszczelnianie systemu zakwaterowania zbiorowego – to, o czym mówiliśmy, tak żeby nie było sytuacji takich, w których osoby przebywają w miejscach zakwaterowania zbiorowego, a np. nie płacą za ten pobyt.

Było też pytanie o terminy. Dyrektywa unijna, którą wdrażamy, kończy się 4 marca 2026 r. i to jest ostatni moment, w którym ten system będzie funkcjonował. Do tego czasu zbudowaliśmy cały system przechodzenia osób, które są objęte ochroną tymczasową, na pobyt tymczasowy. A więc problem świadczeń za chwilę się skończy, ale to nas nie zwalnia od tego, żebyśmy uszczelnili system tam, gdzie możemy, do momentu, kiedy ostatecznie dyrektywa wygaśnie. Po-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Duszczyk

prawka, która była wtedy zgłoszona przez Prawo i Sprawiedliwość, jest bardzo istotna. Obiecałem wówczas, że pochylimy się jeszcze raz nad tą poprawką do poprzedniej ustawy – wtedy było to niemożliwe z powodów technicznych – bo uważam, że ta poprawka, zgłoszona przez pana posła Szefernakera, jest po prostu dobra.

Chodzi o to, żeby powiązać kwestię świadczeń z przechodzeniem z ochrony tymczasowej na pobyt tymczasowy. My na pewno to zgłosimy. Jeżeli utrzyma się to w konsultacjach międzyresortowych, a mamy nadzieję, że się utrzyma, to ta poprawka się tam znajdzie. Chcę zaznaczyć, że ta poprawka nie dotyczyła rynku pracy. Ta nowelizacja, którą zgłosiło teraz Prawo i Sprawiedliwość, dotyczy tego, o czym mówił również prezydent Trzaskowski, natomiast tamta poprawka z kwietnia czy z maja dotyczyła powiązania świadczeń z wnioskiem o pobyt tymczasowy, a więc była to trochę inna kwestia, tak naprawdę w ogóle niezwiązana z rynkiem pracy.

Oczywiście konsultujemy wszystkie te kwestie. Regularnie spotykam się z wojewodami, spotykam się z przedstawicielami tych miast, w których mieszka największa liczba Ukraińców. Oczywiście spotykaliśmy się, konsultowaliśmy to również z prezydentem Trzaskowskim. Prezydent Trzaskowski przekazał informację dotyczącą powiązania tego pomysłu. Oczywiście my, tak jak już wskazałem, mamy to powiązanie. Zaobserwowaliśmy pewne kwestie, do których należałoby się tutaj odnieść. Widzimy te elementy umożliwiające nadużycia. Absolutnie trzeba będzie to zrobić, natomiast oczywiście to, jak ten pomysł zostanie ostatecznie wprowadzony, to kwestia samego projektu ustawy, a następnie też konsultacji międzyresortowych. Na końcu tego dnia oczywiście jest praca w parlamencie i podpis pana prezydenta. Nad tym na pewno będziemy pracować. Chyba przedłużyłem swój czas. Dziękuję bardzo.

Panie marszałku, jakbym mógł prosić o... Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan minister Sebastian Gajewski.
Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski:

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Świadczenie wychowawcze zwane 800+ to jedno ze świadczeń, które wspiera rodziców w wychowywaniu dziecka. Jego celem jest częściowe pokrycie

wydatków związanych z opieką nad nim i zaspokajaniem jego potrzeb życiowych. Świadczenie 800+ to świadczenie uniwersalne. Przysługuje na każde dziecko do dnia ukończenia przez nie 18. roku życia, bez konieczności spełniania jakichkolwiek dodatkowych kryteriów, w tej samej kwocie, która nie podlega różnicowaniu. W przypadku najmniej zamożnych świadczenie to pomaga zapobiegać ubóstwu dzieci, w przypadku rodziców o przeciętnych dochodach stanowi istotne uzupełnienie domowego budżetu, a w przypadku tych, którzy zarabiają więcej i najwięcej, jest to wyraźny sygnał od państwa, że docenia ono każdego rodzica, który podejmuje się trudu wychowywania dziecka. Ma to szczególne znaczenie w czasach, gdy w Polsce rodzi się mniej dzieci. Dzięki swojemu uniwersalnemu charakterowi świadczenie 800+ nie stygmatyzuje, jest proste w obsłudze. Ze świadczenia wychowawczego 800+ na zasadzie równości korzystają zarówno obywatele polscy, jak i cudzoziemcy, którzy legalnie przebywają w naszym kraju i wiążą się z naszym rynkiem pracy.

We wniosku o informację bieżącą wnioskodawcy pytają o świadczenie 800+ na rzecz obywateli Ukrainy. Jeśli chodzi o tę grupę cudzoziemców przebywających legalnie na terytorium Polski, to przysługuje ono w przypadku dwóch schematów. Pierwszy obowiązuje obywateli Ukrainy, którzy przybyli do Polski przed wybuchem wojny na Ukrainie, a zatem przed 24 lutego 2022 r., i przebywają w Polsce na zasadach ogólnych przewidzianych w ustawie o cudzoziemcach. Oznacza to, że ich prawa do otrzymywania świadczeń dla rodzin, w tym świadczenia wychowawczego 800+, są ukształtowane tak samo jak w przypadku innych cudzoziemców z państw trzecich, czyli spoza Unii Europejskiej, Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Wielkiej Brytanii. Mają oni co do zasady prawo do świadczenia wychowawczego 800+, ponieważ posiadają prawo do pobytu i pracy na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Rozwiązanie takie nie jest niczym nowym ani niczym oryginalnym wśród państw Unii Europejskiej (*Dzwonek*), ponieważ w dużej mierze wynika z przepisów prawa Unii Europejskiej o wjeździe i pobycie obywateli państw trzecich na terenie UE.

Drugi schemat dotyczy obywateli Ukrainy, którzy przybyli do Polski po 23 lutego 2022 r. w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium Ukrainy. W przypadku tego schematu prawo do świadczenia wychowawczego przysługuje obywatelowi Ukrainy, jeśli zamieszkuje z dzieckiem na terytorium RP, nie wyjechał z terytorium Polski na dłużej niż 30 dni, a dziecko, na które to świadczenie przysługuje, realizuje obowiązek nauki, obowiązek szkolny lub obowiązek przygotowania przedszkolnego, co zostało zweryfikowane w Systemie Informacji Oświatowej. Podkreślić trzeba przy tym, że warunek realizacji obowiązku nauki, obowiązku szkolnego lub obowiązku przygotowania przedszkolnego będzie weryfikowany od kolejnego okresu świadczeniowego, a zatem od 1 czerwca 2025 r.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Sebastian Gajewski**

Każde świadczenie zabezpieczenia społecznego, obojętnie, czy adresowane jest do dzieci, osób aktywnych zawodowo czy seniorów, może być pokusą do nadużyć czy prób obejścia prawa. Jest to jasne i znane, odkąd w XIX w. w Europie zaczęto tworzyć systemy zabezpieczenia społecznego. Państwo działa wtedy, gdy ustawodawca przezornie wprowadza mechanizmy, które eliminują lub ograniczają takie pokusy. W ustawie o pomocy obywatelom Ukrainy znajdziemy takie mechanizmy.

Trzeba tu zwrócić uwagę na kilka rozwiązań. Po pierwsze, ZUS może wezwać obywatela Ukrainy do osobistego stawiennictwa we wskazanej jednostce organizacyjnej ZUS w ciągu 3 dni w celu złożenia wyjaśnień. Jeśli obywatel Ukrainy nie wykona tego wezwania, to ZUS może pozostawić wniosek o świadczenie 800+ bez rozpatrzenia, jeśli nie zostało ono przyznane. Jeśli zostało ono przyznane, to ZUS może wstrzymać jego wypłatę. Po drugie, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wstrzymuje wypłatę świadczenia 800+, jeżeli obywatel Ukrainy, który to świadczenie otrzymuje, lub dziecko, na które to świadczenie przysługuje, wyjedzie z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Należy podkreślić, że dane dotyczące wjazdów i wyjazdów obywateli Ukrainy przebywających na terytorium Polski na podstawie ustawy pomocowej są na bieżąco gromadzone przez komendanta głównego Straży Granicznej i udostępniane Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych. Nie jest więc prawdą, że wypłacamy 800+ rodzicom i dzieciom, którzy nie przebywają na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Po trzecie wreszcie, Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest obowiązany w sposób stały do weryfikacji prawa do świadczenia wychowawczego 800+, a w konsekwencji może uchylić to prawo.

Te mechanizmy są stosowane, bo choćby w tym okresie świadczeniowym, który trwa od 1 czerwca 2024 r. do 31 maja 2025 r., ZUS uchylił prawo do świadczenia w przypadku ponad 19 tys. dzieci, na które świadczenie pobierali obywatele Ukrainy, którzy przybyli do Polski w związku z konfliktem zbrojnym w Ukrainie. Można więc powiedzieć, że te rozwiązania działają.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Zmierzamy do końca, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Sebastian Gajewski:**

Podobne mechanizmy można stosować także w stosunku do obywateli Ukrainy, którzy przybyli do Polski przed wybuchem wojny na Ukrainie. Przewiduje

to ustawa o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci. Liczba dzieci wnioskodawców z obywatelstwem ukraińskim, którzy ubiegali się o świadczenie 800+, w 2024 r. wyniosła 284 tys. W 2024 r. wypłacono...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie ministrze, zmierzamy do końca.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Sebastian Gajewski:**

Jeszcze pół minuty, panie marszałku.

W 2024 r. wypłacono świadczenia na kwotę ponad 2,8 mld zł, z czego większość na podstawie ustawy pomocowej dla Ukrainy. Te liczby są znaczące, ale z drugiej strony należy pamiętać, że blisko 800 tys. Ukraińców na bieżąco odprowadza składki na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, stanowiąc blisko 5% ubezpieczonych w Polsce, i płaci podatki w naszym kraju. Dzięki wpływowi tych składek oszczędzamy chociażby na dotacji z budżetu państwa do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Aktywność zawodowa Ukraińców jest bardzo wysoka, jest zbliżona do aktywności, którą mamy jako Polacy. Aktywność Ukraińców wynosi 78%, a Polaków ogółem – 81%. Są to bardzo dobre wyniki, wyróżniające się w całej Unii Europejskiej.

Świadczenie wychowawcze 800+, i takie mamy stanowisko w ministerstwie rodziny, to pewien system, z którego korzystają zarówno obywatele polscy, jak i cudzoziemcy legalnie przebywający w naszym kraju i wiążący się z naszym rynkiem pracy. Świadczenie to jako system w naszej ocenie działa dobrze i jest ważnym elementem systemu wsparcia rodzin. Jestem przekonany, że dalej będzie pełnić swoją funkcję. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Szanowni państwo, 47 osób zapisało się do głosu. Informuję, że zakończymy ten punkt o godz. 13.15. Jeszcze musimy mieć tolerancję na odpowiedź.

Ustalam zatem czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jednocześnie proszę o dyscyplinę, to może jakoś się nam uda.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza pani poseł Urszula Rusecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta informacja bieżąca to tak naprawdę nie jest informacja o 800+

Posel Urszula Rusecka

dla obywateli Ukrainy. To informacja o wiarygodności polityków, chociażby kandydujących teraz na urząd prezydenta, i o skuteczności rządzących. Skutecznością i wiarygodnością wykazało się Prawo i Sprawiedliwość, bo przypomnę, że program „Rodzina 500+” to autorski program Prawa i Sprawiedliwości. Również 800+, chcę to jasno i wyraźnie podkreślić, wprowadziło Prawo i Sprawiedliwość, ale z mocą od 1 stycznia 2024 r.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Uchwalił Sejm.*)

Więc proszę, niech Platforma Obywatelska nie przypisuje sobie tego projektu.

Natomiast jeżeli chodzi o wsparcie dla Ukrainy, to zupełnie zmieniła się rzeczywistość od momentu, kiedy w lutym 2022 r. wybuchła wojna, do teraz. Przypomnę, że mieliście państwo – i tu mówię o tej skuteczności rządzących – 8 miesięcy od maja (*Dzwonek*), kiedy to Paweł Szefernaker zgłosił poprawkę dotyczącą uszczelnienia programu 800+, i nic z tym nie zrobiliście. Rujnujecie budżet, nic nie robicie, jesteście po prostu jedną grupą leni. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł, właśnie prosiłem o dyscyplinę. Jeżeli tak będzie, to na pewno nie wszyscy zadadzą pytanie.

Pani poseł Joanna Frydrych, Koalicja Obywatelska.

Posel Joanna Frydrych:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Od 1 września 2024 r. wypłata świadczeń 800+ i dobry start dla uczniów ukraińskich jest uzależniona od obowiązku edukacji w polskiej szkole, obejmującej przygotowanie przedszkolne, szkołę podstawową oraz szkoły ponadpodstawowe. Zmiany te wprowadził rząd koalicji 15 października w celu uszczelnienia tego systemu. Ponadto prezydent Rafał Trzaskowski zgłosił swoje propozycje zmian do programu „Rodzina 800+”, które dadzą prawo do tego świadczenia dzieciom mieszkających i pracujących w Polsce obywateli Ukrainy.

Moje pytania: Czy ministerstwo bada, jakie te propozycje przyniosą rezultaty? Na jakim etapie prac one są? Czy poprzedni rząd, rząd PiS, pracował nad podobnymi rozwiązaniami mającymi na celu uszczelnienie tego systemu? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Rafał Kasprzyk, Polska 2050.

Posel Rafał Kasprzyk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowna Izbo! Dane jasno pokazują, że zdecydowana większość Ukraińców w Polsce pracuje i płaci podatki. Bardzo dobrym ruchem było uzależnienie wypłaty 800+ od realizacji obowiązku szkolnego przez dziecko. Bardzo dobrze, że bezwzględnie tropi się i eliminuje z systemu wyłudzaczy, ale jeśli jest grupa matek, które nie mogą pracować, bo muszą zajmować się dziećmi, które np. są chore albo wymagają specjalnej troski, opieki... Nie robiłbym z ludzkiej biedy zakładnika w kampanii wyborczej. Wzniesanie antyukraińskich narracji i wykorzystywanie do tego dzieci z powodu kampanii wyborczej pana posła Mentzena to woda na młyn Putina. Stoi to w sprzeczności z polską racją stanu, z polskim bezpieczeństwem. Nie ma więc potrzeby ścigać się z radykalną prawicą na antyukraińskie narracje, bo to droga donikąd.

Najlepiej dyskutuje się o problemie, opierając się na faktach, a nie na piwnych opowieściach z wieców wyborczych. Dlatego mam następujące pytania: Panie ministrze, ilu ukraińskich obywateli przebywa w Polsce? Ilu z nich płaci u nas podatki? Ilu to samotni rodzice (*Dzwonek*) zajmujący się chorymi dziećmi? Jaki jest plan ministerstwa odnośnie do ograniczenia wypłat 800+ dla obywateli Ukrainy? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Adam Dziedzic, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Adam Dziedzic:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Program 800+ realizowany na rzecz obywateli Ukrainy budzi wiele emocji. W wielu środowiskach pojawiają się wątpliwości i pytania: Czy tak powinno być? Czy nie powinniśmy zmienić zasad? Dlatego proszę o odpowiedź na kilka moich pytań oraz uwzględnienie pewnych sugestii artykułowanych w naszym społeczeństwie.

Jakie są konkretne koszty związane z wypłatą świadczeń w ramach programu 800+ na rzecz obywateli Ukrainy, tych, którzy pracują, i tych, którzy nie są czynni zawodowo w naszym kraju? Czy możemy otrzymać taką informację? Jaki jest udział tych obciążeń w stosunku do środków wypłacanych Polakom?

Powinniśmy oczywiście pomagać tym, którzy tego potrzebują, ale ta pomoc nigdy nie powinna odbywać się kosztem naszego społeczeństwa. Pomagać nie znaczy nosić na rękach. Musimy doprowadzić do takich rozwiązań, które są akceptowalne społecznie i w przypadku których obowiązuje prosta zasada: pracujesz, płacisz podatki – jesteś beneficjentem

Posel Adam Dziedzic

środków, korzystasz z programu 800+. Jako społeczeństwo i naród wspieramy Ukraińców, ale regułą powinno być to, aby z tej pomocy korzystali ci, którzy są aktywni zawodowo w naszym kraju. Dla przypomnienia powiem koleżankom i kolegom z klubu PiS, że to właśnie wy wprowadzaliście projekt rządowy bez powiązań z wykonywaniem pracy (*Dzwonek*) w naszym państwie przez Ukraińców, druk nr 2069. Ta ustawa została przegłosowana 9 marca 2022 r. A dzisiaj zmieniacie optykę. Hipokryzja. Niestety, taka jest prawda. Cóż się takiego zmieniło? Teraz już nie trzeba pracy, tak? Trzeba teraz pracy dla Ukraińców, wcześniej nie trzeba było. (*Oklaski*)

(*Posel Anna Kwiecień*: A widział pan te matki z dziećmi na granicy?)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pełnoskalowa wojna, napaść Rosji na Ukrainę rozpoczęta w lutym 2022 r. trwa nadal. Każdego dnia giną ludzie, ginie wojsko ukraińskie. Tylko w ubiegłym roku zginęło ponad 200 tys. ofiar, ponad 15 tys. cywili. Polska, społeczeństwo obywatelskie, otworzyła swe ramiona i przyjęła jak braci Ukraińców. Dzisiaj rozmawiamy o świadczeniu 800+, które od wprowadzenia zmian jest należne również rodzinom ukraińskim, przede wszystkim tym, których dzieci spełniają obowiązek szkolny w Polsce.

Chciałem zapytać o kwestie dotyczące zatrudnienia: Ile osób pochodzenia ukraińskiego, obywateli ukraińskich, jest dzisiaj zatrudnionych? (*Dzwonek*) Jak wyglądają ich świadczenia na rzecz budżetu państwa? I ostatnie pytanie: Czy w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej prowadzi się w tej chwili jakiegokolwiek prace związane z nowelizacją tejże ustawy? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym trochę rozszerzyć pytanie, ponieważ na mocy ustawy wojenowa mógł zapewnić pomoc obywatelom Ukrainy, taką jak: zapewnienie zakwaterowania zbiorowego, zapewnienie codziennego wyżywienia zbiorowego, zapewnienie transportu związanego z zakwaterowa-

niem lub opieką medyczną. W związku z tym proszę o odpowiedź na następujące pytania: W których województwach zapewnia się tę pomoc, o której mowa powyżej? Jaki jest dotychczasowy koszt udzielenia tej pomocy od momentu wejścia w życie ustawy do dnia dzisiejszego? Proszę o wskazanie kosztów w rozbiciu na koszty zakwaterowania, wyżywienia oraz transportu. Jaka jest ogólna kwota wypłaconych świadczeń pieniężnych odnośnie do obowiązywania ustawy do 1 lipca 2024 r.? W przypadku dokonywania przez gminy weryfikacji warunków zakwaterowania i wyżywienia obywateli Ukrainy koszt obsługi zadań wynosił 32 zł za każdy rozpatrzony wniosek. Proszę o informację, ile takich weryfikacji zostało przeprowadzonych w stosunku do złożonych wniosków oraz jaki był łączny koszt obsługi tych zadań. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Maria Koc, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Koc:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Program 500+ to wielkie dobrodziejstwo dla polskich rodzin, tak bardzo krytykowane przez obecnie rządzących, zwłaszcza przez Platformę Obywatelską. Zarzucaliście państwo, że to program, który wspiera patologię, który jest rozdawnictwem. Głosowaliście przeciwko temu programowi w 2016 r. Przypomnę, że pani premier Beata Szydło została wtedy wyróżniona nagrodą Europejskiej Konfederacji Dużych Rodzin za wybitne osiągnięcia w sferze prowadzenia polityki prorodzinnej, w szczególności za program 500+. Teraz programem, który został zmieniony na 800+, również przez nas, przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, rząd Mateusza Morawieckiego, państwo się chwalcie i chcecie przedstawić Polakom jako swój. Polacy nie dadzą się na to nabrać. Z dobrodziejstwa tego programu korzystają również dzieci ukraińskie. I oczywiście (*Dzwonek*) najważniejsze jest to, aby korzystały z niego dzieci tych Ukraińców, którzy przebywają w Polsce i którzy tutaj płacą składki do ZUS-u. Pan minister stwierdził, że jednak nie ma takich przypadków, że rodzice dzieci, które nie mieszkają na terenie Polski, pobierają to świadczenie, ale przecież wiemy, że jest inaczej, media donoszą, że jest inaczej. Chciałam zapytać, jak rzeczywiście jest i jakimi innymi formami pomocy są jeszcze objęte w Polsce dzieci ukraińskie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Renata Rak, Koalicja Obywatelska.

Posel Renata Rak:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Świadczenie socjalne 800+ przysługuje tym obywatelom Ukrainy, którzy zamieszkują z dzieckiem na terytorium Polski oraz których dziecko realizuje obowiązek rocznego przygotowania przedszkolnego, obowiązek szkolny lub obowiązek nauki. Moje pytanie brzmi: Jak monitorowane jest wypłacanie świadczeń dla rodzin dzieci, które ze względu na ich wiek nie są objęte obowiązkiem szkolnym? Chodzi o dzieci w wieku żłobkowym i przedszkolnym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Piotr Paweł Strach, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Piotr Paweł Strach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wchodząc na tę mównicę, prawie potknąłem się o onuce. Chyba ktoś je tutaj zgubił. Pewnie pan Mentzen. Piątka Mentzena to: nie chcemy Żydów, homoseksualistów, aborcji, podatków i Unii Europejskiej.

(Posel Witold Tumanowicz: To żenujące, naprawdę.)

Dodał pan jeszcze, panie Mentzen: starców, kobiet i dzieci z Ukrainy – uchodźców wojennych. Gratuluję panu wrażliwości i sensowności tej wypowiedzi.

(Posel Witold Tumanowicz: Uciekacie od tematu.)

Ostatnia rzecz, jaką panu powiem: odporność państwa to jest odporność obywateli. To ta odporność państwa świadczy o sile ukraińskich sił zbrojnych. Powinniśmy wspierać społeczeństwo ukraińskie jako państwo, które jest stowarzyszone w NATO. To jest nasza racja stanu. Dziwię się panu jako kandydatowi na prezydenta, że pan tego nie rozumie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Michał Pyrzyk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Michał Pyrzyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przyznawanie świadczenia 800+ obywatelom Ukrainy w Polsce jest na pewno znaczącą pomocą. Może poprawić jakość życia ukraińskich dzieci, zapewniając środki na edukację, zdrowie, ubrania czy inne potrzeby. Jednocześnie wiemy, że świadczenie to finansowane jest z podatków płaconych tutaj, w Polsce, co na pewno zwiększa wydatki budżetu państwa i powoduje też większe obciążenie administracyjne, co

jest rzeczą jasną. Nie ukrywajmy, powoduje to też niezadowolenie części społeczeństwa, tym bardziej że mogą pojawiać się przypadki nadużyć. Z wypowiedzi panów ministrów można wywnioskować, że znane są przypadki takiego niewłaściwego wykorzystywania świadczeń lub nieprawidłowości w procesie ich przyznawania obywatelom Ukrainy. Pan minister wspominał o 19 tys. wstrzymanych świadczeń. Mam takie pytanie: Czy można w ogóle oszacować kwotę takich wyłudzonych świadczeń i czy jest jakkolwiek możliwość dochodzenia ich zwrotu? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Ryszard Wilk, Konfederacja.

Posel Ryszard Wilk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałem dopytać o turystykę zasiłkową, ponieważ powiedział pan przed chwileczką, że obywatele Ukrainy, którzy nie przebywają na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, nie pobierają zasiłków. Otóż w 2022 r. prezydent Przemysła pan Wojciech Bakun, a także burmistrz Ustrzyk Dolnych pan Bartosz Romowicz, który obecnie jest posłem Polski 2050, wspominali o tym, że mamy do czynienia z turystyką zasiłkową. Polega ona na tym, że obywatele Ukrainy przebywający na Ukrainie pobierają w Polsce zasiłki. Chciałem o to dopytać, bo jesienią 2022 r. ZUS cofnął prawo do pobierania tych zasiłków 80 tys. Ukraińców. To jest 1/5 tych wszystkich wniosków. Chciałbym dopytać, ile takich wniosków zostało cofniętych w 2023 r. i 2024 r. A także chciałbym dopytać... 10 stycznia pani sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej powiedziała, że problem istnieje nadal. I tutaj mam pytanie. W 2023 r. wszedł mechanizm, w ramach którego Straż Graniczna udostępniała ZUS-owi informacje na temat przepływu ludzi na granicy. To było w 2023 r. (Dzwonek), a pani Aleksandra Gajewska powiedziała, że w 2024 r. mechanizm był poprawiony. Na czym konkretnie polegała ta poprawka i czy jest skuteczna teraz? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Rychlik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Rychlik:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Dzisiaj za sprawą Konfederacji mówimy o ograniczeniach w wypłacie 500+ dla Ukraińców, ale już niedługo, kiedy wygra, nie daj Boże, Rafał Trzaskowski i zostanie prezydentem Polski, będziemy za sprą-

Posel Paweł Rychlik

wą Platformy Obywatelskiej rozmawiać o ograniczeniach wypłaty 800+ dla wszystkich polskich dzieci, dla polskich dzieci...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nieprawda. Pan kłamie.)

...a to za sprawą planu budżetowo-strukturalnego, który został przesłany przez rząd Tuska do Komisji Europejskiej. Czy prawdą jest, że w tym planie wyjścia ze ścieżki nadmiernego deficytu jest zapis o ograniczeniach w programie 800+ w odniesieniu do nie ukraińskich, ale polskich dzieci?

A co do Ukraińców, mówi się o tzw. dywizjonie Warszawa, czyli o roślących Ukraińcach, którzy uchylają się od obowiązku służenia w ukraińskiej armii. (Dzwonek) Mam pytanie, czy mają państwo dane o liczbie takich Ukraińców, którzy przebywają na terenie Polski, i dane dotyczące nielegalnego przekroczenia polskiej granicy przez zieloną granicę. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jak pokazują dane Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, głównym źródłem dochodu Ukraińców w naszym kraju jest praca. Migranci, którzy przybyli do nas przed lutym 2022 r., czerpią z niej aż 90% swoich dochodów, natomiast w przypadku uchodźców wojennych odsetek ten wynosi 78%, o czym zresztą mówił pan minister. W tym momencie chciałabym przypomnieć, że w ubiegłym tygodniu prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski spotkał się z Wołodymyrem Zełenskim, prezydentem Ukrainy, od którego przyjął w imieniu warszawianek i warszawiaków podziękowanie w postaci tytułu „Miasta-Ratownika”. Dzięki właśnie takim działaniom, jakie podejmuje Warszawa, obywatele Ukrainy znajdują swoje miejsce do życia, a przede wszystkim legalną pracę.

Panie ministrze, mam kilka pytań do pana. Jakiej formy zatrudnienia przeważają wśród Ukraińców pracujących w Polsce? Jaki jest ich wkład podatkowy do budżetu naszego kraju? W jakich regionach kraju zatrudnionych jest najwięcej obywateli Ukrainy? Bardzo dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Grzegorz Adam Placzek, Konfederacja.

Posel Grzegorz Adam Placzek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Przed chwilą zapewniał

pan nas, posłów, o tym, że polski rząd, polskie państwo panuje nad tym, komu dokładnie, jeśli chodzi o obywateli Ukrainy, Polska wypłaca 800+. Muszę powiedzieć, że to bardzo ciekawe, dlatego że 3 miesiące temu wysłałem interwencję poselską w tej kwestii do ZUS-u i do Straży Granicznej. Komendant Straży Granicznej zapewnił mnie, że takiej wspólnej bazy nie ma, ZUS nie ma wglądu do tego, co wie Straż Graniczna, w związku z tym do końca nie wiadomo, w jaki sposób ten proces weryfikacji, czy Ukraińiec jest w Polsce, czy go nie ma, miałby przebiegać. Nie posądzam pana ministra o kłamstwo. Zwracam się z prośbą o wytłumaczenie tego fenomenu i sprecyzowanie, w jaki sposób Polska kontroluje to, czy dany Ukraińiec jest w Polsce, czy nie, i za pomocą jakiego dokładnie systemu informatycznego. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Anna Baluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Baluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie macie swoich osiągnięć, więc chwalcie się osiągnięciami poprzedników, tak jakby były wasze. Pani Leszczyna jeszcze przed wyborami w 2022 r. krytykowała ten program, mówiąc: trudno powiedzieć, czym tak naprawdę jest 500+, bo nie poprawiło to w ogóle jakości życia. Pan Tusk wtórował, że nie ma w ogóle możliwości sfinansowania takiego projektu. I ktoś z was, ktoś z Platformy Obywatelskiej, obrzydliwie wypowiadał się, że to jest program, który wspiera patologię. Do dzisiaj tak naprawdę te słowa dźwięczą mi w uszach. W maju 2023 r. Prawo i Sprawiedliwość zapowiedziało zmianę programu 500+ na program 800+. W styczniu 2024 r. pani minister Gajewska mówi: wprowadziliśmy program 800+. Zobaczcie, jesteście zakłamani. Przypomnę tylko, że poprawkę wprowadził poseł Szefernaker jako przedstawiciel naszego klubu. Było tu uzależnienie od wydania karty pobytu. (Dzwonek) Pytam, ilu obywateli Ukrainy pobiera świadczenie, nie mając karty pobytu. A w tej chwili państwo pomagacie robić kampanię prezydencką waszemu kandydatowi...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Posel Sylwia Bielawska, Koalicja Obywatelska.

Posel Anna Baluch:

...panu Trzaskowskiemu, któremu niestety kampania nie wychodzi, więc są to tematy dla niego. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Mariusz Krystian, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka faktów dla przypomnienia, bo widać, że niektórzy posłowie koalicji 13 grudnia mają duży problem z pamięcią. Program „Rodzina 500+” wprowadził rząd Prawa i Sprawiedliwości. Późniejszą zmianę na program „Rodzina 800+” wprowadził rząd Prawa i Sprawiedliwości. Wy te programy nazywaliście pomocą dla patologii i kierowaliście też inne inwektywy w kierunku polskich rodzin w 2015 r. i w 2016 r. Teraz kreujecie się na twórców tego programu, co jest kłamstwem. Nie trzeba nam przypominać o pomocy dla Ukraińców, kiedy wybuchła wojna, ponieważ tę pomoc dali Polacy i rząd Prawa i Sprawiedliwości.

(Głos z sali: Wyście nic nie dali.)

W kontekście waszej polityki – polityki, że pieniędzy nie ma i nie będzie – mam dwa pytania. Pierwsze pytanie: Czy prawdą jest, że rząd Donalda Tuska już ma opracowane plany dotyczące ograniczenia programu „Rodzina 800+”? *(Dzwonek)*

(Poseł Joanna Frydrych: Nie kłamcie...)

I drugie: Jakie rząd ma mechanizmy, które przeciwdziałają wyłudzeniom świadczeń socjalnych przez rodziny ukraińskie, które nie przebywają na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a pobierają świadczenia, ponieważ o takich przypadkach słyszymy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W naszym kraju toczy się szeroka debata publiczna dotycząca dostępu do świadczeń 800+ dla obywateli Ukrainy. W ankiecie przeprowadzonej w 2024 r. 62% Polaków opowiedziało się za tym, że dostęp do tych świadczeń powinien być warunkowy i nie na tych samych zasadach, które mają obywatele Polski. Debatujemy na temat rozszerzenia katalogu warunków wypłat tych świadczeń. Rafał Trzaskowski zaproponował, aby to świadczenie powiązane było z obowiązkiem świadczenia pracy oraz odprowadzania podatków przez obywateli Ukrainy do polskiego systemu podatkowego. Moje pytanie brzmi: W jaki sposób będzie weryfikowana aktywność zawodowa oraz czy świadczeniem będą objęci obywatele Ukrainy *(Dzwonek)*, którzy prowadzą działalność gospodarczą na terenie Polski i także odprowadzają podatki? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Bartłomiej Pejo, Konfederacja.

Poseł Bartłomiej Pejo:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przeznaczaliśmy prawie 5% naszego PKB na wsparcie Ukrainy: 14 mld zł na pomoc militarną. Ale odpowiadamy sobie na pytania, które dotyczą naszej dyskusji. Jakie cele przyświecały rządzącym, gdy uchwalano program 800+ dla obywateli Ukrainy? W końcu głównym celem tego programu miało być poprawienie demografii. Czy chcieliście, państwo wtedy rządzący, poprawiać demografię Ukraińców? Polacy zasługują dziś na odpowiedź na bardzo ważne pytania. Jak wielu obywateli Ukrainy zostało przyłapanych na wyłudzeniu tego świadczenia? Jak wielu z nich – o ilu wiemy – pobierało pieniądze z naszych podatków, gdy jednocześnie mieszało na terytorium Ukrainy? Jakie działania podjęliście, by odzyskać te pieniądze? Tu nie chodzi o jakieś wirtualne zapisy na kontach, a o pieniądze zabrane z naszych ciężko zarobionych pieniędzy, z naszych podatków. Dość finansowania wszystkich z pieniędzy ciężko pracujących Polaków. *(Dzwonek)* Dość dalszego zadłużania Polski. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Marek Rząsa: Zgłosiłeś to? Taki masz obowiązek.)

(Głos z sali: Zgłaszam teraz, zweryfikujcie.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Anna Dąbrowska-Banaszek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panowie Ministrów! Obecnie legalny pobyt obywateli Ukrainy i określonych członków ich rodzin, którzy w okresie od 24 lutego 2022 r. przybyli do Polski... *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę zakończyć tę dyskusję, bo teraz są pytania.

Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek:

...w związku z działaniami wojennymi prowadzonymi na terytorium Ukrainy, został przedłużony do 30 września 2025 r. Otrzymają oni różne formy wsparcia, w tym m.in. dzieci uczące się otrzymują świadczenie 800+, i o tym już przede mną mówiło wielu posłów.

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek

Zwracam się do panów ministrów z pytaniami dotyczącymi innych form wsparcia. Ilu niesamodzielnych obywateli Ukrainy przebywa w Polsce w DPS-ach lub w podobnych ośrodkach całodobowej opieki? Jak jest finansowany ich pobyt? Jaki jest wyliczony miesięczny koszt pobytu jednej osoby? Jakie są plany co do dalszych losów tych osób, w tym jakie są planowane źródła finansowania ich pobytów? Jakie środki zostały pozyskane ze wspólnego budżetu Unii Europejskiej na refinansowanie dokonanych wydatków (*Dzwonek*) na rzecz obywateli Ukrainy w ciągu ww. minionego czasu? Czy te środki na wsparcie osób niesamodzielnych są wyższe? W jakim stopniu pokrywają istniejące potrzeby? Proszę o odpowiedź na pytania. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Alicja Łuczak, Koalicja Obywatelska.

Posel Alicja Łuczak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wojna w Ukrainie determinuje niektóre działania i decyzje polskiego państwa. Program 800+ jest tego dowodnym przykładem. Wspiera on nie tylko polskie rodziny, ale i ukraińskie matki, uchodźczynie. 80% z nich ciężko pracuje, uczy się języka polskiego – wiem, bo sama je uczyłam – płaci podatki i przyczynia się do zwiększania PKB, o czym mówił pan minister. Za 10–15 lat dzieci korzystające z programu w większości staną się pełnoprawnymi polskimi obywatelami. Warto o nie zadbać, jednak z drugiej strony należy racjonalnie podchodzić do budżetu i stąd powiązanie programu z dziećmi uczącymi się w polskiej szkole i postulat Rafała Trzaskowskiego, aby powiązać świadczenie z rodzicem pracującym w Polsce.

Mam pytanie do Konfederacji: Czy wy zawsze musicie bić polityczną pianę, robić wrzutki, bazując na złych emocjach (*Dzwonek*), na zawiści, szafując nacjonalistyczną nutą? Wasza antyukraińska narracja z pewnością podoba się Putinowi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Krzysztof Cieciora, Prawo i Sprawiedliwość.

Pan poseł Paweł Masełko, Koalicja Obywatelska.

Posel Paweł Masełko:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Bardzo dobrze, że rozmawiamy na

temat świadczenia 800+. Jest to czas, kiedy powinniśmy wyciągać pewne wnioski. Szanowni państwo, powiedzmy sobie wprost: program nie osiągnął swojego głównego celu, nie zwiększył poziomu diety w naszym kraju.

(*Posel Anna Kwiecień*: Osiągnął. To jest nieprawda.)

Trzeba jednak podkreślić, że spełnił bardzo istotne zadanie, a mianowicie walczy z ubóstwem rodzin wielodzietnych, ubóstwem dzieci, i tutaj, proszę państwa, nie ma żadnej dyskusji.

Mam pytanie do pana ministra, a mianowicie dzisiaj rozmawiamy o obywatelach Ukrainy, ale chciałem zapytać: Czy obywatele innych krajów, którzy legalnie przebywają w naszym państwie, również pobierają świadczenie 800+ na dzieci? Mówię tutaj o Białorusinach, o obywatelach pochodzenia gruzińskiego i innych. Czy mamy dane tego typu (*Dzwonek*) i jak to wygląda na tle obywateli Ukrainy pod względem procentowym? Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Program 500+, a później 800+, wprowadzony przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, w końcu doczekał się uznania przedstawicieli obecnego rządu.

Czasami powiecie prawdę. Ale my pamiętamy głosowania nad ustawą o 500+. Cała Platforma Obywatelska głosowała przeciw. Pamiętamy też wypowiedzi niektórych przedstawicieli koalicji 13 grudnia. Nie tak dawno, bo w październiku ub.r., jedna z pań mówiła, że to jest program, który wspiera patologie, który stanowi rozdawnictwo. Program ten w chwili wybuchu wojny na Ukrainie objął również dzieci ukraińskie. W tym czasie był potrzebny i niezbędny do tego, żeby pomóc tym, którzy uciekali przed bombami. Obecnie sytuacja rodzin ukraińskich się zmieniła, dlatego uważamy, że powinno dojść do modyfikacji i rzeczywiście to świadczenie powinny otrzymywać osoby, które tu pracują i których dzieci uczą się w szkołach. Zresztą to samo powiedział Rafał Trzaskowski (*Dzwonek*), wasz kandydat. My mówimy: sprawdzam. Złożyliśmy projekt ustawy do Sejmu. Niestety pan marszałek Hołownia odesłał go do konsultacji publicznych, bo tak teraz nazywa zamrażarkę sejmową. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marek Rząsa, Koalicja Obywatelska.

Posel Marek Rząsa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziwię się, że Konfederacja, taka wolnorynkowa partia mówiąca o gospodarce, o innowacyjności, o konkurencyjności, w tej dzisiejszej dyskusji kompletnie te gospodarcze aspekty pomija.

Chciałbym tutaj, panie Mentzen, przytoczyć kilka faktów dotyczących wpływu pracowników ukraińskich na polską gospodarkę, bo pan dziwnym trafem o nich zapomniał. Po pierwsze, wzrost podaży pracy. Niech pan się przejdzie po warszawskich sklepach, po warszawskich hotelach. Zobacz pan, kto wykonuje bardzo ciężką pracę. Są to głównie kobiety ukraińskie wykonujące ciężką pracę w budownictwie, w przemyśle, w rolnictwie, w usługach. Po drugie, dzięki pracownikom ukraińskim polskie firmy zwiększają produkcję. Dalej: przecież Ukraińcy, którzy pracują w Polsce, wydają tutaj pieniądze, czyli powodują wzrost konsumpcji wewnętrznej w kraju. Panie Mentzen, pan jest ekonomistą, więc chyba pan wie, o czym mówię. Wreszcie demograficzne wsparcie, chociaż częściowe. To, że ukraińscy szczególnie młodzi ludzie, potrafią wnieść trochę innowacyjności (*Dzwonek*) do polskiej gospodarki, też jest ważne.

Mam pytanie, panie ministrze, czy możemy oszacować, choćby w przybliżeniu, jaki wkład wnieśli w polską gospodarkę Ukraińcy pracujący w Polsce i tu płacący podatki? A Rafałem Trzaskowskim się państwo z PiS-u nie martwicie. Rafał Trzaskowski sam da sobie radę. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Skowrońska: Wygra.*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Katarzyna Czochara, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Katarzyna Czochara:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Budżet państwa polskiego jest w krytycznym stanie. Praktycznie brakuje środków finansowych na wszystko: na opiekę zdrowotną, na drogi, nawet na mosty, które zostały zniszczone przez powódź. Dodatkowo mamy rekordowy deficyt budżetowy: prawie 300 mld zł. To naprawdę jest bardzo ciężka sytuacja. Obecnie w dalszym ciągu na terenie naszego kraju przebywają uchodźcy z Ukrainy, którzy korzystają z wszelkiego rodzaju świadczeń, m.in. 800+. To dodatkowo jest dużym obciążeniem dla budżetu państwa polskiego. Moje pytanie brzmi, panie ministrze, tak: Ile rząd 13 grudnia wynegocjował środków z Unii Europejskiej na właśnie typowe wsparcie dla uchodźców z Ukrainy? (*Dzwonek*) Przecież premier Donald Tusk wszem wobec mówi o wspaniałych, poprawnych relacjach na arenie Unii Europejskiej. I drugie pytanie: Jak te relacje mają się do zwiększenia budżetu państwa polskiego? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Dorota Marek, Koalicja Obywatelska.

Posel Dorota Marek:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrze! Wysoka Izbo! Wokół kwestii pobierania przez obywateli Ukrainy świadczeń z programu 800+ narosło całkiem sporo mitów. Obecnie sytuacja wydaje się opanowana, bo odpowiednie służby monitorują proces wjazdu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i wyjazdu z niej. Zasadniczo zgadzam się z prezydentem Rafałem Trzaskowskim, który uważa, że 800+ powinno należeć się tym obywatelom, którzy mieszkają, pracują i odprowadzają podatki w Polsce, i z tym powinno być powiązane. W związku z tym do rządu mam dwa pytania. Pierwsze: Jaka jest przybliżona liczba dzieci obywateli Ukrainy, na które jest wypłacane to świadczenie? I drugie pytanie: Czy docierają do państwa takie sygnały, jakoby osoby pobierające te świadczenia przebywały poza granicami naszego kraju? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 24 lutego 2022 r. Rosja napadła na Ukrainę i wtedy Polska jako pierwsza ruszyła z realną pomocą, realną pomocą militarną. Przyjęliśmy też tysiące, a właściwie można powiedzieć: miliony uchodźców i przeznaczaliśmy na nich jako państwo taką pomoc społeczną, jaką przeznaczaliśmy na naszych obywateli, na nasze dzieci, nasze rodziny. Daliśmy ją od razu, by tutaj ich przyjąć. Ale trzeba też pamiętać o tym, że była to też pomoc dla Polaków, dla zwykłych polskich obywateli, którzy się w to włączyli, a pomoc państwa była jakby dopełnieniem całości tej pomocy. Jednakże zaraz miną 3 lata, od kiedy ta wojna trwa. W naszym budżecie były pieniądze na to, żeby tej pomocy udzielać, ale już troszeczkę się uspokoiło i teraz mamy inną sytuację. Zaczęliśmy ją mocno monitorować i z każdym miesiącem uszczelniać pomoc (*Dzwonek*), bo widzieliśmy, że tak jak zawsze po prostu czasami ktoś, komu się daje, próbuje uzyskać więcej.

Mam pytanie właściwie do pana marszałka: Dlaczego konsultacje projektu ustawy Prawa i Sprawiedliwości muszą trwać 30 dni, a inne konsultacje trwają krócej? Dlaczego, Platforma Obywatelska, tak często zmieniacie narrację? Dzisiaj z jednej strony mówicie, że wy daliście 800+ – na początku posiedzenia Sejmu była ta dyskusja – a z drugiej strony słyszymy i obawiamy się tego, że zamierzacie ograniczyć 800+ dla polskich rodzin, dla wszystkich rodzin. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Skowrońska: Nieprawda.*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Ewa Kołodziej, Koalicja Obywatelska.

Poseł Ewa Kołodziej:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zdajemy sobie doskonale sprawę, iż po wprowadzeniu programu 500+ dla obywateli Ukrainy rozpoczęła się turystyka socjalna polegająca na tym, iż niektórzy obywatele Ukrainy przekraczali polską granicę tylko i wyłącznie po to, by otrzymać świadczenie 500+, a potem niestety wracali na terytorium Ukrainy.

Ale zmiany ustawowe, zmiany zasad wprowadzone przez rząd koalicji 15 października doprowadziły do takiej sytuacji, iż jedynie dzieci uczęszczające do polskich szkół mogą korzystać ze świadczenia, dziś to już 800+. Zmiany te były wprowadzone po to, by uszczelnić system.

Dlatego moje pytanie do panów ministrów: Czy te zmiany osiągnęły zamierzony cel? Czy faktycznie system wypłat świadczenia 800+ został uszczelniony? Jeżeli tak, to chciałam dopytać, o ile mniej rodziców ukraińskich dzieci pobiera świadczenie 800+. Dziękuję ślicznie za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Ewa Leniart, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ewa Leniart:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 22 lutego 2022 r. na granicy polsko-ukraińskiej przyjmowaliśmy w punktach recepcyjnych, uruchomionych przez administrację rządu Prawa i Sprawiedliwości oraz polskie służby, ukraińskich uciekinierów, którzy szukali w Polsce bezpieczeństwa, uciekali przed rosyjskimi rakietami. Trudno byłoby im odmówić prawa do bezpiecznego pobytu tutaj. Zatem gest ze strony państwa polskiego, który sprawił, że tylko w ciągu pierwszych 3 tygodni na granicy polsko-ukraińskiej przyjęto 1 mln ludzi, wyraźnie pokazuje, że państwo polskie zadziało w sposób solidarny i odpowiedzialny. Realizuje także konsekwentnie pomoc dla ukraińskich dzieci, które uczęszczają do polskich szkół.

Chciałam zapytać w związku z tym pana ministra, jeśli chodzi o wypłatę świadczenia 800+ dla ukraińskich dzieci *(Dzwonek)*, ile ukraińskich dzieci jest w polskich placówkach szkolnych oraz w ilu przypadkach są ustanowieni polscy opiekunowie prawni dla ukraińskich dzieci, którzy pobierają świadczenie 800+. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, Koalicja Obywatelska.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niektóre posłanki i niektórzy posłowie Prawa i Sprawiedliwości nie są w stanie zrozumieć zwykłego przekazu, więc pomogę.

(Głos z sali: Ooo...)

Donald Tusk i koalicja 15 października jasno powiedzieli: żadne programy społeczne, które zostały wprowadzone przez poprzednie rządy, nie zostaną wycofane. Jasne? Jasne.

(Poseł Ewa Leniart: Nieprawda.)

Ta debata pokazuje, że pewne korekty w programie 800+ mogą być wprowadzone. Mówił o tym również Rafał Trzaskowski w jednym ze swoich ostatnich wystąpień.

Mam pytanie do pana ministra: Czy tego typu zmiany i korekty mogą wpłynąć na rynek pracy w Polsce? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Wioletta Maria Kulpa, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Minister spraw wewnętrznych i administracji pan Siemoniak przekazał wczoraj w sieci, że w ramach resortowych kompetencji od dłuższego czasu trwają prace nad nowelizacją przepisów dotyczących świadczenia 800+ dla obywateli Ukrainy. Rafał Trzaskowski, aby przypodobać się elektoratowi centrowemu, postanowił podjąć rozmowę o pozbawieniu osób pochodzących z Ukrainy świadczenia 800+, jeśli tu nie pracują i nie płacą podatków. Tylko nie wiemy, tak jak z innymi oświadczeniami zastępcy pana Tuska, czy jutro nie zmieni swoich poglądów i nie powie czegoś zupełnie sprzecznego, bo taka będzie linia partii. Szczerze martwię się o psychikę pana Trzaskowskiego...

(Głos z sali: Ale was boli ten Trzaskowski.)

...bo jeśli dziś twierdzi, że jest przeciwko hejtowi, a w 2020 r. z radosnym uśmiechem na twarzy słuchał i zachęcał na swoim wiecu do ponawiania wypowiedzianych przez jego zwolenników 8 gwiazdek, to jakże trudno sobie spojrzeć w twarz po zaprzeczeniu samemu sobie.

Dlatego my dziś, jako Klub Parlamentarny PiS, mówimy: sprawdzam. Aby za długo nie zeszło koalicji 13 grudnia na tworzeniu projektów zmian ustawowych, które w całości konsumują zapowiedzi pana Trzaskowskiego *(Dzwonek)*, mamy gotowy projekt, a słyszymy, że wycofujecie się, panowie, rakiem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Kazimierz Bogusław Choma, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Bogusław Choma:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Gdy program 500+ był wprowadzany przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, ta strona Sejmu, jak również poprzedni rządzący z ministrem finansów powiedzieli, że to jest niemożliwe, zrujnuje się cały system finansowy. Nie zrujnował się. Okazało się, że było to siłą napędową, również w zakresie popytu wewnętrznego. Dobrze również, że patrząc na inflację, zaproponowaliśmy zwiększenie do 800+, wyznaczając termin, kiedy to wprowadzimy. Czyli znowu wasza zasługa, że tego nie zlikwidowaliście.

(Głos z sali: Jeszcze.)

Więc powinniśmy podziękować, że jeszcze nie zlikwidowaliście. *(Oklaski)* Ale gdzie jest wasz imperatyw rozwojowy? Jak chcecie to dalej rozwijać? Tego brak.

Natomiast jeśli chodzi o problem z wypłatami *(Dzwonek)*, to proszę o informację pana ministra, jaka kwota została wydatkowana w 2024 r. z programu 800+ na dzieci ukraińskie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Katarzyna Kierzek-Koperska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Program 800+ miał być programem prodemograficznym. On nie poprawił wskaźników dzietności, ale muszę przyznać, że rzeczywiście poprawił sytuację finansową wielu polskich rodzin. Natomiast program 800+ jest też szczególną formą wsparcia dla rodzin, dlatego że on w dużym stopniu obciąża budżet, a budżet to są, pamiętajmy, podatki Polek i Polaków, jak również tych Ukraińców, którzy tutaj, w Polsce pracują. Ważne jest też więc, żeby program był uszczelniony. Zgadzam się z Rafałem Trzaskowskim, że powinien on iść w przypadku rodzin ukraińskich, podkreślmy to, za pracę, za miejscem zamieszkania i za obowiązkiem szkolnym.

Dlatego mam pytanie do pana ministra: Czy mamy jakieś dane o tej migracji? Czy mamy narzędzie do oceny, do badania, ile rodzin przemieszcza się na terenie Polski, Ukrainy *(Dzwonek)*, z Ukrainy i do Ukrainy oraz czy mamy możliwość monitorowania prognoz takich migracji? Wiemy, że ta wojna może się nie skończyć szybko, ale czy ministerstwo w ogóle ocenia to w tych kategoriach? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Zbigniew Bogucki, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Bogucki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panowie Ministrowie! Pierwsza uwaga. Powiem to z przykrością, ale trzeba to stwierdzić. W sprawie programu 500+ szczególnie politycy Platformy Obywatelskiej kłamali wczoraj, kłamią dzisiaj i niestety będą kłamać w przyszłości.

(Poseł Alicja Łuczak: A jak wy kłamiecie, to...)

Dlaczego? Dlatego że jest to wielkim waszym wstydem, że nie chcieliście tego programu wprowadzić. Później kłamaliście, że mieliście już ten program w szufladach, chociaż wcześniej wasz minister finansów mówił, że pieniędzy na to nie ma i nie będzie. Tych pieniędzy niestety nie było. Tych pieniędzy nie było dlatego, że pozwoliliście kraść te pieniądze mafiom VAT-owskim.

(Poseł Krystyna Skowrońska: No nikt tak dużo nie ukradł jak wy.)

Wiem, że was to boli. Miliardy złotych zostały ukradzione z budżetu państwa w czasie waszych rządów i niestety te statystyki, które dzisiaj obserwujemy, jeżeli chodzi o budżet, są bardzo podobne. Zakładacie wzrost gospodarczy, a jednocześnie ubytek, jeżeli chodzi o dochody budżetu państwa *(Dzwonek)*, o 50 mld.

Pytanie jest takie: Czy poprzecie nasz projekt, który zakłada powiązanie wypłaty z programu 800+ dla Ukraińców z tym, że oni tutaj mieszkają, ale pracują i płacą podatki?

(Poseł Krystyna Skowrońska: Będziemy mieć swój.)

Czy go poprzecie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nie przykładając ręki do PiS-u.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Tracz, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Tracz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jesteśmy świadkami gorszącego spektaklu, który zafundowali nam posłowie Konfederacji, spektaklu wyzutego z empatii dla ludzi, którzy znaleźli w Polsce schronienie przed wojną, którzy dziś mieszkają z nami, pracują razem z nami, pracują dla naszej gospodarki, wzmacniają nasz system ubezpieczeń społecznych. W Polsce przebywa blisko 1 mln obywateli i obywaterek Ukrainy. Blisko 2/3 to kobiety, 40% to dzieci i młodzież szkol-

Posel Małgorzata Tracz

na. Obywatele Ukrainy to najliczniejsza grupa obcokrajowców wykonujących pracę w Polsce – 700 tys. osób. A tymczasem posłowie Konfederacji w imię zysków w kampanii wyborczej próbują nam wmówić mit o życiu obywateli Ukrainy na socjalu.

(*Posel Krzysztof Mulawa: To jest fakt.*)

To nie jest żaden fakt. (*Dzwonek*) To jest opieranie się na najniższych instynktach, opieranie się na najniższych emocjach. Pamiętamy, drodzy państwo, że ci sami posłowie Konfederacji, którzy odbiorą 800+ rodzinom ukraińskim, potem zrobią to także rodzinom polskim. Nie dajmy się zwieść. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Anna Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ta dyskusja pozwala pokazać, jak to było naprawdę z programem 500+. Proszę państwa, w ciągu 4 pierwszych miesięcy po dojściu do władzy Prawa i Sprawiedliwości rząd pani Beaty Szydło zaproponował ten program...

(*Posel Alicja Łuczak: Dobrze.*)

...i mimo że był frontalny atak ze strony polityków Koalicji Obywatelskiej, to wraz z PSL-em Prawo i Sprawiedliwość przyjęło ten program. Tutaj wielkie ukłony i podziękowania, bo też warto przypominać, że PSL zachowało się wtedy bardzo rozsądnie, poparło ten program, mimo że politycy Koalicji Obywatelskiej mówili, że ten program jest tylko na rok, że Polacy będą musieli zwrócić środki finansowe, że ten program jest dla patologii, że ten program przyczynia się do tego, że kobiety masowo zwalniają się z pracy. Oczywiście to wszystko było kłamstwem. W 2023 r. (*Dzwonek*) rząd Prawa i Sprawiedliwości przyjął ustawę 800+. Tę ustawę dzisiaj ten rząd ma obowiązek realizować i realizuje.

Proszę państwa, oczywiście pracownicy z Ukrainy mają prawo, jeśli tutaj mieszkają, pracują, odprowadzają składki, ich dzieci mają prawo otrzymywać 800+. Na przestrzeni tych lat, szczególnie od 2022 r., nasz rząd robił wszystko, żeby ten system uszczelnić. Chciałabym spytać, jakie mechanizmy uszczelniające system 500+, a teraz 800+ na przestrzeni lat wprowadzali rządzący. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marcin Józefaciuk, Koalicja Obywatelska.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Świadczenia socjalne odgrywają kluczową rolę w zapewnieniu stabilności rodzinom uchodźczym. Konwencja o prawach dziecka i wytyczne UNICEF podkreślają, że wsparcie finansowe jest niezbędne do odbudowy życia dzieci z doświadczeniem uchodźczym i ich rodzin. (*Gwar na sali*)

Szanowni państwo, jeśli można poprosić – albo w kuluarach, albo trochę ciszej.

Chciałbym podkreślić, że Polska jest liderem w pomaganiu ofiarom wojny. Warto ten kierunek jednak utrzymać. Kandydat na prezydenta Rafał Trzaskowski opowiada się za programem 800+ tylko dla pracujących migrantów. Zmobilizuje to środowisko cudzoziemców do podjęcia legalnej pracy oraz kształcenia się.

W związku z powyższym mam dwa pytania. Pytanie pierwsze: Jak problemy socjalne korespondują z zasadą solidarności międzynarodowej oraz art. 22 Konwencji o prawach dziecka mówiącym, że dziecko uchodźca ma prawo do ochrony i wsparcia? Pytanie drugie: Jakie problemy środowiska z doświadczeniem migranckim pomagają zażegnać programy socjalne, w tym 800+? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję. Idealnie w czasie.

Pani poseł Lidia Burzyńska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lidia Burzyńska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę państwa, musicie mieć świadomość tego, że żyjemy w czasach, gdy każde słowo wypowiedziane jest zapamiętane. Dzisiaj pan poseł z koalicji 13 grudnia był łaskawy przytoczyć słowa waszego lidera: Nic, co dane, nie będzie odebrane. Chwileczkę – a czternasta emerytura tylko w pierwszym roku rządów Donalda Tuska zmniejszona o 900 zł? Ale idźmy dalej. Rozmawiamy na temat programu 800+. Pamiętacie, co było w 2016 r.? Cała Platforma Obywatelska, koalicja 13 grudnia – poza PSL-em – powiedziała: nie, nie można tego programu uruchomić, ponieważ to jest rozdawnictwo, to jest, że tak powiem, dawanie krwi i tlenu patologii. Proszę państwa, to jest jedno wielkie kłamstwo.

I teraz pytanie konkretne, panie ministrze: Ile osób pochodzenia ukraińskiego jest zatrudnionych na dzień dzisiejszy w Polsce, co oczywiście przekłada się na wpływ (*Dzwonek*) do budżetu państwa, i ile wypłacamy Ukraińcom, jeżeli chodzi o program 800+?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Mogę odpowiedzieć, pani poseł, bo to już padło w wystąpieniu pana ministra. 950 tys. Ukraińców, z czego 70% pobiera świadczenia.

(Poseł Alicja Łuczak: 78%.)

(Głos z sali: Brawo, panie marszałku.)

Pani poseł Urszula Koszutska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Urszula Koszutska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Poseł Mentzen to człowiek młody, więc może nie pamiętać, ale powinien się nauczyć, że podczas stanu wojennego nasi obywatele korzystali z tzw. polskiego okienka dla Polaków, i to nie tylko w Europie. Dawało to możliwość nauki i pracy Polkom i Polakom w wielu miejscach Europy i świata. Świadczenia socjalne, wypłacane m.in. w ramach programu „Rodzina 800+”, to jeden z ważnych elementów naszego bezpieczeństwa i pokoju. Jest wyrazem solidarności i wsparcia humanitarnego, z którego Polacy wielokrotnie korzystali, panie pośle, już od powstania listopadowego w XIX w. Myślę, że kandydat na prezydenta takie informacje powinien posiadać. Jednak kluczowe jest zapewnienie odpowiedzialnego zarządzania świadczeniami, aby minimalizować ewentualne ryzyko nadużyć. Zatem zadaję pani minister pytanie, w jaki sposób polskie państwo monitoruje wypłacane świadczenia. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Dariusz Stefaniuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Pani poseł Teresa Pamuła.

Poseł Teresa Pamuła:

Pani Minister! Panie Marszałku! Szanowni Państwo! 800+ to naprawdę program, który zmienił Podkarpacie, zmienił Polskę. Szanowni państwo, tylu Ukraińców przyjechało na Podkarpacie, przyjęliśmy ich gościnnie. To naprawdę zasługa naszych polskich obywateli. Oni mówili, że gdyby to było w odwrotną stronę, na pewno tak by się nie działo. A cóż Trzaskowski na to? Przyjmuje prezydenta Zełenskigo, wita się z nim, przyjmuje trofea od niego, a potem nagle wyskakuje i mówi, że będzie zabierał 800+ ukraińskim dzieciom.

Szanowni Państwo! Pani Minister! Chciałabym zapytać, czy uczniowie, którzy korzystają np. z internatów, uczą się w naszych szkołach, np. w powiecie lubaczowskim, takich dzieci jest 43, będą po zmianie i wprowadzeniu ustawy Trzaskowskiego objęci pro-

gramem 800+. (Dzwonek) Co ministerstwo robi jeszcze w sprawie demografii, żeby zmienić ten wskaźnik, który aktualnie jest? Inne państwa, np. Czechy, Węgry czy Słowacja, stosują różnego rodzaju dodatki, np. mieszkaniowe, czy udzielają wsparcia dla małżeństw.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Rafał Weber. Nieobecny.

Pan poseł Łukasz Schreiber. Nieobecny.

Ale do mównicy zmierza pan poseł Władysław Kurowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Władysław Kurowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wiadomo, że każdy system finansowy, który dystrybuje środki, i to potężne środki, podlega weryfikacji, powinien podlegać uszczelnieniu. Tak samo jest w przypadku tego programu, o którym mówimy, programu 800+. Niemniej jednak dziś już wszyscy wiemy, że programy, najpierw 500+, a później 800+, znacznie przyczyniły się do wyciągnięcia z biedy wiele polskich rodzin. Myślę, że również ważne jest to, że ten program w ogóle znacznie zmienił nasze myślenie o pomocy socjalnej dla polskich rodzin. Dzisiaj rozmawiamy o pomocy również rodzinom ukraińskim. I zgodzić się trzeba z tym, że faktycznie potrzebne są pewne zmiany. W zasadzie powinni dostawać te środki ci, którzy chodzą do szkoły, którzy pracują w Polsce na nasze PKB, ewentualnie ci, którzy walczą o ich wolność, ale tak samo o nasze bezpieczeństwo. (Dzwonek)

I teraz pytanie: Jaki jest bilans środków, jeżeli chodzi o różnicę między tym, co zostaje wypłacone dla Ukraińców, a tym, co Ukraińcy wypracowują, dla polskiego budżetu? Nie wszystko jest zero-jedynkowe. Czasami jest tak, że Ukraińcy, młodzi Ukraińcy, którzy u nas pracowali, w momencie wybuchu wojny pojechali bronić swojej ojczyzny, a tutaj zostawili dzieci, np. pod opieką osób niepracujących, np. babci czy dziadka. To także trzeba uwzględnić w tych naszych debatach, również w przyszłej debacie o zmianie w systemie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę.

Poseł Krzysztof Mulawa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Platforma Obywatelska! Do was będę kierował kilka słów. Dwa fakty. Czy wy wiecie, że wasz bardzo dobry kandydat – bardzo dobry, bo fatalny, tracący poparcie, więc bardzo dobry dla Polski – chce odbierać świadczenia

Posel Krzysztof Mulawa

800+ Ukraińcom? Wiecie o tym? Super. Czy wiecie, że za 3 godziny będziemy zastanawiali się nad drukiem nr 950? Wiecie co przygotowaliście w tym druku nr 950? Przygotowaliście dokładnie coś odwrotnego do tego, co mówicie ustami pana Trzaskowskiego, bo będziecie chcieli przyznawać 800+, będziecie również chcieli przyznawać pakiet w ramach „Aktywnego rodzica”, świadczenia wspierające i rentę socjalną dla wszystkich obcokrajowców posiadających „Niebieską kartę”. Jak to się ma do tego, szanowni koledzy? Powiedźcie, do kogo mogę podejść i porozmawiać o tej waszej wielkiej hipokryzji. Podnieście rękę, podejść, porozmawiam z każdym z was. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak. Nie widzę.

Zatem zapraszam pana posła Sławomira Mentzena, jeżeli zechce zabrać głos jako przedstawiciel wnioskodawców.

Posel Sławomir Mentzen:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wysłaliśmy na Ukrainę mnóstwo broni, mnóstwo pieniędzy i mnóstwo amunicji. Przyjeżdżamy miliony Ukraińców w Polsce. Rocznie płacimy do tej pory na ich utrzymanie w zależności od roku 8, 9 mld zł. Pomagamy im, jak możemy. Z tej dyskusji, której tutaj wysłuchałem, z odpowiedzi pana ministra wynika, jak rozumiem, że dalej będziemy to robić, i to często wbrew swojemu własnemu interesowi. Bo naprawdę nie rozumiem, jaki Polska ma interes w leczeniu mieszkańców Ukrainy mieszkających na Ukrainie, którzy przyjeżdżają się tu tylko leczyć. Nie rozumiem, jaki mamy interes w fundowaniu darmowych lekarstw mieszkańcom Ukrainy. Nie rozumiem, jaki mamy interes w fundowaniu darmowej nauki na naszych uniwersytetach czy politechnikach mieszkańcom Ukrainy. Nie rozumiem. Kiedy to się skończy, nie dowiedziałem się. Nie wiemy, do kiedy zamierzamy zakończyć turystykę medyczną, do kiedy zamierzamy zakończyć turystykę zasiłkową. To cały czas się dzieje. Dlaczego państwo polskie nie dba o polski interes? Co więcej, z dyskusji dowiedziałem się, że jeżeli ktoś zadaje tak oczywiste pytanie, dlaczego za darmo leczymy niepłacących polskich składników mieszkańców Ukrainy, to działa tu w interesie Putina, bo zadaje takie pytania. Zgubiłem tu onuce i działałem w interesie Putina, bo dbam o polski budżet, o to, żeby nie fundować mieszkańcom innego państwa

darmowego leczenia w Polsce w sytuacji, kiedy nie ma pieniędzy nawet na leczenie w Polsce Polaków.

I gdybyśmy jeszcze coś dostali w zamian, gdyby Ukraina tak to rozegrała, żeby coś nam załatwiła, żebyśmy cokolwiek dostali w zamian. Ale my nic nie dostaliśmy w zamian. Ukraina nie jest w stanie wyrazić nawet sensownej wdzięczności w polskim kierunku. Ukraina atakuje nas cały czas i pomawia na arenie międzynarodowej w sytuacji, kiedy my wysyłamy miliardy złotych. Jest mnóstwo przykładów.

Kiedy była sprawa zalania Polski ukraińskim zbożem, na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ prezydent Zełenski mówił, że polskie władze pomagają przygotować scenę dla moskiewskiego aktora. Pomimo że wysłaliśmy im tyle broni i amunicji, Zełenski mówił, że powinniśmy im jeszcze oddać wszystkie nasze MiG-29, bo jeszcze jakieś nam zostały. Jak jeszcze jakieś nam zostały, to oczywiście powinniśmy im wysłać. Ten sam prezydent Ukrainy rugał polskiego ministra spraw zagranicznych Sikorskiego, żebyśmy jeszcze bardziej działali w kierunku przyjęcia Ukrainy do Unii Europejskiej, co niekoniecznie jest zgodne z polskim interesem.

Wasył Zwarycz, były już na szczęście ambasador Ukrainy w Polsce, w czasie, kiedy był tu ambasadorem, negował, umniejszał odpowiedzialność Ukrainy za rzeź wołyńską, pomawiał polskie władze o politykę prorosyjską, twierdził, że rolnicy, którzy protestują przeciwko zalaniu Polski niespełniającą naszych norm żywnością ukraińską, działają w interesie Putina. W ten sposób ukraińskie władze mówią o Polakach, mówią o polskich władzach, a my dalej im pomagamy.

W sprawie rzezi wołyńskiej do tej pory faktycznie nie udało się załatwić kwestii ekshumacji ofiar. Ponad 100 tys. naszych rodaków dalej tam leży w ziemi bez grobu, bez pochówka, bo ukraińskie władze nie zgadzają się na przeprowadzenie ekshumacji. Ale to nie jest tak, że Ukraińcy są jakoś doktrynalnie przeciwko ekshumacjom. Przez ostatnie 20 lat ukraińskie władze zgodziły się na ekshumację ponad 100 tys. żołnierzy niemieckich, żołnierzy Wehrmachtu, żołnierzy SS, zbrodniarzy wojennych, nazistów. Na to Ukraina się zgadza, a nie zgadza się na ekshumację polskich cywilnych ofiar rzezi wołyńskiej. Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego Ukraina nas nie szanuje? Bo wszystko im robimy za darmo. W każdej sprawie im ustępujemy i nie oczekujemy niczego w zamian, nie stawiamy Ukrainie absolutnie żadnych warunków.

Mamy kolejny przykład. Dopiero co premier Donald Tusk powiedział, że wykorzysta polską prezydencję w Unii Europejskiej, ale przecież nie po to, żeby załatwić coś dla Polski, bo polski rząd nie dba o polskie interesy, tylko po to, żeby promować bezwarunkowo przyjęcie Ukrainy do Unii Europejskiej. Nawet w tej sprawie realizujemy interes Ukrainy, a nie interes Polski. Czytałem ostatnio książkę Donalda Tuska pod autoironicznym tytułem „Szczerze”, gdzie opowiadał o swoich kilku latach jako króla Europy, gdzie opisywał, że rozszerzenie Unii Eu-

Posel Sławomir Mentzen

ropejskiej wymaga oczywiście jednomyślności, zgody każdego kraju. Każdy kraj przy tej okazji próbuje załatwić coś dla siebie. Każdy kraj próbuje ugrać coś w swoim interesie, każdy poza Polską. Polska nie stawia żadnych wymagań. Nie przeszkadza nam to, że ukraińska żywność znowu zniszczy polskie rolnictwo, że będziemy mieli z tego powodu problemy, że Unia Europejska będzie musiała przekazać setki miliardów euro na pomoc Ukrainie. Bezwarunkowo będziemy dbać o to, żeby Ukraina jak najszybciej przystąpiła do Unii Europejskiej.

My pomagamy im za darmo, pomagamy im bezwarunkowo i potem dziwimy się, że nas nie szanują i jeszcze nas obrażają. Chciałbym, żeby polski rząd wreszcie zaczął dbać o polskie interesy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan minister Sebastian Gajewski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, zabierze teraz głos.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski:

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Chciałbym w pierwszej kolejności bardzo serdecznie podziękować za wszystkie pytania, w szczególności te pytania, które odnoszą się do obu ustaw przewidujących możliwość wypłacania świadczenia wychowawczego 800+ obywatelom Ukrainy.

Padło bardzo wiele pytań dotyczących danych, ile jest w Polsce Ukraińców, ile wydajemy, ile z nich pracuje, w jaki sposób, na jakich podstawach, ile pieniędzy wydajemy na świadczenia 800+ dla Ukraińców. Śpieszę więc z tymi danymi. W Polsce mamy ok. 1,5 mln Ukraińców, z czego 980 tys. Ukraińców przebywa u nas na podstawie ustawy o udzielaniu pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego kraju. Absolutna większość obywateli Ukrainy, którzy przebywają w Polsce, pracuje. Wskaźnik aktywności zawodowej Ukraińców w Polsce wynosi według danych NBP 78%, więc jest minimalnie niższy od poziomu aktywności zawodowej Polaków ogółem, bo on wynosi 81%, i odpowiada poziomowi aktywności zawodowej kobiet w Polsce. To znajduje też uzasadnienie w tym, że większość obywateli Ukrainy, którzy w Polsce przebywają, to są kobiety.

W jaki sposób, na jakich podstawach są zatrudniani obywatele Ukrainy? Obywatele i obywatelki Ukrainy pracują przede wszystkim na podstawie umów cywilnoprawnych, głównie umów o świadczenie usług, do których stosujemy przepisy o zleceniu. To jest ok. 60% aktywnych zawodowo obywateli i oby-

watelek Ukrainy. Ok. 1/3 pracuje na podstawie umów o pracę. Niewielka część, dosłownie kilka procent, do 5% pracuje na innych podstawach, które mogą obejmować np. umowy cywilnoprawne, które nie są tytułem do ubezpieczeń społecznych, jak umowa o dzieło, czy jednoosobową działalność gospodarczą. Co trzeba podkreślić, Ukraińcy są w bardzo dużej liczbie, w większości ubezpieczeni w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Na bieżąco kontrybuuje do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych ok. 780 tys. Ukraińców, którzy odprowadzają składki na ubezpieczenia społeczne. To jest bardzo istotny wkład w finansowanie wydatków zakładu, bo to jest ok. 5% wpływów do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Mówimy o liczbie ubezpieczonych.

Ukraińcy są obecni we wszystkich regionach Polski, natomiast najwięcej w liczbach bezwzględnych Ukraińców pracuje w województwach mazowieckim, dolnośląskim i wielkopolskim. Jeżeli chodzi o liczbę dzieci z Ukrainy, bez względu na tytuł do pobierania tego świadczenia, czy jest to w ramach ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci, czy w ramach ustawy pomocowej dla Ukraińców, to świadczenie w grudniu 2024 r., świadczenie wychowawcze 800+, według najnowszych danych z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych było pobierane na 292 tys. dzieci. Mówimy tutaj o dzieciach o obywatelstwie ukraińskim. Jakie są koszty świadczenia wychowawczego 800+? Sumarycznie to jest 66 mld zł w zeszłym roku, z czego ok. 2800 mln, czyli 4,2%, to są koszty finansowania świadczenia wychowawczego 800+ dla obywateli Ukrainy.

Tak jak powiedziałem wcześniej, zgodnie z ustawą o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci na zasadzie równości prawa to świadczenie wychowawcze 800+ przysługuje obywatelom polskim oraz cudzoziemcom, którzy legalnie przebywają na terytorium Polski, wiążą się z rynkiem pracy na podstawie różnych tytułów pobytowych i tytułów do wykonywania pracy. W związku z tym wypłacamy świadczenie wychowawcze 800+ wnioskodawcom z obywatelstwem innym niż polskie, nie tylko z ukraińskim. Oczywiście najwięcej jest Ukraińców, ale wypłacamy także to świadczenie Białorusinom, tj. ok. 24 tys. wnioskodawców według danych za grudzień, Rumunom – 4800, Rosjanom – 3900, Wietnamczykom – 2600, także przedstawicielom innych państw. Nawet pięciu obywatelom Watykanu w grudniu 2024 r. takie środki z tytułu świadczenia wychowawczego 800+ zostały wypłacone.

Pojawiało się wielokrotnie pytanie o to, w jaki sposób Zakład Ubezpieczeń Społecznych weryfikuje prawo do świadczenia wychowawczego 800+ po stronie wnioskodawców, którzy mają obywatelstwo ukraińskie. Mówiłem o tym w moim wcześniejszym wystąpieniu, ale tutaj chciałem też służyć państwu danymi. W 2024 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wstrzymał prawo do świadczeń w 49 tys. przypadków, a uchylił prawo do świadczenia w 19 tys. przypadków. Tak jak wskazałem w moim wcześniejszym

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Sebastian Gajewski**

wystąpieniu, Zakład Ubezpieczeń Społecznych dysponuje szeregiem mechanizmów, które umożliwiają monitorowanie tego prawa i wstrzymywanie wypłaty oraz uchylanie, kiedy ono wygasa. Natomiast jeżeli stwierdzimy, że ktokolwiek, w tym obywatel Ukrainy, pobrał świadczenie wychowawcze 800+ nienależnie, to mamy mechanizm zobowiązania do zwrotu nienależnie pobranego świadczenia w drodze decyzji, a następnie dochodzenia zwrotu tego świadczenia w drodze egzekucji administracyjnej. To na zasadach ogólnych.

Szanując wyznaczony czas, pozwolę sobie oddać głos panu ministrowi Duszczykowi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękujemy panu ministrowi Gajewskiemu.

Bardzo prosimy pana ministra Macieja Duszczyka.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Maciej Duszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Postaram się już bardzo szybko odpowiedzieć na kilka pytań, które tutaj padły. Jeśli chodzi o w ogóle liczbę dzieci ukraińskich, które są w polskich szkołach, to mamy ich 253 tys., z czego 186 tys. to są uchodźcy wojenni z PESEL-em UKR. Natomiast w ostatnim czasie, po tym uszczelnieniu systemu, po tym, gdy uszczelniliśmy system dotyczący obowiązku szkolnego, przybyło nam 34,7 tys. nowych dzieci w polskim systemie. Generalnie wyczyściliśmy problem związany z tym, że mieliśmy dzieci, które uczyły się hybrydowo w systemie ukraińskim. To jest właśnie ten element, który pozwolił na to, żeby te wszystkie dzieci były w polskim systemie edukacyjnym.

Jeśli chodzi o wkład do polskiej gospodarki, tak jak już powiedziałem, to jest między 0,7% a 1% PKB. To są dane za 2023 r. Jeszcze nie mamy danych za 2024 r. Natomiast to, co jest istotne: szacujemy, a tak naprawdę Deloitte szacuje w oparciu o dane z Ministerstwa Finansów, że w 2023 r., jeśli chodzi o Ukraińców, to sami uchodźcy wojenni, czyli osoby zatrudnione i będące uchodźcami wojennymi, zapłacili ok. 15 mld zł podatków, co oczywiście wynosi więcej niż wypłacane świadczenia socjalne, wielokrotnie więcej.

Jeśli chodzi o pytania dotyczące zielonej granicy, to Polska jest akurat w tym miejscu, w którym... Ukraińcy bardzo dziękują. Dziękują, że my strzeżemy tej granicy z Ukrainą w sposób absolutnie kluczowy. Praktycznie nie mamy przepływu, tzn. nie ma

sytuacji, w których na polskiej granicy zatrzymywani są mężczyźni, którzy opuszczają Ukrainę. To jest problem Mołdawii, to jest problem Słowacji, ale to nie jest problem Polski. Za każdym razem, kiedy spotykałem się z moimi ukraińskimi odpowiednikami, zawsze te podziękowania były tutaj kierowane. W ostatnim czasie odbyło się również spotkanie pana ministra Siemoniaka z wicepremierem ukraińskim, który też bardzo dziękował nam za to, że ta granica jest bardzo dobrze strzeżona. Natomiast jeśli chodzi o dane, to Straż Graniczna prowadzi bardzo detaliczną kontrolę przekroczeń granicy na kierunku ukraińskim. Te dane są i te dane są przekazywane i do ZUS-u, i do różnych miejsc. A więc ten okres 30 dni, który jest w ustawie, jest bardzo szczegółowo kontrolowany. Jeżeli są jakieś tzw. podwójne trafienia, to oczywiście one są bardzo szybko wyłapywane. My mamy też system ręczny. Jeżeli jest jakiś problem, jeżeli systemy się nie dogadują ze względu np. na pomyłkę językową, PESEL się zgadza, ale jest jakaś pomyłka językowa i tu już się nie zgadza, to jest to wyłapywane. I my na bieżąco sprawdzamy ręcznie, z kim mamy do czynienia.

Jeśli chodzi o prace legislacyjne, bo też było pytanie odnośnie do prac legislacyjnych, to jak powiedziałem, rozpoczęliśmy prace analityczne już tak naprawdę na początku grudnia, jeśli chodzi o nowelizację ustawy pomocowej, bo jesteśmy do tego zobowiązani. Czas jej obowiązywania się kończy 30 września ze względu na prawo unijne, dyrektywę unijną, którą przedłużymy do 4 marca 2026 r. Z moich rozmów z państwami członkowskimi, z ministrami spraw wewnętrznych wynika, że jest taka duża zgoda pewnie wszystkich państw, również po stronie Komisji Europejskiej, że dyrektywa o ochronie tymczasowej dla Ukraińców już nie zostanie przedłużona. Musi zatem być jakiś system unijny po to, żeby uniknąć tzw. wtórnych ruchów migracyjnych. A co do zasady my praktycznie robimy tak, żeby te osoby, które będą chciały być w Polsce, przeszły na pobyt czasowy, czyli ten pożądaný. To system, w którym funkcjonują wszyscy cudzoziemcy.

Oczywiście z naszego punktu widzenia, jeśli chodzi o MSWiA, kluczowa jest jeszcze kwestia przyjrzenia się ponownie zakwaterowaniu zbiorowemu. Mamy kilka pomysłów, w jaki sposób możemy to zrobić. Oczywiście wymaga to zmian ustawowych. W ostatnim czasie, po uszczelnieniu systemu, spadło nam to do liczby powyżej 10 tys., co pokazuje też to uszczelnienie. Połowa tych, którzy jeszcze są w ośrodkach, płaci, a więc dotyczy to tak naprawdę bardzo niewielkiej grupy osób wspieranych jeszcze z budżetu państwa. Przyjrzelśmy się temu systemowi i w niektórych miejscach może to funkcjonować.

Było też pytanie, w jaki sposób ta pomoc się odbywa. Oczywiście odbywa się we wszystkich województwach, bo tak to jest umocowane, są w różnych miejscach te punkty zakwaterowania zbiorowego (*Dzwonek*), oczywiście najwięcej tam, gdzie jest ich

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Maciej Duszczyk**

najwięcej, czyli są to województwo mazowieckie i województwo dolnośląskie.

Szanowni Państwo! Teraz to, o czym też mówił pan minister Gajewski, co mnie również wydaje się absolutnie kluczowe. Chodzi o to, żebyśmy nie wprowadzali jakiegś dyskryminacji dla obywateli Ukrainy. Ja mogę się zobowiązać jako resort, który odpowiada za politykę migracyjną – to jest również w strategii migracyjnej, tej zaakceptowanej 15 października, zostało to tam wpisane – że przyjrzymy się w ogóle systemowi 800+ z punktu widzenia tego, czy tam chodzi tylko i wyłącznie o Ukraińców, którzy chcą ochrony tymczasowej, czy też chodzi również o osoby, które są na pobycie tymczasowym. To są różne statusy. Przyjrzymy się dokładnie, gdzie i jakie są jeszcze tutaj możliwości, żeby nie było sytuacji, że zajmujemy się tylko Ukraińcami. Pan minister Gajewski pokazał, że chodzi również o Białorusinów, o obywateli innych państw. Wydaje mi się, że powinniśmy tutaj bardziej holistyczny do tego podejść.

A więc zobowiązuję się, że ten system w ten sposób przejrzymy, tak żeby nie dotyczyło to tylko Ukraińców. Oczywiście najwięcej jest Ukraińców. Widzimy to po liczbach, patrząc na liczbę świadczeń 800+, ale również na liczbę dzieci w szkołach.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Maciej Duszczyk:**

W ramach resortu przygotujemy taką analizę i w ramach współpracy z Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przygotujemy ewentualną, jeżeli będzie taka potrzeba, nowelizację, żeby nie dochodziło tutaj do jakichkolwiek nadużyć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Szanowni państwo posłowie, przywitajmy bardzo serdecznie Radę Seniorów Miasta Kowala i Radę Miasta Kowal wraz z weteranem ppłk. rezerwy Markiem Kruszczaikiem. Witamy pana pułkownika bardzo serdecznie i całą Radę Seniorów Miasta Kowala. (Oklaski)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 10. i 11. porządku dziennego:

10. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia (druk nr 948).

11. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 949).

Proszę minister rodziny, pracy i polityki społecznej panią Agnieszkę Dziemianowicz-Bąk, a w drugiej kolejności podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Sebastiana Gajewskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu.

Bardzo proszę panią minister.

**Minister Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dziś zaszczyt przedstawić dwa rządowe projekty ustaw: projekt ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia oraz projekt ustawy o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Obu tym projektom przyświeca wspólny cel: bezpieczna przyszłość polskiej pracy. Na bezpieczeństwo to składa się stabilna sytuacja pracowników, nowoczesne formy wsparcia pracodawców, skuteczna pomoc w poszukiwaniu zatrudnienia zarówno dla osób bezrobotnych, jak i tych dążących do zmiany miejsca pracy czy uzupełnienia kwalifikacji.

Przyszłość pracy i polskiego rynku pracy to także wyzwania: rozwój nowych technologii, w szczególności sztucznej inteligencji i technologii cyfrowych, zmiany kulturowe i stylu życia, przemiany demograficzne skutkujące coraz większą liczbą osób starszych w społeczeństwie, osób, których potencjał będzie bezcenny, ale jego zagospodarowanie zależne będzie od możliwości sprostania przez rynek pracy potrzebom pracowników w starszym wieku.

Polska jest tych wyzwań świadoma, świadomy jest ich rząd, świadome jest ich Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Dlatego właśnie w ramach trwającej polskiej prezydencji w Unii Europejskiej wskazujemy na przyszłość pracy i nowoczesny rynek pracy jako na kluczowe aspekty bezpieczeństwa Europy.

Oba omawiane dziś projekty ustaw odpowiadają na główne wyzwania stojące przed polskim rynkiem pracy. Oba, choć w różnym zakresie, w sposób kompleksowy będą regulować rynek pracy i zapewniać bezpieczeństwo pracowników i pracodawców i wspierać bezpieczeństwo państwa.

Pierwszy projekt dotyczy rynku pracy i służb zatrudnienia. Prawo to ma zastąpić ustawę o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, która to ustawa była tworzona ponad 20 lat temu i w ciągu

**Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Agnieszka Dziemianowicz-Bąk**

tych lat była nowelizowana już ponad 200 razy. Przez te 2 dekady polski rynek pracy zmienił się nie do poznania. Kiedy obowiązująca dziś ustawa wchodziła w życie, bezrobocie oscylowało w okolicach 20%, a osób bez pracy było ponad 3 mln. Dziś wskaźnik bezrobocia wynosi 5,1% i jest niemal najniższy wśród państw członkowskich Unii Europejskiej, a liczba osób bez pracy spadła do poziomu ok. 780 tys. Jak widać, jesteśmy dziś w zupełnie innej rzeczywistości, a założenia, na których opierała się ustawa z 2004 r., są już po prostu nieaktualne.

Znaczne zmniejszenie się bezrobocia w ostatnich latach oraz wiążące się z tym wyzwania sprawiły, że przepisy tej ustawy przestały przystawać do społeczno-gospodarczej rzeczywistości. Pojawiły się za to nowe wyzwania, za którymi państwo po prostu do tej pory nie nadążało.

Nowy projekt wprowadza rozwiązania odpowiadające na te nowe i bieżące zadania rynku pracy, na aktualne potrzeby osób bezrobotnych, osób poszukujących pracy oraz pracodawców. Pozwala urzędowi pracy lepiej przygotować się na wyzwania związane z koniecznością dostosowania rynku pracy do zielonej, cyfrowej i srebrnej, czyli demograficznej, transformacji. Urzędy pracy, kojarzone do tej pory głównie z problemem bezrobocia, ta ustawa przenosi w XXI w.

Od lat mówi się w różnych gremiach o potrzebie zwiększenia efektywności urzędów pracy, o nowych rozwiązaniach, ale przede wszystkim o skróceniu czasu poszukiwania pracy. Rozwój technologii powoduje, że powstają nowe zawody, a pracownicy muszą nabywać nowe umiejętności, konkurując często z algorytmami i automatami.

Wciąż niezagospodarowany jest potencjał aktywnych i chcących pracować seniorów czy osób z niepełnosprawnościami. Urzędy pracy mogą i muszą odegrać w procesie poszukiwania zatrudnienia kluczową rolę poprzez realizację aktywnej polityki rynku pracy.

Ważnym zadaniem pozostanie realizacja programów aktywizujących zawodowo osoby bezrobotne oraz programów wsparcia dla przedsiębiorców pozwalających na utrzymanie miejsc pracy. Chcemy wręcz zwiększyć zaufanie do urzędów pracy i poczucie bezpieczeństwa osób, które pracy poszukują, i osób bezrobotnych. Stawiamy także na wzrost satysfakcji pracodawców we współpracy z urzędami pracy dzięki kierowaniu do nich osób zmotywowanych do podjęcia pracy.

Drugi z kolei z omawianych dziś projektów ustaw dotyczy warunków dopuszczalności powierzenia pracy cudzoziemcom na terenie Rzeczypospolitej. Jej podstawowy cel to także zapewnienie bezpieczeństwa: po pierwsze, bezpieczeństwa polskim pracownikom, tak aby nie musieli obawiać się utraty zatrudnienia i nieuczciwej konkurencji, po drugie, pracownikom przybywającym do Polski spoza jej granic, tak

aby uchronić ich przed naruszaniem ich praw, po trzecie, przedsiębiorcom, którzy szczególnie w warunkach niskiego bezrobocia mierzą się z niedoborami pracowników i potrzebują jasnych, przyjaznych i przejrzystych zasad możliwości korzystania z kadr z zagranicy.

Obecne prawo regulujące te kwestie należy pilnie uporządkować i urealnić, tak aby niemożliwe do powtórzenia były bulwersujące nadużycia związane z legalizowaniem pobytu pracowników z zagranicy w Polsce podczas rządów naszych poprzedników. Wizy wówczas były rozdawane nielegalnie, masowo, bez zachowania odpowiednich procedur i z narażeniem bezpieczeństwa Polski oraz wszystkich państw strefy Schengen. Wszystko wskazuje na to, że polskie wizy można było dostać za łapówkę, a procedur ten trwał przez lata. Tych, którzy do tego dopuścili, należy pociągnąć do odpowiedzialności, to jest oczywiste. Ale oprócz tego potrzebne są także zmiany systemowe uniemożliwiające podobne nadużycia w przyszłości.

Nasza ustawa to przywrócenie elementarnego bezpieczeństwa i kontroli. Nowe przepisy pozwolą na ograniczenie wyłudzeń zezwoleń na pracę w celu wjazdu na terytorium strefy Schengen, tym samym w bardziej efektywny sposób będą zapewniać bezpieczeństwo w Polsce. Ustawa wprowadza skuteczne narzędzia do walki z nieuczciwym procederem uzyskiwania i wykorzystywania polskich dokumentów legalizujących pracę cudzoziemców. Procedury mają być dostępne tylko i wyłącznie dla osób, które chcą realnie podjąć pracę w Polsce, a nie w jakichkolwiek innych celach.

Praca cudzoziemców łączy się z pewnymi wyzwaniami, naprzeciw którym wychodzi projekt, nad którym dziś procedujemy. Ta sytuacja wymaga wprowadzenia jasnych zasad zatrudniania cudzoziemców w sposób przemyślany i zrównoważony. Projekt ustawy odpowiada na te potrzeby, proponując rozwiązania, które mają na celu usprawnienie procedur związanych z zatrudnianiem cudzoziemców. Jednocześnie zapewniamy, że ten proces nie będzie zagrażał interesom polskich pracowników. Wszystkim pracownikom w naszym kraju należą się te same prawa, a my chcemy i będziemy je chronić. Nie może być tak, że nieuczciwi pracodawcy wykorzystują obecność pracowników z zagranicy do nielegalnego zaniżania poziomu wynagrodzeń czy warunków pracy i nieuczciwej konkurencji z przestrzegającymi prawa przedsiębiorcami.

Nowe przepisy mają na celu także przeciwdziałanie tworzeniu się równoległego rynku pracy dla cudzoziemców, takiego w najcięższych i najgorzej płatnych sektorach polskiej gospodarki. Regulacje ograniczą nadużycia towarzyszące zatrudnianiu cudzoziemców, takie jak zaniżanie wynagrodzeń czy wyzysk, które często odbijają się negatywnie nie tylko na zagranicznych pracownikach, ale też wypychają polskich pracowników z rynku pracy. Nie ma zgody na wyzysk, nie ma zgody na wypychanie ludzi do szarej strefy. Zła praca nie może wypierać dobrej pra-

**Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Agnieszka Dziemianowicz-Bąk**

cy. Prawo musi chronić wszystkich uczciwie pracujących, zarówno cudzoziemców, jak i Polaków, a także ich uczciwych pracodawców. Ma chronić polski rynek pracy przed szarą strefą, dumpingiem płacowym i obniżaniem standardów, wyzyskiem i nieuczciwą konkurencją.

Podsumowując, przed nami debata nad niezwykle istotnymi dla polskiego rynku pracy projektami, debata o przyszłości pracy w Polsce – przyszłości, która może być, a dzięki m.in. tym projektom ustaw będzie dobra, świetlana i przede wszystkim bezpieczna. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zanim poprosimy pana ministra, to, szanowni państwo, na zaproszenie pana posła Krzysztofa Habury przybyli jego koledzy, absolwenci wydziału budownictwa i architektury Politechniki Łódzkiej, rocznik 1980. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Prosimy o kontynuowanie wystąpienia pana ministra Sebastiana Gajewskiego.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Sebastian Gajewski:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Wysoka Izba rozpatruje teraz w pierwszym czytaniu dwa projekty ustaw: projekt ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia oraz projekt ustawy o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Te dwa masywne, liczące razem ponad 600 artykułów projekty ustaw zastąpią uchwaloną ponad 20 lat temu i wielokrotnie nowelizowaną ustawę o promocji zatrudnienia i instrumentach rynku pracy, ustawę powstałą w innych realiach rynku pracy, gdy największym jego problemem było wysokie, strukturalne bezrobocie, a perspektywa przybywania cudzoziemców do Polski w celu poszukiwania pracy wydawała się oryginalną abstrakcją, a nie wyzwaniem codzienności.

Te dwa projekty ustaw porządkują skomplikowaną materię legislacyjną, czynią ją bardziej przejrzystą, stanowią realizację kamieni milowych zapisanych w Krajowym Planie Odbudowy, wreszcie wykonują postanowienia strategii migracyjnej, by odzyskać kontrolę i zapewnić bezpieczeństwo. Można więc widzieć w tych projektach porządkowanie, aktualizację i dostosowanie regulacji rynku pracy i aktywności państwa w tym obszarze do potrzeb trzeciego dziesięciolecia XXI w.

Można jednak patrzeć na nie także w nieco inny, szerszy sposób. Oba projekty ustaw to odpowiedź na kluczowe wyzwania, z którymi w 2025 r. i kolejnych latach będą się borykali polski rynek pracy, polscy pracodawcy i polscy pracownicy. Szczęśliwie do tych wyzwań nie należy dzisiaj bezrobocie, bo bezrobocie rejestrowane w ciągu ostatnich 2 lat oscylowało na poziomie ok. 800 tys. osób, czyli ok. 5%. Bezrobocie w Polsce istnieje, ale staje się bezrobociem naturalnym, czyli takim, które jest obecne w każdej, nawet najlepiej radzącej sobie gospodarce.

Kluczowym wyzwaniem dla polskiego rynku pracy Anno Domini 2025 jest brak rąk do pracy. Polskie społeczeństwo się starzeje, a gospodarka staje się coraz bardziej zaawansowana. Mamy więc mniejsze zasoby pracowników, a jednocześnie potrzebujemy osób o coraz wyższych kwalifikacjach. Niedobory występują w branżach budowlanej, edukacyjnej, medyczno-opiekuńczej, finansowo-prawnej, elektroenergetycznej, przetwórstwie przemysłowym, transporcie, logistyce i spedycji. Brakuje wykwalifikowanych pracowników fizycznych, operatorów maszyn w przemyśle, kierowców czy lekarzy i pielęgniarek. Odpowiedzią na deficyt pracowników i zapotrzebowanie na nich w coraz większej liczbie branż, zawodów i regionów nie mogą być wyłącznie migracje zarobkowe, w szczególności gdy przybierają jak za rządów Prawa i Sprawiedliwości niekontrolowane rozmiary. Tu warto przypomnieć, że przykładowo w 2021 r. wydano blisko 2600 tys. dokumentów legalizujących pracę cudzoziemców w Polsce. Pytanie, ile z tych osób rzeczywiście podjęło pracę w naszym kraju, miało taki zamiar i było naprawdę potrzebnych naszemu rynkowi pracy.

Porządkowaniu tych spraw służy przede wszystkim projekt ustawy o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Rząd oboma rozpatrywanymi przez Wysoką Izbę projektami ustaw przedstawia inną odpowiedź na deficyt pracowników. To aktywizacja zawodowa grup, które z różnych powodów podejmują rzadziej pracę lub mniej chętnie jej poszukują. To aktywizacja starszych pracowników, tych jeszcze przed osiągnięciem powszechnego wieku emerytalnego, to wspieranie pracowników, którzy mimo osiągnięcia wieku emerytalnego chcą na zasadzie dobrowolności, bo nie mówimy o żadnych zmianach w wieku emerytalnym, dalej podejmować pracę, wreszcie wsparcie tych, którzy długotrwale pozostają bez pracy, a ich motywacja do jej podejmowania i umiejętności jej poszukiwania są słabsze. Aktywność zawodowa Polek i Polaków rośnie z roku na rok i odpowiada co do zasady średniej w Unii Europejskiej. Potrzebujemy jednak tej aktywności więcej, bo polska gospodarka radzi sobie świetnie i potrzebuje rąk do pracy, także tych, które są starsze i bardziej doświadczane.

W projekcie ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia wprowadzamy rozwiązania dedykowane osobom w wieku emerytalnym, które dzięki propo-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Sebastian Gajewski**

nowanym zmianom będą mogły zarejestrować się jako poszukujące pracy i korzystać ze wsparcia urzędów pracy. Ustawa wprowadza możliwość uzyskania przez przedsiębiorcę dofinansowania na zatrudnienie osoby, która osiągnęła wiek emerytalny i zarejestrowała się w urzędzie pracy jako poszukujący pracy. Dofinansowanie to maksymalnie 50% minimalnego wynagrodzenia za pracę miesięcznie. To duża zachęta dla pracodawców do zatrudniania starszych, bardziej doświadczonych pracowników. Grupą, na której aktywności zawodowej szczególnie nam zależy, są osoby powyżej 50. roku życia. Z reguły one poszukują pracy dłużej i mierzą się z ryzykiem długotrwałego bezrobocia. Zgodnie z projektem ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia bezrobotni powyżej 50. roku życia będą mieli pierwszeństwo w korzystaniu z pomocy przewidzianej w ustawie. Dodatkowo w projekcie ustawy znalazły się formy pomocy kierowane wyłącznie do tej grupy, jak dofinansowanie wynagrodzenia za zatrudnienie bezrobotnego w wieku 50+. Zgodnie z projektem starosta będzie mógł dofinansować zatrudnienie takiego bezrobotnego przez nawet 12 miesięcy w kwocie wynoszącej nawet połowę minimalnego wynagrodzenia za pracę miesięcznie. Starsi poszukujący pracy będą mogli także skorzystać z rozwiązań, które do tej pory były zarezerwowane dla osób młodszych, wchodzących dopiero na rynek pracy, jak bon na zasiedlenie.

Od wielu lat utrzymuje się wysoki odsetek długotrwale bezrobotnych. W końcu 2024 r. było ich ponad 370 tys., czyli prawie połowa zarejestrowanych w urzędach pracy. Chcemy im zaoferować kompleksowe wsparcie, tak aby osoby te mogły trwale powrócić na rynek pracy. Dlatego w projekcie wprowadzamy m.in. porozumienie o współpracy między urzędem pracy a ośrodkiem pomocy społecznej, mające na celu zaplanowanie i realizację działań kierowanych do wspólnego klienta, pomocy społecznej i urzędu pracy. Przewidujemy także zlecenia działań w zakresie reintegracji społecznej dla tej grupy. Dla tych osób przygotowaliśmy także pakiet aktywizacyjny. W ramach tego pakietu urząd może skierować bezrobotnego, który wymaga kompleksowego wsparcia, do udziału w kilku formach pomocy, np. najpierw bezrobotny zostanie skierowany na szkolenie, aby uzyskać kwalifikacje zawodowe, następnie na staż, aby zdobyć doświadczenie, i w rezultacie otrzyma pierwsze zatrudnienie przy pracach interwencyjnych. Aktywizacja to nasz priorytet i odpowiedź na brak rąk do pracy.

Migracje zarobkowe – one za sprawą ustawy o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej staną się takie, jakie powinny być: bezpieczne, tzn. będą uzupełniać polski rynek pracy wtedy, gdy w danym miejscu będzie to potrzebne. Z tego powodu wprowadzamy chociażby instytucję listy zawodów, w których

nie będą wydawane zezwolenia na pracę w danym powiecie. Migracje te staną się także wolne od nadużyć, także tych, które uderzają w samych migrantów. Stąd uszczelniamy rynek agencji zatrudnienia, poszerzamy katalog przesłanek odmowy wydania zezwolenia na pracę czy podwyższamy kary za nielegalną pracę.

Rozwiązania, które przedstawiłem, nie wyczerpują regulacji obu procedowanych ustaw, ale pokazują zasadnicze cele, które przyświecały nam w pracach nad nimi w rządzie. O szczegółach i innych rozwiązaniach będziemy rozmawiać dzisiaj w trakcie dyskusji oraz podczas pracy w komisjach. Ja, pani minister i nasi współpracownicy jak zwykle jesteśmy do dyspozycji. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Urszula Rusecka, która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia, druk nr 948, oraz projektu ustawy o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, druk nr 949.

Ustawy te mają zastąpić obowiązującą obecnie ustawę o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy i proponowaną wcześniej ustawę o zatrudnianiu cudzoziemców. Propozycje rozwiązań zawartych w obu projektach uległy zmianie od czasu ich pierwotnych publikacji. Projekt wypełnia założenia Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Stanowi realizację jednego z kamieni milowych dla reformy: efektywne instytucje na rzecz rynku pracy. Zasadniczym zadaniem w tym zakresie jest zwiększenie potencjału instytucji rynku pracy, w tym publicznych służb zatrudnienia, na poziomie lokalnym, regionalnym i krajowym. Nowa ustawa ma uporządkować przepisy, przystosowując je jednocześnie do rozwijającego się i zmieniającego się rynku pracy, ma odpowiadać na aktualne potrzeby zarówno osób szukających pracy, jak i pracodawców.

Najważniejsze zmiany, które wprowadza nowa ustawa, to poszerzenie dostępu do Krajowego Funduszu Szkoleniowego dla przedsiębiorców, samozatrudnionych, osób objętych zwalnianiem monitoro-

Posel Urszula Rusecka

wanym i osób wykonujących pracę na podstawie umów cywilnoprawnych. Przypomnę, że obecnie to było możliwe tylko dla osób zatrudnionych na podstawie Kodeksu pracy. Kolejne to wdrożenie nowego systemu teleinformatycznego, który ma umożliwić osobom poszukującym pracy zakładanie kont, automatyczne otrzymywanie informacji o nowych ofertach pracy, oraz zniesienie powiązania osoby bezrobotnej z urzędem pracy właściwym ze względu na miejsce zameldowania. Zgłoszenie oferty pracy przez pracodawcę ma być uproszczone. Pracodawcy z sektora publicznego będą zobowiązani do zamieszczania ofert pracy w bazie rządowej prowadzonej przez właściwe ministerstwo. Wprowadzenie nowych instrumentów aktywizujących seniorów: seniorzy będą mogli korzystać – mówił zresztą o tym pan minister przed momentem – ze szkoleń finansowanych przez urzędy pracy, a przedsiębiorcy będą mogli otrzymywać dofinansowanie w związku z zatrudnianiem osób w wieku emerytalnym. Pierwszeństwo w uzyskaniu wsparcia z urzędów pracy będzie przysługiwało bezrobotnym osobom z niepełnosprawnościami i członkom rodzin wielodzietnych posiadających Kartę Dużej Rodziny. Projekt ustawy przewiduje także zwiększenie wsparcia dla długotrwale bezrobotnych korzystających ze świadczeń pomocy społecznej i aktywizację osób biernych zawodowo. Osoby te będą mogły skorzystać z pomocy doradcy zawodowego w kwestiach m.in. zmiany kwalifikacji i określenia predyspozycji zawodowych. Wprowadzony zostanie tzw. pakiet aktywizacyjny umożliwiający łączenie kilku form pomocy dla jednego bezrobotnego, a także program staż+ polegający na ułatwianiu nabywania nie tylko umiejętności, ale także kwalifikacji zawodowych, premiowany wypłatą dodatków do stypendium dla stażysty i premią dla pracodawcy.

Projekt przewiduje również nowe zasady wsparcia dla osób do 30. roku życia, polegające na przeprowadzeniu oceny umiejętności cyfrowych, a w każdym powiatowym urzędzie pracy zostanie wyznaczony doradca do spraw młodych. Na zapisach projektu tej ustawy skorzystają również rolnicy, którzy posiadają gospodarstwa powyżej 2 ha przeliczeniowych, a nie mają stałych dochodów. Będą oni mogli ubiegać się o status osoby bezrobotnej. Podwyższony do 18. roku życia zostanie wiek dziecka niepełnosprawnego, którego koszty opieki starosta będzie mógł zrefundować bezrobotnemu.

Jak już zauważyłam na wstępie mojej wypowiedzi, rządowy projekt ustawy różni się od projektu, który był konsultowany z przedstawicielami organizacji samorządowych w ramach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego i z partnerami społecznymi. Wprowadzono m.in. istotną zmianę dotyczącą dodatku motywacyjnego. Nie będą go mogli otrzymywać m.in. pracownicy zajmujący się egzekwowaniem nienależnie pobranych świadczeń i na-

leżności z Funduszu Pracy, osoby przeprowadzające kontrolę w zakresie prawidłowości realizacji form pomocy określonych w ustawie czy osoby, bez których urząd pracy nie jest w stanie realizować swoich zadań, takich jak obsługa finansowa, prawna, informatyczna, pracownicy realizujący zamówienia publiczne. Rząd po raz kolejny dzieli pracowników, działa demotywująco i utrudnia dyrektorom jednostek zarządzanie zasobami ludzkimi. Prawo i Sprawiedliwość będzie w tym zakresie składać odpowiednią poprawkę.

Obecnie sytuacja na rynku pracy w Polsce jest stabilna. Dane, które przytoczyła pani minister, wskazują, że bezrobocie w 2024 r. było niskie, a Polska pozostaje w czołówce krajów Unii Europejskiej o najniższej stopie bezrobocia. Ale ta sytuacja może bardzo szybko się zmienić, ponieważ po objęciu rządów przez koalicję 13 grudnia nieustannie słyszymy o zamykanych zakładach pracy i zwalnianiu tysięcy pracowników. W 2024 r. z gospodarczej mapy Polski zniknęły całe fabryki, zakłady międzynarodowych firm i rodzinne przedsiębiorstwa z tradycją sięgającą nawet XIX w. Żeby nie być gołosłowną, powiem chociażby o zwolnieniu 4 tys. osób w PKP Cargo czy 8 tys. osób w Poczcie Polskiej. W fabryce Scania Production straciło pracę 800 osób.

(Głos z sali: Gdy rządziliście.)

Po 160 latach upadły Zakłady Porcelany Stołowej „Karolina” w Jaworzynie Śląskiej, huta Liberty w Częstochowie, zakłady Mesko, Rafako.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przypomnę pani poseł, że kiedy obejmowaliśmy władzę w roku 2015, bezrobocie było na poziomie prawie 10%, tj. wyniosło 9,5%, i przez okres waszych wcześniejszych 8-letnich rządów było między 1,5 mln a 2 mln osób bezrobotnych.

(Poseł Anna Kwiecień: 14,4%.)

Doprowadzacie stopniowo do takiej sytuacji – a przypomnę, że rządzicie już ponad rok – z jaką spotkaliśmy się, gdy obejmowaliśmy rządy. A nasze rządy niestety były bardzo skuteczne.

(Poseł Anna Kwiecień: Stety.)

Przypomnę, że ostatnia kadencja to pandemia i rosyjska agresja na Ukrainę. To okoliczności dotąd niespotykane. Wy nie poradziliście sobie z powodzią, a co dopiero mówić o takich sytuacjach jak agresja Rosji na Ukrainę czy pandemia. Wtedy rynek pracy naprawdę musiał się zmierzyć z ogromnymi wyzwaniami. Daliśmy radę, pomagaliśmy przedsiębiorcom. Przypomnę, że ich wsparliśmy, przeznaczyliśmy na przedsiębiorców, na ratowanie miejsc pracy prawie 220 mld zł. Dzięki temu 5 mln miejsc pracy zostało uratowanych i dlatego możecie teraz pokazywać dane o dobrym rynku pracy i niskim bezrobociu.

Jako Prawo i Sprawiedliwość będziemy kontynuować pracę nad obydwojema projektami, bo jest jeszcze drugi projekt ustawy z druku nr 949 o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. To są dwa duże, obszerne projekty, które wymagają szczegóło-

Posel Urszula Rusecka

wych uzgodnień i prac w komisjach. Prawo i Sprawiedliwość rekomenduje przeprowadzanie tych projektów i pracę nad nimi w komisjach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pani poseł Joanna Frydrych, która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Joanna Frydrych:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowna Pani Ministro! Wysoka Izbo! Dziś mam zaszczyt zabrać głos w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska w sprawie projektu ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia oraz projektu ustawy o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Obydwa projekty ustaw mają kluczowe znaczenie dla przyszłości polskiego rynku pracy oraz dla zapewnienia sprawiedliwych i bezpiecznych warunków zatrudnienia zarówno dla polskich pracowników, jak i dla cudzoziemców. W obliczu dynamicznie zmieniających się realiów gospodarczych oraz rosnącej liczby zagranicznych pracowników w Polsce konieczne jest wprowadzenie przepisów, które będą odpowiadały na aktualne wyzwania i potrzeby rynku pracy.

Nasz klub parlamentarny z pełnym zaangażowaniem popiera inicjatywy mające na celu poprawę efektywności postępowań administracyjnych, zwiększenie ochrony pracowników oraz integrację cudzoziemców z polskim społeczeństwem. Wierzymy, że proponowane zmiany przyczynią się do stworzenia bardziej transparentnego, uczciwego i bezpiecznego rynku pracy, który będzie sprzyjał rozwojowi gospodarcemu naszego kraju.

Szanowni Państwo! Wejście w życie ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia to ważny krok w kierunku realizacji kamienia milowego nr A51G. Urząd pracy powinien stać się instytucją, która łączy w sobie nowoczesność, przyjazną atmosferę oraz wszechstronną pomoc dla swoich klientów. W dzisiejszym świecie, gdzie rynek pracy dynamicznie się zmienia, niezwykle istotne jest to, aby instytucje te dostosowały swoje działania do potrzeb osób poszukujących zatrudnienia oraz pracodawców.

Celem projektu ustawy jest zwiększenie poziomu zatrudnienia w Polsce. W obliczu dynamicznych zmian strukturalnych, które są wynikiem postępu technologicznego, cyfryzacji, transformacji energetycznej oraz procesów demograficznych, niezbędne jest dostosowanie potencjału kadrowego do potrzeb gospo-

darki. Obecnie obowiązująca ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy to dokument, który przez ostatnie 20 lat przeszedł liczne nowelizacje, jednak jego założenia stały się w wielu aspektach nieaktualne. Rozwijający się rynek pracy wymusza na nas konieczność opracowania nowych regulacji, które będą odpowiadać obecnym potrzebom osób poszukujących pracy, bezrobotnych oraz przedsiębiorców. Projekt ten stanowi kompleksową modernizację instytucji rynku pracy mającą na celu udoskonalenie funkcjonowania publicznych służb zatrudnienia oraz form aktywizacji zawodowej, a także podnoszenie umiejętności kadr gospodarki. Reforma ta wpisuje się w szeroką strategię modernizacji polskiego rynku pracy i realizacji Krajowego Planu Odbudowy.

Jednym z kluczowych elementów proponowanej ustawy jest zmiana priorytetów działania publicznych służb zatrudnienia, które mają być bardziej nastawione na rynek, klienta i potrzeby przedsiębiorców. W praktyce oznacza to aktywizację osób biernych zawodowo oraz rolników pragnących się przekwalifikować. Dotychczas rolnicy posiadający powyżej 2 ha przeliczeniowych nie mogli uzyskać statusu osoby bezrobotnej. Nowe przepisy pozwolą im rejestrować się w urzędach pracy i korzystać z aktywnych form wsparcia, takich jak szkolenia czy dotacje na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Jest to krok w stronę likwidacji wykluczenia zawodowego osób, które dotychczas nie mogły liczyć na pomoc ze strony państwa.

Kolejnym istotnym aspektem jest zwiększenie wsparcia dla pracodawców poprzez zmniejszenie biurokracji i obowiązków sprawozdawczych. Obecnie pracodawcy zgłaszający oferty pracy muszą przechodzić przez długotrwałe procedury, co zniechęca ich do współpracy z urzędami pracy. Nowe przepisy mają uprościć te procedury i dostosować system do wymogów cyfrowych. Co więcej, wprowadza się obowiązek publikowania ofert pracy w rządowej bazie, co zapewni równe szanse w dostępie do informacji o zatrudnieniu.

Projekt ustawy przewiduje również ułatwienie dostępu do Krajowego Funduszu Szkoleniowego dla osób prowadzących jednoosobowe firmy oraz pracujących na podstawie umów cywilnoprawnych. Dotychczas z Krajowego Funduszu Szkoleniowego mogli korzystać jedynie pracownicy zatrudnieni na podstawie Kodeksu pracy. To rozwiązanie przyczyni się do podnoszenia kwalifikacji zawodowych szerszej grupy pracowników, co jest niezwykle istotne w kontekście dynamicznie zmieniającego się rynku pracy i wymagań nowych technologii.

Rządowa propozycja obejmuje także modernizację systemu teleinformatycznego, co umożliwi osobom szukającym pracy zakładanie kont i uzyskiwanie pomocy urzędów pracy on-line. Nowy system będzie automatycznie wysyłać informacje o ofertach pracy dopasowanych do kwalifikacji danej osoby, co zwiększy efektywność poszukiwania zatrudnienia. Wpro-

Posel Joanna Frydrych

wadzenie e-usług na rynek pracy to krok w stronę nowoczesnego państwa, które wykorzystuje nowe technologie dla poprawy efektywności administracji.

Ponadto warto zwrócić uwagę na wyłączenie świadczeń „Aktywny rodzic” z definicji dochodu w rozumieniu ustawy o pomocy społecznej. Oznacza to, że otrzymywanie tych świadczeń nie będzie miało wpływu na prawo do uzależnionych od dochodu świadczeń z pomocy społecznej i innych form wsparcia. Jest to ważny krok w stronę ochrony rodzin, zwłaszcza kobiet powracających na rynek pracy po urodzeniu dziecka.

Szanowni Państwo! W tym roku obchodzimy 20. rocznicę uchwalenia obowiązującej ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Ustawa ta, stanowiąca fundament regulacji dotyczących zatrudniania zagranicznych pracowników w Polsce, przeszła na przestrzeni lat liczne nowelizacje i uzupełnienia. Te wielokrotne zmiany miały na celu dostosowanie przepisów do dynamicznie zmieniających się realiów rynku pracy, ale jednocześnie doprowadziły do ich fragmentacji i skomplikowania, co uczyniło je nieczytelnymi i trudnymi do stosowania. Równocześnie w ciągu ostatnich 20 lat liczba cudzoziemców na polskim rynku pracy znacząco wzrosła. Zagraniczni pracownicy odgrywają kluczową rolę w uzupełnianiu braków kadrowych w wielu branżach i regionach, przyczyniając się do stabilności i rozwoju polskiej gospodarki.

Obecna sytuacja wymaga jednak kompleksowej oraz dostosowanej do aktualnych realiów zmiany przepisów, które zapewnią uczciwy i bezpieczny rynek pracy zarówno dla polskich pracowników i przedsiębiorców, jak i dla pracujących w Polsce cudzoziemców. Nowa ustawa ma na celu kompleksową regulację zagadnień związanych z powierzaniem pracy cudzoziemcom w Polsce. Kluczowym elementem nowych przepisów jest ograniczenie wyłudzeń zezwoleń na pracę, które często są wykorzystywane jako pretekst do wjazdu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Dzięki nowym regulacjom możliwe będzie skuteczniejsze zapewnianie bezpieczeństwa na rynku pracy.

Jednym z głównych celów proponowanej ustawy jest zwiększenie szybkości i efektywności postępowań administracyjnych w sprawach zatrudniania cudzoziemców. Elektroniczna postępowania oraz wprowadzenie nowych funkcjonalności w systemach informatycznych służących weryfikacji wydawania zezwoleń na pracę przyczynią się do skrócenia terminów rozpatrywania spraw. Dodatkowo utworzenie rejestru umów o pracę pozwoli na jeszcze większą transparentność procesów zatrudniania cudzoziemców. Po wejściu w życie ustawy pracodawca będzie zobowiązany przysłać kopię umowy zawartej z cudzoziemcem do urzędu wydającego zezwolenie na pracę.

Projekt ustawy przewiduje również wzmożoną ochronę polskich pracowników i przedsiębiorców, a także ochronę pracowników cudzoziemskich przed

nieuczciwymi pracodawcami. Nowe przepisy mają na celu przeciwdziałanie powstawaniu równoległego rynku pracy dla cudzoziemców w najcięższych i najgorzej płatnych sektorach gospodarki, gdzie przepisy prawa pracy często są łamane. Regulacje te mają na celu ograniczenie nadużyć związanych z zatrudnianiem cudzoziemców, takich jak zaniżanie wynagrodzeń czy wyzysk, które negatywnie wpływają nie tylko na zagranicznych pracowników, ale również na polskich pracowników, wypychając ich z rynku pracy.

Ustawa ma na celu również większą integrację pracujących w Polsce cudzoziemców. Stabilne i bezpieczne warunki zatrudnienia umożliwią im osiedlenie się w społeczno-gospodarczym systemie kraju, co przyniesie korzyści m.in. w postaci zwiększonych wpływów z podatków i ubezpieczeń społecznych. Wprowadzenie programów integracyjnych takich jak pomoc w nauce języka polskiego oraz tworzenie wyspecjalizowanych punktów wspierania zagranicznych pracowników na rynku pracy przyczynią się do ich efektywniejszej integracji.

Podsumowując: oba projekty ustaw o rynku pracy i służbach zatrudnienia oraz o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej stanowią istotny krok w kierunku stworzenia bardziej transparentnego, sprawiedliwego i bezpiecznego rynku pracy. W Polsce w ciągu ostatnich dwóch dekad liczba cudzoziemców pracujących w naszym kraju znacząco wzrosła, co stawia przed nami nowe wyzwania i potrzeby. Proponowane przepisy mają na celu nie tylko ułatwienie postępowań administracyjnych i skrócenie terminów rozpatrywania spraw, ale również zwiększenie ochrony zarówno polskich pracowników i przedsiębiorców, jak i cudzoziemców, którzy pracują w Polsce.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska pragnę wyrazić naszą pełną aprobatę dla proponowanych projektów ustaw i zawartych w nich zmian przepisów prawa oraz wnoszę o skierowanie ich do dalszych prac. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Głos teraz zabierze pani poseł Maja Ewa Nowak, która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Maja Ewa Nowak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia z druku nr 948 przewiduje wiele istotnych zmian z zakresu m.in. funkcjonowania urzędów pracy. Zatrudnienie to temat, który dotyczy każdego z nas: pracodawców, pracowników, przedsiębiorców

Posel Maja Ewa Nowak

i całej społeczności. Od jakości zatrudnienia zależy przyszłość naszej gospodarki. Naszym celem jest wspieranie zarówno pracodawców, jak i pracowników, tworzenie warunków do bezpiecznego i stabilnego rozwoju zawodowego w Polsce. Warto również podkreślić, że projekt ten uwzględnia zmiany na rynku pracy wynikające z cyfryzacji oraz globalnych przemian gospodarczych, co pozwala na wprowadzenie bardziej elastycznych i nowoczesnych rozwiązań w zakresie zatrudnienia. Tworzenie efektywnych instrumentów pomocy wspierających m.in. aktywizację osób nieaktywnych zawodowo i rolników powinno być jednym z fundamentów polityki społeczno-gospodarczej państwa.

Projekt ustawy ma na celu określenie zadań państwa w zakresie aktywności zawodowej, wspierania zatrudnienia oraz rynku pracy. Istotną kwestią jest kompleksowe określenie wszystkich elementów składających się na aktywizację osób biernych zawodowo, uproszczenie procedur związanych z ich obsługą przez urzędy pracy, zmianę limitów instrumentów finansowych dostępnych dla osób nieaktywnych zawodowo i rolników, rozszerzenie pakietu nabywania kwalifikacji zawodowych oraz ich podnoszenia, skrócenie relacji na linii doradca zawodowy – klient, co zwiększy zarówno komfort, jak i tempo pomocy dla każdego obywatela, a także cyfryzacja w odniesieniu do coraz większej liczby osób wchodzących na rynek pracy, jak również samych procedur w urzędach pracy.

Szczególną uwagę należy zwrócić na szerokie uproszczenie wielu procedur, takich jak możliwość wyboru urzędu pracy, z którego usług bezrobotny będzie mógł korzystać. Zniesione zostanie powiązanie osoby bezrobotnej z urzędem pracy właściwym ze względu na miejsce zameldowania, co pomoże m.in. osobom z niepełnosprawnościami wejść na rynek pracy z dużo większą łatwością. Jakość obsługi osób nieaktywnych zawodowo i rolników znacząco się poprawi. Po wprowadzeniu proponowanych zmian większe wsparcie otrzymają także osoby, które najdłużej pozostają bez zatrudnienia. Możliwość łączenia wielu form pomocy w ramach pakietu aktywizacyjnego wobec tej samej osoby jest jedną z najważniejszych zmian dla tej grupy osób.

Należy też zwrócić uwagę na wszystkie zawarte w tym projekcie ustawy rozwiązania dla przedsiębiorców, takie jak m.in. wsparcie dla mikroprzedsiębiorstw rodzinnych, podwyższenie kwoty pożyczki na utworzenie stanowiska pracy, uproszczenie reguł prac interwencyjnych, możliwość korzystania z Krajowego Funduszu Szkoleniowego. Warto zwrócić też uwagę na zmiany dotyczące wsparcia m.in. w opiece nad dzieckiem z niepełnosprawnością w ramach programu „Za życiem” dla rodzica, który chce powrócić na rynek pracy. Dotychczas to wsparcie ograniczało się do dzieci do 7. roku życia, teraz byłoby do 18. roku życia. To wszystko to jednak zbyt mało i dotyczy zbyt niewielu rodziców, którzy nadal mają zbyt małą moż-

liwość podjęcia zatrudnienia. Dlatego jest to jeden z tematów, które wymagają szerszej dyskusji w związku z tym projektem.

Ustawa ta wymaga według nas, Polski 2050, szerszych konsultacji oraz rozważenia szeregu dodatkowych zmian. Mówimy tutaj o wsparciu także pracowników, mamy na myśli też pracowników urzędów pracy. Dlatego będziemy chcieli na ten temat dyskutować i wnioskujemy, żeby ten projekt trafił do prac w komisji. Zgadza się również z wnioskodawcami, że dotychczasowa ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy z 2004 r. mimo wielu jej nowelizacji nie nadąża za rozwijającym się rynkiem pracy, a jej założenia stały się już w większości nieaktualne. Obecne funkcjonowanie urzędów pracy często jest mało efektywne, a założenia tego projektu mogą wpłynąć na pozytywne zmiany w tym zakresie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Wystąpienie klubowe kontynuował będzie pan poseł Ryszard Petru.

Posel Ryszard Petru:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawię stanowisko klubu Polska 2050 dotyczące druku nr 949.

Chcę powiedzieć, że to jest dobry i od dawna oczekiwany projekt ustawy. Jest tak mianowicie dlatego, że ta ustawa ułatwia zatrudnianie cudzoziemców, a jednocześnie zabezpiecza interesy polskich przedsiębiorców oraz zapewnia równe warunki zatrudnienia dla wszystkich. Dlaczego jest ona tak konieczna? Dlatego że rynek pracy w Polsce zmagą się z niedoborem pracowników. Już teraz w niektórych sektorach, szczególnie takich jak budownictwo, transport, rolnictwo czy opieka zdrowotna, po prostu brakuje rąk do pracy. Obywatele spoza Unii Europejskiej, w tym głównie Ukraińcy, Białorusini czy Gruzini, wypełniają te luki, pozwalając naszej gospodarce sprawnie funkcjonować i się rozwijać. Ustawa ma na celu ułatwienie legalnego zatrudniania tych osób, a jednocześnie eliminację nieuczciwych praktyk, dlatego jest tak ważna.

Ważnym, kluczowym elementem jest pełna elektroniczna procedur. Wprowadzenie obowiązkowego składania wniosków o zezwolenie na pracę w formie elektronicznej przyspieszy proces administracyjny i zmniejszy obciążenie urzędów. Miałem ostatnio przyjemność sprawdzić, jak to wygląda w mazowieckim urzędzie. To jest 1/3 wniosków w Polsce. Gdyby nie było systemu elektronicznego, to ten proces musiałby się bardzo przedłużyć. Ustawa narzuca taką formułę. Dzięki temu przedsiębiorcy będą mogli szybciej uzyskać niezbędne dokumenty, a pracownicy

Posel Ryszard Petru

spoza Unii Europejskiej będą mogli rozpocząć pracę w Polsce bez zbędnych opóźnień.

Punkt drugi, bardzo ważny – zostanie zniesiony test rynku pracy. Obowiązek przeprowadzenia testu rynku pracy sprowadzał się do tego, że trzeba było sprawdzić, czy na danym stanowisku nie można zatrudnić Polaka lub obywatela Unii Europejskiej. Ta procedura była czasochłonna i w wielu przypadkach zbędna. Projekt ten, jak już wspomniałem, przewiduje zniesienie tego obowiązku, co ułatwi pracodawcom dostęp do potrzebnej, niezbędnej kadry.

Nowe przepisy mają również przeciwdziałać zatrudnianiu na czarno i zapewnić pełną transparentność. Za nielegalne powierzenie pracy cudzoziemcom wprowadzono surowsze sankcje niż dotychczas, co zwiększy w moim przekonaniu uczciwość konkurencji na rynku. Po wygaśnięciu specustawy dotyczącej obywateli Ukrainy ich zatrudnianie będzie regulowane ogólnymi zasadami. Nowa ustawa ma zagwarantować im dostęp do rynku pracy na jasnych, przejrzystych warunkach, co jednocześnie zabezpieczy interesy polskich pracodawców. To jest niezbędna nowelizacja, która zrównuje warunki pracy dla wszystkich.

Są oczywiście pewnego rodzaju wątpliwości związane z tym projektem. Nie dotyczą one projektu jako takiego. Chcę tylko zaznaczyć, że problemy dalej będą istniały, bo choć ten projekt wnosi wiele korzystnych zmian, to wciąż nie jest wolny od pewnych niedoskonałości i być może będzie wymagał dalszych prac legislacyjnych. Sama elektronizacja nie wystarczy, bo cały czas mamy niedobór urzędników i przeciążenie urzędów wojewódzkich, być może niesymetryczne, różne w całym kraju. W praktyce więc czas oczekiwania na wydanie zezwolenia na pracę często przekracza kilka miesięcy. Trzeba to przyspieszyć. Problem leży w organizacji pracy administracji. Ten problem nie zniknie wyłącznie w wyniku wprowadzenia elektronizacji zgłoszeń.

Wprowadzenie obowiązku zawierania umów o pracę w określonej formie może doprowadzić do dodatkowych obciążeń, szczególnie dla małych firm. Będzie trzeba doprecyzować przepisy, aby nie były one nadmiernie uciążliwe dla przedsiębiorców. Istnieje też oczywiście ryzyko, że przejście obywateli Ukrainy na ogólne zasady zatrudnienia przeciąży system administracyjny, co może wpłynąć na atrakcyjność Polski jako miejsca pracy. Musimy zadbać o to, żeby to przejście było płynne. To są oczywiście obawy. Mam nadzieję, że się one nie ziszczą.

W ramach prac Izby w sierpniu tego roku, jeszcze na etapie prac rządowych pojawił się pomysł, aby do ustawy dodać niebezpieczne z punktu widzenia przedsiębiorców i całej naszej gospodarki zapisy polegające na wprowadzeniu obowiązku zatrudniania obcokrajowców wyłącznie na podstawie umowy o pracę. Było to bardzo szeroko krytykowane. Spowodowałoby to, że duża część tych pracowników, którzy dzisiaj pra-

cują w Polsce, nie mogłaby być zatrudniona. Na szczęście wycofano się z tej propozycji. Mam nadzieję, że nikt nie wpadnie na to, żeby ją wrzucić na etapie prac w komisji.

Szanowni Państwo! Dzięki tej ustawie wyeliminujemy nieuczciwe praktyki dotyczące zatrudnienia. Cudzoziemcy będą mieli większą pewność w kwestii legalności swojego zatrudnienia. Uproszczone procedury pozwolą firmom szybciej i efektywniej zatrudniać pracowników, co przełoży się na większą konkurencyjność polskiej gospodarki. Wprowadzenie jednolitych standardów zatrudnienia cudzoziemców pozwoli lepiej integrować Polskę z unijnym rynkiem pracy i zwiększy naszą wiarygodność w oczach międzynarodowych partnerów.

Szanowni Państwo! Polska 2050 popiera projekt ustawy i jest za skierowaniem go do prac w komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Agnieszka Maria Kłopotek przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Ministro! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga mam przyjemność zabrać głos w sprawie dwóch rządowych projektów ustaw: projektu ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia oraz projektu ustawy o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Wysoka Izbo! Wejście w życie przepisów ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia jest realizacją części kamienia milowego nr A51G: efektywne instytucje na rzecz rynku pracy, który został zapisany w Krajowym Planie Odbudowy. Ten kamień milowy związany z rynkami pracy odnosi się do działań mających na celu dostosowanie struktur zatrudnienia oraz kształtowanie polityki rynku pracy w odpowiedzi na zmieniające się potrzeby gospodarki. Jego realizacja może obejmować rozwój programów wsparcia dla osób poszukujących pracy, w tym szkoleń zawodowych, doradztwa zawodowego, oraz tworzenie miejsc pracy w obszarach, które są najbardziej dotknięte przez zmiany technologiczne i globalne trendy. Kluczowym elementem w tym procesie jest dbałość o równość szans zarówno w zakresie dostępu do zatrudnienia, jak i w tworzeniu polityk wspierających grupy w trudniejszej sytuacji na rynku pracy. Kamień milowy A51G podkreśla także rolę innowacji i technologii, które wpłyną na ewolucję zawodów i wymagają ciągłego dostosowywania systemów edukacyjnych i zawodowych.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek

Zadania państwa w zakresie promocji zatrudnienia, łagodzenia skutków bezrobocia oraz aktywizacji zawodowej są realizowane przez publiczne i niepubliczne instytucje rynku pracy. Publiczne służby zatrudnienia odgrywają ważną rolę w zwiększaniu szans na zatrudnienie osobom bezrobotnym i poszukującym pracy, a pracodawcom na znalezienie odpowiednich pracowników. Publiczne służby zatrudnienia tworzy 16 wojewódzkich urzędów pracy, które podlegają marszałkom województw, oraz 340 powiatowych urzędów pracy, które podlegają starostom. Obecny model działania urzędów pracy wymaga ponadto zdecydowanej zmiany w kierunku uwzględniającym nowe potrzeby pracodawców i pracowników oraz zmiany na rynku pracy. Urzędy pracy powinny przede wszystkim wykonywać zadania związane z aktywizacją zawodową bezrobotnych.

Polskie Stronnictwo Ludowe z uznaniem odnosi się do inicjatywy mającej na celu modernizację instytucji rynku pracy w Polsce. Zgadzamy się, że kluczowym wyzwaniem, przed którym stoi nasz kraj, jest zwiększenie poziomu zatrudnienia oraz zapewnienie obywatelom dostępu do miejsc pracy wysokiej jakości. Uważamy jednak, że w procesie legislacyjnym należałoby uwzględnić kilka kluczowych aspektów, które przyczynią się do osiągnięcia zamierzonych celów, np. poprzez modernizację służb zatrudnienia, która powinna obejmować: zwiększenie kompetencji urzędów pracy – niezbędne jest podniesienie kwalifikacji pracowników urzędów pracy, aby lepiej rozumieli potrzeby lokalnych rynków pracy i byli w stanie skuteczniej wspierać osoby bezrobotne w znalezieniu zatrudnienia; rozwój cyfryzacji usług – popieramy wprowadzenie nowoczesnych narzędzi cyfrowych, które ułatwią zarówno pracodawcom, jak i poszukującym pracy dostęp do informacji oraz przyspieszą proces rekrutacji; lepszą współpracę z pracodawcami – ważnym elementem jest budowanie partnerstw między służbami zatrudnienia a lokalnymi przedsiębiorcami, co pozwoli lepiej dostosować oferty rynku pracy do aktualnych potrzeb gospodarki.

Polskie Stronnictwo Ludowe podkreśla, jak ważne są wsparcie dla grup zagrożonych wykluczeniem i potrzeba objęcia szczególną opieką grup, które mają trudności z wejściem na rynek pracy, takich jak osoby długotrwale bezrobotne, młodzież, osoby starsze, osoby z niepełnosprawnościami oraz mieszkańcy wsi i małych miejscowości. Polskie Stronnictwo Ludowe popiera działania zmierzające do modernizacji instytucji rynku pracy, ale apeluje również o przyjęcie podejścia, które łączy wzrost zatrudnienia z poprawą jakości miejsc pracy, ze wsparciem dla grup zagrożonych wykluczeniem oraz z równomiernym rozwojem regionalnym. Tylko w ten sposób możemy zapewnić, że proponowane reformy będą służyły wszystkim obywatelom i przyczynią się do budowy sprawiedliwego, nowoczesnego rynku pracy w Polsce.

Również w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego chciałabym przedstawić nasze stanowisko wobec projektu ustawy o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom na terytorium RP. Celem projektowanej ustawy o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom jest ograniczenie występujących nadużyć, usprawnienie procedur dotyczących powierzania pracy cudzoziemcom, zmniejszenie zaległości w zakresie załatwiania spraw przez urzędy oraz pełna elektronizacja postępowań. Projektowana ustawa o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom na terytorium RP jest również częścią tiret drugiego w kamieniu milowym A51G.

Szanowni Państwo! W dobie pojawiających się zmian na rynku pracy, spowodowanych zarówno procesami demograficznymi, jak i globalnymi kryzysami, takimi jak pandemia czy konflikt zbrojny za naszą wschodnią granicą, regulacje dotyczące zatrudniania cudzoziemców stają się coraz bardziej istotne. Projekt ustawy, który dziś omawiamy, zmierza do uporządkowania tych kwestii, ale budzi także wątpliwości i pytania, które nie mogą zostać bez odpowiedzi. Konieczne jest uwzględnienie zagrożeń związanych z napływem znacznej liczby migrantów zarobkowych, takich jak ryzyko wypierania miejscowych pracowników z rynku pracy, obniżania poziomu wynagrodzeń, wyzysku pracowników cudzoziemskich i rozwoju tzw. szarej strefy czy handlu ludźmi. W związku z tym utrzymane lub wzmocnione będą rozwiązania mające na celu zapobieganie tego typu nadużyciom.

Polskie Stronnictwo Ludowe zawsze podkreślało znaczenie dialogu społecznego i równowagi pomiędzy interesami pracodawców, którzy często zmagają się z niedoborem rąk do pracy, a potrzebą ochrony praw pracowników, zarówno polskich, jak i cudzoziemskich. W naszej ocenie zaproponowane w ustawie rozwiązania mogą przyczynić się do poprawy sytuacji na rynku pracy, ale jest konieczne, aby były one wdrażane z poszanowaniem zasad uczciwości, przejrzystości i solidarności społecznej. Popieramy inicjatywę, które zmierzają do uproszczenia procedur zatrudniania cudzoziemców, zwłaszcza w sektorach, w których brakuje wykwalifikowanej siły roboczej, takich jak rolnictwo, budownictwo czy opieka zdrowotna. Jednak projekt powinien jednocześnie wskazywać na potrzeby eliminowania takich patologii jak zaniżanie wynagrodzeń czy wykorzystywanie luk prawnych do obchodzenia obowiązujących standardów pracy.

Projekt ustawy został podzielony na rozdziały. Rozdział 1 projektu określa zakres przedmiotowy i podmiotowy ustawy, definiuje ustawowe wskazanie przypadków, gdy podmiot powierzający pracę cudzoziemcowi jest uprawniony do powierzenia pracy, określenie przesłanek wydania, odmowy wydania oraz uchylenia zezwolenia na pracę. W rozdziale 2 projektu zostały określone rozwiązania prawne dotyczące wydania zezwolenia na pracę cudzoziemca na rzecz polskiego

Posel Agnieszka Maria Kłopotek

podmiotu powierzającego pracę cudzoziemcowi. Rozdział 3 dotyczy zezwolenia na pracę w związku z pełnieniem określonej funkcji. Zawarto w nim regulacje prawne, które będą miały zastosowanie w przypadku powierzenia pracy cudzoziemcom pełniącym funkcję członka zarządu w spółkach kapitałowych, cudzoziemcom prowadzącym sprawy spółki komandytowej lub komandytowo-akcyjnej, cudzoziemcom pełniącym funkcję pełnomocnika przedsiębiorcy, tzw. prokurenta. Rozdział 4 to uregulowanie kwestii dotyczących wydania zezwolenia na pracę w celu delegowania cudzoziemca przez podmiot zagraniczny na terytorium RP. Rozdział 5 zawiera przepisy dotyczące wydania zezwoleń na pracę sezonową. W rozdziale 6 są regulacje dotyczące instytucji oświadczenia o powierzeniu pracy cudzoziemcowi. W rozdziale 7 zebrane zostały przepisy dotyczące przetwarzania danych w systemie teleinformatycznym. Rozdział 8 zawiera przepisy dotyczące szczególnych działań dotyczących aktywizacji zawodowej i integracji społecznej cudzoziemców. Rozdział 9 projektu ustawy zawiera przepisy karne, a rozdziały 10 i 11 zawierają odpowiednio dostosowanie przepisów innych ustaw oraz przepisy przejściowe i końcowe.

Wysoka Izbo! Polskie Stronnictwo Ludowe z troską przyjmuje każdą inicjatywę, która służy poprawie warunków pracy i integracji pracowników z zagranicy z polskim społeczeństwem. Niemniej jednak obawiamy się, czy zaproponowane przepisy nie będą generowały dodatkowych obciążeń administracyjnych, co mogłoby zniechęcić przedsiębiorców do podejmowania współpracy z cudzoziemcami. Ponadto nie można pominąć znaczenia ochrony interesów polskich pracowników. Konieczne jest stworzenie mechanizmów, które zapewnią równą konkurencję na rynku pracy.

Podsumowując, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego dostrzega potrzebę wprowadzenia regulacji w obszarze zatrudniania cudzoziemców i prosi o dalsze prace nad projektem ustawy, aby zapewnić jego zgodność z interesami zarówno pracowników, jak i pracodawców. Oczekujemy na konkretne rozwiązania, które uwzględnią głosy środowisk rolniczych, przedsiębiorców oraz organizacji społecznych. Wobec powyższego jesteśmy za skierowaniem obu projektów ustaw do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam teraz do przedstawienia stanowiska Lewicy panią poseł Katarzyną Ueberhan.

A jeszcze zanim pani poseł zacznie, chciałbym przywitać gości, których mamy dzisiaj podczas obrad. A mianowicie pozdrawiamy przedstawicieli Młodzieżowej Rady Miasta Bełchatowa oraz członków i sympatyków Platformy Obywatelskiej z Bełchatowa. To goście, którzy przyjechali na zaproszenie posła Adriana Witczaka. *(Oklaski)* Witamy serdecznie. Dobrych wrażeń z obrad Sejmu.

Teraz pani poseł Katarzyna Ueberhan, Lewica.

Posel Katarzyna Ueberhan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Ministro! Witam wraz z pracownikami. Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy odnośnie do rządowych projektów ustaw zawartych w drukach sejmowych nr 948 oraz nr 949.

Przedstawiane są przedłożenia rządowe o rynku pracy i służbach zatrudnienia oraz o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Oba te projekty składają się na tzw. reformę rynku pracy i są istotnym kamieniem milowym w ramach Krajowego Programu Odbudowy i Zwiększania Odporności.

Ustawa o rynku pracy i służbach zatrudnienia reguluje funkcjonowanie urzędów pracy. Polska od kilku lat znajduje się w ścisłej czołówce krajów Unii Europejskiej z najniższą stopą bezrobocia. Stopa bezrobocia rejestrowanego wynosiła średnio nieco powyżej 5% zarówno w 2023, jak i w 2024 r. W warunkach niskiej stopy bezrobocia w przestrzeni publicznej pojawiają się czasem głosy, że urzędy pracy są zbędne, że środki, które wydajemy na walkę z bezrobociem, mogłyby zostać przeznaczone np. na pobudzenie przedsiębiorczości. Jednak pamiętajmy, że niestety dobra sytuacja na rynku pracy, jak nic na tym świecie, nie jest dana raz na zawsze. Nie zapominajmy też, że rynek pracy – myślę, że to czasami nawet nam, politykom, może się przydarzyć – to nie tylko Warszawa. Polska to nie tylko Warszawa, Poznań czy kilka innych dużych miast. Te miasta, proszę państwa, to wyjątkowe przestrzenie, gdzie bezrobocie waha się w okolicach nawet 1%, co przebijają to, co ekonomiści nazywają naturalną stopą bezrobocia. Proszę państwa, rynek pracy w Polsce to też kilkadziesiąt powiatów, gdzie stopa bezrobocia przekracza 10%.

Jak państwo widzą, jak zawsze: duże kłamstwo, małe kłamstwo i statystyka. To jest ten problem, że średnio statystycznie 5%, ale może być 1%, a może być i 10%. I to jest wielka przestrzeń do działania i ważna rola do odegrania dla urzędów pracy, bo urzędy pracy wspierają grupy w trudnej sytuacji na rynku pracy, takie jak osoby z niepełnosprawnościami, młodzież i seniorzy. To urzędy pracy umożliwiają tym osobom, tym grupom powrót na rynek pracy. Wobec tych osób urzędy pracy stosują często złożone i długoterminowe formy wsparcia, obejmujące szerokie spektrum rozwiązań.

Posel Katarzyna Ueberhan

Rocznie przez urzędy pracy w Polsce przewija się ponad 2 mln osób. Na południowym Mazowszu, na Podkarpaciu, Warmii, Mazurach, Kujawach, w Zachodniopomorskiem i w innych miejscach kraju – to tam dobrze działające wsparcie wynika z mądrego myślenia i samorządowców, i samorządów, którzy przyciągają inwestycje potrzebne w naszym kraju, ale też potrzebujące coraz lepiej wykwalifikowanych pracowników. To jest warunek niezbędny, aby te miejsca mogły się rozwijać, by nie ulegały marginalizacji, depopulacji, by polski rynek pracy nie ograniczał się właśnie tylko do największych pięciu miast w Polsce.

Klub Lewicy pozytywnie ocenia przedstawiony przez rząd projekt ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia. Zaproponowane zmiany mają przygotować urzędy pracy do wyzwań, przed jakimi staje nasze państwo w XXI w. i z jakimi będzie się zmagać w najbliższych latach. Dziś to już nie niska płaca warunkuje sukces polskiej gospodarki w świecie. Potrzebujemy wykwalifikowanych, dobrze przygotowanych pracowników, by polskie firmy mogły się przesunąć w górę światowych łańcuchów produkcji.

Projekt słusznie dostrzega, że Polska wciąż posiada znaczny potencjał osób dziś nieaktywnych zawodowo.

(Głos z sali: Po co imigracja?)

Nie jest tak, że te osoby nie chcą pracować. Bardzo często byłyby w stanie podjąć pracę, ale potrzebują dodatkowego wsparcia czy to w podniesieniu kwalifikacji, umożliwieniu zdobycia doświadczenia zawodowego, uwzględnienia ich sytuacji rodzinnej, czy też po prostu opłacalności podjęcia pracy, chociażby w sytuacji wykluczenia transportowego, gdy brak dogodnego dojazdu. W tych wszystkich sprawach pomóc może właśnie urząd pracy przez zindywidualizowany dobór zarówno usług, jak i instrumentów. Ważne zmiany dotyczą większej elastyczności w stosowaniu form pomocy. Teraz te formy pomocy dzięki tej ustawie będzie można ze sobą łączyć. Nie będzie ograniczeń chociażby ze względu na wiek. Będzie mniej ograniczeń ze względu na status osoby zarejestrowanej jako osoba bezrobotna czy poszukująca pracy. Lokalne rynki pracy często nie pokrywają się z granicami powiatu. Dlatego jako korzystną należy ocenić możliwość rejestracji przez osobę bezrobotną w wybranym urzędzie, gdy ta osoba uważa, że tam szanse na jej aktywizację zawodową są największe.

Cieszę się i bardzo doceniam, że projekt w większym niż do tej pory stopniu dostrzega konieczność aktywizowania emerytów. Chcę przy tej okazji zwrócić uwagę i podkreślić, że nikt dziś nie planuje podnoszenia wieku emerytalnego, jak to czasami powtarzają liberalni ekonomiści i wspierający ich politycy. Nasze, Lewicy, stanowisko jest w tej sprawie jasne i zbieżne ze stanowiskiem polskiego społeczeństwa, które jest podnoszeniu wieku przeciwnie. Dlatego

z dużym uznaniem podchodzę, podchodzimy do pomysłu dofinansowywania zatrudnienia dla tych emerytów, którzy zdecydują się na pozostanie na rynku pracy. Z jednej strony może to podnieść wiek przechodzenia na emeryturę – ale efektywny, z drugiej strony pozostawia wybór samym zainteresowanym.

Dziś zbyt wiele osób omija urzędy pracy. Dlaczego? Bo nie wierzy w ich skuteczność, nie spodziewa się, że może tam znaleźć kompetentne wsparcie czy atrakcyjne oferty pracy. Dzięki proponowanym zmianom urzędy staną się nowocześniejsze i dysponować będą narzędziami informatycznymi nie gorszymi niż te, którą mają dziś prywatne agencje pracy.

Dla Lewicy, co zawsze podkreślamy, ważne są nie tylko osoby bezrobotne czy pracujące, lecz wymagające dodatkowego wsparcia, ale również oczywiście pracownicy publicznych służb zatrudnienia. Bez ich poświęcenia i kompetencji byłibyśmy skazani na działanie bezdusznych sił rynkowych. Dlatego będziemy chcieli upominać się także o ich sytuację. Wielokrotnie pracownicy urzędów pracy zgłaszali nam, że obecne zasady przyznawania dodatków motywacyjnych są krzywdzące dla tych, którzy wykonują inne role niż choćby doradcy zawodowego czy pośrednika, np. rejestrują bezrobotnych. Zaproponujemy więc zmianę, która uczyni zasady przyznawania dodatków bardziej sprawiedliwymi.

Urzędy pracy odgrywają bardzo ważną rolę również w systemie dopuszczania cudzoziemców do polskiego rynku pracy oraz aktywizacji zawodowej cudzoziemców. I tym sposobem przechodzimy do drugiego z przedłożonych projektów, tj. ustawy o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. To bardzo ważny projekt, będący częścią pakietu regulacji dotyczących kwestii migracyjnych. Prezentowane rozwiązania naprawiają to, co popsuli niestety lata rządów PiS. To, co popsulo państwo PiS, obecnie koalicja 15 października naprawia. Rządy PiS przez brak odpowiedniego nadzoru, przez tworzenie przestrzeni do nadużyć i korupcji przez organy państwa popsuli również i ten obszar. My dzięki Ministerstwu Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej dziś to właśnie naprawiamy, bo projekt daje wreszcie urzędowi legalizującym pracę realne instrumenty odmawiania wydania zezwolenia lub rejestracji oświadczenia o powierzeniu pracy w sytuacji, gdy zamiar powierzenia pracy jest pozorny.

Co prawda w projekcie naszym zdaniem brakuje zwiększania skuteczności kontroli poprzez danie możliwości przeprowadzania kontroli bez zapowiedzi. Dziś pracodawcy mają często na to kilka dni, mogą zrobić porządek w papierach czy usunąć tych pracowników, którzy są zatrudnieni, a właściwie niezatrudnieni legalnie czy zgodnie z przepisami, a na to naszej zgody nie ma i nie będzie. Doceniamy za to instrumenty, które uniemożliwiają pracodawcom stosowanie dumpingu socjalnego oraz zablokują możliwość rozszerzania śmieciowych umów o pracę czy zaniżania wynagrodzenia. Zmniejszy to ryzyko psu-

Posel Katarzyna Ueberhan

cia rynku pracy, na które też zgody Lewicy nie ma. Lewica uważa, że polska gospodarka potrzebuje dobrych i godnych warunków pracy, bo tylko takie warunki umożliwią innowacyjną i nowoczesną gospodarkę. (*Dzwonek*)

Ponieważ kończy mi się czas, chciałam tylko podsumować. Z uwagi na powyższe Lewica oba te projekty ustaw popiera, zgłasza za ich przyjęciem. Bardzo za nie dziękuję. Równocześnie składam wniosek o skierowanie obu tych projektów ustaw do pracy w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Witold Tumanowicz przedstawi stanowisko w imieniu klubu Konfederacja.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom koreluje z projektem ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia, ale nie widać tutaj logicznego związku pomiędzy zamiarem tworzenia nowoczesnych urzędów pracy a zapewnieniem dobrej pracy w pierwszej kolejności Polakom, którzy chcą pracować, a mają problem z jej znalezieniem, bo projekt skupia się na zapewnieniu lepszych warunków pracy cudzoziemcom. Po pierwsze, znosi całkowicie test rynku pracy przed uzyskaniem zezwolenia na pracę przez cudzoziemca. Test rynku polega na tym, że urzędnicy weryfikują, czy wśród osób poszukujących pracy nie ma takich, które mogłyby podjąć pracę u danego pracodawcy w pierwszej kolejności. Likwidujecie tę barierę na niekorzyść polskich obywateli. Jednocześnie ustawa zakłada tworzenie wyspecjalizowanych punktów wspierania cudzoziemców, aby udzielić wsparcia w zakresie pomocy prawnej i administracyjnej. Komu tak naprawdę mają służyć te nowoczesne, wyspecjalizowane urzędy świadczące usługę pośrednictwa pracy na najwyższym poziomie? Polakom? Oczywiście nie.

Kontynuować przedstawianie stanowiska klubu w tej sprawie będzie poseł Krzysztof Mulawa, który pracował w komisji śledczej do spraw afery wizowej, więc jest dobrym znawcą tematu.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kontynuuje pan poseł Krzysztof Mulawa, także klub Konfederacja.

Posel Krzysztof Mulawa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! My jesteśmy w polskim parlamencie. Za dużo słów o cudzoziemcach w tych projektach.

Szanowni Państwo! Cudzoziemcy, migracja, masowość – to się w Polsce niestety doskonale rozwija od przeszło 10 lat. Wcześniej PiS z panem Mateuszem Morawieckim, dzisiaj Platforma z panem Donaldem Tuskiem popuścili wodze imigracji i doprowadzili Polskę gdzie? Doprowadziliście do pole position – tak, do pole position – staliśmy się rekordzistą Europy – tak, rekordzistą Europy – w przyznawaniu pierwszych pozwoleń na pracę. Setki tysięcy? Nie, prawie milion, i to nie w sumie przez wasze 8 lat i teraz przez rok pana premiera Donalda Tuska, tylko te setki tysięcy czy milion to są ilości rocznie przekazywane cudzoziemcom na pierwszy pobyt. Czy to jest obraz nierozsądnych polityków Niemiec, Holandii, Francji? Nie, to jest obraz skrajnie naiwnych polityków PiS-u i ich w tych tematach kolegów z Platformy Obywatelskiej, którzy doskonale podążają ścieżką wyznaczoną przez pana Morawieckiego.

Tak, to wasza wspólna wina. Przypomnijmy sobie 2014 r., 10 lat temu. Przypominacie sobie, szanowni państwo, od lewa, od Platformy, do PiS-u, teatrzyk polityczny, który zrobiliście w sprawie 7 tys. migrantów? Wy wszyscy. Platforma mówiła: przyjmijmy, PiS mówił: wstrzymajmy się, nie róbmy tego. Po tym, jak, szanowni państwo z PiS-u, przejęliście władzę, doprowadziliście do tego, że masowo i całkowicie legalnie sprowadzaliście do samego końca waszych rządów ogromne ilości cudzoziemców.

Oczywistą oczywistością jest to, że polski rynek pracy bez należytych reform i nowego, nowoczesnego podejścia, idącego w kierunku wysokiej automatyzacji i robotyzacji, których to zmian poprzednie rządy faktycznie nie stawiały przed sobą, doprowadzono do tego, że Polska dzisiaj – uwaga – potrzebuje pewnej wąskiej, sztywnie limitowanej, kontrolowanej i nadzorowanej grupy pracowników w różnych gałęziach gospodarki. Jednakowoż to, co zdarzyło się w ciągu ostatnich 10 lat, było kompletną kapitulacją i zdradą polskiego interesu narodowego oraz narażeniem na szwank bezpieczeństwa Polaków, Polek i całego naszego państwa. Do Polski mógł przyjechać, szanowni państwo, każdy w każdym momencie w każdej ilości. Wystarczyło, że albo odpowiednio poczekał, albo odpowiednio zapłacił.

Jeśli chodzi o druk nr 949, bo do niego postaram się, szanowni państwo, odnosić, to część zmian oceniam pozytywnie, ale oczywiście większa część to są zmiany, które postrzegam całkowicie negatywnie. Zaczę od krytyki. Projekt realizuje kamień milowy KPO. Okej, kamień milowy KPO, czyli Unii oraz urzędnikom z Brukseli zamarzyło się coś, co my mamy, szanowni państwo, w Polsce uchwałać. Otóż nie. Wara Unii, Brukseli od tego, co my w Polsce będziemy robili w kwestiach imigranckich. Dlaczego to

Posel Krzysztof Mulawa

mówię? Dlatego że ci wszyscy urzędnicy europejscy, z Niemiec, z Francji, z Holandii, z Belgii, ze wszystkich innych krajów, udowodnili dokładnie to, że na imigracji, na procesie wizowym, na polityce migracyjnej, wizowej po prostu się nie znają.

Dalej. Projekt wprowadza możliwość tworzenia wyspecjalizowanych punktów wspierania cudzoziemców, o czym mówił mój przedmówca poseł Tumanowicz. Ich zadaniem będzie udzielanie informacji na temat warunków legalnej pracy na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz pomocy prawnej i administracyjnej w zakresie dostępu do rynku pracy. No halo! Jak to? To znaczy, że mamy stworzyć jakiś dodatkowy urząd pracy dedykowany cudzoziemcom? Kto tam będzie pracował, za czyje pieniądze? Kto za to będzie płacił? My będziemy za to wszystko płacić?

Dalej. Imigrant do pracy fizycznej, jeżeli jest legalnym, to ma przyjechać i po okresie obowiązywania wizy grzecznie wrócić do swojego kraju. Nie możemy skupiać się na tym, żeby stworzyć mu warunki ciepłarniane, podczas gdy środki, które będziemy – mam nadzieję, że właściwie nie będziemy – przeznaczali na centra wspierania, powinny być przekazywane potrzebującym Polakom w różnych aspektach. Z drugiej strony te centra wsparcia nie są potrzebne. Jeżeli już będziemy mówili o wyspecjalizowanych szeroko albo bardzo mocno technokratycznie pracownikach z innych krajów, to ci pracownicy po prostu doskonale sobie poradzą na rynku pracy bez jakichś centrów ich wspierania.

Dalej. Projekt wprowadza tworzenie programów integracyjnych oraz umożliwiania organizacjom pozarządowym prowadzenie skoordynowanych działań integracyjnych i zapewni naukę języka polskiego. No nie, jeszcze raz nie. Zobowiązać to my możemy samego imigranta, i powinniśmy, do znajomości języka polskiego. Wtedy, kiedy będzie chciał, po okresie obowiązywania pierwszej wizy, starać się o drugą wizę czy pozwolenie na pracę, mamy obowiązek zmobilizować go do tego, żeby nauczył się języka polskiego, a nie jeszcze mu za to, szanowni państwo, płacić.

Dalej. Kontrowersyjny w moim przekonaniu wydaje się zapis mówiący o zniesieniu testu rynku pracy przed uzyskaniem pozwolenia.

Ostatnim elementem tej mojej krytyki będzie zapis mówiący o tym, że będziemy chcieli dawać możliwość tworzenia związków zawodowych imigrantom. No nie, to za dużo.

Jednak powiedziałem, słowo się rzekło, że są również pozytywne elementy w tym druku nr 949. Pozwolą więc państwo, że kilka takich przedstawię. Przede wszystkim uważam, że to jest dobre rozwiązanie, żebyśmy nadali specjalne uprawnienia do pierwszeństwa w rozpatrywaniu wniosków dla cudzoziemców mających wykonywać pracę u przedsiębiorców wykonujących strategiczne inwestycje dla gospodarki. Tak, to jest dobry pomysł, ale Platformo, rządzie, nie byłobyście sobą, gdybyście do tego dobrego punk-

tu nie chcieli dołożyć kolejnego elementu, który mówi, że będziecie też dawali pierwszeństwo tym pracownikom, którzy będą chcieli pracować w firmach, które będą tworzyły naszą gospodarkę i kierowały ją w stronę zeroemisyjności.

Dobrze, że nadajemy ministrowi odpowiedzialnemu za kwestie pracownicze uprawnienie do wydania rozporządzenia określającego wykaz państw, których obywatele posiadający zezwolenie na pracę nie będą uprawnieni do wykonywania pracy, jeżeli ich podstawą pobytową będzie ruch bezwizowy. Tu patrz: Kolumbijczycy, z którymi na podstawie tych przepisów mieliśmy duże problemy i nadal mamy.

Trzeci punkt: możliwość określenia przez Radę Ministrów limitów zatrudnienia cudzoziemców. To jest dobry pomysł, ważki, ale szanowni państwo, diabeł tkwi w szczegółach. Nie widzę w tym projekcie uchwały zapisów mówiących o tych limitach. Gdzie są te liczby? Kto będzie projektował te liczby? Bo przecież możemy sobie doskonale wyobrazić, ludzie, którzy mają serce po prawej stronie, mogą sobie wyobrazić sytuację, że szalona Koalicja Obywatelska zapisze te liczby na poziomie kilku milionów ludzi rocznie, rozłoży ręce i powie: realizujemy politykę migracyjną zgodnie z tym, co zostało przyjęte podczas obrad Sejmu. Te limity są ważne i ważne jest, kto będzie je projektował. Pomimo że z zasady jestem przeciwny dodatkowym regulacjom, które będziemy kierowali w stosunku do przedsiębiorców, to zgadzam się z tym, że w przypadku utraty pracy przez cudzoziemca pracodawca winien być objęty obowiązkiem informacyjnym o tym, że dany cudzoziemiec utracił tę pracę. Nie możemy być naiwni i wierzyć, że cudzoziemiec zrobi to sam za siebie.

Podsumowując w dwóch zdaniach, szanowni państwo: powierzaniu pracy wybranym, szczegółowo limitowanym grupom wyspecjalizowanych pracowników z zagranicy – tak, ale absolutnie nie dla robienia z Polski śmietnika kulturowego i stref no-go. Kontrola i jeszcze raz kontrola – tych słów brakuje mi w tych dwóch projektach ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Stanowisko koła Razem przedstawi pani poseł Marta Stożek.

Proszę bardzo.

Poseł Marta Stożek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiony dziś projekt ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia oraz powiązany z nim drugi projekt są elementem realizacji kamienia milowego z Krajowego Planu Odbudowy. Z perspektywy partii Razem każde działanie mające na celu lepszą regulację rynku pracy

Posel Marta Stożek

w Polsce oraz wzmocnienie ochrony pracowników, zarówno polskich, jak i zagranicznych, jest niezwykle istotne. Niemniej jednak musimy uczciwie powiedzieć, że zmiany proponowane w tej ustawie nie są wystarczające.

Dziś rynek pracy wygląda inaczej. Bezrobocie jest rekordowo niskie, ale wciąż istnieją grupy społeczne, które borykają się z wykluczeniem na rynku pracy, np. osoby po 50. roku życia. Jest to szczególnie niepokojące w czasie dziejących się zmian demograficznych. Jako gospodarka weszliśmy w okres, kiedy wiek osób pracujących będzie się podnosił. Wymaga to wprowadzenia programów społecznych i gospodarczych wspierających dostosowywanie miejsc pracy do tych zmian, również pod względem kultury pracy.

Warto tu zaznaczyć, że bardzo często problemem dla osób 50+ szukających pracy nie są ich zbyt niskie kwalifikacje czy małe doświadczenie, ale liczne uprzedzenia ze strony zatrudniających w stosunku do tych osób – i tu potrzebujemy zdecydowanych działań. Jest to wyzwanie stojące również przed służbami zatrudnienia. Tymczasem OPZZ podnosi, że proponowane zmiany w ustawie o rynku pracy wykluczają wielu kluczowych pracowników urzędów pracy z możliwości otrzymania dodatków motywacyjnych. To osoby, które każdego dnia dbają o rejestrację, wpłaty, wypłaty świadczeń, kontrolę i obsługę techniczną urzędów. Czy naprawdę chcemy tworzyć nierówności wśród tych, którzy już teraz zmagają się z niskimi wynagrodzeniami? To może doprowadzić do poważnych problemów w funkcjonowaniu urzędów – jak pisze OPZZ.

Nasza polityka rynku pracy powinna wspierać tych, którzy w obliczu dynamicznych zmian technologicznych oraz demograficznych chcą się rozwijać, zdobywać nowe kwalifikacje i zmienić zawód, ale powinna też zwalczać wykluczanie przez zatrudniających ze względu na wiek. Ta polityka może być realizowana z sukcesem, tylko jeśli realizujący ją pracownicy sami będą pracować w godnych warunkach i na uczciwych zasadach. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Macieja Koniecznego, także koło Razem.

Proszę bardzo.

Posel Maciej Konieczny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o rządową ustawę o warunkach dopuszczalności pracy cudzoziemców, to jest to bardzo solidna ustawa opar-

ta na bardzo dobrej diagnozie problemów, z jakimi się mierzymy, które zostały udokumentowane czy to przez raport NIK, czy w wyniku pracy komisji wizowej. Tam są konkretne rozwiązania, które wychodzą naprzeciw chociażby przeciążeniu systemu i temu, że pozwolenia na pracę w Polsce w praktyce były przyznawane automatycznie. Obie te rzeczy rodziły patologie, ponieważ mieliśmy ogrom pozwoleń na pracę i w praktyce były one wykorzystywane niezgodnie z ich przeznaczeniem, chociażby po to, żeby komercyjnie sprzedawać wjazd do strefy Schengen. To jest w tej ustawie zauważone i zaadresowane poprzez z jednej strony usprawnienie procesu, który ten proces odciąża, a z drugiej strony poprzez zwiększenie możliwości kontrolnych, dodatkowe przesłanki, które tak naprawdę pozwolą podjąć negatywną decyzję, bo rozmowy z urzędnikami pokazywały, że do tej pory było to prawie niemożliwe. Urzędnicy w pełni zdają sobie sprawę, że mamy do czynienia z fikcją, z nieuczciwym pracodawcą, a i tak te pozwolenia wydawali. Pod tym względem ta ustawa idzie w dobrą stronę.

Jeżeli chodzi o zajęcie się agencjami pracy tymczasowej czy też zatroszczenie się o obniżanie standardów pracy poprzez wyzysk pracowników zagranicznych w Polsce, to wszystko jest super i bardzo cieszy, że ta ustawa w końcu jest tym, czego potrzebujemy, czyli takim działaniem na rzecz poprawy sytuacji opartym na bazie danych. Wyobrażam sobie, że te osoby, które solidnie nad tą ustawą pracowały, muszą być naprawdę zdziwione i wściekłe, kiedy widzą, jak premier Tusk i kandydat na prezydenta Trzaskowski dają się wodzić skrajnej prawicy za nos i nagle ogłaszają, że oto w populistycznym zrywie odbiorą Ukraincom świadczenie 800+, kompletnie w oderwaniu od jakichkolwiek danych. Wiemy doskonale, że jeżeli chodzi o poziom zatrudnienia pracowników ukraińskich w Polsce, to jest on najwyższy w krajach OECD. W Niemczech jest to kilkanaście procent, a u nas jest to 70% – sukces. Tam, gdzie jest najlepiej, nagle pan Trzaskowski i pan Tusk postanowili naprawić to, co nie jest zepsute, dlatego że się zapatrzyli w Mentzena, w pana Brauna.

Apelowałbym o więcej takiej pracy jak przy tej ustawie i o mniej chodzenia na smyczy skrajnej prawicy, bo to naprawdę nikomu się nie przysłuży, a na pewno nie wygrają na tym demokraci. Porzućcie niemądre, populistyczne pomysły, takie jak np. odbieranie matkom trójki dzieci, które naprawdę mierzą się z wyzwaniami, wsparcia dla tych dzieci, bo to w niczym nie pomoże. *(Dzwonek)* Dokładniej – i to jest mój apel do ministra Dziemianowicz-Bąk – jest to najprostsza droga do tworzenia półniewolniczej pracy dla zdesperowanych ludzi, co odbije się na całym polskim rynku pracy. Nie dla idiotycznych pomysłów, jak odebranie 800+, tak dla rozsądnej pracy nad uregulowaniem kwestii wizowej i pracowniczej, jak w tej ustawie. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przechodzimy do pytań.

Zgłosiło się aż 42 posłów.

Określam czas pytania na 1 minutę.

Na początek zapraszam panią poseł Annę Gembicką, klub PiS.

Jeżeli nie ma pani poseł, to zapraszam panią poseł Iwonę Karolewską, Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Karolewska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ustawa o rynku pracy i służbach zatrudnienia ma przekształcić urzędy pracy w jeszcze bardziej przyjazne, nowoczesne instytucje, mogące łatwo sprostać wyzwaniom dynamicznego rynku pracy. Jednak odnośnie do projektu pojawiły się wątpliwości w zakresie dodatków motywacyjnych dla pracowników. Do mojego biura poselskiego, do państwa biur również, wpływają pisma od dyrektorów urzędów pracy, w których proponują zmianę art. 283, dającą możliwość przyznawania dodatku motywacyjnego w wysokości 1 tys. zł wszystkim pracownikom wojewódzkich i powiatowych urzędów pracy oraz Ochotniczych Hufców Pracy. Takie rozwiązanie umożliwi dyrektorom bardziej sprawiedliwe i efektywne zarządzanie polityką płacową w urzędach. Obecne brzmienie przepisów ograniczające dodatki do wybranych stanowisk wprowadza nieuzasadniony podział pracowników na lepszych i gorszych, co działa demotywująco i utrudnia realizację kluczowych zadań urzędów pracy. Zadbajmy wspólnie o to, aby nie doprowadzić do niezadowolenia (*Dzwonek*) i ewentualnych zmian kadrowych. Mówię to nie tylko jako posłanka, ale jako wieloletnia pracownica urzędu pracy, i to w przeddzień święta Publicznych Służb Zatrudnienia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Teraz głos zabierze pani poseł Ewa Szymanowska, Polska 2050.

Proszę bardzo.

Poseł Ewa Szymanowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W omawianym projekcie została wprowadzona istotna zmiana względem projektu, jaki był przedmiotem uzgodnień w ramach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego oraz na spotkaniach konsultacyjnych z przedstawicielami powiatowych i wojewódzkich urzędów pracy. Pierwotnie dyrektorzy wojewódzkich i powiatowych urzędów pracy mogli przyznać pracownikom dodatek motywacyjny w wysokości do 1 tys. zł

miesięcznie. Dodatek ten mógł być przyznawany na okres nie dłuższy niż 6 miesięcy. W wersji skierowanej do Sejmu ten dodatek może zostać wypłacony tylko pracownikom Publicznych Służb Zatrudnienia. To spowodowało, że część osób, które są zatrudnione w urzędach pracy, została pominięta. To m.in. pracownicy, którzy zapewniają obsługę finansową, prawną, informatyczną, egzekwują nienależnie pobrane świadczenia i należności z Funduszu Pracy itd. Obecne brzmienie projektowanego przepisu (*Dzwonek*) dzieli pracowników na lepszych, tych, którym się ten dodatek należy, i na gorszych, tych, którym mimo ciężkiej pracy się nie należy. Dlatego pytanie do ministerstwa: Co ministerstwo zamierza zrobić, żeby jednak nie dzielić tych pracowników, bo to jest demotywujące? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Wiesława Różyńskiego, klub PSL.

Poseł Wiesław Różyński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przychylam się do wcześniejszych wypowiedzi, jeśli chodzi o tutaj przedstawione formy pomocy dla pracowników, dla przedsiębiorców. Również do mnie zwrócili się dyrektorzy urzędów pracy z mojego okręgu, zwracając uwagę na istotną zmianę. W projekcie uzgodnionym pomiędzy stroną rządową a samorządową art. 1 ustawy wskazał, że dyrektorzy wojewódzkiego urzędu pracy i dyrektorzy powiatowych urzędów pracy nie mogą przyznać pracownikom dodatków motywacyjnych. Myślę, że w obecnej wersji projektu ustawy ww. dodatek powinien być przyznawany nie tylko konkretnym grupom pracowników, co w opinii dyrektorów działa demotywująco na pozostałych pracowników, dzielonych również na lepszych i gorszych. (*Dzwonek*) Czy może pani odpowiedzieć, pani minister, czym była podyktowana ta zmiana? Dlaczego właśnie nie zostawia się decyzji samym dyrektorom? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, Lewica.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! To bardzo ważny dokument dotyczący rynku pracy, funkcjonowania Publicznych Służb Za-

Posel Tadeusz Tomaszewski

trudnienia, roli samorządów na rynku pracy, uwzględniający również wdrożenie kamieni milowych w ramach Krajowego Planu Odbudowy.

Po pierwsze, bardzo ważnym elementem całego systemu przede wszystkim są ludzie, którzy obsługują bezrobotnych, współdziałają z przedsiębiorcami. Pierwsze podstawowe pytanie: W jaki sposób nowa ustawa da możliwość podwyższenia wynagrodzenia pracownikom Publicznych Służb Zatrudnienia, a także Ochotniczym Hufcom Pracy? W szczególności chodzi o Ochotnicze Hufce Pracy, gdzie te wynagrodzenia są stosunkowo niskie.

Po drugie, ustawa wprowadza również nowe (*Dzwonek*) wymogi wobec komendanta głównego, zastępców, dotyczące kwalifikacji, ale także obowiązku składania oświadczeń majątkowych. Stąd chciałbym zapytać, jakie przewidziane są w tej ustawie nowe instrumenty dla Ochotniczych Hufców Pracy związane z aktywizacją młodzieży z powodu kłopotów edukacyjnych i wychowawczych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja. Proszę bardzo.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd chce zorganizować dla cudzoziemców wyspecjalizowaną pomoc prawną i administracyjną. I tutaj moje pytanie: W jakim konkretnie zakresie będzie udzielana taka pomoc, szczególnie prawna? Pytam, bo do mojego biura często zgłaszają się obywatele, których nie stać na bezpłatną pomoc prawną, a na bezpłatne porady prawne nie mogą liczyć ze względu na restrykcyjne wymogi. Nikogo z rządzących nigdy to nie obchodziło. Dla czego cudzoziemcy mają mieć w Polsce większe prawa niż Polacy?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz pani poseł Anna Baluch, klub PiS. Proszę bardzo.

Posel Anna Baluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dodatek motywacyjny jest bardzo ważny, jak się okazuje, zarówno dla urzędów pracy, dla ich dyrektorów, jak i dla pracowników. Nie może być tak, że w ustawie jest kata-

log określonych stanowisk, a osoby je zajmujące nazywa się pracownikami kluczowymi. Zwrócę uwagę, że są pracownicy rejestracji czy pracownicy ewidencji, którzy muszą być niezwykle merytorycznymi pracownikami, bo pracują na pierwszej linii frontu. Nie dzielimy ich. Moi poprzednicy już to powiedzieli, i ja również zwracam na to uwagę.

W urzędach wojewódzkich, powiatowych urzędach pracy oraz hufcach pracy nie powinno się różnicować pracowników. Ale zwrócę uwagę na jeszcze jedną rzecz, czyli na dodanie możliwości wydawania decyzji administracyjnej w myśl k.p.a. o uznaniu za osobę poszukującą pracy. (*Dzwonek*) Jest to art. 38 ust. 1 pkt 14. W chwili obecnej część urzędów uznaje osobę za poszukującą pracy i wydaje zaświadczenie, część wydaje informację, a część – decyzję administracyjną. Bardzo bym prosiła, żeby to uspołnić. Zarówno uznanie za osobę poszukującą pracy, jak i utrata statusu poszukującego pracy powinny być potwierdzone decyzją administracyjną. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Artur Łącki, klub Koalicji Obywatelskiej. Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Artur Jarosław Łącki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym powiedzieć, że jedno jest pewne: ustawa jest potrzebna i na pewno trzeba ją uchwalić. Ale w związku z tym chciałbym poruszyć pewne kwestie. Pierwsza jest taka, że dołączam się oczywiście do apelu o zrównanie dodatku motywacyjnego dla wszystkich pracowników urzędów pracy. Druga sprawa: chciałbym, i to jest prośba do pana marszałka, żeby nad tą ustawą również procedować w komisji gospodarki, nie tylko w komisji polityki społecznej, dlatego że komisja polityki społecznej oczywiście będzie chciała bronić pracowników, a ja chciałbym, żeby komisja gospodarki obroniła polskie małe firmy, bo ta ustawa bardzo mocno dotyka rynku, dotyka gospodarki. To jest na pewno kwestia, o której wicie.

Proszę państwa, sami dobrze wiecie, że gastronomia, hotelarstwo, usługi komunalne, handel nie istniałyby teraz w Polsce bez pracowników zagranicznych. A więc tutaj apel do państwa z ministerstwa, żebyśmy przypadkiem nie wylali dziecka z kąpielą. Oczywiście trzeba to ucywilizować (*Dzwonek*) i trzeba to zrobić dobrze, ale nie można tego zamrozić, bo nie będziemy mieli kim pracować.

Chciałbym jeszcze jedno zdanie powiedzieć, panie marszałku, bo tutaj słyszałem o pewnych rzeczach, którymi jestem zdziwiony jako pracodawca. Lewa strona mówi, że pracownicy 50+ nie mogą znaleźć pracy, że ludzie nieznający języka polskiego nie mogą znaleźć pracy. Na moim terenie to jest bzdura. Na

Posel Artur Jarosław Łącki

naszym terenie zatrudniamy wszystkich pracowników, którzy się zgłoszą. To, że jest 50+ lub że nie zna języka polskiego, nie ma znaczenia. Ma mieć tylko dokument pozwalający na pracę, dlatego że u nas jest naprawdę mało rąk do pracy. Usługi komunalne w gminie Rewal w powiecie gryfickim, w powiecie kamieńskim by nie istniały, gdyby nie pracownicy zagraniczni. Tak że apel o to, żeby skierować to do komisji gospodarki i nie wylać dziecka z kąpielą. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Izabelę Bodnar, Polska 2050.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Izabela Bodnar:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na dziś z jednej strony mamy w Polsce według GUS 5-procentowe bezrobocie, według Eurostatu to niecałe 3%, czyli najniższe po Czechach w Europie. W grudniu zeszłego roku w urzędach pracy zarejestrowanych było 790 tys. bezrobotnych. Z drugiej strony mamy w Polsce ogromny niedobór pracowników. Do obsadzenia natchmiast mamy 114 tys. wakatów, miejsc pracy. Należy więc zadać sobie pytanie, czy urzędy pracy odgrywają swoją rolę efektywnie? Dlaczego mamy taką lukę? 38% tych zarejestrowanych jako bezrobotni to są bezrobotni długotrwale, czyli dłużej niż rok, 23% jest bezrobotnych ponad 2 lata. To jest bardzo dużo. Przyczyny są różne. Połowa tych osób nie chce pracować, ale musimy też szukać przyczyn w strukturze zatrudnienia w urzędach pracy. Urzędy wojewódzkie w 2023 r. zatrudniały trochę ponad 3,5 tys. pracowników, natomiast urzędy powiatowe – 16,5, a odgrywają one coraz mniejszą rolę w świetle zmieniającego się *(Dzwonek)* od lat 90. rynku pracy.

Chciałabym też z tego miejsca, nawiązując do naszego, panie dyrektorze, wczorajszego posiedzenia podkomisji do spraw przedsiębiorczości, powiedzieć o ludziach, którzy pomimo tego niedoboru pracowników w Polsce są wykluczani.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Pani poseł, bardzo proszę zmierzać do końca.

Posel Izabela Bodnar:

Panie marszałku, ostatnie zdanie. Są to osoby po 50. roku życia, to matki wracające po macierzyńskim

do pracy, osoby z chorobami przewlekłymi, których w Polsce jest 54%, takimi jak cukrzyca, łuszczyca, osoby z niepełnosprawnościami, a także osoby – i chciałabym, żeby to wybrzmiało – neuroatypowe, w których jest ogromny potencjał. Są to ludzie, którzy mają przeróżne spektra autyzmu bądź ADHD. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Krzysztof Mulawa, klub Konfederacja.

Posel Krzysztof Mulawa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie pośle Łącki, oszalał pan. Jak można powiedzieć, że cudzoziemców, których zatrudniamy, nie powinniśmy obarczać nakazem nauki języka polskiego?

(Posel Artur Jarosław Łącki: Nie mówiłem tego.)

Jesteśmy w temacie pytań, więc chciałbym zadać pytanie, panie ministrze. Większość tej Izby lubi zagłądać bardzo głęboko do kieszeni, ale nie swojej, tylko do kieszeni zwykłego Polaka podatnika. Chciałbym więc, żeby pan minister odpowiedział na pytanie, ile to wszystko będzie kosztowało: po pierwsze, wyspecjalizowane punkty wspierania cudzoziemców, po drugie, tworzenie programów integracyjnych, po trzecie, kursy językowe dla cudzoziemców. Społeczeństwo interesują te koszty, bo dopiero gdy o nich usłyszą, rozumieją, jak fatalne decyzje będą podejmowane, choć mam nadzieję, że w końcu nie będą podjęte przez tę Izbę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Wioletę Kulę, klub PiS.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z tą zmianą ustawy o rynku pracy wiążą się działania, które zakulisowo są wprowadzane decyzjami ministra finansów. A dlaczego? Ponieważ o zmianę ustaleń wnosili sam minister finansów 6 grudnia 2024 r. W projekcie ustawy opublikowanym 11 grudnia tamtego roku, po posiedzeniu Stałego Komitetu Rady Ministrów wprowadzono istotną zmianę, co było przedmiotem uzgodnień w ramach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego oraz na spotkaniach konsultacyjnych z przedstawicielami powiatowych i wojewódzkich urzędów pracy. W wersji uzgodnionej ze stroną rządową i samorządową art. 283 ust. 1 ustawy wskazywał, że dyrektor WUP i PUP może przyznawać pracownikowi dodatek motywacyjny w wysokości 1 tys. zł mie-

Posel Wioletta Maria Kulpa

sięcznie przez okres nie dłuższy niż 6 miesięcy. W wersji skierowanej pod obrady Sejmu mamy wyszczególnione stanowiska. Dlaczego to się zmieniło? Dlaczego ingerował minister finansów? Cieszę się, że ponad podziałami jesteśmy zgodni co do tego, żeby nie różnicować pracowników w urzędach pracy. Natomiast mam jeszcze jedno pytanie... *(Dzwonek)* Panie marszałku, przepraszam. Mowa jest o dodatku specjalnym dla pracodawców przy zatrudnianiu emerytów i rencistów powyżej 60. roku życia w przypadku kobiet i 65. – w przypadku mężczyzn. Dlaczego takich dodatków nie wymyślacie państwo dla pracowników 50+, żeby zaktywizować tych ludzi, którzy zostają na rynku pracy bez pracy, żeby rzeczywiście wyciągnąć do nich pomocną dłoń? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

W trybie sprostowania pan poseł Artur Łącki.

Tylko proszę zaznaczyć, do jakich słów się pan odnosi.

Posel Artur Jarosław Łącki:

Panie pośle Mulawa, nie powiedziałem, że nie powinniśmy nakładać obowiązku nauki języka polskiego na pracowników. Powiedziałem tylko, że rynek pracy jest tak mały – szczególnie w tych powiatach, które są turystyczne, gdzie musieli znaleźć pracowników na kilka miesięcy – że tam są zatrudniani wszyscy, którzy mają pozwolenie na pracę.

(Poseł Krzysztof Mulawa: Tak.)

O to mi chodziło. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Dziękuję za dyscyplinę czasową.

Pani poseł Renata Rak, Koalicja Obywatelska.

Posel Renata Rak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia przewiduje m.in. możliwość przyznawania dodatku motywacyjnego przez dyrektora lub kierownika placówki określonej grupie pracowników wojewódzkich i powiatowych urzędów pracy, zajmujących się głównie zatrudnieniem i rozwojem zawodowym. Aby urzędy mogły prawidłowo realizować swoje zadania, potrzebna jest także obsługa prawna, finansowa czy informatyczna. Dlatego pracownicy realizujący te zadania także powinni mieć możliwość otrzymania

dodatku motywacyjnego za szczególne zaangażowanie, jakość wykonywanej pracy czy podnoszenie kwalifikacji i kompetencji zawodowych. Konwent Dyrektorów Powiatowych Urzędów Pracy zwrócił się z wnioskiem o uwzględnienie w ustawie wszystkich pracowników urzędów pracy. Moje pytanie: Czy ministerstwo planuje uwzględnić postulaty dyrektorów? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Ewa Schädler, Polska 2050.

Proszę bardzo.

Posel Ewa Schädler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tylko w tym momencie pracuje w Polsce ponad 750 tys. samych obywateli pochodzących z Ukrainy. Płacą tutaj składki, odprowadzają podatki i mają istotny wkład w cały PKB, który wspólnie wypracowujemy, też dzięki nim. Bez cudzoziemców niejedna polska firma mogłaby już po prostu przestać funkcjonować. Ale projekt ustawy, który ma na celu uszczelnienie przepisów i zapobieganie patologiom, jest bardzo dobry. Apeluję jednak z tego miejsca tylko o to, aby wymagany proces elektronizacji w zatrudnianiu cudzoziemców brał pod uwagę również pracodawców, tych mikropracodawców, którzy zatrudniają niewiele osób, aby był on dostosowany do ich możliwości, aby nie zwiększał kolejnych barier biurokratycznych. *(Dzwonek)* Bo to nikomu nie służy. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, klub PiS.

Proszę bardzo.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu ustawy słyszeliśmy o potrzebach w zakresie wysokich technologii, rozwoju Polski w zakresie innowacji. Bardzo pięknie. Tylko jak się to ma w tej ustawie do potrzeb albo do rynku pracy i do tych miejsc, które... Chcecie państwo, żeby tu ci obcokrajowcy przyjechali. No nijak się to ma. Ja podam przykład Australii, pewnych priorytetów, które sobie postawił kraj. Najpierw szukamy lekarzy, inżynierów, szukamy wysokiej klasy specjalistów w dziale IT, a potem być może będziemy szukać innych ludzi, oczywiście po stwierdzeniu, że na naszym rynku pracy na takich stanowiskach fizycznych ich brakuje. Ja w tej ustawie tego nie widzę,

Posel Grzegorz Lorek

nie widzę rozsądnej polityki rozwoju państwa polskiego. Najpierw priorytety w zakresie własnego narodu, zapotrzebowania miejsc pracy, potem wysokich technologii, a dopiero po tym zagwarantowanie tego tam (*Dzwonek*), gdzie rzeczywiście być może są potrzeby. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Iwona Kozłowska, Koalicja Obywatelska. Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Ja również, tak jak moi przedmówcy, chciałabym mówić na temat i upomnieć się o szefów urzędów pracy. Dotyczy to art. 283 ust. 1. Obiecałam dyrektorom urzędów pracy i wojewódzkiego urzędu pracy z kujawsko-pomorskiego, że będę również mówiła o dodatku motywacyjnym, który jest przyznawany pracownikom powiatowych, wojewódzkich urzędów pracy, ale również zatrudnionym w ochotniczych hufcach pracy. Ten dodatek motywacyjny jest przyznawany w ramach limitu środków na wydatki fakultatywne Funduszu Pracy. Maksymalna kwota dodatku to 1000 zł. Natomiast ja bym chciała zaznaczyć, panie ministrze, że tu nie chodzi o zwiększenie środków, tylko chodzi o to, żeby te pieniądze, które otrzymują z Funduszu Pracy dyrektorzy (*Dzwonek*), mogli po prostu przekazywać według własnego uznania uczciwie i sprawiedliwie wszystkim pracownikom, więc nie wiąże się to dla ministerstwa z żadnymi dodatkowymi środkami. Czy ministerstwo przewiduje zmiany w art. 283 ust. 1, tak aby dyrektorzy urzędów pracy zarówno powiatowych, jak i wojewódzkich mogli przyznawać pracownikom ten dodatek motywacyjny bez względu na to, w jakim pionie urzędu pracy pracują? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego, klub PiS.

Proszę bardzo.

Posel Dariusz Matecki:

Szanowny Panie Marszałku! Legalna migracja, choć przedstawiana jako rozwiązanie problemów rynku pracy, otwiera drzwi do procesów społecznych, które w dłuższej perspektywie prowadzą do rozwoju

społeczeństwa multikulturowego i dewastowania całych narodów. Prowadzi to do takich scen jak ta dzisiaj z Niemiec, gdy 28-letni Afgańczyk zaatakował przedszkolaków nożem w parku. Zginęły dwie osoby: 2-letni chłopiec i 40-letni mężczyzna, który próbował bronić dzieci. Pytania: Jakie są szacunkowe dane dotyczące liczby nielegalnych migrantów przebywających obecnie na terytorium Polski? Jakie działania są podejmowane przez rząd Donalda Tuska w celu identyfikacji i ograniczenia nielegalnej migracji? Jakie są szacunkowe dane dotyczące liczby osób pracujących w Polsce bez wymaganych zezwoleń, które zasila szarą strefę? W jaki sposób rząd kontroluje legalność działalności pracowników międzynarodowych korporacji działających za pośrednictwem aplikacji, takich jak Uber czy Bolt? Proszę o zestawienie informacji dotyczących wyników takich kontroli w 2024 r. Ilu nielegalnych migrantów zostało deportowanych z Polski w 2024 r.? (*Dzwonek*) Jakie procedury są stosowane w celu zapewnienia efektywności i sprawności deportacji? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz pani poseł Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Pragnę dołączyć do wszystkich posłów, którzy wskazywali na wątpliwy zapis art. 283 projektu ustawy, szkodliwy także zdaniem powiatowych urzędów pracy. Mianowicie ten projekt dający upoważnienie dyrektorom wojewódzkich urzędów pracy i dyrektorom powiatowych urzędów pracy jednocześnie ogranicza zakres tych kompetencji, bowiem dyrektorzy ci mogą tylko i wyłącznie przyznać dodatek motywacyjny niektórym pracownikom powiatowych urzędów pracy i ochotniczych hufców pracy. A przecież nie ma takiej potrzeby, skoro projekt ustawy mówi o tym, że może przyznać, a więc ma charakter fakultatywny. Ponadto wysokość dodatku jest do 1 tys. zł (*Dzwonek*), więc sądzę, że wnioski powiatowych urzędów pracy są słuszne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Ewa Leniart, klub PiS.

Proszę bardzo.

Posel Ewa Leniart:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Ministrowie! Dzisiaj rząd koalicji 13 grudnia przypisuje sobie sukces w postaci obniżenia bezro-

Posel Ewa Leniart

bocia w Polsce. Tymczasem to rząd Prawa i Sprawiedliwości, skutecznie realizując politykę prorozwojową, stwarzał warunki do tego, by przedsiębiorcy tworzyli nowe miejsca pracy. W statystyce to wygląda np. na Podkarpaciu tak, że w 2013 r. było ponad 17% bezrobotnych, czyli 164 tys. osób bez pracy, a dzisiaj jest to 64,5 tys., co stanowi 8,3% mieszkańców mojego regionu. Zatem chciałabym zapytać, w jaki sposób i poprzez jakie mechanizmy ta zmiana ustawy sprawi, że część z tych osób, które przynajmniej w moim odczuciu to osoby długotrwale bezrobotne, będzie miała szansę na podjęcie pracy i w jaki sposób pierwszeństwo w zatrudnieniu będą mieli obywatele polscy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę panią poseł Iwonę Krawczyk, Koalicja Obywatelska.

Jeżeli pani poseł nie ma, a nie widzę, to zapraszam pana posła Władysława Dajczaka, klub PiS.

Posel Władysław Dajczak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Kiedy czytamy tekst uzasadnienia nowej ustawy, rodzą się liczne pytania. Czytamy m.in., że będą to nowoczesne urzędy, przyjazne miejsca, pomocne nowe miejsca dla tych, którzy tam będą przychodzili. Rodzi się pytanie: Czyżby dotychczasowe urzędy pracy były nieprzyjazne i niepomocne dla klientów, którzy do nich przychodzą?

Jest też takie stwierdzenie, że mamy w Polsce prawie 13 mln biernych zawodowo, z tego 4 mln to osoby w wieku produkcyjnym, które nie chcą, nie są zainteresowane podjęciem pracy, i że ta nowa ustawa sprawi, że pracownicy urzędów dotrą do tych ludzi i zachęcą ich do pracy. Jestem bardzo ciekaw, jak w praktyce będzie się odbywało dotarcie do tych 4 mln ludzi, którzy nie chcą pracować. Oczywiście stwierdzenie, że będą nowoczesne urzędy, dobrze wyszkoleni pracownicy, liczne kursy, szkolenia, wiąże się z finansami. *(Dzwonek)* I pytanie do pana ministra: Jakie pieniądze będą przeznaczone na wdrożenie w życie tej ustawy? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Habura, klub Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Habura:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Art. 283 ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia daje dyrekto-

rowi urzędu pracy możliwość przyznania dodatku motywacyjnego w wysokości 1 tys. zł tzw. pracownikom kluczowym, czyli doradcom zawodowym, doradcom ds. zatrudnienia, ale też specjalistom ds. rozwoju zawodowego czy ds. programu. A co z pracownikami informacji, rejestracji, księgowości, działu prawnego, informatykami, którzy przecież na co dzień uczestniczą w procesie realizacji zadań zawartych w przedmiotowej ustawie. Zapis art. 283 jest dla nich krzywdzący.

Aby uniknąć sytuacji analogicznej do tej, jaką mieliśmy w przypadku dodatku motywacyjnego dla pracowników pomocy społecznej, gdzie też ograniczano liczbę beneficjentów, który wzbudzał wiele kontrowersji i nieporozumień *(Dzwonek)*, proponuję rozważyć, panie ministrze, możliwość przyznania dodatku motywacyjnego wszystkim pracownikom służb zatrudnienia. W przypadku nieudźwignięcia tego ciężaru przez budżet ten dodatek mógłby być nawet trochę niższy, ale przyznany wszystkim, i kwota naliczenia na każdego pracownika byłaby później według uznania do dyspozycji dyrektora powiatowego czy wojewódzkiego urzędu pracy w zależności od jakości wykonywanej pracy przez danego pracownika. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Apeluję do wszystkich posłów o dyscyplinę czasową. Staram się dawać każdemu dokończyć, ale proszę, żeby to przedłużanie ograniczyć do kilku, maksymalnie kilkunastu sekund.

Pan poseł Władysław Kurowski, klub PiS. Jeżeli pana posła nie ma...

(Głos z sali: Jest.)

Proszę bardzo.

Posel Władysław Kurowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Oczywiście ta ustawa zasługuje na dalszą pracę, dalsze procedowanie w komisjach, ponieważ jest kilka dobrych elementów, m.in. ten związany z rolnikami mającymi powyżej 2 ha, którzy też są ujęci w tych regulacjach. Ponieważ urzędy pracy działają przy powiatach, pytanie jest takie: Czy starostwa powiatowe będą miały zwiększony zakres obowiązków z tytułu wprowadzenia tych ustaw i czy będą zwiększone koszty starostw powiatowych w tym zadaniu? Drugie pytanie dotyczy WTZ, warsztatów terapii zajęciowej, o czym już kiedyś mówiłem na tej sali: Czy jest jakiś system zachęt w tej ustawie dotyczący pracodawców, aby przejmować podopiecznych z warsztatów terapii zajęciowej do biznesu, do już takiej właściwej pracy? I sprawa ostatnia. Odnośnie do celów czytamy, że mają być tworzone miejsca *(Dzwonek)* pracy o wysokiej jakości. Jak to się ma do tego, gdy nie szanuje się najlepszych naukowców w Polsce? Mam na myśli np. spr-

Posel Władysław Kurowski

wę IDEAS NCBR czy nawet ostatnie sprawy związane z zablokowaniem możliwości wykorzystania czipów wysokiej generacji przez ustępującego Joe Bidena. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Dorota Marek, klub Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Dorota Marek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że w Wysokiej Izbie rozpoczęła się wreszcie dyskusja nad kompleksowymi zmianami w prawie pracy. Dotychczasowe przepisy, obowiązujące od dekad, już dawno przestały odpowiadać realiom zmieniającego się rynku zatrudnienia. Obecnie mamy do czynienia z rynkiem pracownika, a nie pracodawcy. Szczególnie w specjalistycznych branżach, takich jak budownictwo czy transport, obserwujemy znaczący deficyt chętnych do pracy.

Te sektory w pewnym stopniu uzupełniane były przez pracowników z zagranicy. W związku z tym chciałabym zapytać wnioskodawców, czy zaproponowane przepisy nie wymagają doprecyzowania. Jeżeli dobrze rozumiem, przewidują one, że zezwolenia na pracę będą wydawane wyłącznie cudzoziemcom wykonującym pracę na terytorium Rzeczypospolitej. Tymczasem w praktyce bardzo często się zdarza, że polskie firmy realizują zlecenia również poza granicami kraju, np. w innych państwach Unii Europejskiej. Branża transportowa dostarcza towary za granicę, a pracownicy budowlani realizują (*Dzwonek*) inwestycje w różnych krajach europejskich. Z tych branż płyną obawy, że nowe przepisy mogą być interpretowane w sposób, który dodatkowo pogłębi istniejący deficyt pracowników na rynku. Chciałabym więc prosić o wyjaśnienie, w jaki sposób te przepisy będą stosowane, aby uniknąć takich problemów czy też nieporozumień. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Józefę Szczurek-Żelazko, klub PiS.

Proszę bardzo.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dzisiaj dwa projekty ustaw regulujących rynek pracy, które – jak mówią państwo z minister-

stwa – mają na celu zastąpienie dotychczasowych regulacji prawnych. Jak wspomniała pani minister, te przepisy mają m.in. dostosowywać warstwę prawną do zmieniającego się rynku pracy, ale również do tzw. zielonej transformacji. W związku z tym mam do pani minister, już nieobecnej, pytanie, co miała na myśli. Które przepisy i w jakim zakresie będą dostosowywać rynek pracy do zielonej transformacji?

Pani minister chwaliła się niskim wskaźnikiem bezrobocia. Tak, rzeczywiście jest on niski dzięki działaniom rządu Prawa i Sprawiedliwości. Przypomnę państwu, że ochrona miejsc pracy, szczególnie w okresie pandemii, spowodowała, że mamy bardzo niski wskaźnik bezrobocia – nie tak, jak w wielu krajach Unii Europejskiej. O tym państwo zapominać.

Pani minister mówiła, że jeżeli ta ustawa wejdzie w życie, to rynek pracy (*Dzwonek*) czeka świetlana przyszłość. Proszę w takim razie powiedzieć o tej świetlanej przyszłości pracownikom, którzy tracą pracę, m.in. w Poczcie Polskiej – 8,5 tys. pracowników, PKP Cargo – 4 tys., Scania – 800 osób, Beko Europe – 1,1 tys. osób, Rafako – 700 osób. Czy będą przygotowane specjalne programy dla tych osób w konkretnych miejscowościach? Proszę mi też powiedzieć, jak to wpłynie na zatrudnienie tych osób w sytuacji, kiedy likwidujecie test rynku pracy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Krystynę Skowrońską, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Krystyna Skowrońska:

Chciałabym powiedzieć, że projekt ustawy o zatrudnieniu i rynku pracy jest interesujący. Jedynym elementem, i podnosił to panie i panowie posłowie, jest sprawa dodatku. Chętnie przekażę panu ministrowi list starosty tarnobrzeskiego do mnie w tej sprawie. Myślę, że o sprawie dodatku, o tym, aby nie dzielić pracowników, będziemy rozmawiali.

Ale w tym kontekście chciałabym zapytać pana ministra, jaki będzie wolumen wsparcia przedsiębiorców przez powiatowe i wojewódzkie urzędy pracy. Mówię tutaj o stażach czy wsparciu przedsiębiorców, jeśli chodzi o szkolenia dotyczące aktywizacji na rynku pracy.

Kolejna rzecz. Chciałabym zapytać, jak wyglądałby rynek pracy, gdybyśmy nie zatrudniali cudzoziemców. Konfederacja mówi, że obcokrajowcy nie są pożądanymi na naszym rynku pracy. (*Dzwonek*) Jaka to jest liczba osób? Ile przynoszą dochodu? Ile płać podatków? Jak są wykorzystywane na rynku pracy?

Pani poseł Ewa Leniart powiedziała o bezrobociu, podając nieprawdziwe dane dotyczące bezrobocia na Podkarpaciu. Chciałabym to sprostować.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł. Czas minął.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Bezrobocie na Podkarpaciu w 2015 r. – 12,9, a w 2024 r., za rządów koalicji 15 października – 8,6%. Warto być rzetelnym.

(Poseł Anna Kwiecień: A w 2023 r.?)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Szymona Pogodę, klub PiS.

Poseł Krystyna Skowrońska:

W 2020 r. – 15,7%. Proszę nie dyskutować, wygłować sobie i będą pełne dane.

(Poseł Anna Kwiecień: Pani to może sobie rozkazywać u siebie w domu, w kuchni własnej.)

Dla ministra mam list. Uprzejmie bym poprosiła o wzięcie pod uwagę i ujęcie w dyskusji również tego stanowiska. (Oklaski)

(Poseł Andrzej Śliwka: Panie marszałku, jest jeszcze czas?)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Czas dawno się skończył, ale pani poseł nie chce przestać.

Pani poseł, bardzo dziękujemy.

Pan poseł Szymon Pogoda, klub PiS.

Proszę bardzo.

Poseł Szymon Pogoda:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jeżeli chodzi o temat tego dodatku z art. 283 ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia, to rozumiem, że to nie jest żadna nowość, która wynika z konsultacji, że to nie pojawiło się pierwszy raz. Jeżeli się nie mylę, ten dodatek już wcześniej był możliwy do przydzielenia na podstawie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, art. 100 i art. 91. W art. 91 ten katalog stanowisk również miał charakter zamknięty. Chciałbym zapytać, jaki był powód tego, że przesłaliście państwo na katalog otwarty po konsultacjach z dyrekcjami urzędów pracy, a następnie powróciliście do katalogu zamkniętego, zarazem zmieniając stanowiska – bo ten wykaz jest całkowicie inny. Rozumiem, że wszystkie urzędy pracy czeka swego rodzaju reorganizacja stanowiskowa. To takie moje pytanie.

Po drugie, czy ten dodatek... (Dzwonek) Jaka jest rola tego dodatku motywacyjnego? Czy dyrektorzy urzędów pracy mają możliwość wypłacania nagród uznaniowych? Czy ten dodatek motywacyjny ma charakter swego rodzaju nagrody? Czy ma on motywować pracowników, którzy bezpośrednio zajmują się obsługą bezrobotnych, do poszerzania swoich kompetencji? Bo potrafię zrozumieć, spoglądając na strukturę organizacyjną wielu urzędów pracy, że mamy działy BHP, księgowość, pracowników gospodarczych. W tym przypadku mogłoby to być w jakiś sposób niesprawiedliwe względem tych wszystkich pracowników, którzy są bezpośrednio związani z aktywizacją bezrobotnych. Bardzo proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

A teraz proszę bardzo panią poseł Małgorzatę Pępek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom ma na celu nie tylko uproszczenie procedur, ale także ochronę naszego rynku pracy. Zwiększenie roli publicznych służb zatrudnienia i pełna elektroniczna procesów pozwolą na szybsze i bardziej przejrzyste procedury. Ten projekt to również ogromna szansa na większą integrację cudzoziemców w polskim społeczeństwie, co również ma bardzo duże znaczenie. Każdy, kto chce pracować w naszym kraju i asymilować się z polskim społeczeństwem, powinien być traktowany z szacunkiem i zgodnie z prawem, bo to nie tylko kwestia etyki, ale i bezpieczeństwa dla wszystkich pracowników. Chciałam zapytać, jakie nowe programy aktywizacyjne dla cudzoziemców są planowane w ramach proponowanej ustawy (Dzwonek) i jak zostaną rozdzielone środki z Funduszu Pracy na te programy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Artura Chojeckiego, klub PiS.

Poseł Artur Chojecki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rynek pracy w najbliższych latach będzie kształtowany przez demografię i rozwój AI. Według prognoz GUS

Posel Artur Chojecki

do 2060 r. w Polsce ubędzie 6,7 mln mieszkańców. Jednocześnie rozwój sztucznej inteligencji spowoduje rozwój automatyzacji i robotyzacji procesów produkcyjnych i powstanie zupełnie nowych zawodów, które częściowo zastąpią dziś funkcjonujące na rynku pracy lub będą zupełnie innowacyjne. Stanowi to wyzwanie dla państwa, które musi być do tego dobrze przygotowane legislacyjnie, administracyjnie, ale także podatkowo – np. czy i jakie podatki powinni płacić przedsiębiorcy korzystający z robotów? – oraz dla przedsiębiorców, którzy będą wdrażać te zmiany w swoich firmach, a także w systemie edukacji, zwłaszcza branżowej, która musi wyjść naprzeciw zmianom zarówno demograficznym, jak i technologicznym, tak aby kształcić w nowych zawodach (*Dzwonek*), odchodząc jednocześnie od kształcenia w zawodach, które będą zanikać. Publiczne służby zatrudnienia powinny być gotowe do sprostania tym wyzwaniom, które nieuchronnie nas czekają. Pytanie: Jakie działania ministerstwo i rząd podejmują w obszarze przygotowania publicznych służb zatrudnienia do szybko postępujących zmian demograficznych i rozwoju AI? Niestety w projekcie ustawy nie odnalazłem śladu świadomości tych wyzwań u rządzących. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

A teraz pani poseł Kinga Gajewska, Koalicja Obywatelska.

Posel Kinga Gajewska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgłosił się do mnie pracownicy mojego powiatu, powiatu warszawskiego zachodniego, aby mnie uczulić na kwestię dotyczącą art. 283, o którym była już tutaj mowa. W wersji projektu uzgodnionej między stroną rządową a samorządową znajdowała się taka możliwość, aby beneficjenci byli jak najszerszym gronem, ale podczas prac pani wiceminister zgłosiła poprawkę i ograniczyła to grono. Dyrektorzy i pracownicy tłumaczą, że ta kwota to jest maksymalna kwota, ale ten dodatek można dać mniejszy, co więcej, to w ogóle nie wpłynie na zwiększenie wydatków ogółem. Jako posłowie wielokrotnie o tym mówiliśmy (*Dzwonek*): dajmy wolność, dajmy wolność również urzędnikom, dyrektorom, którzy są na miejscu i wiedzą, komu się należy taka nagroda, a komu niekoniecznie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Lidę Czechak, klub PiS. Proszę bardzo.

Posel Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projektowana ustawa o rynku pracy zastąpi dotychczasową, wielokrotnie już nowelizowaną ustawę o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Rozwijający się i zmieniający się rynek pracy wymusza opracowanie nowych regulacji, które będą odpowiadać na obecne potrzeby osób poszukujących pracy, bezrobotnych oraz przedsiębiorców. Widzę również konieczność wprowadzenia przepisów, które zwiększą efektywność działania publicznych służb zatrudnienia.

Jednym z najważniejszych celów rządowego projektu ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia jest zwiększenie skuteczności urzędów pracy i trwałości zatrudnienia. Projekt nowej ustawy o aktywizacji zawodowej przewiduje szereg optymalizacji w funkcjonowaniu urzędów pracy. Zmiany dotyczą zagadnień istotnych dla wszystkich uczestników rynku pracy. Byłoby tak dobrze, ale jednak dyrektorzy urzędów pracy kontaktują się – tak jak z posłami, którzy wcześniej występowali przede mną – i mówią o tym, że (*Dzwonek*) w tej ustawie dwie rzeczy dziwią. Pierwsza to taka, że wcześniej mówiono im, jako dyrektorom, że ma nastąpić w ustawie oddzielenie statusu osoby bezrobotnej od ubezpieczenia zdrowotnego. Urzędy pracy w znacznej mierze zajmują się obsługą osób ubiegających się jedynie o uzyskanie ubezpieczenia zdrowotnego. W latach 2021–2022 spośród osób bezrobotnych...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Lidia Czechak:

...z którymi doradca klienta przeprowadził rozmowę, 38% jako główny powód swojej rejestracji w urzędzie wskazywało potrzebę uzyskania prawa do ubezpieczenia. I drugie pytanie, które zadali już posłowie, to jest to samo...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł. Naprawdę przepraszam, ale już...

Posel Lidia Czechak:

Chciałam tylko dokończyć zdanie.

(*Posel Alicja Lepkowska-Golaś: Ale czas, czas.*)

Co jest powodem tego, że ten dodatek motywacyjny, zamiast łączyć, dzieli pracowników urzędów pracy? Jest obawa, że będzie podobnie jak w powiatowych centrach pomocy rodzinie, że atmosfera pracy nie będzie tak dobra, jak było to do tej pory. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Apeluję o selekcję materiału, tak żeby mieścić się w czasie.

(Poseł Anna Kwiecień: ...to są dwie ustawy...)

Pan poseł Paweł Masełko, Koalicja Obywatelska.

Poseł Paweł Masełko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym rozpocząć od tego, że obserwują nas dzisiaj w Internecie pracownicy urzędów pracy. Chciałbym ich serdecznie pozdrowić i zapewniam, że dbamy o wasze interesy.

Szanowni Państwo! Myślę, że art. 283 ustawy o rynku pracy zostanie poprawiony podczas prac w komisjach sejmowych. O to jestem spokojny, bo przysłuchując się tej debacie, mogę stwierdzić, że każda ze stron politycznych o tym wyraźnie mówiła, że taka zmiana jest potrzebna.

Ale mam taką prośbę do wszystkich, także do pana ministra, żeby rozważyć wzmocnienie finansowe urzędów pracy. Niech każdy z 460 posłów tej Izby uda się do swojego dyrektora w powiatowym urzędzie pracy i zapyta o siatkę płac, o to, ilu pracowników jest na płacy minimalnej, żebyśmy zobaczyli, jak wygląda sytuacja w urzędach pracy. I proszę państwa, kluczowa kwestia, najważniejsza. Mówimy o klientach, o obsłudze bezrobotnych, o obsłudze obcokrajowców. (Dzwonek) Jeśli nie zmienimy płac, to nie będzie miał kto, proszę państwa, obsługiwać tych klientów w tych urzędach pracy, bo tych pracowników po prostu tam nie będzie. Dziękuję uprzejmie. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Anna Kwiecień, klub PiS.

Proszę bardzo.

Poseł Anna Kwiecień:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Właściwie chciałam poruszyć dwa ważne tematy. Kwestia testu rynku pracy. Ten test w tej ustawie jest likwidowany, co uważam za niebezpieczne dla polskiego pracownika. Dlaczego? Dlatego że to bezrobocie, które dzisiaj jest na niskim poziomie, zaraz może się zmienić. Skąd to wiem? Wystarczy, proszę państwa, codziennie zobaczyć portale społecznościowe, wystarczy poczytać media głównego nurtu. Nie ma dnia, w którym nie pojawia się informacja o likwidacji kolejnego zakładu, o wyprowadzeniu kolejnej ważnej firmy z Polski. Za chwilę, proszę państwa, Polacy będą bardzo mocno rywalizować z obcokrajowcami o to samo miejsce pracy. (Dzwonek)

Druga kwestia to jest ten art. 283, czyli kwestia dodatku. Przecież, proszę państwa, tak naprawdę dzielicie i dyskryminujecie pracowników. Urząd pracy nie tylko powinien dbać o rynek pracy, ale także o to, w jaki sposób odnajduje się na tym rynku pracownik.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Anna Kwiecień:

Już, panie ministrze...

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

...panie marszałku, przepraszam.

(Poseł Michał Woś: Ale spodobało się panu marszałkowi.)

Wy sami dajecie bardzo zły przykład, wprowadzając to, dyskryminując własnych pracowników. Dziękuję bardzo. Dziękuję, panie marszałku. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję również.

Pani poseł Karolina Pawliczak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Karolina Pawliczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W odniesieniu do projektu ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia chcę powiedzieć, że to ustawa ważna, potrzebna, niezbędna. Ale i do mnie, jak zostało to już tu wielokrotnie podniesione, zwróciła się przewodnicząca Konwentu Dyrektorów Powiatowych Urzędów Pracy Województwa Wielkopolskiego z prośbą o uwzględnienie zmian, które nie będą dzielić pracowników, tak jak jest w proponowanych obecnie przepisach. Rzecz dotyczy oczywiście dodatku motywacyjnego, z którego nie będą mogli korzystać pracownicy zajmujący się egzekwowaniem świadczeń, ewidencją, osoby przeprowadzające kontrolę itd. Niestety obecne przepisy w tym brzmieniu dzielą pracowników na lepszych i gorszych. To działanie demotywujące. Stąd moje pytanie do ministerstwa: Czy państwo zamierzacie wdrożyć zmiany, których celem będzie zmiana kierunku, zresztą wcześniej ustalonego z Komisją Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego? Czym państwo się motywowaliście, wprowadzając tę zmianę w projekcie ustawy? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł. Dziękuję za dyscyplinę czasową.

Pani poseł Dominika Chorosińska, klub PiS.

Poseł Dominika Chorościńska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy przewidują państwo, aby w ustawie o rynku pracy i służbach zatrudnienia, druk nr 948, dodatek motywacyjny był wypłacany dla wszystkich pracowników urzędu pracy, a nie tylko dla pracowników kluczowych, jak jest w obecnym zapisie? Klub Prawo i Sprawiedliwość zapewne zgłosi poprawkę w tej sprawie. To jest sprawa pierwsza, bardzo ważna. Druga sprawa. Czy przewidują państwo zachęty dla pracodawców, aby zatrudniali osoby 50+? Jest to grupa społeczna, która wymaga szczególnego wsparcia. Tym osobom jest bardzo trudno odnaleźć się na rynku pracy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł. Także dziękuję za dyscyplinę czasową.

Pani poseł Alicja Łuczak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Alicja Łuczak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Też się przyłączam do tego wniosku poprzedniczek, pani Karoliny i pani, ale mam jeszcze pytanie dotyczące ustawy o warunkach zatrudnienia cudzoziemców. Chodzi o to, że w myśl obecnych przepisów cudzoziemiec jest uprawniony do wykonywania pracy na terytorium RP, jeśli posiada zezwolenie na pracę oraz przebywa na podstawie potwierdzenia złożenia wniosku o zezwolenie na pobyt czasowy, jeżeli bezpośrednio przed złożeniem wniosku był uprawniony do wykonywania pracy na terytorium RP. Co się stanie, jeśli wykreślimy ten warunek? Wówczas cudzoziemiec może dostać pracę przed złożeniem wniosku o kartę pobytu. To pozwoli podjąć legalnie pracę, płacić podatki, ZUS. *(Dzwonek)* Obecnie proces ten trwa średnio ok. roku. Czy jest jakaś szansa, możliwość, żeby tę kwestię rozwiązać? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam posła Michała Woś, klub PiS.

Poseł Michał Woś:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Jak Platforma Obywatelska chce, to pracuje, chociaż w takim tempie, jakie widzimy. Rządzą od ponad roku, 14. miesiąc leci, w końcu przyszlizie tutaj z jakąś ustawą regulującą rynek pracy, związaną z rynkiem pracy. Ale co

się okazuje? Nawet jak przychodzą z jakąś ustawą, nad którą można dyskutować, nad którą można pracować, to przychodzą, drodzy państwo, z bublek prawnym, który kłóci ludzi. Pozorujecie dialog, pozorujecie otwartość, pozorujecie współpracę ze stroną społeczną, pozorujecie troskę o ludzi, a kiedy przychodzi: sprawdzam, kiedy przychodzą przepisy, konkretny projekt, to się okazuje, że dyskryminujecie jednych pracowników kosztem innych pracowników. Jednym dodatki, drugim nic. O jednych dbamy, o innych zapominamy. Jesteście bandą hipokrytów, szanowni państwo, w tym rządzie, jeżeli w ten sposób traktujecie ludzi. Traktujcie ludzi poważnie. Nie możecie ludziom mydląć oczu, że się troszczycie o Polaków, troszczycie o pracowników, a potem dawać projekt ustawy, który skłóca ludzi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Alicję Łepkowską-Gołaś, Koalicja Obywatelska.

Poseł Alicja Łepkowska-Gołaś:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie odnośnie do druku nr 949, czyli rządowego projektu ustawy o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Przez ponad 10 lat pracowałam z cudzoziemcami i wiem, jak ważny jest to aspekt, by integrować osoby pracujące u nas. Potrzebne jest holistyczne podejście, potrzeba adaptacji społeczeństwa przyjmującego i przyjmowanego, stąd też moje pytanie: Czy rząd w tej ustawie przewiduje mechanizmy integracji cudzoziemców, którzy pracują legalnie na terytorium Polski? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Teraz pan poseł Paweł Rychlik, klub PiS.

Poseł Paweł Rychlik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie ma żadnego wytłumaczenia. Rafako trzeba ratować, nie wyobrażam sobie, żeby efektem działania władzy było zniszczenie polskiej firmy. Tak właśnie Donald Tusk obiecywał wszelką niezbędną pomoc, pod warunkiem że zostanie premierem. No i premierem został, a co z Rafako? No właśnie syndyk zdecydował o zwolnieniach grupowych: 699 osób z tej spółki, spółki Rafako zostanie wyrzuconych na bruk.

Posel Paweł Rychlik

Chęłpicie się, drodzy posłowie z Platformy, tymi wskaźnikami, które zostały wypracowane przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, jeśli chodzi o niskie bezrobocie. No ale powiedzcie może, jakie macie propozycje dla tych pracowników zwalnianych z Rafako i dziesiątków innych polskich firm.

Co do projektu ustawy, te zapisy, które przedstawiłście, dyskryminują (*Dzwonek*) część pracowników i chcę zapytać – już była o tym mowa – czy ten błąd zostanie przez was naprawiony.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Urszulę Rusecką, klub PiS.

Posel Urszula Rusecka:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałam zapytać o skutki finansowe wprowadzenia ustawy. Wiemy, że ustawa jest oczywiście wyczekiwana – po 20 latach funkcjonowania starej ustawy, 200 razy zmienianej. Znamy te dane.

Z tego, co czytamy w tym projekcie ustawy i co słyszymy, kiedy mówi pan minister, to urzędy pracy mają być efektywne, nastawione na klienta, wspierać przedsiębiorców, być bardzo mocno z informatyzowane, mają być nowe projekty, mają być zakupione nowe programy informatyczne, będą instrumenty wsparcia osób do 30. roku życia, dla seniorów, dla cudzoziemców. Wszystko to świetnie wygląda w dokumentach, natomiast zderzenie z rzeczywistością to są finanse. Wiemy również, że jeżeli chodzi o stopę bezrobocia, to ona jest zróżnicowana, bo inna stopa bezrobocia jest w Małopolsce, w Mazowieckiem, województwie śląskim, a inna w innych województwach. (*Dzwonek*)

Takie już króciutkie pytanie.

Ja znalazłam, panie ministrze, w ocenie skutków finansowych tej ustawy zapis. Z jednej strony on wydaje się bardzo dobry, mówi, że urząd pracy nie jest związany z miejscem zamieszkania poszukującego pracę. Ale też widzę, że zaoszczędziliście na tym środki. Z czego to wynika? Bo przecież zupełnie inna, tak jak powiedziałam, jest sytuacja bezrobotnego w województwach, gdzie jest mniejsze bezrobocie, a zupełnie inny strumień pieniądza ma być w województwach, gdzie to bezrobocie jednak jest duże. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Teraz pani posel Urszula Rusecka, klub PiS-u. (*Posel Urszula Rusecka: Już byłam.*)

Przepraszam.

Pan posel Andrzej Śliwka, PiS.

Proszę bardzo.

Posel Andrzej Śliwka:

Panie Marszałku! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa konkretne pytania do pana ministra, który w tym momencie jest zajęty rozmową.

W pierwszej kolejności jak wyglądają prace legislacyjne nad taką korową obietnicą Donalda Tuska, związane z czterodniowym tygodniem pracy. Czy w rządzie jest to procedowane? Jeżeli jest, to na jakim etapie? Czy np. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej nie widzi możliwości spełnienia tej kluczowej obietnicy pana premiera Donalda Tuska, który w kampanii wyborczej jeździł od miasta do miasta i obiecywał czterodniowy tydzień pracy?

Drugie pytanie. To wielokrotnie tu padało. Kwestie związane ze sztuczną inteligencją, automatyzacją, robotyzacją rynku pracy spowodują, że będziemy musieli przygotować pracowników właśnie do nowej rzeczywistości. Chciałbym się spytać o współpracę, a może bardziej efekty tej współpracy i plany współpracy pana resortu z (*Dzwonek*) resortem nauki i szkolnictwa wyższego, jeżeli chodzi o wsparcie, jeżeli chodzi o przygotowanie młodych ludzi do zawodów, które nas czekają.

Wiemy o tym doskonale, że te zawody fluktuują, czyli zmieniają się potrzeby, są coraz nowsze. Konkretnie poprosiłbym od pana ministra, jak wygląda wsparcie dla poszczególnych instytucji, uniwersytetu, ośrodków badawczych w województwie warmińsko-mazurskim, w Olsztynie i w Elblągu. Prosiłbym o szczegółową informację. Jeżeli pan minister w tym zakresie nie ma wiedzy, to bym poprosił o odpowiedź na piśmie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani posel Anna Dąbrowska-Banaszek, klub PiS.

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Dyskryminacja ze względu na wiek stanowi istotny problem polskiego rynku pracy. Problem ten występuje powszechnie. Dla wielu pracodawców już czterdziestoletni pracownik jest za stary, a zatrudnienie osoby mającej 50 i więcej lat nie jest brane przez nich pod uwagę. Stąd każda motywacja i wsparcie dla pracodawców, aby zatrudniali osoby 50+, jest cenne. Zwłaszcza teraz, gdy starzenie się naszego społeczeństwa jest faktem, a liczba osób powyżej 50. roku życia systematycznie wzrasta. Możliwość podnoszenia przez te osoby kwalifikacji zwiększy prawdopodobieństwo zatrudnienia. Szkolenia doskonałe poprawią też jakość wykonywanej przez nich pracy.

Obecnie w Polsce w wielu zawodach występuje problem, który można określić jako brak umiejętności twórczego wykorzystania zgromadzonego przez

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek

pracownika doświadczenia. Przykładem takiego zawodu jest zawód nauczyciela, w przypadku którego z doświadczeniem zawodowym łączy się też autorytet. Jednak polski system edukacji nie radzi sobie z efektywnym wykorzystaniem doświadczenia (*Dzwonek*) tej grupy zawodowej. Oby to również się zmieniło. Czekamy zatem na dalsze procedowanie nad oboma ustawami w komisji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Czy jest na sali pani poseł Magdalena Filipek-Sobczak?

Jeżeli nie ma, to ostatnie pytanie zada poseł Ryszard Wilk, Konfederacja.

Proszę bardzo.

Posel Ryszard Wilk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wydaje się, że urzędy pracy w coraz mniejszym stopniu wypełniają swoją podstawową funkcję pośredniczenia w znajdowaniu pracy, ponieważ świat idzie do przodu i każdy, kto jest zainteresowany tym, żeby sobie znaleźć jakieś zajęcie, wyciąga telefon z kieszeni, odpala jakąkolwiek aplikację i tam ma pracy potąd. Ludzie do urzędów pracy chodzą tylko po to, żeby albo się zapisać do zasiłku, albo mieć ubezpieczenie zdrowotne. Projekt, nad którym tutaj dyskutujemy, wprowadza możliwość tworzenia wyspecjalizowanych punktów wspierania cudzoziemców na rynku pracy. Punkty te będą realizowane w ramach urzędu pracy.

Jak już wiemy, mało kto teraz chodzi do urzędu pracy po to, żeby tam szukać pracy. Czy dla obywateli Ukrainy, dajmy na to, którzy będą chcieli przyjechać tutaj i zasięgnąć języka, jakie są uwarunkowania prawne co do tego, żeby się tutaj zatrudnić legalnie, nie lepiej będzie uruchomić jedną platformę internetową i na niej zamieścić najczęściej zadawane pytania i kompleksowo im to opisać, zamiast powoływać kolejne komórki w urzędach pracy, zatrudniać do tego kolejnych pracowników, wydając kolejne pieniądze z kieszeni podatników? Ci uchodźcy (*Dzwonek*) czy imigranci, którzy przyjadą, i tak będą szukać pracy w Internecie, zamiast płatać się po urzędach pracy. Czy lepszym rozwiązaniem nie będzie takie, żeby to przenieść do sieci, żeby ograniczyć zatrudnienie? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przechodzimy do odpowiedzi.

Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastiana Gajewskiego.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski:

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję za wszystkie pytania skierowane odnośnie do obu projektów, nad którymi Wysoka Izba ma możliwość procedować. Postaram się odnieść do większości pytań, które zostały zadane w trakcie dyskusji oraz dotyczyły obu projektów ustaw, nad którymi Wysoka Izba proceduje.

W trakcie dyskusji zostało zadanych wiele pytań, zostało zgłoszonych wiele postulatów. O tym mówili m.in. pani posłanka Iwona Karolewska, pani posłanka Ewa Szymanowska, pan poseł Łacki, pani posłanka Rak, pani posłanka Kozłowska, pan poseł Habura, pani posłanka Gajewska, pani posłanka Chorośńska i jeszcze kilkoro posłów. Chodzi o kwestię dodatków motywacyjnych w art. 283, o to, żeby możliwość przyznawania dodatków motywacyjnych dotyczyła wszystkich pracowników urzędów pracy, a nie jedynie tych pracowników kluczowych, pracowników publicznych służb zatrudnienia. Jako ministerstwo rodziny na tym etapie jesteśmy związani stanowiskiem rządu, ono się jeszcze nie zmieniło. Natomiast zachowujemy daleko idącą wrażliwość na zgłaszane przez państwa posłów postulaty oraz na postulaty środowisk, w imieniu których występujecie. Do nas także docierały te sygnały, w związku z czym zakładam, że ta propozycja zmiany art. 283 będzie przedmiotem dyskusji na posiedzeniach komisji.

W trakcie dyskusji pani posłanka Kwiecień i pan poseł Tumanowicz zwracali uwagę, że złym rozwiązaniem jest zniesienie testu rynku pracy. Zwracam uwagę, że my znosimy wprowadzić test rynku pracy, ale jednocześnie wprowadzamy nowe rozwiązanie, które wydaje nam się, jest bardziej efektywne i bardziej dostosowane do dzisiejszych realiów rynku pracy i zatrudniania cudzoziemców. Proponujemy, żeby istniała możliwość stworzenia listy zawodów, w przypadku których nie będzie wydawać się zezwolenia na pracę na obszarze danego powiatu. Taką listę przygotowywałby dyrektor powiatowego urzędu pracy i tę propozycję kierowałby do starosty. Ona by podlegała opiniowaniu przez powiatową radę rynku pracy, a ostatecznie zgodę wyrażałby wojewoda. Dzisiaj test rynku pracy jest traktowany jako biurokratyczne ograniczenie i jest on nieefektywny, dlatego że mamy mało bezrobotnych i z tego powodu mniej osób chętnych do podjęcia pracy. Te działania związane z kierowaniem polskich bezrobotnych do pracodawców, którzy poszukują pracowników i do których ostatecznie trafiają pracownicy cudzoziemcy, po prostu są nieefektywne. Myślimy o ochronie polskiego rynku pracy, to oczywiste, ale proponujemy bardziej efektywne rozwiązania niż test rynku pracy.

Pan poseł Mulawa zwracał uwagę, że za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości każdy mógł do Polski przyjechać i podjąć pracę lub nie. W jakimś sensie ma rację. My na pewno chcemy uszczelniać zasady dopuszczania cudzoziemców do polskiego rynku pra-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Sebastian Gajewski**

cy. Stąd wprowadzamy chociażby nowe przesłanki odmowy udzielenia zezwolenia na pracę czy wyłączamy możliwość nadużywania obowiązujących przepisów i omijania wymogu uzyskiwania zezwolenia na pracę, co miało miejsce np. przez praktykę, w której wykupywano akcje prostej spółki akcyjnej w zamian za świadczenie pracy. I tak cudzoziemiec, który takie akcje nabył, mógł pracować w Polsce bez wcześniejszego otrzymania zezwolenia na pracę. Pan poseł Mulawa pytał też, kto będzie określał limity zezwoleń na pracę w danym roku kalendarzowym. Takie limity będzie mogła określać Rada Ministrów w drodze rozporządzenia. Tu warto zwrócić uwagę, że takie rozporządzenie ustanawiające limity udzielania zezwoleń na pracę w roku kalendarzowym dla cudzoziemców może być podyktowane bezpieczeństwem państwa i porządkiem publicznym. Poza tym rozporządzenie będzie zapobiegać możliwym utrudnieniom w zatrudnianiu obywateli polskich. I te limity mogą odnosić się do rodzajów zezwoleń, do województw, powiatów, zawodów i poszczególnych branż. Czyli jest to instrument elastyczny, który może znaleźć zastosowanie wówczas, kiedy będziemy z jakichś powodów chcieli liczbę tych zezwoleń na pracę dla cudzoziemców w jakimś obszarze według jakiegoś kryterium ograniczyć.

Pan poseł Tomaszewski pytał, dlaczego wprowadzamy nowe regulacje dotyczące komendanta głównego OHP i jego zastępców. Staramy się dostosować wymagania, które kierujemy pod adresem komendanta głównego, do umiejscowienia ustrojowego, do pozycji ustrojowej tego organu. Jest to kierownik państwowej jednostki organizacyjnej na poziomie centralnym. Do tej pory takich wymogów, chociażby związanych z oświadczeniem majątkowym, nie było, a jednak trzeba zwrócić uwagę, że komendant główny Ochotniczych Hufców Pracy dysponuje dość dużym majątkiem i powinien być po prostu traktowany jak pozostałe osoby, które pełnią tego rodzaju funkcje kierownicze w administracji centralnej.

Poseł Tumanowicz pytał o pomoc prawną dla cudzoziemców, na czym ona ma polegać i dlaczego jest potrzebna. Ano dlatego, że w Polsce praca była powierzana cudzoziemcom za pośrednictwem bardzo wielu nieuczciwych agencji zatrudnienia, nieuczciwych podmiotów. Kończyło się to tak – ja na bieżąco spotykam się z ambasadorami różnych krajów – że ludzie tracili z dnia na dzień pracę, nie znając języka polskiego, nie potrafiąc dochodzić żadnych swoich praw i nie wiedząc, co mają zrobić. I to zjawisko, które też chcemy ograniczyć. Stąd propozycja takiego rozwiązania.

Postulat pani posłanki Baluch dotyczący ujednolicenia prawnej formy działania administracji w zakresie stwierdzania statusu osoby poszukującej pracy jest ciekawy. Myślę, że warto zastanowić się nad tym na dalszych etapach rządowego procesu legislacyjnego.

Pani posłanka Izabela Bodnar zwracała uwagę na zjawisko osób długotrwale bezrobotnych. To jest oczywiście prawie 50% zarejestrowanych osób w urzędach pracy. Są to osoby, które ze względu na to długotrwale bezrobocie często mają mniejszą motywację do podejmowania pracy, mniejszą gotowość do jej podejmowania, ale to nie jest tak, że one nie chcą pracować. Ja na pewno źródła tego zjawiska nie upatrywałbym w strukturze zatrudnienia powiatowych urzędów pracy ani w jakimś nadmiarze pracowników, w szczególności że z danych, które mamy, wynika, że na jednego pracownika pełniącego funkcję doradcy klienta, tego, który pracuje z bezrobotnym, przypada często i kilkuset bezrobotnych, w związku z czym wydaje się, że urzędy pracują dość efektywnie.

Pan poseł Mulawa pytał po raz kolejny o te wyspecjalizowane punkty w urzędach pracy. To nie będą jakieś dodatkowe jednostki organizacyjne, które będziemy finansować ze zwykłych środków na działalność urzędów pracy. Działalność tych punktów będzie finansowana ze środków europejskich, z funduszy europejskich na rzecz rozwoju społecznego. Jest to projekt finansowany ze środków proponowany przez Komisję Europejską.

Pani posłanka Wioletta Maria Kulpa pytała, dlaczego – zakładam, że jest to nieporozumienie – proponujemy dofinansowanie do zatrudnienia osoby, która osiągnęła powszechny wiek emerytalny, a nie proponujemy takiego dofinansowania w przypadku osób, które są bezrobotne, ukończyły 50. rok życia, ale nie osiągnęła powszechnego wieku emerytalnego. Tak nie jest. Dokładnie taką propozycję w tym projekcie ustawy zamieszczamy, tzn. pracodawcy zatrudniającemu osobę, która ukończyła 50 lat, jest bezrobotna i nie osiągnęła powszechnego wieku emerytalnego, może zostać przyznane dofinansowanie, które może wynosić nawet połowę minimalnego wynagrodzenia za pracę miesięcznie. Zdajemy sobie sprawę z tego, z jakimi problemami borykają się starsi i bezrobotni, niekoniecznie takie osoby, które osiągnęły wiek emerytalny, ale są w okolicach wieku emerytalnego. Stąd też cieszy mnie głos i taka diagnoza, która padła ze strony pani posłanki Dąbrowskiej-Banaszak, która też na to zwracała uwagę.

Pani posłanka Ewa Schädler zwracała uwagę na potrzebę znoszenia barier biurokratycznych. My z tym się zgadzamy. Oba projekty ustaw dążą do zmniejszenia barier biurokratycznych po stronie pracodawców, przedsiębiorców, a także po stronie osób poszukujących pracy, czego wyrazem są chociażby rozwiązania dotyczące elektronicznej procedury związanych z poszukiwaniem pracy i zatrudnianiem cudzoziemców.

Panu posłowi Lorkowi chciałem przypomnieć, chociaż za czasów rządów pana partii przyjmowano do Polski mnóstwo cudzoziemców, że cudzoziemcy przyjeżdżają do Polski na podstawie wiz, jeżeli wcześniej jakiś pracodawca występuje o to, żeby oni otrzymali zezwolenie na pracę. My ten proces chcemy uszczelnić, ale to też jest tak, że punktem wyjścia są obowiązujące przepisy, dzięki którym dostrzega się, że przyjeżdżanie do Polski cudzoziemców w celu podjęcia

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Sebastian Gajewski**

pracy powinno wiązać się z zapotrzebowaniem konkretnego pracodawcy.

Pan poseł Matecki pytał o szacunki dotyczące nielegalnych migrantów. To właściwość ministra spraw wewnętrznych i administracji. Myślę, że pan minister Duszczyk, zresztą obecny na sali, może udzielić takich informacji.

Podobnie wygląda odpowiedź dla pana posła Śliwki. Pytanie o to, jak wspieramy uczelnie wyższe, instytucje szkolnictwa wyższego na terenie województwa warmińsko-mazurskiego, na pewno jest pytaniem ważnym, ale jest pytaniem do ministra nauki i szkolnictwa wyższego, a nie ministra rodziny.

Pani poseł Ewa Leniart pytała o długotrwale bezrobotnych. Tak jak powiedziałem wcześniej, zwracamy uwagę na potrzebę aktywizacji tej grupy. Chcemy, żeby takie osoby powracały trwale na rynek pracy. Dlatego w projekcie wprowadzamy dedykowane dla nich rozwiązania, chociażby porozumienie o współpracy między urzędem pracy a ośrodkiem pomocy społecznej, które ma na celu zaplanowanie i realizację działań kierowanych do takiego wspólnego klienta OPS-u i urzędu pracy, zlecanie działań w zakresie reintegracji społecznej tej grupy czy wreszcie tzw. pakiet aktywizacyjny, w ramach którego urząd może skierować bezrobotnego, który wymaga kompleksowego wsparcia, do udziału w kilku formach pomocy. Aktywizacja to jest jeden z podstawowych celów tego projektu.

Pan poseł Dajczak pytał o osoby bierne zawodowo, czyli takie, które nie są zarejestrowane, z jakichś powodów po prostu nie pracują, bo nie chcą, bo mają jakieś inne źródła utrzymania. Co do zasady urzędy pracy adresują swoje działania do osób, które rejestrują się, które poszukują pracy, ale ta ustawa właśnie wprowadza podstawę prawną do podejmowania działań także w stosunku do osób biernych zawodowo, które nie rejestrują się w urzędach pracy, np. kampanie informacyjne.

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Doroty Marek dotyczące delegowania, to pamiętajmy, że delegowanie jest regulowane na poziomie prawa Unii Europejskiej. My w przepisach dotyczących delegowania nic nie zmieniamy. Dalej zezwolenie na pracę jest wydawane w Polsce. Do Polski trzeba przyjechać, podjąć pracę, wejść do polskiego systemu i ewentualnie dalej można być, po obecności w polskim systemie, delegowanym do innego państwa członkowskiego.

Pani posłanka Skowrońska pytała, ile w Polsce pracuje cudzoziemców. Myślę, że najlepiej szacować to po liczbie ubezpieczonych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, którzy kontrybuują na bieżąco do funduszu ubezpieczeń społecznych. To jest blisko 900 tys. Absolutna większość to Ukraińcy. 7% ubezpieczonych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych to dzisiaj cudzoziemcy. Jest to bardzo dużo. Składki, które oni płacą, mają istotny wpływ na to, że dotacja z budżetu państwa na Fundusz Ubezpieczeń Spo-

lecznych jest mniejsza, a pokrycie wydatków składkami naprawdę wysokie.

Pani posłanka Alicja Łepkowska-Golaś i pani posłanka Małgorzata Pępek pytały o integrację cudzoziemców. To jest rzeczywiście bardzo duże wyzwanie, którego do tej pory nie podejmowano, mimo tego, że za rządów naszych poprzedników do Polski przyjechało mnóstwo cudzoziemców. Ta ustawa o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom na terytorium RP wprowadza możliwość opracowania resortowego programu aktywizacyjnego dla cudzoziemców przebywających legalnie na terytorium Polski. To jest program, który może być ustanawiany przez ministra właściwego do spraw pracy i może obejmować różne działania mające na celu aktywizację zawodową, integrację, aktywność społeczną cudzoziemców. Taki program byłby finansowany z Funduszu Pracy i obejmowałby wykonywanie zadań w ramach tego programu przez różne podmioty, np. jednostki samorządu terytorialnego, organizacje pozarządowe, agencje zatrudnienia, Ochotnicze Hufce Pracy czy publiczne służby zatrudnienia, które byłyby wyłaniane w konkursie ofert.

Ważne jest – i do tego chcemy też dążyć – wprowadzanie, upowszechnianie, podwyższanie poziomu znajomości języka polskiego wśród cudzoziemców, którzy w Polsce mieszkają, bo to jest potrzebne i polskim pracodawcom, i tym ludziom, którzy tutaj pracują, chociażby po to, żeby w sytuacjach trudnych, kryzysowych potrafili odnaleźć się w systemie, potrafili zapoznać się z informacjami na temat przepisów prawa, potrafili też dochodzić swoich roszczeń, np. związanych z wypłatą wynagrodzenia. To są sprawy ważne i ich naprawdę nie można lekceważyć.

Pan poseł Pogoda pytał o to, czy planujemy reorganizację urzędów pracy. Ta zmiana stanowisk, którą przewidujemy, z nieco archaicznych, jak pośrednik, na doradcę, to zmiana nomenklaturowa, zmiana nazwy. Nie planujemy żadnej reorganizacji, która miałaby zasadnicze znaczenie i wpływałaby w istotnym stopniu na koszty funkcjonowania urzędów pracy.

W ramach pytań pojawiło się pytanie pani posłanki Czechak, dlaczego nie oddzielamy kwestii związanych z podleganiem ubezpieczeniu zdrowotnemu od rejestrowania się w urzędzie pracy. To jest ważny temat. Myśmy się nad tym zastanawiali. To jest tak, że rzeczywiście ludzie deklarują, bardzo wielu bezrobotnych deklaruje, że jak przychodzą do urzędu pracy, to tylko po to, żeby mieć ubezpieczenie zdrowotne. Z drugiej strony jeżelibyśmy to wyprowadzili, pozostawili to tylko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych, to stracilibyśmy z pola widzenia te osoby, które z jakichś powodów są bierne zawodowo, z jakichś powodów nie pracują. A jeśli one się rejestrują, zgłaszają, być może najpierw tylko po to, żeby mieć ubezpieczenie zdrowotne, to w dalszej kolejności może zechcą skorzystać z rozmaitych instrumentów, które są dostępne dla nich w urzędzie pracy.

Pani posłanka Chorościńska pytała o zachęty do zatrudniania pracowników powyżej 50. roku życia. To temat ważny. Mówiłem wcześniej, że przewidujemy takie instrumenty: po pierwsze (*Dzwonek*), dofi-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Sebastian Gajewski**

nansowanie do wynagrodzeń, a po drugie, zasadę pierwszeństwa w korzystaniu z form pomocy przewidzianych w ustawie przez te osoby.

Jeszcze odpowiem tylko na pytanie pani posłanki Ruseckiej. To jest tak, że my z jednej strony zrywamy to powiązanie bezrobotnego z urzędem pracy właściwym ze względu na miejsce zamieszkania. Ta osoba teraz będzie mogła korzystać z pomocy urzędu pracy, gdzie będzie sobie życzyła, gdzie faktycznie przebywa, gdzie faktycznie mieszka. Ale środki będą podążać za tym bezrobotnym, więc w żaden sposób nie przełoży się to na mniejsze możliwości pomocy ze strony tego urzędu pracy, do którego ta osoba się zgłosi.

Kończąc, chciałem bardzo serdecznie podziękować za wszystkie głosy w dyskusji i za wszystkie pytania. Oczywiście jesteście do dyspozycji także w trakcie posiedzeń komisji. Mam nadzieję, że oba projekty uzyskają aprobatę Wysokiej Izby, i bardzo bym sobie tego życzył. Jestem dobrej myśli, bo jeżeli o jednym projekcie dotyczącym rynku pracy i pan poseł Petru, i pan poseł Maciej Konieczny wypowiadają się bardzo pozytywnie, to myślę, że to jest z jednej strony docenienie pracy naszego zespołu, a z drugiej strony dobra wróżba na przyszłość. Bardzo dziękuję. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia, zawarty w druku nr 948, oraz rządowy projekt ustawy o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, zawarty w druku nr 949, do komisji nadzwyczajnej, która zostanie powołana w celu ich rozpatrzenia.

W dyskusji zgłoszono wnioski o skierowanie obu projektów ustaw do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, a także do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz do Komisji Gospodarki i Rozwoju.

Do głosowania w sprawie skierowania przystąpięmy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 12. i 13. porządku dziennego:

12. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wyeliminowania nieprawidłowości w systemie wizowym Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 951).

13. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw (druk nr 950).

Proszę podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych panią Henrykę Mościcką-Dendys o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 951.

Proszę bardzo, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Henryka Mościcka-Dendys:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za możliwość zaprezentowania państwu przygotowanego przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wyeliminowania nieprawidłowości w systemie wizowym Rzeczypospolitej Polskiej. Dokument ten jest częścią pakietu czterech ustaw. Z dwiema mieliście państwo przed chwilą możliwość się zapoznać, czwartą w tym pakiecie jest korekta czy też nowelizacja ustawy o cudzoziemcach. Wszystkie cztery akty prawne zostały przygotowane w bliskiej współpracy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz MSWiA.

Ustawa przygotowana przez MSZ obejmuje przede wszystkim kwestie korekty systemu przyznawania polskich wiz, w szczególności poprzez reformę systemu wydawania wiz studenckich oraz poprawę systemu wymiany informacji między instytucjami zaangażowanymi w proces przyznawania wize oraz legalizację pobytu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej. Zasadniczym celem tej ustawy jest odzyskanie kontroli nad procesem wjazdu do Polski i następne tymi ruchami migracyjnymi, jeśli tak mogą je najogólniej określić. Treść tej ustawy jest pochodną prac, które prowadziliśmy w ostatnim roku na forum m.in. Zespołu do Spraw Migracji, ale też grupy roboczej, która przygotowała tzw. białą księgę, którą mieliśmy okazję państwu zaprezentować w połowie roku. Częścią naszych prac były też ustalenia z kontroli Najwyższej Izby Kontroli, która odbyła się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i obejmowała okres od 1 stycznia 2018 r.

Ustawa wprost realizuje założenia strategii migracyjnej rządu RP właśnie w zakresie odzyskiwania kontroli nad procesami migracyjnymi. Przedstawię najważniejsze jej elementy, które chciałabym odnotować. Przede wszystkim chodzi o poprawę wymiany informacji. Projekt zakłada udostępnianie organom wizowym informacji niezbędnych do przeprowadzenia postępowania wizowego, w szczególności danych fiskalnych, danych podatkowych, danych z systemów ZUS, Straży Granicznej i szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców, a także systemów dotyczących baz studenckich, np. systemu POL-on.

Reforma systemu uzyskiwania wize krajowej w celu odbycia studiów zakłada przede wszystkim obowiązek potwierdzania w Rzeczypospolitej Polskiej zagranicznych świadectw dojrzałości, żebyśmy nie mieli do czynienia z przypadkami, które zdarzały się w ostatnich latach, gdy studia wyższe w Polsce podejmowały osoby, które nie posiadały w swoich krajach pochodzenia uprawnień do ich podjęcia. Ten obowiązek będzie dotyczył tylko tych świadectw, które są wydawane w krajach trzecich, że tak powiem, a więc poza Unią Europejską i państwami OECD. Ustawa zakłada też lepszy dostęp do baz danych i informacji o studentach cudzo-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Henryka Mościcka-Dendys

ziemcach. Zobowiązuje każdego obcokrajowca do potwierdzenia znajomości języka wykładowego co najmniej na poziomie B2. Z tego obowiązku wyłączamy jedynie obywatele państw Unii Europejskiej, państw EFTA, Szwajcarii oraz Wielkiej Brytanii.

Wprowadzamy szerszy system zatwierdzania uczelni, które mogą przyjmować studentów cudzoziemców, żeby uniemożliwić funkcjonowanie patologicznego systemu biznesowego polegającego na masowym ściąganiu cudzoziemców na rzekome studia. W Polsce wprowadzamy limit cudzoziemców kształcących się na danej uczelni wynoszący maksymalnie do 50%, ale wprowadzamy też, i to jest ułatwienie, ścieżki priorytetowe dla osób szczególnie pożądaných w procesie umiędzynarodawiania polskich szkół wyższych. Będą to ścieżki priorytetowe zwłaszcza dla badaczy, doktorantów i osób, które przyjeżdżają do Polski w ramach międzynarodowych programów wymiany.

Liczę na to, że ta ustawa będzie pierwszym krokiem, jeśli chodzi o odzyskiwanie kontroli nad procesem wjazdowym do Polski, i pozwoli też z jednej strony na przyjrzenie się, czy przyjęte założenia nie będą hamowały procesu umiędzynarodawiania polskich uczelni, a z drugiej strony na zredukowanie patologicznych zjawisk, z którymi chcielibyśmy walczyć. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana Macieja Duszczyka o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 950.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Duszczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu rządu mam zaszczyt przedstawić uzasadnienie ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw. Jest to propozycja nowelizacji ustawy, która wdraża prawo Unii Europejskiej. Chodzi tutaj o wdrożenie do polskiego prawa przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady UE 2021/1883 z dnia 20 października w sprawie warunków wjazdu i pobytu obywateli państw trzecich w celu zatrudnienia w zawodzie wymagającym wysokich kwalifikacji. Ta dyrektywa uchyla również inne dyrektywy, które funkcjonowały wcześniej. Sama ustawa wdraża do polskiego prawa liczne wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydane w bardzo różnych

sprawach. Implementacja wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej jest oczywiście konieczna.

Bardzo istotne jest to, że jest to specyficzna ustawa. Dyrektywa, którą wdrażamy tą ustawą, jest specyficzna, ponieważ zgodnie z pomysłem przyjętym w przeszłości ma ona za zadanie zwiększyć szanse Unii Europejskiej w rywalizacji o talenty, w rywalizacji o te osoby, które mają najwyższe kwalifikacje lub najwyższe umiejętności. Tak naprawdę Unia Europejska w rywalizacji ze Stanami Zjednoczonymi, z Australią, z Kanadą, z różnymi państwami przez wiele, wiele lat przegrywała. Unia Europejska przyjmowała raczej pracowników nisko wykwalifikowanych. Chodzi o kwestię uchodźstwa, różne kwestie, które do tej pory były typowe dla wielu państw członkowskich Unii Europejskiej.

Tak naprawdę dopiero w poprzednim roku rozpoczęła się w Unii Europejskiej zmiana paradygmatu, jeśli chodzi o podejście do polityki migracyjnej. Generalnie przegrywaliśmy rywalizację w przypadku pracowników wysoko wykwalifikowanych, tych, których potrzebujemy, jeśli chodzi o modernizację naszej gospodarki, tych, którzy odpowiadają za największą wartość dodaną, tych, w przypadku których kształcenie umiejętności jest bardzo kosztowne. Oczywiście wiąże się z tym podstawowy dylemat dotyczący drenażu mózgów, dotyczący stosunków między państwami wysoko rozwiniętymi i słabo rozwiniętymi. Nie możemy natomiast być bierni, jeżeli widzimy, że kanały migracyjne, ścieżki migracyjne idą raczej w kierunku tamtych państw, które wymieniłem. Musimy na to zareagować. Jeżeli chcemy konkurować ekonomicznie, to również do tej części rynku pracy musimy starać się podejść w taki sposób, żebyśmy byli po prostu konkurencyjni jako Unia Europejska.

To, co jest dla nas bardzo istotne w tym przypadku, to to, że implementujemy tę dyrektywę w sposób inteligentny. Dyrektywa pozwala nam implementować ją tak, żeby to było bezpieczne dla Polski i odpowiedzialne. Oczywiście pewne wymogi są z góry określone, natomiast chcemy zaimplementować tę dyrektywę w sposób bardzo inteligentny, żeby zwiększała ona nasze możliwości, ale żeby nie była wykorzystywana w zły sposób. Kiedy myślę sobie o tym, dlaczego poprzedni rząd mimo tego, że... Ta ustawa jest opóźniona. Musieliśmy ją bardzo szybko tworzyć po to, żebyśmy w odpowiednim czasie wdrożyli tę dyrektywę unijną. Zastanawiam się, dlaczego poprzedni rząd tego nie zrobił. Mam tylko i wyłącznie jedno wytłumaczenie. Poland. Business Harbour, także dotyczący pracowników wysoko wykwalifikowanych, był dużo bardziej elastyczny. Dyrektywa zawiera wiele elementów, których nie da się obejść, a Poland. Business Harbour można było obchodzić, jak się chce. Tak sobie tłumaczę, dlaczego akurat ta dyrektywa nie została implementowana przez poprzedni rząd.

Tak naprawdę jest ona bardzo mało kontrowersyjna, ponieważ nie dotyczy otwarcia rynku pracy, chodzi może o kilkadziesiąt, może o kilka tysięcy pracow-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Maciej Duszczyk**

ników, którzy mają te kwalifikacje. Najczęściej chodzi też o to, żeby ci pracownicy zasilali przedsiębiorstwa, które w Polsce funkcjonują, ale też o to, by przedsiębiorstwa poszukujące pracowników nie wychodziły z Polski. One tu płacą podatki, tutaj zatrudniają pracowników, ale jeżeli nie mają dostępu do pracowników, to szukają innych miejsc, przechodzą do innych państw i tam inwestują. Dlatego też ta dyrektywa, ta ustawa jest istotna.

Od razu powiedzmy, jakie są podstawowe warunki. Trzeba mieć wysokie kwalifikacje, które są określone. Co to znaczy wysokie kwalifikacje? Naprawdę wysokie kwalifikacje. Pewnie dla państwa posłów będzie też bardzo interesujące, pewnie też dla części, dla większości ministrów będzie interesujące, że minimalne wynagrodzenie w tej dyrektywie, które pracodawca musi zapłacić, to jest 13 000 zł. A więc tu nie chodzi w żaden sposób o uzupełnienie niedoborów w drugim segmencie rynku pracy. To było bardziej w ustawie, która była przygotowana przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej o warunkach dopuszczania cudzoziemców do polskiego rynku pracy. Też tam przecież to proste nie jest. Natomiast w tym przypadku rzeczywiście pracodawca musi spełnić istotne wymagania, żeby mógł powołać się na tę dyrektywę, na tę ustawę.

To jest też kwestia pracodawców. Kiedy rozmawiam z pracodawcami, oni wielokrotnie mówią w taki sposób: oczywiście rozumiemy ograniczenia, wiemy o tym, że Polska nie będzie już tak hojnie funkcjonować, jeśli chodzi o państwo imigracyjne, ale potrzebujemy uzupełnić w niektórych zawodach, w tych długotrwale deficytowych... I właśnie tak naprawdę o to chodzi. A więc specjalne rozwiązanie, niebieska karta, szybsza procedura, ale tak jak powiedziałem, bardzo specyficzna: wysokie kwalifikacje, wysokie zarobki. Ta liczba osób będzie jednak, co tu dużo mówić, niewielka.

Jeszcze raz chcę powiedzieć: to jest dla nas przeszczeń do konkurencji z państwami, z innymi kontynentami o crème de la crème, jeżeli chodzi o migrację pracowników o najwyższych kwalifikacjach.

Mamy również, tak jak już powiedziałem, implementację kilku wyroków Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w bardzo różnych sprawach. Nie będę ich szczegółowo omawiać, bo to są szczegółowe rzeczy. To są kwestie dotyczące np. praw pracowniczych, kwestie dyskryminacji w zakresie praw pracowniczych. To było w Belgii, było we Włoszech. Z punktu widzenia polskiego prawa to raczej niekontrowersyjne. Po prostu w pewien sposób, musimy powiedzieć, pewne przepisy musimy uzupełnić, tak żeby też deficyt legislacyjny, który mamy w przypadku Unii Europejskiej... Czyli jest tu istotne też przywracanie praworządności.

Kiedy czytałem uzasadnienia tych wszystkich wyroków trybunału, nie znalazłem czegoś, co byłoby w jakiś sposób kontrowersyjne, a więc wydaje mi się,

że tutaj specjalnie jakichś elementów, które mogłyby zasadniczo wpływać na polską politykę migracyjną, nie ma.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu rządu prosiłbym o uchwalenie przedkładanej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Paweł Jabłoński.

(*Poseł Paweł Jabłoński:* Zamieniamy się.)

(*Poseł Jarosław Zieliński:* Odwrotnie.)

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Jarosław Zieliński reprezentujący klub PiS.

Proszę bardzo, panie posle.

Poseł Jarosław Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projekty ustaw dotyczące cudzoziemców i migracji kierowane przez rząd do Sejmu regulują tę problematykę w sposób fragmentaryczny, cząstkowy i rozproszony. Wbrew temu, co mówiła pani minister w swoim wprowadzeniu, brakuje zintegrowanego i systemowego, spójnego podejścia do polityki migracyjnej, która powinna stanowić odpowiedź na współczesne zagrożenia i gwarantować obecne i przyszłe bezpieczeństwo Polsce i jej obywatelom. Tak się jednak nie dzieje mimo otrąbionego przez rząd sukcesu, jakim w jego ocenie było przyjęcie 15 października 2024 r. przez Radę Ministrów dokumentu pt. „Odzyskać kontrolę, zapewnić bezpieczeństwo. Kompleksowa i odpowiedzialna strategia migracyjna Polski na lata 2025–2030”. Jego szumna nazwa w konfrontacji z treścią jawi się jako piętrowe nadużycie semantyczne. Tzw. strategia migracyjna rządu Donalda Tuska ma charakter bardzo ogólny, a nawet ogólnikowy, mało konkretny. Nie odnosi się również do sprawy wdrożenia niebezpiecznych i szkodliwych postanowień przyjętego przez Unię Europejską paktu o migracji i azylu, który pojawia się w tym dokumencie tylko w kontekście kłamliwych zarzutów wobec poprzedniego rządu Prawa i Sprawiedliwości oraz w formie pusto brzmiącej deklaracji krytycznego stosunku do tego paktu. Na dodatek nie wiemy, jak się mają rządowe projekty ustaw migracyjnych do tzw. strategii.

W projekcie ustawy, o którym chcę mówić, o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw, druk nr 950, skierowanym przez premiera Donalda Tuska do Sejmu 7 stycznia 2025 r., nie ma nawet wzmianki o strategii migracyjnej. Nie uzasad-

Posel Jarosław Zieliński

nia tego okoliczność, że projekt ma na celu implementację do polskiego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2021/1883 z 20 października 2021 r. w sprawie wjazdu i pobytu obywateli państw trzecich w celu zatrudnienia w zawodzie wymagającym wysokich kwalifikacji, czyli posiadaczy tzw. niebieskiej karty Unii Europejskiej oraz wdrożenia wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z różnych lat, od 2018 r. do 2024 r.

Jest oczywiste, że kraje europejskie, w tym Polska, potrzebują nie tylko prostej siły roboczej w różnych branżach gospodarki, ale także specjalistów w zawodach wymagających wysokich kwalifikacji. Dlatego z jednej strony w interesie Polski leży uczestnictwo we wspólnych regulacjach prawnych, które mogą być zachętą do podejmowania legalnej pracy w naszym kraju przez obywateli państw trzecich tam, gdzie brakuje polskich specjalistów, ale z drugiej strony nawet implementacja przepisów europejskich powinna uwzględniać bezpieczeństwo państwa i obywateli oraz interesy ekonomiczne Polski i nie być dokonywana mechanicznie. A to z kolei powinna zawierać strategia migracyjna polskiego rządu, dojrzała strategia migracyjna, której niestety nie mamy.

Szanowni Państwo! Wysoki Sejmie! Posiadacze niebieskiej karty Unii Europejskiej w wyniku procedowanej ustawowej implementacji przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej uzyskują nowe uprawnienia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, związane z mobilnością krótkoterminową i mobilnością długoterminową oraz przenoszeniem się na preferencyjnych zasadach do drugiego kraju członkowskiego Unii Europejskiej, prowadzeniem działalności gospodarczej, łączeniem rodzin, ze skróceniem terminów czy z przyspieszeniem procedur uzyskiwania określonych przywilejów. Oznacza to dla nas, dla Polski, dla polskich instytucji, zwłaszcza polskich służb, konieczność większej czujności i skuteczności w działaniu w celu uniknięcia zagrożeń dla obronności i bezpieczeństwa państwa oraz ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego. Wdrożenie dyrektywy 2021/1883 wiąże się np. ze skróceniem dla służb: ABW, Policji i Straży Granicznej terminów ustalenia, czy wjazd lub pobyt cudzoziemca czy członka jego rodziny nie będzie stanowił zagrożenia dla bezpieczeństwa. Działając natomiast, nie możemy pozwolić na to, żeby posiadacz „Niebieskiej karty”, która jest przecież wydawana przez różne kraje Unii Europejskiej, okazał się np. rosyjskim szpiegiem, jak to było w przypadku rzekomego hiszpańskiego dziennikarza.

Wysoki Sejmie! Wadą tego projektu jest także brak szacunkowego określenia przewidywanej liczby cudzoziemców, posiadaczy „Niebieskiej karty” Unii Europejskiej, którzy skorzystają z mobilności długoterminowej – wiem, że jest to trudne, ale jest to mankament projektu – a także związanych z tym kosztów świadczeń socjalnych czy świadczeń rodzinnych.

W ocenie skutków regulacji brakuje też analizy potrzeb polskiego rynku pracy w zakresie zawodów wymagających wysokich kwalifikacji w związku z potencjalną ofertą ze strony posiadaczy niebieskiej karty Unii Europejskiej i warunków kwalifikacyjnych, jakie powinni spełniać.

Projekt ustawy, mimo że stanowi wdrożenie do polskiego porządku prawnego regulacji wspólnotowych Unii Europejskiej, wymaga dyskusji, odpowieździ na wiele pytań. Na dalszych etapach procesu legislacyjnego my jako Prawo i Sprawiedliwość będziemy te pytania stawiać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Paweł Jabłoński, klub PiS, będzie kontynuował prezentację stanowiska klubu PiS.

Proszę bardzo.

Posel Paweł Jabłoński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo Ministrowie! Projekt ustawy z druku nr 951, czyli ten, który został zatytułowany: ustawa o zmianie niektórych ustaw w celu – najogólniej mówiąc – uszczelnienia systemu wizowego, generalnie jest, jak myślę, dość ciekawy i jest dobrym punktem wyjścia do dyskusji. Ale niestety gdy się na niego patrzy, to widać, że został przygotowany albo przez bardzo wiele różnych osób, które nie do końca spójnie ze sobą współpracowały, albo przez osoby, które być może nie mają pełnego oglądu sytuacji i nie zdają sobie sprawy z tego, jak dużo tutaj jeszcze potrzeba dodatkowych elementów. Dlaczego? Mamy oto projekt pewnych działań, który, po pierwsze, ma uszczelnić cały system, a po drugie, ma opierać się na wprowadzeniu systemowego mechanizmu wymiany informacji między różnymi instytucjami państwa. Przede wszystkim gdy mówimy o wizach studenckich, bo to jest w zasadzie główna część tego projektu, ta wymiana wiedzy, informacji ma zachodzić między instytucjami akademickimi a konsulatami, ale także innymi podmiotami zaangażowanymi w ten proces. Tutaj szczególnie rolę przydziela się Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej, czyli NAWA.

Projekt jest bardzo ambitny, bo zakłada, że każdy student, każdy kandydat na studia z krajów nieobjętych konwencją lizbońską, czyli tą o wzajemnym uznawaniu dyplomów, miałby poddawać się procedurze weryfikacji, czy jego świadectwo ukończenia szkoły średniej lub inny dokument uprawniający go do podjęcia studiów w Polsce są rzeczywiście prawidłowe, rzeczywiście rzetelne. Tutaj co do idei jest pełna zgoda. Zresztą ten mechanizm w pewnym stopniu dzisiaj również funkcjonuje, choć jest rzeczywiście niedoskonały. Zasadniczy problem, jaki tutaj się pojawia

Posel Paweł Jabłoński

z punktu widzenia funkcjonowania systemu, to kwestia zasobów. Ustawa przewiduje bardzo ambitną, bardzo szczegółową ścieżkę, która de facto, jak donoszą media, ale także jak wskazuje świat akademicki, już w jakimś zakresie jest stosowana. Już w tej chwili konsulowie oczekują tych dokumentów, oczekują potwierdzenia poprzez instytucje krajowe, że ktoś skończył szkołę średnią, że ma maturę. Kandydaci na studentów narzekają, że jest z tym problem, że bardzo długo to trwa. Ta ustawa ma to usystematyzować. Problem zasadniczy, który się pojawia, jest taki, że ten mechanizm wprowadzi jeszcze większy paraliż, bo tak naprawdę cały czas będzie pewna uznaniowość. Komuś się uda szybko, komuś się uda wolniej, a komuś się nie uda wcale, bo miną mu terminy.

O co tu chodzi? Mamy oto plan, aby w ramach tej modernizacji konsul miał prawo do uzyskiwania pewnych informacji, do ich przekazywania, ale także do weryfikowania na miejscu, czy dane świadectwo maturalne jest prawidłowe, czyli zostało rzetelnie wystawione przez właściwy podmiot, przez legalnie działającą szkołę, czy jest prawdziwe czy fałszywe, bo np. fałszerstwa też się zdarzają. Tylko że konsulowie w tej ustawie, choć zostali wyposażeni w ogromną liczbę dodatkowych uprawnień i obowiązków, nie zostali tak naprawdę zabezpieczeni pod względem dodatkowych zasobów. Mamy informacje o tym, że ma zostać utworzonych dodatkowych 31 etatów w NAWA, czyli w Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej. Ona jest taką centralną instytucją i, jak rozumiem, to tam właśnie miałyby się odbywać centralne zarządzanie tym systemem, o czym mówiła pani minister. To samo w sobie nie jest niczym złym, niech taka instytucja działa. Tylko praktyka będzie taka, że pracownicy NAWA w sprawach, w których nie będą mieli wiedzy, bo będą dotyczyć krajów, z których kandydatów na studentów będzie mało, i tak będą musieli się zwracać do konsułów albo do ambasad, w zależności od tego, jaka ścieżka zostanie uznana za szybszą. Tymczasem projekt nie przewiduje istotnego zwiększenia zasobów polskiej służby konsularnej, wręcz przeciwnie: mamy sygnały choćby sprzed 2 tygodni, że konsulatory są likwidowane. Np. konsulat w Chengdu został właśnie przeznaczony do likwidacji.

A zatem sam cel ustawy jest słuszny. Uważam, że rzeczywiście masa rzeczy jest do uszczelniania i do poprawiania przy obecnym stanie prawnym i w pewnym zakresie działań i tak można to robić, zresztą konsulowie to robią. Dobrze, że to jest systematyzowane. Tylko pojawia się zasadniczy problem: pieniądze. Jeżeli mamy przewidziane na przyszły rok w skutkach finansowych 14 mln zł, to jest to trochę mało. Stworzenie kilkudziesięciu etatów centralnych w jednym miejscu po prostu w zupełności nie wystarczy. I coś, co się oczywiście też z tym wiąże.

Jest tutaj taki zapis, że w ramach NAWA zostanie wykupiony (*Dzwonek*) dostęp do jakichś baz danych o zagranicznych systemach edukacji. Szczerze mó-

wiąc, nie wiem nic o istnieniu takiej zintegrowanej bazy, gdzie byłyby wszystkie systemy edukacji. Jeżeli tak jest, to też będę wdzięczny za informacje. Są w poszczególnych krajach bazy na temat ich systemów, ale to nie jest tak, że się wykupi abonament na wszystkie 192 kraje czy 196 krajów świata.

Jak najbardziej pracujemy nad tą ustawą, takie będzie stanowisko naszego klubu, natomiast jest masa rzeczy do poprawienia. Przede wszystkim chodzi o konieczność zabezpieczenia znacznie większych środków finansowych, zwłaszcza na część dotyczącą MSZ-etetu, na naszych konsułów, bo oni już w tej chwili są niedoinwestowani. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Marię Janyską, która przedstawi stanowisko klubu Koalicja Obywatelska.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Szanowna Wysoka Izbo! Odniosę się w imieniu klubu Koalicja Obywatelska do projektu ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach, druk nr 950.

Tak jak pan minister powiedział, ta ustawa wdraża dyrektywę, która została zainicjowana, aby skuteczniej przyciągać osoby utalentowane i wykwalifikowane, z przesłaniem, że Europa musi zawalczyć ze światem o talenty. Należy zatem opracować strategię służącą maksymalizacji szans na legalną migrację, z jednoczesnym zapewnieniem szeroko rozumianego bezpieczeństwa. Po długim okresie braku w polskim porządku prawnym strategii migracyjnej oraz czytelnej, opartej na aktach prawnych polityce migracyjnej państwa należy pilnie uregulować wiele kwestii, w tym właśnie kwestie wjazdu, praw oraz udzielania zezwoleń pobytowych do celów zatrudniania w zawodach wymagających wysokich kwalifikacji, a także warunków wjazdu i pobytu oraz praw członków rodzin tychże osób. Jako dowód, że ta regulacja jest dla nas bardzo ważna i pilna, przypomnę tylko, jak ściągano talenty za czasów poprzednich rządów w Polsce.

(*Głos z sali: Z Filipin.*)

Absolutnie trzeba nawiązać do programu nazwanego nazwą dokumentu „Poland. Business Harbour”, o którym wspomniał już pan minister. Zarówno komisja śledcza wizowa, jak i Najwyższa Izba Kontroli odniosły się do tego obszaru na podstawie patologicznie funkcjonującego projektu rządowego PBH. I radziłabym paniom, zamiast coś wykrzykiwać, dokładnie słuchać...

(*Głos z sali: To odwracanie uwagi...*)

...bo zapewne nie wiecie, co wasz rząd wyczyniał w tej sprawie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: A ja bym radziła pani zwracać uwagę na to, co się dzieje...*)

Posel Maria Małgorzata Janyska

Program był realizowany w okresie od dnia 9 września 2020 r. do dnia 26 stycznia 2024 r. bez podstawy prawnej. Nie został uchwalony przez Radę Ministrów ani nie został wprowadzony jako program ministerialny. Brak było też jakiegokolwiek wiążącego dokumentu, który opisywałby program, w szczególności jego podstawę prawną, cele, uczestników, zadania, zakładane efekty itd. Pozornie celem miała być pomoc Białorusinom po sfałszowanych wyborach prezydenckich, a jednocześnie ściągnięcie do Polski talentów, specjalistów IT i technologii informatycznych. Dlaczego mówię, że pozornie? Bo nie sprawdzano kwalifikacji tych osób bądź sprawdzano je fragmentarycznie i niedbale. Nie sprawdzano, czy podjęto pracę lub działalność. Nie sprawdzano rzetelnie firm, do których mieli trafiać. Nie sprawdzano, czy migranci zostali w Polsce, czy przejechali nasz kraj tranzytem. Przypomnę tylko, że wydano łącznie 95 tys. wiz, a przekroczenie granic odnotowano w przypadku 13 tys. osób, czyli ok. 14%.

Program ekspresowych wiz i wjazdów rozszerzono także na obywateli Federacji Rosyjskiej. Szanowni państwo, uwaga, jakie talenty IT i technologiczne z Rosji były nam potrzebne? W jakim celu? Może dywersyjnym? Pan poseł mówił o obawie szpiegostwa? Tak było, proszę pana, za waszych rządów. Nie sprawdzano, czy nie stanowią oni zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa i bezpieczeństwa publicznego. Przypomnę także, że na posiedzeniu komisji śledczej wizowej na pytania o ten program byłego premiera pana Morawieckiego i byłego wicepremiera do spraw bezpieczeństwa pana Kaczyńskiego dopadła amnezja. Nie pamiętali faktów o programie, który wprowadzali, czyli można skonkludować, że nie pamiętali, czy dbali o bezpieczeństwo.

Jak więc widać z tego negatywnego doświadczenia, rozwiązania prawne w tym zakresie są absolutnie niezbędne. Nie będę tutaj przywoływała rozwiązań zawartych w tym projekcie, gdyż zostały one szczegółowo przedstawione przez pana ministra. Powiem tylko, że klub Koalicja Obywatelska przychyliła się do tego projektu, a także do tego, aby rozpatrywała to powołana specjalna komisja.

Jeszcze odniosę się do wypowiedzi pana posła z PiS-u, który wypowiadał się na ten temat, à propos piętrowego nadużycia semantycznego. Wie pan co? To jest pikus w kontrze do nadużyć i korupcji, które były formalnie realizowane w MSZ-ecie... (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Inteligentne słowa.*)

...pod okiem ministrów, i do amnezji wówczas rządzących. Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali: Nie wie pani, co to znaczy, prawda?*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Kontynuuje pan poseł Paweł Bliźniuk, także Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Paweł Bliźniuk:

Panie Marszałku! Czcigodni Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo, którzy przysłuchujecie się naszej debacie! Dzisiaj temat jest bardzo istotny. W imieniu klubu Koalicja Obywatelska mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wyeliminowania nieprawidłowości w systemie wizowym Rzeczypospolitej Polskiej.

Projekt ten jest odpowiedzią na pilną potrzebę naprawy wad systemowych, które w ostatnich latach prowadziły do poważnych uchybień, zagrażając bezpieczeństwu oraz reputacji naszego kraju na arenie międzynarodowej. Raport Najwyższej Izby Kontroli, a także informacje ujawnione przez media oraz w toku prac sejmowej komisji śledczej wskazują na liczne nieprawidłowości w funkcjonowaniu polskiego systemu wizowego. Brak skutecznego nadzoru nad procesami wydawania wiz, niejasne procedury oraz ograniczone mechanizmy weryfikacji prowadziły do sytuacji, w których podejmowane decyzje nie odpowiadały rzeczywistym potrzebom migracyjnym Polski ani naszym zobowiązaniom międzynarodowym. Przyjęta przez rząd strategia migracyjna podkreśla konieczność zwiększenia przejrzystości działań, a zarazem zapewnienia ich zgodności z interesem narodowym i zasadami państwa prawa.

Nie możemy także zapomnieć o aferze wizowej, która wstrząsnęła opinią publiczną. Za rządów poprzedniej ekipy, państwa, dochodziło do sytuacji, w których system wizowy stał się podatny na korupcję i nadużycia. Tworzenie mechanizmów korupcjogennych było wynikiem niedostatecznego nadzoru, co umożliwiało działalność grup przestępczych wykorzystujących luki w prawie i procedurach. Propnowana ustawa przewiduje kluczowe zmiany, które zapobiegą podobnym nadużyciom w przyszłości. Wprowadza m.in. nowe zasady weryfikacji wniosków wizowych, lepsze narzędzia kontroli dla organów państwa oraz wyraźne kryteria oceny jednostek prowadzących działalność związaną z kształceniem cudzoziemców.

Co równie ważne, projekt zakłada wyeliminowanie nieuczciwych praktyk przez zobowiązanie instytucji do regularnego raportowania i poddanie ich działalności szczególnej ocenie.

Szanowni Państwo! W szczególności reforma systemu wizowego to jest najważniejsza sprawa, której dotyczy ten projekt. Wprowadzenie limitów liczby cudzoziemców na uczelniach, ograniczenie dostępu do zezwoleń i uszczelnienie systemu, jeżeli chodzi o pobyt i pracę, obowiązki informacyjne uczelni – to tylko niektóre przykłady szczegółowych rozwiązań, które w tej projektowanej ustawie są zawarte. Ułatwienia w umawianiu spotkań wizowych, zapobieganie nadużyciom w systemie wizowym. W skrócie ten projekt ustawy ma uszczelnić i usprawnić system wizowy w Polsce, tak żeby te niepokojące, karygodne zjawiska, które miały miejsce w przeszłości, już nigdy więcej się nie powtórzyły.

(*Głos z sali: Ależ mają.*)

Posel Paweł Bliźniuk

Szanowni Państwo! Dziś musimy odpowiedzieć na kryzys zaufania obywateli do instytucji państwowych. Przyjęcie tej ustawy jest nie tylko krokiem w stronę naprawy systemu, ale także sygnałem dla społeczeństwa, że bezpieczeństwo i przejrzystość są priorytetem w działalności naszego państwa. To również zobowiązanie wobec naszych partnerów międzynarodowych, że Polska jest krajem prawa, w którym szanuje się zasady transparentności i sprawiedliwości.

Apeluję do państwa o skierowanie tego projektu do dalszych prac w komisji. Razem możemy przywrócić skuteczność i uczciwość w funkcjonowaniu polskiego systemu wizowego. Nie pozwólmy, aby przeszłe błędy i zaniedbania rzucały cień na przyszłość naszego kraju. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Przechodzimy do stanowiska klubu Polska 2050.
Pani poseł Ewa Szymanowska.
Proszę bardzo.

Posel Ewa Szymanowska:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Projekt, który przedstawiam w imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga, to odpowiedź na narastające od lat problemy związane z nieprawidłowościami w funkcjonowaniu tego systemu. Podstawowym celem tej ustawy jest przywrócenie integralności, skuteczności i bezpieczeństwa procedur wizowych, co jest niezbędne dla ochrony interesów naszego państwa i jego obywateli.

Nieprawidłowości, które zidentyfikowano, wynikają z lat zaniedbań oraz bezprecedensowego wzrostu liczby wniosków wizowych. Już od 2015 r. obserwujemy, jak brak spójności polityki migracyjnej, zbyt liberalne procedury oraz niewystarczające mechanizmy kontrolne prowadzą do sytuacji, w której polskie wizy stały się narzędziem do legalizowania nieuczciwych praktyk. Musimy to zmienić.

Wnioski z prac grupy roboczej do spraw migracji oraz raport Najwyższej Izby Kontroli, a także strategia migracyjna Polski na lata 2025–2030 wskazują jasno, że obecny system wymaga reformy. Należy usprawnić procedury wydawania wiz, zintegrować działania różnych organów publicznych oraz zapewnić skuteczną nadzór nad wykorzystaniem wydawania wiz.

Projekt ustawy wprowadza kilka kluczowych zmian. Po pierwsze, usprawnia przepływ informacji między instytucjami publicznymi. Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Straż Graniczna, Zakład Ubezpieczeń Zdrowotnych i inne podmioty publiczne będą zobowiązane do udostępniania danych niezbędnych do weryfikacji wniosków wizowych. Pozwoli to na wyeliminowanie nadużyć i skrócenie czasu procedur.

Ustawa ta zakłada również reformę wiz studenckich. Uczelnie będą miały obowiązek weryfikacji kandydatów pod kątem ich rzeczywistego zamiaru podjęcia nauki. Wprowadzenie limitu liczby cudzoziemców w poszczególnych uczelniach zapobiegnie ich masowemu napływowi do instytucji o niskiej renomie, które często stają się przepustką do strefy Schengen.

Chciałabym na chwilę zatrzymać się przy tym temacie. W sierpniu ub.r. wszystkie uczelnie w Polsce zostały narażone na zachwianie swojego wizerunku w oczach przyszłych kandydatów w związku ze zmianami procesu wizowego wobec aplikantów. Jako główny argument Ministerstwo Spraw Zagranicznych podało nieprawidłowości w raporcie NIK na temat nieprawidłowości w systemie wizowym Rzeczypospolitej Polskiej, gdzie jako jedną z przyczyn wskazano wystąpienie zjawiska nadużywania łatwej rekrutacji na studia i ścieżki uzyskania wizy krajowej w celu odbycia studiów przez cudzoziemców, których rzeczywistym celem wjazdu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej mogło być świadczenie pracy lub emigracja do innych państw z obszaru Schengen. Nieprawidłowości te dotyczyły w rzeczywistości kilku uczelni niepublicznych w Polsce, niemniej jednak wszystkie uczelnie zostały potraktowane w ten sam sposób. Należy zwrócić uwagę, by projektując ustawę, nie zaszkodzić uczelniom, które zawsze funkcjonowały uczciwie i nie brały udziału w tym procederze. Walcząc z patologią, nie możemy wszystkich wrzucać do jednego worka.

Kolejna sprawa to zaostrzenie zasad wydawania wiz pracowniczych. Nowe przepisy ograniczą możliwość wykorzystania wiz pracowniczych przez osoby nieposiadające kwalifikacji wymaganych przez nasz rynek pracy. Konsulowie będą mieli więcej narzędzi do weryfikacji wiarygodności deklaracji cudzoziemców.

Ustawa chce również ograniczyć nadużycia w legalizacji pobytu poprzez usprawnienie pracy urzędów wojewódzkich i wprowadzenie nowych mechanizmów monitorowania, co pozwoli na skuteczniejszą kontrolę nad wydawanymi zezwoleniami na pobyt.

Nie można pominąć aspektu bezpieczeństwa. Nielegalna migracja i nadużycia wizowe zwiększają ryzyko zagrożeń dla obywateli Polski oraz całego obszaru Schengen. Polska, będąc odpowiedzialnym członkiem tej wspólnoty, ma obowiązek dbać o szczelność swoich granic i procedur. Projektowana ustawa wzmacnia mechanizm kontroli, w tym monitorowanie celu, dla którego wydano wizę. Organy państwowe będą miały narzędzia do weryfikacji, czy cudzoziemiec faktycznie realizuje deklarowany cel pobytu.

Szanowni Państwo! Reforma systemu wizowego to krok w stronę lepszej ochrony naszych granic, interesów gospodarczych i społecznych. Powinniśmy w tym kluczowym obszarze współpracować ponad partyjnymi podziałami, ponieważ przyjęcie tej ustawy to nie tylko odpowiedź na obecne problemy, ale także inwestycja w przyszłość i bezpieczeństwo naszego państwa.

Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga będzie głosował za tą ustawą i skierowaniem jej do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Adama Dziedzica, aby przedstawił stanowisko klubu PSL.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Adam Dziedzic:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Kary za nielegalne zatrudnienie cudzoziemca, niezapowiedziane kontrole Straży Granicznej, blokada pośredników wizowych, kontrola wjazdów i kompetencji – to działania, które wprowadzamy. Mówiąc krótko, zaczynamy walczyć z nadużyciami. Ale dla przypomnienia – trochę historii. Polska wydawała najwięcej wiz pracowniczych w Unii Europejskiej, ale nie kontrolowała, ilu cudzoziemców rzeczywiście w kraju podjęło pracę, jakie są ich kwalifikacje i czy nasz rynek takich kwalifikacji i takich ludzi potrzebuje. Tym po prostu nikt się nie przejmował, albo stracił nad tym kontrolę, albo jej po prostu nigdy nie miał.

Nasz system wizowy działał w dużej mierze w oparciu o firmy pośredniczące i tworzył mechanizm bezkontrolowanego wjazdu do Europy pod pretekstem pracy zarobkowej czy też nauki. Dlatego zmiana przepisów ma ograniczyć te nadużycia. Te patologie, które trwały latami, wyszły na jaw w aferze wizowej, którą rozlicza prokuratura i sejmowa komisja śledcza. Wprowadzana przez rząd zmiana przepisów ograniczy te nadużycia, również te w obszarze rzekomego kształcenia na naszych uczelniach obcokrajowców, szczególnie tych, którzy nigdy nie znali języka polskiego, nie zamierzali się go uczyć, nie studiowali na uczelniach ani na nich nie zamierzali nigdy studiować. Wydawać by się mogło, że niektórzy na tym procederze po prostu dobrze zarabiali.

Kolejny przykład: w naszym kraju przez profil zaufany zakładano spółki, które choć nie prowadziły działalności w naszym kraju, wystawiały oświadczenia o powierzeniu pracy dla cudzoziemców. Chętnych ściągano do Polski także na wizy gościnne, a nawet na specjalne wizy „Poland. Business Harbour” uprawniające do pracy w naszym kraju bez uzyskania zezwolenia na zatrudnienie w trakcie ważności tej wizy. Te centra wizowe mieściły się w Ukrainie i Białorusi.

Wizy edukacyjne z kolei podpierano dokumentami o nauce w nieistniejących szkołach policealnych, które kształciły cudzoziemców na tak absurdalnych kierunkach jak np. historia kuchni japońskiej. Klientami byli Białorusini, Ukraińcy, a także obywatele Mołdawii, Gruzji i państw Azji. Hurtowo sprzedawano wizy gościnne – otrzymuje osoba bliska, która zostaje zaproszona przez mieszkającego w Polsce cudzoziemca – wizy edukacyjne, a nawet specjalne dla informatyków. Cena – przystępna, według ustalonej taksy. Osoba, która je wystawiała, otrzymywała 100–150 zł od osoby, a w przypadku zatrudnienia

– 200 zł. Usługa dotycząca wizy PBH kosztowała 700 dolarów za dwie osoby dorosłe plus dziecko. Można? Można. A tu, w kraju, w międzyczasie poddawano społeczeństwu w formie medialnej papki antyimigracyjną propagandę, zapewnienia o szczelności naszych granic, stosowano zastraszanie imigrantami, chorobami, terrorystami. A po cichu, po wielkiem cichu, jakby pod osłoną nocy, wpuszczano tych, którzy za ten proceder płacili. Imigranci raczej u nas nie zostawali, pojechali dalej, ale to problem całej Europy, w której przecież my wszyscy funkcjonujemy.

(Głos z sali: Super.)

Czy to nie dziwne, że staliśmy się jednak współtwórcami kryzysu migracyjnego, tworząc te podwójne standardy? I komu to miało służyć? Skąd ta dwulicowość i hipokryzja? Kto na tym zyskał?

(Głos z sali: Czy jest na sali lekarz?)

Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec omawianych dziś projektów ustaw. Oba te dokumenty są nie tylko odpowiedzią na wyzwania, przed którymi stoi nasze państwo, ale również narzędziem naprawy szkód wyrządzonych przez zaniedbania i nieodpowiedzialne decyzje poprzedniego rządu. Przypomnę: z jednej strony zbudowaliście płot na granicy, mówiąc, że to zatrzyma nielegalnych migrantów, ale z drugiej strony wydaliście według raportu NIK w latach 2018–2022 ponad 6 mln wiz, z tego 366 tys. wiz trafiło do obywateli krajów muzułmańskich i afrykańskich, w tym był także mechanizm korupcyjny. Polskie wizy można było kupić, obchodząc wszelkie procedury.

(Głos z sali: Gdzie?)

W latach 2018–2022 Polska wydawała najwięcej wiz w Europie. Umożliwiliście rozwój grup przestępczych, a miał być rozwój Polski. Projekty, o których za chwilę powiem, są odpowiedzią na wasze zaniedbania. Sprowadzenie rzekomych fachowców, którzy fachowcami nigdy nie byli, studentów, którzy nie znali języka i nie studiowali ani nie zamierzali nigdy studiować w Polsce – to tylko niektóre wyimki z wielu.

Pierwszy z omawianych projektów ustaw, druk nr 950, zmiany w ustawie o cudzoziemcach oraz w niektórych innych ustawach – czego dotyczy? Proszę państwa, polska gospodarka od lat zmaga się z deficytem wysoko wykwalifikowanych pracowników w sektorach kluczowych dla rozwoju państwa. W ochronie zdrowia, inżynierii, IT, edukacji czy nowoczesnych technologiach brakuje specjalistów, którzy mogliby wnieść wiedzę i doświadczenie na światowym poziomie. Zmiany przewidziane w projekcie ustawy pozwalają na przyciągnięcie tych osób w sposób odpowiedzialny i kontrolowany. Projekt wprowadza kluczowe przepisy umożliwiające harmonizację polskiego prawa z dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej nr 2021/1883. Celem tych regulacji jest pozyskiwanie wykwalifikowanych specjalistów z krajów trzecich za pośrednictwem mechanizmu niebieskiej karty Unii Europejskiej, wprowadzenie nowych definicji, takich jak mobilność

Posel Adam Dziedzic

krótkoterminowa i długoterminowa. Umożliwia on osobom posiadającym niebieską kartę Unii Europejskiej łatwiejsze przemieszczanie się między państwami członkowskimi Unii Europejskiej. W dzisiejszym świecie, gdzie mobilność jest kluczowym elementem rynku pracy, takie rozwiązania są niezbędne, aby Polska mogła konkurować z innymi krajami. Warto podkreślić, że niebieska karta Unii Europejskiej nie tylko przyciąga wysoko wykwalifikowanych specjalistów, ale również umożliwia ich rozwój zawodowy, co bezpośrednio przekłada się na wzrost innowacyjności naszej gospodarki.

Drugi projekt, zawarty w druku nr 951, dotyczący eliminacji nieprawidłowości w systemie wizowym, stanowi konieczną odpowiedź na nieudolność i brak odpowiedzialności poprzedniego rządu w zarządzaniu polityką migracyjną. W sposób niekontrolowany pozwolono na wjazd do Polski, do całego obszaru Schengen potencjalnie niebezpiecznych obywateli państw trzecich. Sprzedaż wiz prowadzona przez poprzednią administrację stała się symbolem korupcji, braku nadzoru i ignorowania fundamentalnych zasad bezpieczeństwa narodowego. W wyniku tych praktyk polska wiza stała się narzędziem nadużyć i migracji, co podważyło nasze relacje z innymi krajami strefy Schengen. Tysiące osób otrzymywały dokumenty pobytowe bez względu na rzeczywisty cel ich przyjazdu. Dotyczyło to zwłaszcza wiz edukacyjnych, które były masowo wydawane osobom niemającym podstaw do studiowania na polskich uczelniach. W rezultacie wizyty były wykorzystywane jako furtka do nielegalnej migracji.

Wysoka Izbo! Oba omawiane dziś projekty są fundamentem, na którym możemy budować nowoczesną, efektywną i bezpieczną politykę migracyjną. Z jednej strony otwierają one Polskę na wysoko wykwalifikowanych specjalistów, którzy wniosą wartość dodaną do naszej gospodarki. Z drugiej strony zamykają furtkę dla nadużyć, które przez lata były powodem wstydu i szkodziły naszej reputacji na arenie międzynarodowej. Proponowane zmiany mają na celu lepszą kontrolę systemu wizowego i uproszczenie procedur dla osób legalnie przebywających i pracujących w Polsce.

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga z pełnym przekonaniem popiera oba projekty ustaw i apeluje do wszystkich ugrupowań politycznych o ich przyjęcie. Naszym obowiązkiem wobec przyszłych pokoleń jest nie tylko naprawa błędów przeszłości, ale również budowa systemu, który będzie odporny na kryzysy i zapewni Polsce oraz jej mieszkańcom rozwój i bezpieczeństwo. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Dorotę Olko, klub parlamentarny Lewica.

Posel Dorota Olko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozmawiamy dzisiaj o kwestii regulacji wizowych, w tym kwestii wiz dla studentów zagranicznych, dla obcokrajowców spoza Unii Europejskiej. Mowa o rozwiązaniach zawartych w druku nr 951. Nie ma wątpliwości, że umiędzynarodowienie nauki to tendencja korzystna, a obecność obcokrajowców – zarówno studentów, jak i naukowców – na polskich uczelniach to ważny wymiar umiędzynarodowienia. Ta obecność jest korzystna nie tylko z punktu widzenia samych studentów i studentek, którzy otrzymują szansę na zdobycie wykształcenia. To także korzyść dla polskich uczelni, które zmagają się z niżem demograficznym. Otwarcie się na studentów z zagranicy pozwala zmniejszyć negatywne skutki mniejszej liczby polskich studentów i studentek. Wreszcie jest to korzyść dla samej nauki i jakości kształcenia, bo wymiana kulturowa, obecność osób z inną perspektywą, z innymi doświadczeniami to jest wartość. Nauka z zasady rozwija się lepiej, gdy stawia się jej mniej ograniczeń, gdy bliżej ze sobą współpracują zarówno akademie, instytucje, jak i sami studenci ponad kategoriami narodowymi i granicami państw.

Umiędzynarodowienie polskiej nauki z roku na rok wzrasta. Polska staje się coraz atrakcyjniejszym krajem do tego, żeby tu przyjechać, uczyć się i pracować. Dużą część studentów zagranicznych stanowią Ukraińcy i Ukrainki. Ze względu na wojnę za naszą wschodnią granicą wiele osób, które chcą się kształcić, chcą zdobywać kwalifikacje i wiedzę, przyjechało na studia właśnie do Polski.

Ustawa, o której dzisiaj rozmawiamy, ma za zadanie uporządkować sytuację studentów zagranicznych, rekrutację na polskie uczelnie i przepisy dotyczące wiz. Dobrym krokiem jest modyfikacja systemu rekrutacji i włączenie do niego Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej, która zgodnie z projektem będzie zajmowała się potwierdzaniem dyplomów ukończenia szkół średnich przez kandydatów i kandydatki na wyższe uczelnie. Do tej pory zajmowały się tym kuratoria, które nie mają dostatecznej wiedzy, zasobów, żeby analizować te dokumenty. NAWA takie możliwości ma. Na nowy mechanizm przewidziano odpowiednie fundusze. Rozmawiałam z kierownictwem NAWA, które przekazało, że na ten cel są przewidziane takie środki, jakich potrzeba, żeby ten system zbudować. To włączenie NAWA sprawi, że procedura będzie prostsza, bardziej wiarygodna, jednolita dla wszystkich, bez różnic, w zależności od tego, jakie decyzje podejmuje kuratorium, jak to było do tej pory.

Posel Dorota Olko

Drugą sprawą jest postęp technologiczny w zakresie składania wniosków o wizę. Obecnie ta procedura jest pełna absurdałnej biurokracji i skrajnie utrudniona. Osoba starająca się o wizę musi fizycznie pojawić się w konsulacie celem umówienia się na złożenie wniosku wizowego, a na umawianiu wizyt zarabiają pośrednicy, co jest prostą drogą do patologii, o których zrobiło się głośno w czasie afery wizowej. Teraz będzie możliwe umówienie się poprzez środki komunikacji elektronicznej, czyli videocalle. To jest duże ułatwienie i dla konsulatów, i dla chcących przyjechać do Polski, w tym kandydatów na studia.

Trzecia kwestia to są regulacje, które zagwarantują, że wydawana wiza studencka faktycznie posłuży danej osobie do podjęcia studiów, a uczelnia, która rekrutuje studentów, to jest instytucja, która naprawdę służy kształceniu. Bo rzeczywiście, jeżeli szerzej nieznana uczelnia ma wśród studentów znakomitą większość obcokrajowców – podczas gdy na czołowych polskich uniwersytetach odsetek 7–10% to jest to dobrze, to już są naprawdę czołowe instytucje – jeżeli taka instytucja szerzej nieznana ma kilkadziesiąt procent obcokrajowców, grubo ponad połowę albo nawet prawie wszystkich, to można podejrzewać, że z ludzi ubiegających się o wizę uczyniła biznes. W takich przypadkach, które – warto zaznaczyć – są wśród polskich uczelni marginesem, państwo powinno podjąć działania w trosce o spójność systemu, o jakość kształcenia i wydawanych dyplomów. Dlatego rozwiązania mające na celu eliminację tego zjawiska, zawarte w ustawie, są słuszne, np. możliwość cofnięcia pozwolenia na kształcenie cudzoziemców instytucji, która wcale nie działa w celu kształcenia.

Ustawa poszerza także katalog uczelni, które będą musiały ubiegać się o zezwolenie ministra spraw wewnętrznych na kształcenie cudzoziemców. Tu w naszej ocenie warto zmienić w toku dalszych prac zasady decydujące o tym, czy uczelnia musi się o takie pozwolenie ubiegać, i zastosować kryteria jakościowe, np. zwolnić z tego obowiązku wszystkie uczelnie o statusie uniwersytetu lub politechniki albo powiązać to uprawnienie z określoną liczbą uprawnień do nadawania stopnia doktora albo doktora habilitowanego albo z osiągnięciem określonej kategorii w ewaluacji.

Uzasadniony jest także wprowadzany w nowym systemie rekrutacji studentów cudzoziemców wymóg wykazania znajomości języka wykładowego. Można rozważyć, czy np. w przypadku studiów w języku polskim dla studentów chociażby z Ukrainy czy Białorusi to nie powinno być na początku B1 z koniecznością wykazania progresu np. po roku do B2, bo wszyscy wiemy, że studenci z Europy Wschodniej, osoby z Europy Wschodniej bardzo szybko uczą się języka polskiego.

Pewne wątpliwości na chwilę obecną może budzić ograniczenie możliwości starania się o wizę krajową

w celu wykonywania pracy w trakcie studiów. Warto by się było upewnić, czy nie ma ryzyka, że te przepisy sprawią, że osoba, która po ukończeniu studiów w Polsce będzie chciała podjąć pracę w naszym kraju, będzie musiała wrócić do kraju pochodzenia i tam przez konsulat od nowa rozpoczynać procedurę. To byłoby zbędne, uciążliwe z punktu widzenia samych absolwentów, uciążliwe z punktu widzenia konsulatów i szkodliwe z punktu widzenia rynku pracy. Mam nadzieję, że w toku dalszych prac uda się wyjaśnić te wątpliwości i – jeśli będzie trzeba – wprowadzić zmiany.

Podsumowując, migracje były, są i będą, a zarówno migranci zarobkowi, jak i ci, którzy przyjeżdżają do Polski, żeby prowadzić badania czy się uczyć, są w Polsce potrzebni. Ta ustawa wprowadza takie rozwiązania, żeby z jednej strony usprawnić system wydawania wiz, a z drugiej strony ograniczyć jego obchodzenie w przyszłości. W toku dalszych prac nad ustawą warto skoncentrować się na tym, żeby właśnie takie cele spełniała. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Mulawę, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Krzysztof Mulawa:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To miód na moje serce, kiedy PiS z Platformą przekrzykują się, kto jest winny masowej legalnej imigracji do Polski. Ja was pogodzę: wszyscy macie rację. Wy przez kilka ostatnich lat wydawaliście rekordowe ilości pierwszych pozwoleń na pracę, a Platforma dzisiaj idzie w tym samym kierunku, pobijając nawet wasze rekordy. Brawo!

Mamy do czynienia z kilkoma ustawami migracyjnymi procedowanymi na tym posiedzeniu Sejmu. Te ustawy mają swoje zalety, jak również znaczną część wad, ale druk nr 950 to naprawdę szaleństwo, szanowni państwo. Kilka dni temu w Siedlcach, skąd pochodzę, miał miejsce napad, pewnie nawet o tym słyszeliście, Ukrainiec przystawiał 15-letniemu Polakowi nóż do gardła w autobusie komunikacji miejskiej, a wy, szanowny rządzie, dzisiaj projektujecie przepisy zapraszające migrantów do Polski. Gratuluję wam wyczucia, zrozumienia emocji społecznych i zadbania o bezpieczeństwo moich kolegów i koleżanek z Siedlec, ale również z całej Polski. Niestety, co do zasady, czytając projekty ustaw i ich uzasadnienia, nie odnajduję właściwego paradygmatu, jakim winna być troska o bezpieczeństwo Polaków i zakończenie szaleńczego trendu, jaki od dekady ma miejsce w Polsce: masowej i niekontrolowanej imigracji, czyli tego błędu, który popełniał Zachód. My ten Zachód chcemy doganiać.

Posel Krzysztof Mulawa

Szanowni Państwo! Nie może być tak, że projekt ustawy rozpoczyna się od artykułowanych wprost twierdzeń, że jest implementacją prawa Unii Europejskiej. Na miłość boską, nie powinniśmy słuchać ludzi, którzy z tą imigracją nie poradzi sobie w swoich krajach. Niemcy, Holendrzy, Włosi, Hiszpanie – to są antyprzykłady, a nie przykłady. My jako Polska, chciałem powiedzieć: nie możemy, ale byłby to błąd, nie mamy prawa w sprawach migracji kierować się głosem naszych partnerów z Unii Europejskiej. Musimy projektować cały ruch migracyjny, ruch wizowy i całą politykę imigracyjno-wizową według własnych zasad.

Mam pytanie. Dlaczego tak dużo w projektach mówi się o ułatwieniu łączenia rodzin imigrantów? Czy to główny cel naszej polityki migracyjnej, panie ministrze? Dlaczego w projektach, gdzie jest mowa o wizach, niebieskich kartach Unii Europejskiej, pozwoleniach na pracę, najczęściej pojawiającymi się wyrazami są: ułatwienie, skrócenie? Dlaczego tak rzadko... Rzekłbym, że prawie w ogóle nie odnajduję takich stwierdzeń, takich sformułowań jak: zacieśnianie zasad, kontrola, weryfikacja, bezpieczeństwo, minimalizacja kosztów społecznych imigracji. Dla kogo, szanowni koledzy i koleżanki z Platformy Obywatelskiej, PSL i Trzeciej Drogi, wy to wszystko robicie?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jakim wielopoziomowym, panie pośle, hipokrytą trzeba być... Mówię właśnie do pana, do Platformy i do pana Tuska. Wasz kandydat na prezydenta pan Trzaskowski – dobrze, że pan się akurat odezwał – mówił w ostatnich godzinach, w ostatnich dniach, że chce odbierać świadczenie 800+ Ukraińcom. A czy pan wie, panie pośle, że w tym druku nr 950, w sprawie którego mam przyjemność zabrać głos, chcecie udostępniać pełen pakiet świadczeń socjalnych cudzoziemcom posiadającym niebieską kartę Unii Europejskiej? Chcecie im fundować 800+ i na dokładkę...

Panie pośle, proszę słuchać, żeby pan to zapamiętał.

(Poseł Waldemar Ślugocki: Niech się pan nie martwi.)

...pakiet aktywnego rodzica, świadczenie opiekuńcze i rentę socjalną.

(Poseł Waldemar Ślugocki: Wyśmienicie.)

Wasz kolega chce to ograniczać, a wy dzisiaj to proponujecie. Obraz czystej hipokryzji.

Idziemy dalej. Będę zadawał Platformie pytania, bo nie wierzę, że jesteście świadomi tego, co jest w tym druku nr 950.

Pobyt posiadacza niebieskiej karty Unii Europejskiej w innym, trzecim państwie członkowskim Unii Europejskiej będzie zaliczany do pobytu uprawniającego do uzyskania statusu rezydenta długoterminowego Unii Europejskiej, tzn. takiego rezydenta, który będzie mógł przybywać u nas, w Polsce przez czas

nieokreślony. Taki status przysługuje takiemu cudzoziemcowi po 5 latach. Przekładając to na prosty język: cudzoziemiec będzie mógł spokojnie przebimbać sobie czas na socjalu w Niemczech czy w Szwecji i przyjechać na kilka miesięcy do Polski. I wy, Platforma Obywatelska, chcecie mu dawać rezydenturę. Naprawdę, opanujcie się.

Ale to nie wszystko. Dokładacie do rezydentury kwestię ułatwień w łączeniu rodzin, czyli proponujecie specjalną, jak to nazywacie, i przyspieszoną procedurę łączenia rodzin. Brawo! Tak się tworzy masową, już legalną imigrację do Polski.

Uważam również, że błędem jest próba zmian w postaci skrócenia z 30 do 10 dni terminu przewidzianego na czynności zmierzające do ustalenia, czy pobyt cudzoziemca na terytorium RP może stanowić zagrożenie dla obronności i bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego. Skracanie tego terminu z 30 do 10 dni to nie jest dobry ruch.

Dalej. Dotychczas, gdy migrant zachowywał się w ośrodku dla cudzoziemców agresywnie, np. w stosunku do personelu pracującego w danym ośrodku, czy to zamkniętym, czy to otwartym, pozbawiano go pomocy socjalnej. Miało to pozwolić na utrzymanie dyscypliny. I bardzo często, tak jak pewnie pan minister wie, dawało to rezultat. Dzisiaj chcecie, niezależnie od tego, jak ten imigrant się zachowuje w stosunku do naszych braci, do Polaków, zapewnić temu cudzoziemcowi nieprzerywaną pomoc socjalną. Głupota, czysta głupota, którą zapewne jesteście omamieni, patrząc na politykę Unii Europejskiej.

Dalej. Łatwiej będzie uzyskać niebieską kartę Unii Europejskiej. Niebieska karta – pragnę powiedzieć, co to jest – to zezwolenie na pobyt czasowy i pracę dla obywateli państw spoza Unii Europejskiej, którzy zamierzają podjąć zatrudnienie w zawodach wymagających wysokich kwalifikacji. Pan minister mówił – przepraszam, jeżeli przeszkadzam w trakcie rozmowy – o tych ułatwieniach, o tym, że szukamy niewiarygodnych specjalistów, że walczymy ze Stanami Zjednoczonymi i Australią. Pan to wymieniał, panie ministrze. Ale przecież za półtora przeciętnego wynagrodzenia w Polsce to są takie prace jak kelner w restauracji, do której pan zapewne pójdzie po rozpatrzeniu tego punktu. To naprawdę nie są ludzie, którzy będą robili różnicę na rynku polskim. Proszę nie mamić wielkimi słowami, bo tak naprawdę półtora polskiego wynagrodzenia to nie jest nic wielkiego.

Idziemy dalej. Uważam, że jest jeszcze jedna bardzo ważna kwestia. Szanowni państwo, będziemy zmniejszali wymogi, to jest bardzo ciekawe, odnośnie do tego, aby osoba, która będzie chciała się ubiegać o to niebieską kartę, nie musiała wykazywać się wykształceniem wyższym. Nie będzie musiała. Wystarczy, że przyjedzie, weźmie ze sobą kilka kartek z Bangladeszu potwierdzających to, że jest specjalistą od informatyki, czy jest stolarzem, czy kimkolwiek innym. I wy, szanowni państwo, chcecie, żeby taka osoba robiła tę wielką różnicę w IT, w sztucznej inteligencji itd. Przestańcie zmieniać zasady. Chodzi

Posel Krzysztof Mulawa

o to, by nasz rynek, rynek imigrancki był bardziej bezpieczny. Chcę powiedzieć, że dla każdego, kto pozbywa się politycznej poprawności, ten projekt jest naprawdę wielkim bblem. Rozumiem, że musicie – albo chcecie, bo tak naprawdę nie musicie – realizować politykę Unii Europejskiej, ale na miłość boską, powtarzam po raz drugi, polityka imigracyjna to nie jest miejsce, gdzie powinniście zdradzać interesy moje, państwa i wszystkich, którzy znajdują się poza tą Izba. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Macieja Koniecznego, Koło Poselskie Razem.

Posel Maciej Konieczny:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedujemy nad dwoma projektami ustaw, które mają poprawić funkcjonowanie systemu wiz w Polsce. One wynikają z diagnozy, która jest znana, że ten system wiz pracowników i studenckich w Polsce nie działał zgodnie z założoną intencją, tzn. na tej bazie w ogromnej mierze korzystały osoby, które po prostu chciały wjechać do strefy Schengen i płaciły jakiemuś pośrednikowi, żeby tę wizę uzyskać. Tak naprawdę nie miały zamiaru ani studiować w Polsce, ani w Polsce pracować. W oczywisty sposób był to system patologiczny. Należy go uszczelnić. I w tych rozwiązaniach są pomysły i dobre, i złe, jak to można uczynić. I na pewno dobre jest to, żeby faktycznie osoby decydujące o przyznaniu wizy miały pełen pakiet informacji od różnych urzędów, żeby mogły świadomie na podstawie realnych przesłanek takiej wizy odmówić, jeżeli wiedzą, że dany pracownik tak naprawdę nie zamierza pracować w Polsce, że dana firma tak naprawdę nie planuje zatrudniać cudzoziemców w Polsce, a jedynie świadczy usługi komercyjnego wjazdu do strefy Schengen. W przypadku studentów oczywistą patologią jest to, że przyjeżdżają do Polski osoby, które zapisują się na studia po to, żeby podjąć pracę bądź jakąś inną aktywność, a nie po to, żeby studiować. I to trzeba naprawić. Jest ileś rozwiązań, które w tym pomogą.

Posel Mulawa bardzo się oburza na wszelkie usprawnienia i przyspieszenia, a dobrze wiemy dzięki pracom komisji wizowej, że ta patologia, a także korupcja wynikała w dużej mierze z przeciążenia urzędów. Jeżeli urząd ma zdecydować, czy dany student, czy dany pracownik powinien wjechać i pracować, to nie może mieć 100 tys. spraw do rozpatrzenia i trzech pracowników. Czasami usprawnienie sprawia, że jesteśmy w stanie mieć większą kontrolę nad procesem.

(Posel Krzysztof Mulawa: Nie kosztem bezpieczeństwa, panie pośle.)

Tej kontroli nad procesem potrzebujemy, nawet jeżeli różnimy się co do tego, w jakim zakresie chcemy przyjmować w Polsce pracowników czy studentów. Jeden głupi pomysł to jest ten limit 50% na studiach, bo tu naprawdę trzeba dojechać te nieuczciwe uczelnie. Jak wiemy, że ktoś ściemnia, że uczelnia zarabia tak naprawdę na tym, że przyjmuje studentów i nie planuje uczyć, to taką uczelnię trzeba zamknąć raz na zawsze. I powinna być bardzo ostra weryfikacja uczelni. Ale są też takie sytuacje, np. przy studiach doktoranckich, specjalistycznych, gdzie tak naprawdę nasza konkurencyjność zależy od ściągania nawet niewielkiej grupy specjalistów, naukowców. I tutaj wylewamy dziecko z kąpielą, bo mogą być studia doktoranckie, na których opłacałoby się nam jako Polsce np. ściągnąć na 10 osób 7 osób z zagranicy, żeby naszą naukę wesprzeć. To w ramach tego projektu jest niemożliwe. Mam poczucie, że to dojeżdżanie nieuczciwych uczelni nie jest posunięte zbyt daleko. Są pomysły dobre i złe. Szkoda, że nikt o nich nie usłyszy, bo wystartował konkurs na to, kto bardziej dojedzie samotną matkę trójki dzieci z Ukrainy, która straci pracę, kto bardziej zabierze jej 800+, czy pan Grzegorz Braun, czy pan Rafał Trzaskowski, bo obaj w tym konkursie startują i w tym populistycznym zacietrzewieniu planują karać tak naprawdę na potrzeby własne, polityczne osoby najsłabsze...

(Posel Krzysztof Mulawa: Rafał wygra.)

...kto bardziej będzie się posługiwał fake newsami, że Ukraińcy w Polsce siedzą na socjału, chociaż wiemy z twardych danych, że mamy najwyższy poziom zatrudnienia osób z Ukrainy z krajów OECD. Czy będzie to pan Donald Tusk? Czy będzie to pan Sławomir Mentzen? Bo oni też startują w tym konkursie na populistyczne i niebezpieczne twierdzenia na temat tego, ilu Ukraińców w Polsce pracuje. Naprawdę te osoby, które przyjeżdżały z Ukrainy, w ogromnej większości pracują, płacą podatki. Naprawdę wpływa do budżetu znacznie więcej niż kosztują nas te uniwersalne świadczenia, których warto bronić. A więc niestety, nawet jeżeli rządowi udało się wypracować ileś tam dobrych rozwiązań porządkujących kwestię czy to wiz pracowników, czy to pozwoleń na pracę, bo o tym też dzisiaj mówiliśmy, to wszystko zginie w tej populistycznej licytacji, w której Platforma Obywatelska i politycy Platformy Obywatelskiej dają się wodzić za nos skrajnej prawicy, a tak naprawdę to, kto co mówi, dyktuje Konfederacja. To jest skrajnie niebezpieczne i z tym trzeba skończyć. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Wolni Republikanie.

Posel Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Państwo Ministrowie! W imieniu koła Republikańskie mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektów ustaw o cudzoziemcach i systemie wizowym.

Przedstawione projekty ustaw dotyczące cudzoziemców i reformy systemu wizowego, choć mają na celu dostosowanie polskiego prawa do unijnych wymogów oraz eliminację nieprawidłowości administracyjnych, budzą poważne wątpliwości dotyczące bezpieczeństwa narodowego, stabilności rynku pracy oraz obciążeń dla systemu administracji publicznej.

Nowe regulacje dotyczące warunków zatrudniania cudzoziemców mogą prowadzić do masowego napływu pracowników spoza Unii Europejskiej, co stanowi zagrożenie dla polskich pracowników. Zbyt szerokie otwarcie rynku pracy, uproszczenie procedur wizowych i brak wystarczających mechanizmów kontrolnych mogą skutkować wypieraniem polskich pracowników.

Dodatkowo liberalizacja przepisów może doprowadzić do presji na obniżanie wynagrodzeń i do pogorszenia warunków pracy, co negatywnie wpłynie na poziom życia Polaków. Ryzyko nadużyć, w tym w zakresie fikcyjnego zatrudnienia cudzoziemców celem uzyskania prawa pobytu, staje się realnym zagrożeniem dla uczciwych przedsiębiorców i rynku pracy jako całości.

Projekt ustawy wskazuje na liczne nieprawidłowości w systemie wydawania wiz, zwłaszcza w zakresie wiz studenckich i pracowniczych. Niestety proponowane rozwiązania mogą okazać się niewystarczające do rzeczywistej eliminacji procedur związanych z obchodzeniem przepisów wizowych. Nadal istnieje ryzyko, że cudzoziemcy będą wykorzystywać system wizowy do celów niezgodnych z deklarowanymi, jak chociażby nielegalna migracja do innych państw Unii Europejskiej.

Zwiększenie kompetencji instytucji państwowych, takich jak Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Straż Graniczna, jest krokiem w dobrym kierunku, ale pozostaje pytanie, czy administracja publiczna jest odpowiednio przygotowana do wdrożenia nowych procedur w praktyce. Problemy związane z długimi terminami rozpatrywania wniosków i przeciążeniem urzędników wojewódzkich wskazują na istotne niedobory kadrowe oraz organizacyjne.

Należy również zwrócić uwagę na bezpieczeństwo narodowe. Masowy napływ cudzoziemców, w tym z krajów o wysokim ryzyku migracyjnym, takich jak Bangladesz, Pakistan czy Nigeria, rodzi poważne obawy dotyczące bezpieczeństwa publicznego. Wprowadzenie szerokich możliwości mobilności w ramach „Niebieskiej karty” Unii Europejskiej bez odpowiednich środków kontrolnych może prowadzić do niepożądanych zjawisk, takich jak nielegalna działalność, przestępczość zorganizowana czy zagrożenia terrorystyczne.

Realizacja projektowanych zmian wiąże się z istotnym obciążeniem administracji publicznej, w szczególności urzędów wojewódzkich i służb odpowiedzialnych za nadzór nad cudzoziemcami. W obecnej sytuacji niedostatecznych zasobów kadrowych i organizacyjnych istnieje ryzyko, że wdrożenie nowych procedur nie przyniesie oczekiwanych efektów, wręcz przeciwnie, zwiększy chaos i nieefektywność.

Dodatkowo wzrost liczby cudzoziemców na polskim rynku pracy i w systemie edukacyjnym będzie generował dodatkowe koszty dla budżetu państwa związane z ochroną zdrowia, edukacją oraz pomocą społeczną.

Podsumowując, oba projekty ustaw, choć mają na celu uszczelnienie systemu i doprowadzenie do standardów unijnych, nie zapewniają dostatecznych gwarancji dla polskiego rynku pracy, bezpieczeństwa oraz spójności społecznej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia w imieniu klubów i kół.

Do pytań zapisało się 22 posłów i posłanek.

Ustalam czas na 1 minutę.

Czy ktoś z państwa jeszcze chce się zapisać?

Zamykam listę.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Pawła Jabłońskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Jabłoński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrowie! Zasadnicze pytanie, jakie tutaj się nasuwa, to jest pytanie o ocenę waszych dotychczasowych kilkunastu miesięcy, dlatego że to kłamstwo wizowe, opowieści o kilkuset tysiącach nielegalnie wydanych wiz zostało rozbite w drobny mak przez waszą własną komisję śledczą.

Komisja śledcza, drodzy państwo – mało kto zdaje sobie z tego sprawę – miała w programie działania zawartym w uchwale, która ją powołała, bardzo konkretny cel. Miała m.in. wskazać konkretne osoby, które nielegalnie wjechały do Polski. Wiecie, ile takich osób, ile takich nazwisk komisja wskazała?

(Głos z sali: Zero.)

Zero, dokładnie tak. Oczywiście problem był. Mówiliście o kilkuset tysiącach, tylko że prokuratura, i to już wasza prokuratura, kierowana przez pana Bodnara, dzisiaj prowadzi śledztwo i oficjalny komunikat sprzed kilku miesięcy mówi, że sprawa dotyczy kilkuset przypadków, niektórzy mówią, że 600, niektórzy mówią, że 300, niektórzy mówią, że 200. 200 przypadków, nie 200 tys.

Posel Paweł Jabłoński

Tymczasem na Filipinach ujawniono (*Dzwonek*), że jest identyczny problem, że są jacyś nieuczciwi pośrednicy, którzy podobno handlują miejscami w kolejkach.

Pytanie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych: Jaka jest teraz sytuacja na Filipinach, co ministerstwo...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Posel Paweł Jabłoński:

...zrobiło, żeby zapobiegać temu procederowi, i jaka jest skala? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W listopadzie 2024 r. telewizja filipińska wyemitowała program w paśmie interwencyjnym o patologii przy dosłownym nabywaniu wiz. Jeden z przedsiębiorców w rozmowie z telewizją w Polsce24 opowiedział o czarnym rynku, dużych ofertach i setkach znikających w ciągu kilkunastu sekund wiz. Rozumiem, że powinniśmy złożyć wnioski o powołanie speckomisji do spraw afery wizowej KO. Szkoda tylko pieniędzy i szkoda tego czasu, szanowni państwo.

Mam pytanie: Jak przy szczupłych kadrach – ta ustawa przewiduje raptem trzydzieści parę etatów – i likwidacji placówek dyplomatycznych chcecie wdrożyć tę ustawę? Ja tego nie widzę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Matecki:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Proszę o przedstawienie informacji, ile osób w 2024 r. otrzymało wizę pracowniczą w Polsce i z jakich są krajów. Dyskutujemy tutaj o tym, jak pomagać cu-

dzoziemcom w kraju, jak ściągać do naszego kraju pracowników, często takich spoza naszego kręgu kulturowego, ale za mało dyskutujemy o tym, jak polepszyć polską demografię. Do czego mamy dążyć? Do tego, żeby tak jak w Niemczech, w Szwecji, we Francji zastępować rdzenną polską ludność ludnością afrykańską, ludnością azjatycką po to, żeby mogła tutaj pracować, bardzo często dla zachodnich korporacji, które i tak wyprowadzają pieniądze poza Polskę, bo płacą podatki w Niemczech, we Francji? Osobiście, nawet kosztem wzrostu PKB, kosztem bogactwa Polski, wolę żyć w bezpiecznym kraju, w którym nie ma multikulti, nie ma takich przypadków jak niedawno w Łobzie, gdzie Tunezyjczyk dopuszczał się tak naprawdę czynów pedofilskich (*Dzwonek*) wobec polskich dzieci, a prokuratura go w haniebny sposób wypuściła. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projektowane zmiany zawarte w druku nr 951 ograniczają dostęp do szkół policealnych tylko i wyłącznie dla osób, które posiadają certyfikat znajomości języka polskiego na poziomie biegłości językowej co najmniej B1. Warto podkreślić, że 80% słuchaczy szkół policealnych to kobiety, a na dodatek ponad ćwierć ogółu tych słuchaczy to obco-krajowcy. To im zamknie możliwość kształcenia zawodowego, a co za tym idzie, ich szanse na odnalezienie się na rynku pracy będą dużo mniejsze. W związku z tym mam pytania: Na podstawie jakich ewaluacji została zaproponowana ta zmiana, skoro raport NIK o aferze wizowej nie wskazuje na nadużycia w szkołach policealnych, a doświadczenie tych szkół nie wskazuje na to, że w kształceniu często występuje problem językowy? Na jakiej podstawie proponowano poziom B1 jako odpowiedni do nauki w szkole policealnej? Czy dany zapis nie ogranicza wolności gospodarczej oraz prawa do nauki? Czy planowane jest częstsze organizowanie sesji egzaminacyjnych certyfikatu języka polskiego oraz czy przewidywany jest (*Dzwonek*) system wsparcia dla tych, którzy nie zdali certyfikatu, aby nie poszerzyli szarej strefy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posł Ewę Szymanowską, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Ewa Szymanowska:

Szanowna Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Projekt ustawy definiuje dokumenty, które powinien złożyć kandydat w procesie rekrutacji. Utworzono katalog zamknięty, na podstawie którego rektor może wydać decyzję administracyjną o przyjęciu na studia. W systemie brytyjskim, jak również irlandzkim absolwenci szkół średnich otrzymują oryginał świadectw w terminie ok. 6 miesięcy od daty opublikowania wyników egzaminów. Jest to spowodowane tym, że absolwenci szkół średnich mogą się odwołać od tych wyników, dlatego proces wydawania ostatecznych świadectw jest terminowy. Do tej pory osoby mające świadectwo ukończenia szkoły w systemie brytyjskim lub irlandzkim były przyjmowane na pierwszy rok studiów warunkowo, na podstawie przedstawionych wyników końcowych. Jednocześnie byli zobowiązani do dostarczenia oryginału świadectw w określonym terminie w trakcie trwania pierwszego roku studiów. Wydanie decyzji na podstawie kompletu dokumentów będzie skutkowało tym, że kandydaci aplikujący na polską uczelnię (*Dzwonek*) będą absolwentami szkoły średniej z poprzedniego roku. Taka procedura będzie skutkowała tym, że wybiorą kraj, w którym nie będą musieli tracić roku, tylko będą mogli szybciej rozpocząć studia. Czy ministerstwo planuje coś zrobić w tym temacie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przed wyborami w 2023 r. sążone było olbrzymie kłamstwo, zwłaszcza przez polityków Platformy Obywatelskiej, o aferze wizowej, w wyniku której do Polski miało wjechać kilkaset tysięcy nielegalnych imigrantów. Komisja śledcza, która została powołana, nie udowodniła ani jednego przypadku wjazdu takiego imigranta, a co więcej, obnażyła kłamstwa w tym zakresie, szerzone przez polityków Platformy Obywatelskiej, dlatego ta komisja została bardzo szybko, ze wstydem, wygaszona. Natomiast w ostatnim czasie media informują o prawdziwej aferze wizowej i warto, żeby w tej kwestii zabrzmiał z tej mównicy pewien cytat z tych doniesień medialnych: Podążając legalną drogą, umówienie spotkania z konsulem powinno kosztować 500 peso filipińskich, czyli 35 zł. Przestępcy działający w biznesie wizowym mają żądać za to 250 tys. peso. To, uwaga, równowartość 17 tys. zł. Osoba chcąc spotkać się z konsulem musi tyle zapłacić, ponieważ wszystkie terminy spotkań są zarezerwowane przez

oszustów. (*Dzwonek*) Kiedyś wiza była w dobrej cenie i wszystko było legalne. 500 peso to dużo mniej niż 250 tys., gdzie płacąc pośrednikom, nie masz pewności, że dostaniesz wizę.

Jakie jest stanowisko rządu w sprawie afery wizowej na Filipinach? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Józefę Szczurek-Żelazko, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kwestia bezpieczeństwa naszego kraju, a w szczególności bezpieczeństwa w zakresie polityki migracyjnej, jest niezwykle ważna dla każdego z nas. Dzisiaj rząd przytnął dwa projekty ustaw, które, jak wynika z waszych wypowiedzi, mają zapewnić kontrolę nad procesami wjazdowymi do Polski. Rozumiem, że ten projekt został przygotowany po to, żeby nie powtórzyła się sytuacja na Filipinach, o której tutaj już wielokrotnie była mowa. Państwo przez wiele miesięcy krzyczełście o aferze wizowej, której tak de facto nie było, co stwierdziła wasza komisja, o czym pan poseł przed chwilą powiedział. Jedynym efektem pracy tej komisji był mandat europosła dla jej przewodniczącego.

W związku z tym mam pytanie: Czy minister spraw zagranicznych zna sytuację związaną z korupcją w kwestii przyznawania wiz na Filipinach? Czy minister spraw zagranicznych podjął działania naprawcze? Jeżeli tak, to jakie? Proszę o odpowiedź na piśmie. Natomiast mam też pytanie (*Dzwonek*) odnośnie do drugiej ustawy, która wprowadza implementację dyrektywy z 2021 r. Pan minister powiedział, że rząd Prawa i Sprawiedliwości opóźniał wprowadzenie tej dyrektywy, bo miał z tego powodu jakieś korzyści. Ile krajów Unii Europejskiej już teraz wdrożyło tę dyrektywę? Proszę o odpowiedź. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Krzysztofa Mulawę, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Krzysztof Mulawa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dwa pytania. Pierwsze pytanie – w sprawie warunków dotyczących „Niebieskiej karty” Unii Europejskiej. Chcę dopytać o te przepisy. Według mojego uznania chcecie wprowadzić przepisy niejasne, infantylne i wprowadzające nieporządek. Proszę mi powiedzieć, kto będzie... Zapis jest taki, że oprócz wy-

Posel Krzysztof Mulawa

kształcenia wyższego będą się też liczyły kwalifikacje uzyskane w wyniku doświadczenia zawodowego. Jak wy te infantylne przepisy chcecie uchwalać, to ja też infantylnie pytam: Czy szwagier jakiegoś pracownika w Bangladeszu będzie mógł poświadczyć jego pracę i czy to będzie akceptowane przez was?

Drugie pytanie – poproszę o oficjalne stanowisko rządu. Czy oficjalnym stanowiskiem rządu, jeśli chodzi o 800+, odbieranie świadczeń socjalnych, będzie: a) właśnie odbiór świadczeń socjalnych, tak jak mówi pan prezydent Warszawy Trzaskowski, czy b) tak jak jest napisane w druku nr 950, czyli (*Dzwonek*) przekazywanie wszystkich świadczeń socjalnych, włącznie z rentą socjalną? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Kingę Gajewską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Kinga Gajewska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! O potrzebie, a nawet konieczności zmiany polityki wizowej mówiłam w Otwocku. Wydaje się, że cała Polska to usłyszała. Natomiast chciałam uczulić ministerstwo na jedną rzecz. Chodzi o to, abyśmy nie wylewali dziecka z kąpielą. Proponowane brzmienie przepisu art. 5 stwarza pewne niebezpieczeństwo. Otóż proponujecie państwo likwidację zwolnienia studentów studiów stacjonarnych z obowiązku posiadania zezwolenia na pracę. Dla zdecydowanej większości cudzoziemców studia są płatne, a utrudnianie im podejmowania pracy w celu zdobycia środków na pokrycie czesnego wydaje się niezgodne z polityką, która jest prowadzona od wielu lat. A więc proszę się zastanowić (*Dzwonek*) nad ewentualną zmianą w tym zakresie, która jest również popierana przez KRASP i środowiska uniwersyteckie, nad tym, czy nie warto tego zmienić. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Annę Kwiecień, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Kwiecień:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Naprawdę ze strony polityków dzisiejszej ekipy rządzącej to są himalaje hipokryzji – mówienie o jakiej-

kolwiek aferze wizowej związanej, niby związanej z Prawem i Sprawiedliwością. Ja muszę to przypomnieć: otóż pierwsza wielka afera to była afera wizowa w konsulacie generalnym w Łucku na Ukrainie. Było to za czasów pierwszego rządu Platformy Obywatelskiej i PSL-u, w latach 2009 i 2011. Wydano wtedy w sposób nielegalny 2 tys. wiz. Proszę państwa, doszłście teraz do władzy i dzieje się to samo, tylko miejsce afery zostało zmienione, bo dzisiaj dzieje się to na Filipinach. Politycy filipińscy mówią, że ich obywatele (*Dzwonek*), żeby otrzymać wizę, muszą zapłacić 1 tys. dolarów.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Anna Kwiecień:

Chciałam spytać: Jakie państwo wdrożycie działania, żeby zapobiec tej aferze?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Annę Gembicką, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie widzę pani poseł.

Zapraszam pana posła Jarosława Zielińskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Zieliński:

Partie koalicji 13 grudnia w sprawach migracyjnych są absolutnie niewiarygodne. Za pierwszego Tuska chcieliście przyjmować wszystkie kwoty, jakie tylko by ze szlaku południowego do Polski dotarły, potem byliście przeciwni budowie zapory granicznej, chcieliście przyjmować z Białorusi wszystkich, a dopiero potem badać, kim oni są. Teraz jest bardzo niejasny stosunek do paktu europejskiego o migracji i azylu. Napisaliście jakąś śmieszna, dziwaczna, pełną pustosłowia strategię migracyjną i kierujecie do Sejmu kolejne ustawy, które, jak mówiłem w wystąpieniu klubowym, są rozbieżne w stosunku do siebie, nie mają żadnej spójności ze sobą, i w nich są ukryte najróżniejsze pułapki. A więc chciałbym poprosić ministrów, którzy reprezentują rząd w pracach nad tymi ustawami, żeby wskazali nam konsekwentnie na dalszych etapach procesu legislacyjnego, jakie konkretne zapisy tej waszej tzw. strategii odnoszą się do konkretnych ustaw, które proponujecie nam do uchwalenia w Sejmie w ramach rzekomego uszczelnienia wizowego (*Dzwonek*) i zapewnienia bezpieczeństwa Polsce i Polakom.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Izabelę Bodnar, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Izabela Bodnar:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! 6,5 mln przez 4 lata. Tyle wiz wydało Ministerstwo Spraw Zagranicznych za czasów Prawa i Sprawiedliwości. Więcej niż takie kraje jak Hiszpania czy Niemcy. Wizy te nie miały żadnego związku z potrzebami polskiej gospodarki ani działalnością polskich uczelni. Rząd PiS-u nie tylko nie sprawował nadzoru nad mechanizmami kontrolującymi cudzoziemców, ale także wprowadzał nieprzemysłane, skompromitowane programy, jak „Poland. Business Harbour”, i wydawał wizy bez jakiejkolwiek kontroli organów państwowych. Dodatkowo część polskich uczelni wykorzystywała kruczki prawne podczas łatwych zagranicznych rekrutacji, które gwarantowały pozyskiwanie wiz krajowych. Wielokrotnie uczelnie rekrutowały studentów, których poziom wiedzy i znajomości polskiego nie pozwalał na faktyczne podjęcie studiów. Po dziś dzień odczuwamy skutki prowadzonej przez rząd polityki migracyjnej, która doprowadziła do zaburzenia na rynkach pracy, negatywnie wpłynęła na bezpieczeństwo narodowe oraz (*Dzwonek*) przyniosła nam przepotworny wstyd na arenie międzynarodowej. Mam nadzieję, że przyjęcie ustawy, o której dziś mówimy, spowoduje uszczelnienie systemu wizowego, bo potrzebujemy tego bardziej niż kiedykolwiek.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Izabela Bodnar:

Panie ministrze, trzymam kciuki za skuteczne posprzątanie tego bałaganu. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Radosława Fogla, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Radosław Fogiel:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Kiedy słyszymy, że rząd kieruje do Sejmu ustawę dotyczącą

systemu wizowego, w swojej naiwności mamy nadzieję, że będzie to dotyczyło niedawnej afery wizowej na Filipinach, o której jeden z głównych programów informacyjnych donosił, że próbuje się uzyskiwać łapówki po to, żeby można było umówić się na spotkanie w polskim konsulacie. Tak samo działo się w Łucku za pierwszego Sikorskiego w MSZ. Ale nie, państwo mówicie o studentach. Państwo próbujecie dalej okłamywać Polaków, mówiąc o rzekomych aferach wizowych za czasów Prawa i Sprawiedliwości. Kiedy doszło do drobnych nieprawidłowości za rządów Prawa i Sprawiedliwości, to służby je wykryły i zatrzymały sprawców. Co wy zrobiliście w sprawie afery wizowej na Filipinach? (*Dzwonek*) Nic. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Golińską, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Małgorzata Golińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Polak żyjący na pograniczu polsko-niemieckim złożył pozew przeciwko Niemcom o naruszenie zapisów kodeksu Schengen i swobody podróżowania. Coraz więcej Polaków z województw przygranicznych uważa, że niemieckie służby, stosując kontrole, pozostają w tzw. szarej strefie i że nikt nie weryfikuje sposobów, stylu ani nawet podstaw prawnych ich działań. Z kolei w drugą stronę, czyli akurat wobec Polski, Niemcy jeszcze w zeszłym roku prowadziły dokładnie odwrotną politykę, czyli podrzucały nam nielegalnych migrantów bez kontroli, a często nawet bez zawiadamiania polskich służb.

Proszę o informację, jakie działania podjął obecny rząd, i czy w ogóle je podjął, aby wezwać Niemców do zaprzestania łamania prawa w obu przypadkach – z jednej strony chodzi o zawieszenie przepisów strefy Schengen, a z drugiej strony – podrzucanie nam migrantów. Jakie są ustalenia grupy roboczej na poziomie wiceministrów, która miała być powołana w zeszłym (*Dzwonek*) roku w lipcu, żeby wypracować ze stroną niemiecką wspólne ustalenia i przywołać Niemców do porządku? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, koło poselskie Republikanie.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Mamy tymi projektami ułatwić obcokrajowcom

Posel Jarosław Sachajko

dostęp do polskiego rynku pracy. Mówią państwo, że będą państwo pilnowali, aby oni rzeczywiście pracowali, ale jednocześnie słyszymy, że właściwie od lat, nie tylko od miesięcy, inspekcja pracy jest niedofinansowana. W tym projekcie też państwo nie zapewniają należytego finansowania inspekcji pracy. Czyli co? Dalej będzie tak, jak jest? Będą przyjeżdżać i hasać, nie pracując? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Janusz Kowalski:

Pani Marszałek! Wasza polityka to polityka multikulti willkommen. Gdy rządzi Platforma Obywatelska, nasze matki, nasze żony, nasze córki czują się coraz mniej bezpieczne na polskich ulicach. W Warszawie, w Poznaniu, we Wrocławiu widzimy coraz więcej obcych ludzi, którzy mają inny kolor skóry, którzy nie znają ani jednego słowa po polsku, którzy zostali nielegalnie podrzuceni przez niemieckie służby i nie są to inżynierowie. Przebywają tutaj nielegalnie. Normalność, tak jak w Stanach Zjednoczonych, powinna polegać na tym, że państwo chroni polskich obywateli i nie pozwala na to, aby Niemcy podrzucali nam jakichś imigrantów, nie pozwala na to, aby stwarzali oni zagrożenie dla polskich kobiet. Co zrobił Rafał Trzaskowski? Jak zareagował na to, że w tych wszystkich taksówkach obsługiwanych przez tych ludzi, którzy w ogóle nie powinni w Polsce *(Dzwonek)* przebywać, gwałcą oni polskie kobiety? Co zrobił? Nic nie robicie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle. Zastanawiam się, jaki obcy w panu siedzi.

Zapraszam panią posel Klaudię Jachirę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Do druku nr 951 załączono dwie bardzo ważne, w mojej ocenie, i merytoryczne opinie – jedną Konfederacji Lewiatan, a drugą Fundacji Ukraiński Dom. Warto zauważyć, że w obu pismach są zawarte pozytywne słowa dotyczące planowanych zmian, ale także uzasadnione obawy. Konfederacja Lewiatan zwraca uwagę, że wprowadzenie dodatkowych barier w przypadku dostępu do instrumentów legalizacji zatrudnienia cu-

dzoziemców będzie niekorzystne z punktu widzenia gospodarki i polskich pracodawców. Bardzo zależy nam na tym, żeby pomóc także polskim pracodawcom, więc dużo lepszym sposobem przeciwdziałania tym nadużyciom byłoby zdecydowanie usprawnienie procesów służących legalizacji zatrudnienia cudzoziemców, ich wjazdu i pobytu w celu pracy. To była ta pierwsza opinia.

Fundacja Ukraiński Dom wyraża natomiast obawy związane z art. 7 i ze szkołami policealnymi. Uważam, że pada tam bardzo ważne zdanie, że akurat Ukrainki i Ukraińcy podejmują naukę w szkołach policealnych *(Dzwonek)* właśnie po to, żeby odpowiedzieć na zmiany na rynku pracy. To także jest dla nas bardzo ważne. Co więcej...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Posel Klaudia Jachira:

Jeszcze ostatnie zdanie, bo chcę zapytać przedstawicieli ministerstwa, co o tym sądzą.

Brakuje kursów języka polskiego. Bardzo proszę stronę rządową, żeby powiedziała, co myśli o przedstawionych opiniach i czy widzi tutaj pole do dyskusji, abyśmy porozmawiali o tych ważnych sprawach, ważnych także dla polskich pracodawców. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Zapraszam pana posła Waldemara Śługockiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Waldemar Śługocki:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ta debata jest niezwykle ważna, bo dotyczy ona przyszłości państwa polskiego, tego, w jakim tempie i czy w ogóle będziemy się rozwijać, jak będą postrzegać nas sąsiedzi i obywatele innych państw członkowskich Unii Europejskiej. Nie będę odnosił się do tych truizmów, które padają tutaj, na sali, oskarżeń z prawej strony sali dotyczących tego, co zrobiliśmy przez miniony rok, bo państwo mieliście 8 lat i nie przedstawiliście żadnych, lepszych czy gorszych, projektów ustaw odnoszących się do tych kwestii, o których dzisiaj mówimy. To jest, jak myślę, prosta odpowiedź, która powinna państwa satysfakcjonować.

Odnosząc się do meritum, trzeba powiedzieć, proszę państwa, że trzy przesłanki są podstawowe

Posel Waldemar Sługocki

z punktu widzenia tego, co dzieje się dzisiaj na polskim rynku pracy. Z jednej strony brakuje nam ponad 1 mln osób, 1 mln rąk do pracy (*Dzwonek*), dokładnie 1,2 mln osób, m.in. 150 tys. kierowców i 200 tys. pracowników budowlanych.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Waldemar Sługocki:

Ale z drugiej strony mamy dane Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, że 1 177 452 osoby są ubezpieczone...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Waldemar Sługocki:

...i są zarejestrowane w systemie w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. To pokazuje, proszę państwa, że ta migracja jest zarejestrowana i przynosi określone efekty zarówno dla systemu emerytalnego, jak i dla polskiego rynku pracy.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Posel Waldemar Sługocki:

Chodzi o to, panie ministrze, żeby ta ustawa z jednej strony uwzględniała i w sposób cywilizowany pozwalała przyjmować uchodźców, właściwie ich weryfikując, ale żeby ten proces, tak jak pan minister zasugerował, był niezwykle efektywny, krótki i żeby uwzględniał ewentualne zagrożenia. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Myślę, że pan minister zrozumiał.

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Pawła Rychlika, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Rychlik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z początkiem stycznia 2025 r. do Polski dotarła informacja z głów-

nej filipińskiej stacji telewizyjnej, z programu podobnego do tego, który jest dziś w Polsce – „Sprawa dla reportera”, o grupie Filipińczyków, którzy skarżyli się, że od 8 miesięcy nie mogą otrzymać terminu spotkania wizowego mimo tego, że mają zagwarantowaną pracę w Polsce. Twierdzą oni, że jedynym sposobem na przyspieszenie procedury jest kupienie terminu spotkania, a kwoty sięgają nawet 30 tys. peso filipińskich. Szanowni państwo, mamy do czynienia z prawdziwą aferą wizową i pragnę zapytać, czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych, czy minister Radek Sikorski cokolwiek w tej kwestii zrobił, żeby ją wyjaśnić. A co do procedowanego projektu ustawy, to mam pytanie: Na czym polegać ma weryfikacja dokumentu potwierdzającego (*Dzwonek*) ukończenie szkoły średniej przez cudzoziemców i czy konsulowie z dodatkowymi kompetencjami otrzymają również na ten cel dodatkowe środki finansowe? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Franciszka Sterczewskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Franciszek Sterczewski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Polskie uczelnie wykonują olbrzymią pracę dla międzynarodowej integracji nauki. Zdecydowanie jest to jeden z priorytetów w ostatnich latach. Tymczasem środowisko naukowe wyraża wiele obaw, że proponowana ustawa w wielu aspektach wpłynie negatywnie na ten proces. Studia dla większości cudzoziemców są płatne, a ustawa nakłada także ograniczenia w wydawaniu zezwoleń na pracę. Jak taki student czy doktorant ma się utrzymać? Uszczelnienie systemu wizowego po latach PiS-owskich afer nie może oznaczać wylewania dziecka z kąpielą. Polska nauka musi korzystać na wymianie międzynarodowej, a nie tracić potencjalne szanse. Dlatego liczę na rozwiązanie tej sprawy i na pozytywne odpowiedzi środowisku naukowemu. To jest naprawdę jeden z priorytetów naszego rozwoju. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Przemysława Witka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Przemysław Witek:

Bardzo dziękuję, pani marszałek, za udzielenie głosu.

Posel Przemysław Witek

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Ministrowie! W pierwszej kolejności chciałbym się do państwa zwrócić uprzejmie z prośbą o rozpoznanie i wyjaśnienie tej sprawy filipińskiej. Im lepiej to zrobimy, im rzetelniej i przejrzysiej, tym mniej będzie to wykorzystywane w taki sposób, jak państwo dzisiaj widzicie.

Chciałbym też opinii publicznej i państwu z Prawa i Sprawiedliwości zadekować jedną informację. Kiedy CBA – wasze, za waszych rządów – wchodzi na działkę do rodziców asystenta wiceministra spraw zagranicznych i znajduje pozyskane, jak się później okazało, zakopane w słoikach pieniądze w dużej ilości za dealowanie wizami, to oznacza – jeżeli nawet byśmy się wspólnie umówili, że nie używamy słowa „afera” – ogromne ryzyko i zdefiniowany obszar ryzyka i nieprawidłowości. Jeżeli wpuściliśmy cudzoziemców – i mogą przymknąć oko na to (*Dzwonek*), że z 6 mln, o których wspomniała pani Bodnar, 3 mln to Ukraińcy, a tylko dwadzieścia kilka tysięcy to „Poland. Business Harbour” – to było tam 2 tys. obywateli rosyjskich, którzy się dzisiaj rozpierzchli i być może to byli agenci, czego nie wiemy. Dlatego, proszę, nie krytykujcie strategii migracyjnej, która się pojawiła. To dokument plastyczny, nad którym można pracować. Nie należy tego robić w taki sposób, jak to robicie, bo to jest absolutnie nadużycie zaufania opinii publicznej, a wręcz zdrada stanu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I tak dotarliśmy do końca listy zapisanych do głosu posłów i posłanek z pytaniami.

Jako pierwsza odpowie na pytania podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pani minister Henryka Mościcka-Dendys.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Henryka Mościcka-Dendys:**

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za te wszystkie pytania, w szczególności zapytania dotyczące Filipin. Mówiąc szczerze, spodziewałam się w tym miejscu, że państwo obejrzyte ten materiał do końca. Wyraźnie z niego wynika, że działania uszczelniające system wizowy działają, to znaczy nie można kupić polskiej wizy. W tym materiale występują osoby, które są niezadowolone z tego, że tej wizy nie otrzymały, i bynajmniej nie ma z tym nic wspólnego polski urząd konsularny ani uczciwi po-

średnicy. Skąd bierze się ta sprawa? Jak państwo spojrzycie na naszą statystykę wizową na przestrzeni ostatniego roku – i tu patrzę na pana posła Mulawę, który się niepokoił tym, że nie ma żadnego postępu na tym odcinku – to uspokajam: statystyka wizowa poprawiła się we wszystkich kategoriach wiz.

(*Posel Krzysztof Mulawa*: Co to znaczy, że się poprawiła, pani minister?)

O 30% spadło nam wydawanie wiz wobec poziomu z roku wcześniejszego.

(*Posel Krzysztof Mulawa*: To znaczy, że wcześniej było źle?)

Natomiast mamy też takie kategorie wiz, w których spadek uzyskaliśmy na poziomie ponad 90%, i zrobiliśmy to instrumentami obowiązującego porządku prawnego, przestrzegając zasad.

Filipiny – kraj, który ma ogromną nadwyżkę demograficzną. Mniej więcej 1 mln osób co roku chce wyjechać za granicę jako migranci zarobkowi. Z żalem stwierdzam, że prawo do wizy, także do polskiej wizy, nie jest prawem człowieka. I nie każdy, kto marzy o przyjeździe do Polski, tę wizę otrzyma, nawet jeśli odda się w ręce nieuczciwych pośredników. Zwracam jeszcze raz uwagę, że sprawa filipińska to sprawa nieuczciwych pośredników żerujących na naiwności własnych rodaków. W tle są też lobbysci, agencje żyjące z tego, że pośredniczyły do 2023 r. w masowym napływie pracowników do Polski. Ukrócamy to, a te ustawy, o których państwo dzisiaj dyskutują, pozwolą to ukrócić jeszcze bardziej.

(*Posel Krzysztof Mulawa*: Po co nam outsourcing, pani minister?)

Outsourcing jest zupełnie czym innym, panie pośle. To też chętnie wyjaśnię.

(*Posel Krzysztof Mulawa*: Proszę bardzo.)

Pytanie, kto to jest outsourcer? Outsourcer, proszę państwa, to jest usługodawca zewnętrzny, który działa legalnie, ale on tylko przyjmuje wniosek.

(*Posel Krzysztof Mulawa*: Tak.)

Nie robi nic więcej.

(*Posel Krzysztof Mulawa*: Kto ustanawia kolejkę, pani minister?)

Korzystamy z outsourcerów tylko w sześciu miejscach na świecie, w tym w takich krajach jak Białoruś.

(*Posel Krzysztof Mulawa*: Indie, Filipiny.)

Tu z uwagi na ekspulsję polskich dyplomatów inaczej nie bylibyśmy w stanie w ogóle obsługiwać procesu wizowego.

(*Posel Krzysztof Mulawa*: Jak to? Uczmy się.)

W ostatnim roku wszyscy outsourcerzy – a są to uczciwie i legalnie działające firmy – otrzymali zobowiązanie do wprowadzenia dwustopniowego poziomu weryfikacji każdej osoby, która się zgłasza po slot wizowy. Wyeliminowaliśmy tzw. boty, czyli osoby czy firmy, które korzystały z elektroniki po to, żeby masowo zajmować miejsce w kolejkach wizowych. Tego problemu już dzisiaj nie mamy. W bardzo wielu krajach mieliśmy rzeczywiście z tym do czynienia, ale udało się to ukrócić. A więc zapewniam państwa, że

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Henryka Mościcka-Dendys**

to, z czym mamy do czynienia dzisiaj na Filipinach, to jest po prostu brak możliwości otrzymania polskiej wizy. Będziemy mieć z tym do czynienia dalej, bo nie chcemy, żeby każdy, kto aplikuje o wizę, mógł do Polski wjechać. Tego nie wytrzyma żadne państwo. Mamy pewne potrzeby polskiej gospodarki, ale będziemy decydować w oparciu o potrzeby rynku, kwalifikacje i rzeczywiste braki tutaj.

Umieędzynarodowienie polskiej nauki to druga kwestia, która budzi dużo emocji. Proszę państwa, umieędzynarodowienie nauki nie jest równoznaczne z maksymalizacją liczby studentów zagranicznych. Bardzo staramy się przekierować uczelnie wyższe i ich uwagę – o to pytała jedna z pań posłanek – na studentów w Europie Zachodniej, w tym na potomków Polaków, na Polonię w drugim i trzecim pokoleniu, która jest ogromnie zainteresowana studiowaniem w Polsce, a której właściwie polskie uczelnie nie składają oferty rekrutacyjnej. Chcielibyśmy, żeby polskie uczelnie mniejszą wagę przywiązywały do rekrutowania w krajach trzecich, a może nie tyle krajach trzecich, ile państwach odległych, a większą do rekrutowania w państwach szeroko pojętego Zachodu, bo np. w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii czy Kanadzie mamy duże zainteresowanie ze strony młodych Polaków, którzy chcą do Polski przyjechać na studia. Mamy nadzieję, że ten system, który dzisiaj wprowadzamy, i dialog, który prowadzimy z uczelniami wyższymi na temat tego, żeby dopasować kalendarze rekrutacyjne do potrzeb Europy Zachodniej i świata anglosaskiego, również przyniosą dobre rezultaty.

Pytacie państwo, dlaczego zaostrzyliśmy zasady dla szkół policealnych.

(Poseł Waldemar Stugocki: Tak.)

To był wniosek Ministerstwa Edukacji Narodowej, niestety wynikający z faktu, że tu również mieliśmy do czynienia z nieuczciwym modelem biznesowym.

(Poseł Waldemar Stugocki: Tak jest, dokładnie. Bardzo dobrze.)

Nie chcę ośmieszać żadnej edukacji, bo każda jest ważna, ale mniej więcej semestr edukacji na dowolnym kierunku pozwalał mieć uznane świadectwo znajomości języka polskiego.

(Poseł Waldemar Stugocki: Co nie jest prawdą.)

To nie było prawdą i niestety nie potwierdzała się znajomość języka polskiego. Na ten fenomen zwróciliśmy nam uwagę i dlatego także w tym obszarze będziemy chcieli tą ustawą ukrócić ten proceder.

W kwestii pozwoleń na pracę dla studentów uspokajam, choć trochę jestem zaniepokojona tym, że państwo o to pytacie, bo faktycznie mieliśmy na początku prac nad tymi projektami przez moment dyskusję o tym, żeby studentów zobowiązać do pozyskiwania jakiejś formy pozwolenia, ale tego ostatecznie

w tej ustawie nie ma. Studenci nadal będą mogli pracować bez pozwolenia na pracę. Rozumiemy, że to jest ważne dla polskiego sektora usług, że pozwala to także studentom z państw odległych, a czasem nawet z państw sąsiedzkich po prostu w Polsce się utrzymać.

Innymi słowy, podsumowując i raz jeszcze odnosząc się do sprawy Filipin, chciałabym państwa zapewnić, że to, czym zajmujemy się od 12 miesięcy, to jest uszczelnianie systemu wizowego, które już przyniosło rezultaty. Liczymy, że przyjęcie tego pakietu czterech ustaw przyniesie kolejne. Ograniczymy zapotrzebowanie na polską wizę. Już dzisiaj w wielu krajach, podam przykład Pakistanu, znacznie spadło zainteresowanie pozyskaniem polskiej wizy, bo rozniosła się wiedza, że ta wiza jest po prostu znacznie trudniej dostępna. Mamy nadzieję, że ukrócenie pewnych praktyk, takich – powiedziałabym – nieuczciwych modeli biznesowych czy to na rynku pracy, czy w szkolnictwie wyższym, przyniesie pozytywne rezultaty i będziemy mieli do czynienia z napływem do Polski tylko tych pracowników czy studentów, którzy rzeczywiście chcą tutaj albo pracować, albo studiować. A te braki w polskiej gospodarce, o czym też chcę państwu powiedzieć, chcielibyśmy uzupełnić, odwołując się do zasobu polonijnego. Tego będzie dotyczył nowy program współpracy rządu z Polonią i Polakami za granicą. Liczymy, że ten naturalny zasób państwa polskiego, jakim są Polacy, którzy zdecydowali się na emigrację, może zostać wykorzystany. Zachęcamy Polaków do powrotu i chcemy stworzyć ku temu lepsze narzędzia. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Zapraszam do udzielenia odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana ministra Macieja Duszczyka.

Zapraszam, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Maciej Duszczyk:**

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Odpowiem na kilka pytań, które bezpośrednio odnosiły się do tej ustawy o „Niebieskiej karcie”. Po pierwsze, odpowiedź dotycząca liczby państw, które do tej pory nie wdrożyły tej dyrektywy. Mamy dwa państwa, które nie wdrożyły dyrektywy. Są to Chorwacja i Słowenia. Problem jest taki, że my nie jesteśmy w stanie konkurować w kwestii pozyskiwania tych najlepszych pracowników, ponieważ to nie jest tylko i wyłącznie konkurencja Australijczyków z Francuzami, z Niemcami, ale to jest również konkurencja między Czechami a Polską, Słowacją a Polską, czyli chodzi o państwa, w których mamy mniej więcej podobny poziom

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Maciej Duszczyk**

życia. Teraz 13 tys. zł, które są wejściem do systemu, minimalnym...

(Poseł Krzysztof Mulawa: W Warszawie.)

Panie pośle, to nie są małe pieniądze – w każdym miejscu. Nie wiem, czy naprawdę mamy bardzo dużo osób pracujących jako kelnerzy, które zarabiają 13 tys. brutto.

(Poseł Krzysztof Mulawa: To są unikalne umiejętności, panie ministrze?)

Nie znam się na ich wynagrodzeniach, ale panie pośle, naprawdę życzyłbym sobie, również posłom Rzeczypospolitej Polskiej, żebyśmy otrzymali 13 tys. zł podstawowego wynagrodzenia.

(Poseł Krzysztof Mulawa: Unikalne umiejętności?)

To są bardzo duże pieniądze z punktu widzenia polskiego rynku pracy. Nie wiem, skąd pan czerpie informacje o średnim wynagrodzeniu, naprawdę, już nie mówiąc o wynagrodzeniach w branży gastronomicznej.

(Poseł Krzysztof Mulawa: Z życia. Mieszkam w Warszawie od 20 lat.)

Szanowni Państwo! Tak naprawdę nie wdrażając tego typu prawa, zdajemy się na to, że przedsiębiorstwa będą opuszczały Polskę, nie płacąc podatków w Polsce, na rzecz innych państw. Taka jest konsekwencja zaniedbań, z którymi mieliśmy do czynienia. Bo gdyby te przepisy zostały wprowadzone szybciej, prawdopodobnie więcej tych firm zdecydowałoby się na pozostanie w Polsce, ponieważ mogłyby ściągnąć tych pracowników, których potrzebują. Zaznaczam: pracowników wysoko wykwalifikowanych.

Pytał pan, panie pośle, również o kwestie potwierdzania. Prosiłbym, żeby pan troszkę, minimalnie zainteresował się, jak wygląda system potwierdzania kwalifikacji zawodowych. Jaki jest to proces? Ja nie wiem, jakie ma pan układy z pańskim szwagrem, ja mam nawet całkiem niezłe, i naprawdę nie ma żadnej takiej sytuacji, w której ktoś może komuś coś potwierdzić. Naprawdę pańska wizja państwa, rządu i podejmowania decyzji jest kompletnie absurdalna. (Oklaski) Uważa pan, że ktoś może przyjść, coś tam zrobić i państwo to zaakceptuje. Może tak było, ale tak już nie jest.

(Głos z sali: Właśnie.)

A więc te wszystkie procesy, z którymi mamy do czynienia, są naprawdę bardzo dobrze kontrolowane i właśnie ta dyrektywa, o której mówimy, wprowadza mechanizmy, żeby nie można było państwa oszukiwać, nie można było systemu oszukiwać.

(Poseł Krzysztof Mulawa: Dyplom uczelni wyższej jest mniej ważny? Tak?)

W „Poland. Business Harbour” można było oszukiwać. W tym systemie nie można państwa oszukiwać, ponieważ jest on kilkakrotnie zabezpieczony. Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące przyspieszenia pewnych procedur, to są procedury, które są przyspieszane,

ponieważ tu mamy pełną dokumentację, wiemy, kto przyjeżdża. Jest pełna kontrola nad procesem imigracyjnym, ponieważ mamy wyłącznie osoby wysoko wykwalifikowane i to jest naprawdę bardzo niewielka grupa ludzi.

Kilkoro z państwa posłów pytało o kwestię kosztów tej ustawy, obawiając się ich. Otóż to jest taka ustawa, która ma trochę odwrócony tok myślenia. Mianowicie każda dodatkowa osoba, która w tym przypadku przyjeżdża do Polski, jest dodatkowym dochodem państwa. Dlaczego? Z tego powodu, że nawet jeżeli patrzymy sobie na to, jaką składkę ubezpieczeniową ona płaci z tych 13 tys. zł... A to jest tylko i wyłącznie minimalna kwota, większość tych osób zarabia powyżej 20 tys. – 25 tys. Składka jest wysoka. Oni kontrybuują, na litość boską, używał pan też tego stwierdzenia. Tak więc oni kontrybuują do polskiego systemu podatkowego, a nie z niego biorą. Możemy się zastanawiać nad pewną grupą osób objętych tą ustawą, o której mówiliśmy niedawno, ustawą pomocową, która pewnej kategorii osób rzeczywiście daje pewne benefity. Ale ta ustawa nie da żadnych benefitów. Wszystkie te świadczenia, które tam są dotowane, są świadczeniami, w ramach których i tak kontrybuuje ten pracownik, migrant do systemu.

Było też bardzo istotne pytanie, jeśli chodzi o Państwową Inspekcję Pracy. Państwowa Inspekcja Pracy rzeczywiście jest w opłakanym stanie, natomiast my teraz bardzo mocno ją wzmacniamy. Jestem po rozmowie z nowym głównym inspektorem i ja sobie nie wyobrażam dobrze funkcjonującego systemu kontroli bez wzmocnienia Państwowej Inspekcji Pracy. Panie pośle, problem z Państwową Inspekcją Pracy jest następujący: mamy do czynienia z podporządkowaniem bezpośrednio marszałkowi Sejmu. Jesteśmy teraz w kontakcie w taki sposób, żeby zmienić też relacje między poszczególnymi instytucjami w taki sposób, żeby wzmocnić Państwową Inspekcję Pracy, chociażby jeśli chodzi o kwestię możliwości kontroli. Chodzi również o wyspecjalizowanie się też kontroli cudzoziemców, bo mamy do czynienia z taką sytuacją, w której rzeczywiście cudzoziemcy są tą kategorią – o tym parokrotnie mówiłem – która często podlega właśnie wykorzystywaniu.

Państwowa Inspekcja Pracy musi zostać wzmocniona m.in. w tej kategorii. Naprawdę jeśli chodzi o kwestię kosztów społecznych, to coś takiego w ogóle nie istnieje.

Było też pytanie odnośnie do strategii. Otóż wszystkie ustawy, nad którymi procedujemy, są bezpośrednio zakotwiczone w strategii. Strategia mówi w następujący sposób: jeżeli będziemy uzupełniali niedobory na rynku pracy, to tylko i wyłącznie w tych zawodach deficytowych i długotrwale deficytowych. „Niebieska karta” dokładnie o tym mówi. Jeżeli mówimy o tym, że obejmujemy kontrolę nad procesem wizowym, to chodzi o ustawę MSZ. Jeżeli mówimy, że będą transparentne i bezpieczne systemy dopuszczania cudzoziemców do polskiego rynku pracy, to

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Maciej Duszczyk**

chodzi o ustawy, nad którymi dyskutowano w poprzedniej części naszej dyskusji, ustawy przygotowane przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Jeszcze chodzi o to, o czym też mówiła pani minister Dendys, mianowicie że w strategii jest również napisane, że naszym priorytetem jest zawalczenie o pewną specyficzną kategorię osób. Ta kategoria osób to jest drugie, powiedzmy: pierwsze pokolenie, które urodziło się już za granicą. Są to młodzież i dzieciaki, które urodziły się już za granicą, są to dzieciaki tych migrantów, którzy wyjechali zaraz po wejściu do Unii Europejskiej. Szacujemy ich nawet na kilkaset tysięcy osób, małe kilkaset tysięcy, nie duże – małe kilkaset tysięcy. Musimy stworzyć system zachęt, żeby oni wrócili do Polski. Oni mówią po polsku, mają kontakty z polskimi rówieśnikami, oglądają często też polską telewizję, jeśli w ogóle oglądają telewizję, bo wiem, że młodzież rzadko ogląda telewizję, ale funkcjonują w polskiej przestrzeni. Przyjeżdżają do Polski, odwiedzają swoje rodziny. Musimy o nich zawalczyć, nie tylko i wyłącznie po to, żeby utrzymali ten kontakt rodzinny, ale żeby poszli na studia, weszli na rynek pracy, odbyli staż, bo wtedy mamy szansę o nich zawalczyć. To jest taka kategoria osób, która moim zdaniem powinna być absolutnie kluczowa.

Ostatnia rzecz, Wysoka Izbo. Kilkanaście dni temu stawałem przed Wysoką Izbą i mówiłem o danych statystycznych. Mogę już teraz powiedzieć prawie z pewnością, bo wtedy jeszcze nie mieliśmy do końca tych danych: we wszystkich kategoriach, jeśli chodzi o dane migracyjne, migracje migrantów, to w 2024 r. ten poziom spadł. To jest dobra informacja. Odzyskujemy kontrolę. Dlaczego? Do połowy roku mniej więcej mamy utrzymane wskaźniki z 2023 r., ale te działania, które rozpoczęliśmy na początku roku, pokazują nam spadek. Jeżeli spojrzymy na zezwolenia na pracę w tych najtrudniejszych kategoriach, które budzą najwięcej kontrowersji, mamy comiesięczne spadki 20%, 25%. A więc tylko i wyłącznie te działania, które podjęliśmy jeszcze bezustawowo, spowodowały, że te liczby się znacząco zmniejszyły. Będziemy pewnie do końca roku w stanie te liczby dokładnie pokazać w poszczególnych kategoriach. Jak również najsłynniejsza kategoria, tj. first residence permit, czyli wydane po raz pierwszy dokumenty pobytowe. Mogę państwa zapewnić, że w 2024 r. na pewno, jeżeli to podsumujemy, liczba będzie znacząco mniejsza niż w 2023 r. Jestem prawie przekonany, oczywiście nie mam jeszcze danych z innych państw, że nie będziemy już na pierwszym miejscu, bo udało się uszczelnić wiele różnego rodzaju systemów, które funkcjonowały, jeszcze bez tych ustaw, po to żeby odzyskać kontrolę. Odzyskaliśmy kontrolę, teraz zapewniamy bezpieczeństwo.

Panie pośle, logika tego podejścia do strategii migracyjnej jest absolutnie zgodna ze wszystkimi etycznymi zasadami, językowymi zasadami i logicznymi zasadami, ponieważ najpierw trzeba odzyskać kontrolę, a później zapewnić bezpieczeństwo. Dziękuję państwu bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie ministrze.

Panie pośle... Ale pół minuty i bardzo proszę o merytorykę, dobrze?

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Mulawa:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Nawet jeśli pan będzie mówił spokojnie, używał wysublimowanego języka, to nie przekona pan nawet swoich kolegów z Platformy Obywatelskiej, że uszczelnianiem rynku pracy będzie odpuszczenie warunku przedstawiania dyplomu uczelni wyższej. Odejście od tego warunku jest rozszczelnieniem, klasycznym rozszczelnieniem rynku pracy, a nie uszczelnianiem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Panie pośle, właśnie miałam wrażenie, że pan minister mówił bardzo zrozumiałym językiem, co się rzadko oczywiście w urzędach zdarza.

(Poseł Krzysztof Mulawa: I spokojnie. Ale nie mówił prawdy.)

Bardzo dziękuję panu ministrowi, zresztą pani minister też bardzo dziękuję, bo było to naprawdę bardzo merytoryczne wystąpienie.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselskie projekty ustaw:

— o zmianie niektórych ustaw w celu wyeliminowania nieprawidłowości w systemie wizowym Rzeczypospolitej Polskiej, zawarty w druku nr 951,

— o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 950

do komisji nadzwyczajnej, która zostanie powołana w celu ich rozpatrzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy warunków prowadzenia działalności gospodarczej (druk nr 907).

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Proszę pana posła Ryszarda Petru o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Ale zanim pan poseł Petru zacznie, bardzo proszę, żeby pan minister i pan poseł Waldemar Ślugocki troszkę obniżyli poziom rozmów.

Panie pośle Ślugocki, czekamy. Nie słyszy. Panie pośle Ślugocki, czekamy na obniżenie.

(Poseł Waldemar Ślugocki: Przepraszam bardzo.)

A my zaczynamy.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Ryszard Petru:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Europa jest w marazmie i potrzebujemy innowacji, energii i przedsiębiorczości. Najprostszym działaniem jest zrzuć ograniczeń biurokratycznych nakładanych na firmy, szczególnie na polskie firmy, jeżeli mówimy o Polsce. Musimy stoczyć walkę, proszę państwa, z systemem, który blokuje jakiegokolwiek zmiany, musimy stoczyć walkę z biurokracją. Oni zawsze będą mówić, że się nie da, będą straszyć zapaścią dochodów, będą mówić, że to jest groźne dla państwa, będą straszyć przestępcami, będą blokować jakąkolwiek rzeczową dyskusję. Zarządzają strachem.

Biurokracja i populizm to dwie wielkie siły blokujące rozwój. W Argentynie potrzebna była piła łańcuchowa, aby przeciąć blokujące rozwój regulacje, w Polsce, mam nadzieję, wystarczy zwykła piła. Mówię o tym dlatego, że dzisiejsza ustawa, którą mam zaszczyt przedstawić, jest formą zmiany w kilku obszarach, które mogą bardzo ułatwić życie polskim przedsiębiorcom. Mam nadzieję, że zyskają poparcie Wysokiej Izby, bo ten projekt odpowiada na realne potrzeby polskich przedsiębiorców. Jest wynikiem wielu rozmów, postulatów, to jest taki pakiet deregulacyjny minimum. Ale to początek długo zapowiadanej deregulacji gospodarki. To też swego rodzaju test dla tych, którzy mają usta pełne zapewnień, jak ważny jest dla Polski mały i średni biznes. Sprawdzamy, czy ta Izba jest zdolna przełamać właśnie opór biurokracji i czy leży jej na sercu to, aby ulżyć polskim przedsiębiorcom, szczególnie małym i średnim.

Mam nadzieję, że poprą ją wszyscy w tej Izbie. Jestem otwarty oczywiście na uwagi i korekty. Pojawiają się w tej Izbie różne propozycje deregulacyjne, w tym również opozycyjne, które były kierowane do pracy w komisjach sejmowych. Uważam, że wspólna praca nad tą tematyką, która może być ponad podziałami, jest akurat czymś, czego Polacy od nas oczekują. Ze swojej strony w imieniu wnioskodawców mogę zadeklarować, że jesteśmy otwarci na uwagi, uzupełnienia projektu, jak i też niewielkie korekty, tak aby jeszcze w tym roku polscy przedsiębiorcy odczuli znaczną ulgę w prowadzeniu działalności gospodarczej. Podkreślam: rozwiązania te składamy jako pro-

pozycję ponadpartyjną, otwartą na dobre pomysły i wsparcie każdej ze stron.

Przedstawię w skrócie, o co chodzi w projekcie. Punkt 1: jednorazowe odpisy amortyzacyjne. Ustawa umożliwi przedsiębiorcom zaliczenie kosztów zakupu nowych maszyn, urządzeń czy sprzętu do kosztów uzyskania przychodu od razu w całości do kwoty 1 mln zł rocznie. Obecnie takie koszty rozkładane są na wiele lat, co spowalnia rozwój firm. Dam przykład. Wyobraźmy sobie niewielką firmę produkcyjną, która zajmuje się wytwarzaniem części metalowych. Jeśli jej właściciel chce kupić nowoczesną obrabiarkę za 800 tys. zł, to dziś musi rozliczać tę maszynę przez wiele lat. A to oznacza, że firma ta ponosi jednocześnie koszty inwestycji i nie ma wystarczających środków na bieżące potrzeby, np. na wypłaty dla pracowników. Proponowane rozwiązanie umożliwi zaliczenie całej tej wartości maszyny do kosztów w jednym roku i zmniejszy należny podatek, co da możliwość uzyskania środków na rozwój. Słuchajcie, dzięki temu rozwiązaniu ułatwimy firmom inwestowanie w nowoczesny sprzęt – Polsce potrzebne są nowe inwestycje – przyspieszymy rozwój małych i średnich przedsiębiorstw, które stanowią trzon polskiej gospodarki, i zwiększymy konkurencyjność, co wpłynie na poprawę jakości usług, ale też wynagrodzeń.

Punkt 2: deregulacja w zakresie cen transferowych. Obecne przepisy dotyczące cen transferowych nakładają obowiązek dokumentowania transakcji nawet na firmy, które nie mają żadnych powiązań zagranicznych. Ten projekt ustawy wyłącza z tego obowiązku firmy działające tylko w Polsce, które nie mają powiązań ze specjalnymi strefami ekonomicznymi. Dam przykład. Przedsiębiorczyni prowadzi sieć lokalnych piekarni i kupuje mąkę z zaprzyjaźnionego młyna. Obecne przepisy wymagają od niej dokumentowania cen w taki sposób, jakby firma miała zagraniczne powiązania, mimo że mąka pochodzi z polskiego młyna, a cała działalność odbywa się u nas w kraju. Proponowane w ustawie rozwiązanie powoduje, że nie będzie musiała tracić czasu i pieniędzy na przygotowanie zbędnej dokumentacji – przecież o to nam wszystkim chodzi – a organy podatkowe będą mogły skupić się na faktycznych nadużyciach w międzynarodowych transakcjach. Tam, proszę państwa, naprawdę jest główny problem. Często słyszymy, że wielkie koncerny nie płacą w Polsce podatków. Tak, one wykorzystują mechanizm cen transferowych. Mam podejrzenie, że polskie urzędy skarbowe są zbyt słabe wobec wielkich koncernów, a zbyt silne wobec polskiego podatnika. Proszę państwa, to rozwiązanie spowoduje, że zmniejszymy obciążenie biurokratyczne dla polskich firm. Uczciwe firmy będą mogły skupić się na pracy, a nie na papierologii, a organy podatkowe będą mogły skutecznie kontrolować faktyczne problemy i przekręty, właśnie w takich sytuacjach jak unikanie opodatkowania w transakcjach międzynarodowych.

Posel Ryszard Petru

Punkt 3: ograniczenie skutków przeciągających się kontroli skarbowych. To jest bardzo często wracający temat. Proponujemy, aby przedsiębiorcy nie musieli płacić odsetek za zwłokę, jeśli kontrola trwa dłużej niż 6 miesięcy. Chcemy też ograniczyć możliwość zawieszania przedawnienia zobowiązań podatkowych, jeśli będzie wszczynane postępowanie karoskarbowe na krótko przed przedawnieniem. Teraz mamy tak, że ciąg przedawnienia leci, wchodzi kontrola, a on się wydłuża. Nie chcemy, żeby tak dalej było. Wiem, że jest już w tej sprawie w komisji projekt Konfederacji, ale bez ograniczenia tego terminu, o którym mowa w naszej ustawie. Jesteśmy otwarci na dialog w tej sprawie i w tym miejscu mogę taki dialog ponad podziałami zadeklarować. Dam przykład, jak ten system ma działać. Przedsiębiorca prowadzi firmę budowlaną. W 2020 r. miał kontrolę podatkową, która trwała 2 lata. Nie miał na to wpływu. W efekcie urząd naliczył mu podatek z odsetkami za te 2 lata. Właściciel firmy nie miał wpływu na długość kontroli, ale musiał zapłacić dodatkowe kwoty, które obciążły jego firmę. Po zmianach urząd nie będzie mógł obciążać przedsiębiorcy odsetkami za nadmierne przedłużenie kontroli. Dzięki temu uzyskamy następujące: uchronimy polskich przedsiębiorców przed skutkami opieszałości urzędów, bo dzisiaj nie mają na to wpływu, zwiększymy poczucie sprawiedliwości i bezpieczeństwa prawnego oraz zdyscyplinujemy organy podatkowe do szybszego działania. Proszę państwa, organ podatkowy też musi mieć terminy. Nie może się czuć panem nas, przedsiębiorców.

Obecne przepisy karzą przedsiębiorców – to jest czwarta rzecz – nawet za drobne, nieumyślne pomyłki w rozliczeniach. Ustawa, którą proponujemy, wprowadza zasadę, że błędy, które zostaną poprawione, nie będą podstawą do nakładania kar czy wszczynania kontroli. Przykład. Właścicielka sklepu internetowego omyłkowo wpisała złą datę w deklaracji podatkowej. Obecnie taka drobna pomyłka może spowodować kontrolę, a nawet nałożenie kary, a po zmianach, jeśli przedsiębiorczyni skoryguje swój błąd, urząd nie podejmie przeciwko niej żadnych działań. Dlaczego to jest ważne? Bo to ułatwia życie uczciwym przedsiębiorcom, którzy – to się zdarza – popełniają drobne błędy. Skupimy działania urzędu znów na faktycznych oszustach, a nie na drobiazgach i zwiększymy poczucie zaufania obywateli do państwa.

I punkt 5: informowanie o nierzetelnych kontrahentach. Organy podatkowe będą informować przedsiębiorców o tym, czy ich kontrahenci znajdują się w Rejestrze Należności Publicznoprawnych, czyli czy mają długi wobec Skarbu Państwa. Wyobraźmy sobie taką sytuację: jest właściciel hurtowni, który rozpoczyna współpracę z nowym kontrahentem. Nie wie on jednak, czy kontrahent ma poważne zaległości podatkowe i czy może się wywiązać ze swoich zobowiązań. Dzięki ustawie dowie się o tym wcześniej, co pozwoli mu uniknąć ryzyka. To jest ważne, bo dzięki

temu uchronimy uczciwych przedsiębiorców przed współpracą z niewypłacalnymi firmami. Zwiększamy bezpieczeństwo obrotu gospodarczego i też wzmacniamy zaufanie w relacjach biznesowych.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proponowane zmiany to nie rewolucja, to po prostu przemyślane usprawnienia, które ułatwią życie przedsiębiorcom, uczynią nasz system bardziej sprawiedliwym, przyjaznym. To będzie system, w którym przedsiębiorca nie będzie się czuł ani petentem, ani potencjalnym podejrzanym. To jest bardzo ważne, musimy ponadpartyjnie przywrócić zaufanie do państwa.

Szanowni Państwo! Firmy dzięki tej ustawie będą mogły szybciej inwestować, co przełoży się na nowe miejsca pracy. Uczciwi przedsiębiorcy będą mieli mniej papierkowej roboty i większą ochronę, a organy podatkowe będą działały skuteczniej, bo skupią się na naprawdę poważnych tematach. To ustawa, która wspiera tych, którzy pracują uczciwie i chcą rozwijać swoje firmy w Polsce. Apeluję do Wysokiej Izby dzisiaj o jej poparcie, licząc na porozumienie ponadpartyjne w tym zakresie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Janusz Kowalski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość stoi na stanowisku, aby pracować dalej nad tą ustawą w komisjach. Chcemy poprzeć tę ustawę i dziękujemy za wolę otwartości na ewentualne drobne poprawki, bo jako merytoryczna opozycja uważamy, że kiedy są dobre ustawy, tym bardziej dla przedsiębiorców, którzy tworzą nowe miejsca pracy i tworzą dobrobyt dla wielu polskich rodzin, powinny być takie projekty wyłączone spod sporu politycznego.

Idę po kolei. Zasady, zmiany w amortyzacji – absolutnie kluczowa rzecz. Sam miałem firmę związaną z marketingiem sportowym, organizowałem dużo eventów na Euro 2012. Gdyby ten przepis obowiązywał, być może dokonałbym więcej inwestycji w jednym roku podatkowym, wiedząc, że wtedy największe są przychody, ale niestety nie mogłem wszystkiego zamortyzować w jednym roku. Podniesienie limitu do 1 mln zł, jeżeli chodzi o zaliczenie do kosztów uzyskania przychodów, jest absolutnie racjonalną rzeczą i – zgadzam się z panem Ryszardem Petru –

Posel Janusz Kowalski

może doprowadzić do zwiększenia w wielu firmach poziomu inwestycji. Drobne zastrzeżenia, pozytywne: możemy się zastanawiać, dlaczego ma być to ograniczone akurat progiem 15% uzyskanych w danym roku przychodów, a nie 25, 35 czy 40. Możemy o tym rozmawiać. Jest tu również wymóg trzech pracowników. Pytanie. Są też firmy technologiczne, które mogą mieć jednego pracownika, mogą realizować naprawdę ważne inwestycje. Chcielibyśmy na ten temat porozmawiać.

Duże i pozytywne zaskoczenie, tak, cele transferowe, zdjęcie tego – moim zdaniem, to jest moja opinia – wyłobbowanego czy przez doradców podatkowych, czy wielką czwórkę absurdałnego przepisu dla polskich firm, tych dokumentacji, tych ton papieru, które, można powiedzieć, powodowały czy powodują, że przedsiębiorcy tracą na to czas. Wyeliminowanie tego przepisu, a w zasadzie jego ograniczenie rzeczywiście do tych firm, które mają związek z firmami zagranicznymi czy z firmami, które korzystają z ulg w strefach inwestycyjnych, jest jak najbardziej zasadne.

Nienaliczenie odsetek za zwłokę w przypadku, gdy kontrola podatkowa przekroczy 6 miesięcy – ciekawy pomysł, jeżeli chodzi o kwestię dotyczącą zawieszenia biegu przedawnienia. My stoimy jako Prawo i Sprawiedliwość na takim stanowisku, mieliśmy swój projekt, on niestety upadł. Poparliśmy projekt Konfederacji. Chcielibyśmy, aby połączyć to i wypracować jeden model dobry dla przedsiębiorców, jeżeli chodzi o tę kwestię, o której od kilkunastu lat się dyskutuje. Polscy doradcy podatkowi, również cała izba na to czeka. Akurat to jest bardzo pozytywna zmiana.

Ciekawy, absolutnie bezdyskusyjny, dobry pomysł – niekaranie za niecelowe błędy i pomyłki, ułatwienie szczególnie dla mikroprzedsiębiorców, dla małych przedsiębiorców. Może mikroprzedsiębiorca w oczywisty sposób się pomylić, ale na pewno nie może być za to karany.

Co do tego ostatniego pomysłu, czyli kwestii ostrzegania podatników przed potencjalnymi nierzetelnymi kontrahentami, rzeczywiście rząd Prawa i Sprawiedliwości wdrożył, przygotował Rejestr Należności Publicznoprawnych i rzeczywiście, tak jak wnioskodawca słusznie wskazuje, na wniosek można uzyskać taką informację. Pod dyskusję na pewno poddamy pójście o krok dalej: przedyskutowanie, czy przypadkiem nie otworzyć tego rejestru w całości, aby był on jawny, aby każdy mógł spojrzeć na to, która firma jest na bakier z należnościami dla polskiego państwa, bo to jest promocja uczciwych firm, których w Polsce jest zdecydowana większość. Będziemy zachęcać wnioskodawców do przemyślenia tego i zastanowienia się, czy ten nasz pomysł większej otwartości, nie na wniosek – proponujecie oczywiście informowanie bezpośrednio kontrahentów – nie byłby pomysłem lepszym.

Tak czy owak jesteśmy otwarci na dyskusję. Zachęcamy rzeczywiście wszystkich państwa do tego, aby wyłączyć tę kwestię spod sporu politycznego i aby na spokojnie w komisjach popracować nad szczegółowymi rozwiązaniami, drobnymi korektami, mówię: drobnymi, od razu szczerze, dlatego że ten projekt jest dobrym projektem przedstawionym przez pana Ryszarda Petru. Można ewentualnie zapytać jeszcze środowisk przedsiębiorców o ewentualne uwagi, poddać wysłuchaniu publicznemu po to, żeby znaleźć jeszcze dobre rozwiązania. Myślę, że to jest dobry pomysł. Nie bójmy się takiej dyskusji. Ta pana otwartość na uwagi spowoduje, że na pewno przedsiębiorcy będą w tym wysłuchaniu publicznym chcieli wziąć udział.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość stoi na stanowisku dalszej pracy w komisjach nad tym projektem, poparcia go (*Dzwonek*), wypracowania dobrego modelu, przyjęcia ponadpartyjnego. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Waldemara Śługockiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Waldemar Śługocki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano wie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska przedstawić nasze stanowisko w sprawie projektu z druku nr 907, przedstawionego przez wnioskodawcę pana Ryszarda Petru.

Bez wątplenia, szanowni państwo, polscy przedsiębiorcy zasługują na uwagę, a czas, w którym żyjemy, wymaga także globalnego, kompleksowego, komplementarnego podejścia i podjęcia wielu odważnych inicjatyw na rzecz prowadzenia działalności gospodarczej. Zdajemy sobie też sprawę z tego, że konkurencyjność na rynku globalnym ulega większej presji. Stąd też Polska, kraje członkowskie Unii Europejskiej powinny elastycznie reagować także w zakresie stanowienia przepisów prawa. Dlatego też polskie Ministerstwo Rozwoju i Technologii stworzyło specjalną platformę, która umożliwi bezpośredni kontakt polskich przedsiębiorców z resortem odpowiedzialnym za prowadzenie polityki gospodarczej w Polsce. Stąd też w minionym roku przedsiębiorcy zgłosili ponad 240 pomysłów, które zostały podjęte przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii, dokładniej, precyzyjniej: 249 różnego rodzaju pomysłów, propozycji związanych czy to z funkcjonowaniem, prowadzeniem działalności przedsiębiorców w Polsce, czy też zakładaniem nowych podmiotów gospodarczych. Ale pojawiają się tam też ważne kwestie dotyczące funkcjonowania w Polsce polskiego rze-

Posel Waldemar Ślugoński

miosła, którego w tej debacie nie powinniśmy tracić z pola widzenia.

Chcę też podkreślić, bo to ważne, że niektóre z tych rozwiązań, dokładnie 23, już zostały wdrożone. Funkcjonują nowe przepisy prawa. Oczywiście wprowadzono wiele udogodnień, chociażby urlop dla polskich przedsiębiorców, o którym zapominamy, a o którym warto pamiętać. Od 1990 r. do tej pory nikt nie zajął się tymi problemami. Tak że pozytywnie należy ocenić inicjatywę pana posła Ryszarda Petru, to, że zgłasza kolejne propozycje i poddaje je pod rozagę Wysokiej Izby. Jestem przekonany, że winny one znaleźć dalszy ciąg w pracach komisji. Aczkolwiek, bo to też jest ważne, podkreślić należy, że wiele z tych rozwiązań już jest obecnych w polskim prawodawstwie, czy to w kontekście funkcjonowania podatku PIT, CIT, czy to w kontekście innych regulacji.

Natomiast to, co jest istotne i co przede wszystkim powoduje moje głębokie poparcie, to kwestie dotyczące relacji przedsiębiorcy z administracją skarbową w państwie polskim, bo cała sfera publiczna musi mieć świadomość takiego niezwykle ważnego faktu, który powinien w naszym kraju być truizmem, a jak sądzę, niestety truizmem nie jest. Otóż musimy mieć świadomość, że im silniejszy sektor polskiej gospodarki, im silniejsze polskie podmioty, a jest ich ponad 5 mln, dokładnie 5155 tys., tym większa baza podatkowa. Im większe sukcesy, im większa rentowność polskich podmiotów gospodarczych, tym zamożniejszy budżet państwa polskiego. Im zamożniejszy budżet państwa polskiego, tym szcudziej możemy realizować ważne polityki publiczne w państwie polskim, co jest niezwykle istotne.

Dlatego też zdajemy sobie sprawę z tychże propozycji, ale mam nadzieję, że w toku prac komisji – bo o to będę prosił i o to będę apelował – będziemy mogli do tych kwestii podejść w sposób kompleksowy, komplementarny. Prosiłbym także o to, abyśmy podjęli, panie pośle, szanowne panie i panowie posłowie, rozmowy z Ministerstwem Rozwoju i Technologii i z Ministerstwem Finansów po to, żeby przygotować spójną koncepcję. Ona wymaga dalszego namysłu i kooperacji. Jestem przekonany, że powinniśmy zaprosić – i zaprosimy – stronę polskich przedsiębiorców, federację polskich przedsiębiorców i inne związki branżowe polskich rzemieślników do stołu i wraz z nimi przygotować dojrzały, pełen, kompleksowy, komplementarny układ przepisów prawa, które pozwolą zwiększać konkurencyjność polskiej gospodarki i pozwolą polskim podmiotom gospodarczym funkcjonować z sukcesami. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Rafała Kasprzyka, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Rafał Kasprzyk:

Dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Omawiany projekt deregulacji złożony przez Polskę 2050 to projekt dobry dla przedsiębiorców, niezbędny dla zwiększenia PKB i dla wzmocnienia gospodarki. Polska gospodarka osiągnie w tym roku ok. 3,7-procentowy wzrost PKB. To efekt skutecznie wykorzystywanych środków z KPO, wcześniej zablokowanych przez rząd PiS i premiera Morawieckiego. Dzięki ministerstwu funduszy i pani minister Pełczyńskiej-Nałęcz te fundusze już pracują dla obywateli. Dzięki temu rok 2025 będzie rokiem inwestycji.

Wzrost gospodarczy napędzany funduszami własnymi czy europejskimi rozpędza naszą gospodarkę, ale jest wiele czynników, które tę gospodarkę hamują. To przede wszystkim przeregulowanie, biurokracja, kontrole i inne utrudnienia dla prowadzenia biznesu. Przedsiębiorcy stali się gatunkiem, którym żywi się ta rozrastająca się biurokracja, a państwo PiS bez żadnych skrupułów dołożyło im podatków, danin, datków solidarnościowych czy innych. Narzucano na nich np. podatek dla niepoznaki nazwany składką zdrowotną. Ten gatunek jest bardzo odporny, ale to nie są niezniszczalni kosmici. To nasi obywatele, sąsiedzi, nasze rodziny – fryzjerzy, mechanicy, budowlańcy, księgowi, prawnicy i inni. Posłuchajcie, co mówią o Polskim Ładzie. Posłuchajcie, co mówią o składce zdrowotnej, obowiązku sprawozdawczym i kontrolach skarbowych.

Wiele razy na tej sali słyszymy słowa wsparcia i uznania dla przedsiębiorczych Polaków. Dzisiaj potrzebują oni nie tylko waszych słów. Dzisiaj ważne jest działanie. Dlatego Polska 2050 złożyła ten projekt ustawy o deregulacji. To kolejny po likwidacji niesprawiedliwej składki zdrowotnej realny krok w celu zmniejszenia obciążeń przedsiębiorców.

Mój szanowny kolega przedstawił dzisiaj propozycję, która obejmuje tylko kilka spraw: wprowadzenie jednorazowej amortyzacji i podniesienie wartości środków trwałych do 1 mln rocznie; wyłączenie polskich firm niepowiązanych z podmiotami zagranicznymi z procedur związanych z cenami transferowymi; ograniczenie naliczania odsetek przy przedłużających się ponad 6 miesięcy kontrolach skarbowych; niewszczywanie postępowania karnoskarbowego wobec przedsiębiorcy za drobne omyłki; wsparcie przedsiębiorcy przez informowanie go o jego kontrahentach, którzy zalegają z płatnościami publicznoprawnymi. Powyższe postulaty są wyrazem wielu spotkań z przedstawicielami małego i średniego biznesu. To oni proszą nas o usunięcie barier rozwojowych, stabilne prawo, wsparcie w prowadzeniu uczciwej i konkurencyjnej działalności i odstąpienie od nadmiernych zobowiązań sprawozdawczych.

Przedstawiony projekt ustawy, co do zasady, jest neutralny dla budżetu, jednak z uwagi na jednorazowy odpis amortyzacyjny w pierwszym roku oddania

Posel Rafał Kasprzyk

środka trwałego do użytku zmniejszy wpływy do budżetu, ale za to da przedsiębiorcy większą możliwość rozwoju i dalszego inwestowania w swoją działalność. Dla jasności, wpływy do budżetu finalnie będą takie same, jednak inaczej rozłożone w czasie.

Dzisiaj jest moment, żeby już nie opowiadać Polakom żartów, zwłaszcza po pięciu piwach o piątce Mentzena, tylko realnie działać na rzecz przedsiębiorców. Za prezydentem Clintonem: Gospodarka, głupcze! Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Mirosława Orlńskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Mirosław Adam Orlński:

Szanowna Pani Marszałek! Wielce Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do poselskiego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy warunków prowadzenia działalności gospodarczej z druku nr 907.

Rzeczywiście tak jak mówił poseł wnioskodawca przewodniczący komisji gospodarki Ryszard Petru, w której wspólnie z kolegą Waldemarem Sługockim zasiadamy, potrzeba tych wielu projektów i rozwiązań dla przedsiębiorców jest jak najbardziej słuszną i racjonalną. Warto przypomnieć, także na tej sali mówiliśmy, o wakacjach od ZUS dla przedsiębiorców, dla mikroprzedsiębiorców, które obowiązują od tego roku. Obowiązuje również zmieniona składka zdrowotna związana ze środkami trwałymi, czyli przychody ze sprzedaży środków trwałych zostały wyłączone z podstawy obliczania składki zdrowotnej – to także ważna zmiana. Warto przy tego typu projektach ustaw mówić o tym, co małymi krokami, ale jednak stabilnie, wspólnie, w porozumieniu udaje się zrobić koalicji rządzącej. Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, który wiele tych projektów popiera, jak najbardziej widzi pozytywne aspekty tego projektu. Jesteśmy za skierowaniem go do komisji.

Projektowana ustawa nowelizuje cztery ustawy, czyli ustawę o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawę o podatku dochodowym od osób prawnych, Ordynację podatkową i ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej. Tak jak było mówione, są to zmiany w zasadach amortyzacji środków trwałych, zniesienie obowiązków dokumentacyjnych w cenach transferowych, nienaliczanie odsetek za zwłokę, w przypadku gdy kontrola podatkowa przekroczy 6 miesięcy, niezawieszanie biegu przedawnienia zobowiązania podatkowego poprzez wszczęcie postępo-

wania karnego skarbowego później niż rok przed upływem terminu przedawnienia, niekaranie za niecelowe błędy i pomyłki, ostrzeganie podatników przed potencjalnymi nierzetelnymi kontrahentami.

Rzeczywiście te zmiany, które są przedstawione w tym projekcie, wydaje się, są godne tego, abyśmy wspólnie w komisji gospodarki o nich rozmawiali. Wprowadzenie tych wszystkich mechanizmów ma na celu poprawę warunków funkcjonowania przedsiębiorców. Myślę, że to jest klucz i bardzo często w debacie publicznej dotyczącej spraw związanych z przedsiębiorcami szukamy takich rozwiązań. Minister rozwoju i technologii, tak naprawdę minister gospodarki Krzysztof Paszyk często w porozumieniu z ministrem finansów takich wspólnych rozwiązań muszą poszukiwać. Myślę, że ten projekt ustawy jak najbardziej wychodzi naprzeciw szukaniu konsensusu politycznego do tego, aby takie niezwykle ważne sprawy rozwiązywać. Mam nadzieję, że projekt po dogłębnej analizie w komisji uzyska aprobatę większości na sali sejmowej. Szukamy pozytywnych zmian dla przedsiębiorców, o czym mówiłem. W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga informuję, że jesteśmy za skierowaniem tego projektu ustawy do komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Arkadiusza Sikorę z Lewicy.

Posel Arkadiusz Sikora:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! W imieniu klubu Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy warunków prowadzenia działalności gospodarczej, druk nr 907.

Panie Przewodniczący Petru! Wspomnił pan o prezydencie Argentyny, który bierze piłę łańcuchową i tnie. Tak, to prawda. Radzi się ducha swojego psa i piłuje kraj. W ciągu roku obciął inwestycje społeczne o 80%, w większości dopłaty do ludowych stołówek, 30% wydatków na emerytury. To oczywiście sprawiło, że bieda w Argentynie w ciągu roku wzrosła z 40% do 60% i wcale się nie zatrzymuje. Oczywiście spadła inflacja, spadła gospodarka o ok. 4%. Ale my w Polsce nie będziemy tak chcieli, nie idźmy tą drogą, proszę.

Poselski projekt ustawy ma na celu usprawnienie prowadzenia działalności gospodarczej w kilku obszarach: rozszerza obszar środków trwałych, które podlegają jednorazowej amortyzacji, zwiększa katalog przypadków, w których nie nalicza się odsetek od zaległości podatkowych, ogranicza listę podmiotów podlegających procedurom związanym z cenami transferowymi obowiązującymi w PIT i CIT, w przypadku wykrycia błędów niecelowych i pomyłek nie będzie

Posel Arkadiusz Sikora

wszczynana procedura karna, skarbowa. Nałożenie obowiązku informowania podmiotu kontrolowanego o jego kontrahentach wpisanych do Rejestru Należności Publicznoprawnych – to też wydaje się rozsądne. To także wyłączenie zawieszenia biegu okresu przedawnienia zobowiązania podatkowego przez wszczęcie postępowania karnego skarbowego później niż rok przed upływem przedawnienia.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Przedstawione przez ustawodawcę propozycje wydają się ciekawe z punktu widzenia przedsiębiorcy. Na pewno rozszerzenie katalogu środków trwałych, które podlegają jednorazowej amortyzacji, spowoduje chęć przeznaczania większej ilości środków na wydatki inwestycyjne, ale także spowoduje zmniejszenie wpływów do budżetu w formie podatków. Czy ktoś te zmiany oszacował? Myślę, że to warto byłoby zrobić. Co prawda wnioskodawca zaznaczył, że skutki dotyczyć będą 2–2,5 mln osób fizycznych wykonujących działalność gospodarczą oraz 1,5 mln osób prawnych. Jednocześnie stwierdził, że koszt jest trudny do oszacowania, ale że nie będzie to znaczący koszt dla sektora finansów publicznych. Mamy co do tego spore wątpliwości. Pozytywnie oceniamy wyłączenie z naliczania odsetek od zaległości podatkowych stwierdzonych w wyniku kontroli podatkowej za okres od dnia, w którym długość kontroli przekracza 6 miesięcy. Zapis ten spowoduje, że kontrole nie będą się przeciągać w nieskończoność, co jest szkodliwe dla przedsiębiorcy oraz kosztowne, przede wszystkim dla budżetu państwa.

Szanowni Państwo! Większość z tych propozycji jest rozsądna. Wydaje mi się, że warto się pochylić nad tymi zapisami. My jako klub Lewicy będziemy wnioskować o przekazanie tego projektu do pracy w komisjach i myślę, że wspólnie z panem przewodniczącym będziemy nad tym pracować. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Bartłomieja Pejo z Konfederacji.

Posel Bartłomiej Pejo:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Poselski projekt ustawy prezentowany przez pana posła Petru w wielu miejscach idzie w dobrą stronę i chyba właśnie dlatego nie jest projektem rządowym. Projekty idące na rękę przedsiębiorcom w większości nie zyskują jednak akceptacji koalicji rządzącej, co wiele mówi nam o jej priorytetach i poglądach, które są, o ile jakieś są, raczej szkodliwe.

Wprowadzenie mechanizmów stymulujących wzrost nakładów inwestycyjnych poprzez rozszerzenie uprawnień do odpisów amortyzacyjnych będzie korzystne dla

całej polskiej gospodarki. Inwestycje to oczywiście motor napędowy każdego kraju, a tych niestety może być w Polsce coraz mniej ze względu na rosnącą konkurencję w Europie. Tutaj mowa przede wszystkim o dziesięciokrotnym zwiększeniu kwoty jednorazowej na amortyzację. Za duży plus uznajemy także zwiększenie bezpieczeństwa prowadzenia biznesu w relacji z państwem. Wykryte i prawidłowo skorygowane omyłki i błędy rachunkowe nie będą mogły stanowić wyłącznej podstawy podjęcia czynności sprawdzających, wszczęcia kontroli podatkowej lub postępowania podatkowego, co zabezpiecza podatnika przed ponoszeniem konsekwencji za oczywiste pomyłki powstałe m.in. w wyniku stale zmieniających się przepisów podatkowych. Proponuję także państwo kolejny pozytywny przepis mający wpłynąć na efektywność kontroli podatkowych, a mianowicie nienaliczanie odsetek od zaległości podatkowych stwierdzonych w wyniku kontroli, gdy ta przekracza pół roku.

Żeby nie było za pięknie, zwracam uwagę na pkt 5. Nasze wątpliwości budzi zapis o ograniczeniu tajemnicy skarbowej i informowaniu z urzędu kontrahenta podatnika, który jest wpisany jako zobowiązany do Rejestru Należności Publicznoprawnych. Według projektodawcy miałyby to na celu ochronę podatnika przed niewypłacalnym kontrahentem. Stanowiłoby to jednak znaczne ograniczenie tajemnicy skarbowej między podatnikiem a organem podatkowym i jawnie wkraczałoby w zakres naruszający konstytucyjne prawo do prywatności, zwłaszcza jeśli regulacje dotyczyłyby podmiotów prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą lub działalność w formie spółki cywilnej. Niemniej jednak przyjmujemy z uznaniem odpowiedź na wieloletnie apele naszych środowisk o tworzenie przepisów przyjaznych przedsiębiorcom. Szkoda, że jak zawsze w tej kadencji, nie jest to projekt większości koalicyjnej, który zostanie skierowany na legislacyjną autostradę do wejścia w życie. Mam nadzieję, że nadal będziemy pracować nad tym w komisji. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę z Republikanów.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy ma na celu poprawę warunków prowadzenia działalności gospodarczej. Zawiera on szereg rozwiązań mających na celu wsparcie przedsiębiorców, jednak przy bliższej analizie ujawniają się istotne wady i nieścisłości, które mogą ograniczyć jego rzeczywisty i pozytywny wpływ na gospodarkę. Przedstawione w projekcie rozwiązania koncentrują się na wybranych aspektach prowadzenia

Posel Jarosław Sachajko

działalności gospodarczej, takich jak jednorazowa amortyzacja środków trwałych czy ograniczenie obowiązków w zakresie cen transferowych. Pomijają one jednak kluczowe kwestie, które realnie obciążają przedsiębiorców, takie jak skomplikowane regulacje podatkowe, niestabilność przepisów oraz wysokie koszty pracy. Ustawa nie uwzględnia rzeczywistych potrzeb mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw, które często borykają się z problemem płynności finansowej i nadmiernych obowiązków administracyjnych. Choć projekt zakłada możliwość dokonania jednorazowych odpisów amortyzacyjnych, wprowadza jednocześnie szereg ograniczeń, które mogą sprawić, że instrument ten stanie się niedostępny dla większości przedsiębiorców. Zaproponowane rozwiązania mogą paradoksalnie przyczynić się do zwiększenia ryzyka finansowego przedsiębiorców. Wymóg utrzymania działalności przez kolejne 3 lata oraz zakaz zbycia środka trwałego przez 5 lat pod groźbą zwrotu korzyści podatkowych wraz z odsetkami mogą odstraszać firmy od podejmowania inwestycji. Działalność gospodarcza wiąże się z dynamicznymi zmianami rynkowymi i koniecznością elastycznego zarządzania zasobami, a proponowane regulacje ograniczają tę elastyczność.

Projektodawcy argumentują, że proponowane zmiany stymulują inwestycje, jednak brak jest twardych danych uzasadniających takie założenie. Przedsiębiorcy, zamiast angażować się w długoterminowe inwestycje, mogą skłaniać się ku rozwiązaniom, które pozwolą im jedynie krótkoterminowo zoptymalizować obciążenia podatkowe, co niekoniecznie przełoży się na rozwój ich działalności w dłuższej perspektywie. Ustawa zakłada zniesienie części obowiązków związanych z dokumentacją cen transferowych dla podmiotów działających wyłącznie na rynku krajowym. Jest to krok w dobrym kierunku, jednak nadal pozostają inne, często bardziej uciążliwe wymogi związane z ewidencją, sprawozdawczością oraz rozliczeniami z urzędami skarbowymi. Wprowadzone zmiany są zbyt fragmentaryczne i nie prowadzą do rzeczywistej poprawy komfortu prowadzenia biznesu. Projekt ustawy w obecnym kształcie nie stanowi przełomowego rozwiązania dla przedsiębiorców. Jest to jedynie doraźna i częściowa modyfikacja przepisów, które w wielu aspektach nie spełniają oczekiwań rynku. *(Dzwonek)* Wprowadza nowe zobowiązania i ryzyka, a jednocześnie nie odpowiada na kluczowe problemy, takie jak potrzeba uproszczenia systemu podatkowego, stabilności prawa i realnego wsparcia mikroprzedsiębiorstw. Liczę, że w trakcie prac komisyjnych stworzymy bardziej zrównoważone i kompleksowe rozwiązania prawne wspierające rozwój gospodarczy. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Ja też, tak samo jak pan poseł, na to liczę.

Zapraszam do zadawania pytań. Zapisano się 10 parlamentarzystów.

Wyznaczam czas na wystąpienie – 1 minuta.

Zamykam listę, chociaż sama nie wiem, po co ją zamykam, skoro i tak realizuję każdą państwa prośbę, kiedy chcecie się dopisać.

Pierwszy do zabrania głosu zapisał się pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle Ryszardzie! Ustawa jest dobra. Ale czy ma pan poparcie rządu? Napracujemy się, zrobimy parę posiedzeń komisji i nic z tego nie wyjdzie. Mam taką propozycję. Niech pan ją weźmie, zapraszam do klubu Prawa i Sprawiedliwości i porozmawiamy konstruktywnie. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Odwagi, panie pośle. Odwagi.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo konstruktywna wypowiedź.

Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę, Koalicja Obywatelska.

Posel Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Nieczęsto na tej sali mamy ustawy, które za zadanie mają ułatwienie prowadzenia działalności gospodarczej. Niestety w moście są raczej ostatnio ustawy, które promują rozbudowywanie programów socjalnych, a przedsiębiorcy przez ostatnie lata nie byli rozpieszczani. Jeżeli już państwo nimi się zajmowało, to była to raczej iście niedźwiedzia przysługa. Tak było z niesławnym Polskim Ładem, który przyniósł odwrotne skutki do zamierzonych: zamiast pomóc, tylko skomplikował i zaszkodził. Natomiast projekt ustawy, który teraz omawiamy, jest krokiem, a właściwie serią małych kroków, w dobrym kierunku. I to oczywiście się liczy.

O sile i potędze państwa polskiego stanowią nie narodowe symbole i pomniki, jak niektórzy by chcieli, ale właśnie upór milionów Polek i Polaków, którzy codziennie walczą o byt swoich firm, którzy mają odwagę inwestować i zatrudniać, często ryzykując całym swoim majątkiem. Za to należy *(Dzwonek)* im się szacunek. Okażemy go, właśnie przyjmując tę dobrą ustawę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Pani poseł Żanety Cwaliny-Śliwowskiej nie widzę.

Pani poseł Izabeli Bodnar również nie widzę.

Widzę pana posła Henryka Szopińskiego, Koalicja Obywatelska

Zapraszam, panie pośle.

Posel Henryk Szopiński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczywiście wszelkie zmiany poprawiające, ułatwiające i zmniejszające obciążenia przedsiębiorców są jak najbardziej słuszne, bo jak wiemy, prowadzenie działalności gospodarczej w Polsce, szczególnie przez mikro- i małe przedsiębiorstwa, nie jest ani proste, ani łatwe. Prowadziłem działalność gospodarczą przez wiele lat i rozumiem, jakie to jest ważne.

W nowelizacji proponuje się nową metodę jednorazowego odpisu amortyzacyjnego. Bardzo mi się to podoba, bo to oczywiście pozwoli przedsiębiorcom przeznaczyć więcej środków na inwestycje, ale tracą samorządy, chociaż może nie tracą, tylko rozłożą się wpływy z podatków na dłuższy okres, co znacznie utrudni ich funkcjonowanie.

W związku z tym mam tu do wnioskodawcy pytanie: Czy przewiduje się jakąś formę rekompensaty utraty dochodów podatkowych z tego tytułu samorządom w tym pierwszym okresie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Andrzeja Adamczyka, Prawo i Sprawiedliwość. Nie widzę.

Jest pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Posel Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt poselski z druku nr 907 jest bardzo pozytywnie oceniany zarówno przez stronę społeczną, jak i przez polskich przedsiębiorców, bowiem wnosi rozwiązania ułatwiające prowadzenie mikro-, małych i średnich firm w Polsce. To są drobne zmiany, ale bardzo oczekiwane, zwłaszcza w kontekście wzrastających kosztów energii i zatrudnienia.

Szczególnie pozytywnie oceniam zwiększenie kwoty i możliwość odliczenia w dniu poniesienia kwoty rocznej amortyzacji do 1 mln zł. To proinwestycyjny pomysł mogący zachęcić firmy do inwestycji w zakup nowych technologii i maszyn, a to może generować chęć rozwoju i tworzenia nowych miejsc pracy.

Wsparcie przedsiębiorców w ostrzeganiu o nieuczciwych kontrahentach *(Dzwonek)* czy ogranicze-

nie w odnowieniu biegu przedawnienia to także pozytywny krok w kierunku wsparcia.

Nie mam pytań. Życzę, aby ten projekt uzyskał wsparcie Sejmu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę z Republikanów.

Posel Jarosław Sachajko:

Dziękuję.

(Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Nie słysząc, panie pośle. Wyłączono panu mikrofon.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Ja wyłączyłam? Nie, ja nie wyłączyłam.

Posel Jarosław Sachajko:

Nie wiem. No to może już jest.

(Posel Waldemar Ślugocki: Słysząc pana, panie pośle.)

Dziękuję bardzo.

Ważne jest, żeby pan przedstawiciel wnioskodawców odpowiedział na dwa pytania: Czy uwzględniono wpływ na firmy działające sezonowo, które mogą mieć trudności z osiągnięciem wymaganych przychodów w danym roku podatkowym, oraz jakie procedury będą stosowane w przypadku, gdy przedsiębiorca zmuszony zostanie do sprzedaży środka trwałego z przyczyn od niego niezależnych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza, Koalicja Obywatelska.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trzeba przyznać, że każda ustawa, która będzie wspierać przedsiębiorców, która będzie wspierać firmy, która zdejmie z nich niepotrzebne obowiązki biurokratyczne, która umożliwi im inwestowanie większych pieniędzy, rozwój, to ustawa bardzo potrzebna. Cieszę się, że tak duże poparcie ten projekt uzyskał. W sumie bałem się, że za chwilę ktoś zaproponuje, żeby przyjąć ją przez akklamację *(Oklaski)*, ale wyszedł poseł maruda, który zawsze znajdzie jakieś niedociągnięcia w projekcie. Cieszę się, że i tak uznał, że należy skierować tę ustawę do komisji. Dobrze, żebyśmy tam rzeczywiście nad nią się pochylili.

Posel Jerzy Meysztowicz

Mam nadzieję, że to będzie pierwszy krok. Takich ustaw potrzeba dużo więcej, bo rzeczywiście bariery dla polskich przedsiębiorców są olbrzymie. Im prędzej je zlikwidujemy, tym będzie lepiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, Koalicja Obywatelska.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polscy przedsiębiorcy potrzebują uwagi i wsparcia. Propozycje zawarte w projekcie są rozsądne i warte kontynuowania rozmów na poziomie komisji.

Jednakże bardzo wiele firm przyjmuje uczniów w celu odbycia praktyk zawodowych lub zajęć praktycznych. Z częścią uczniów firmy podpisują umowę o pracę jako z młodocianymi pracownikami, zazwyczaj na 3 lata, w celu przygotowania do zawodu, a część firm przyjmuje uczniów techników na bezpłatne miesięczne praktyki, pokazując, w jaki sposób działa zakład. Część pracodawców to mali rzemieślnicy, a część to średnie firmy. Fakt faktem po 3 latach przygotowywania praktykanta pracodawcy mogą odzyskać 10 tys. zł, ale pieniądze te są niewspółmierne do nakładów włożonych w naukę.

Skoro już procedujemy nad zmianą ustaw w celu wsparcia przedsiębiorców i poprawy warunków prowadzenia działalności gospodarczej, to czy myśleli państwo nad wsparciem pracodawców zatrudniających młodocianych pracowników, ale również tych, którzy przyjmują na bezpłatne miesięczne praktyki zawodowe uczniów techników? Chodzi m.in. o ulgi podatkowe dla takich pracodawców czy inny rodzaj wsparcia *(Dzwonek)* ze względu na większe wykorzystanie sprzętu. Jednakże każda ustawa wspierająca przedsiębiorców to ustawa godna uwagi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Magdalенę Kołodziejczak, Koalicja Obywatelska.

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedsiębiorcy w Polsce stanowią fundament gospodarki – co do tego na pewno wszyscy tu jesteśmy zgodni. To ponad 2 mln podmiotów, które wytwarzają prawie 3/4 PKB.

My nie mamy prawa, ale mamy wręcz obowiązek ułatwiać funkcjonowanie tym podmiotom, ponieważ takie były nasze zobowiązania. Poza tym pamiętamy te absolutnie destrukcyjne przepisy, jakie wprowadził m.in. Polski Ład.

Mam do pana wnioskodawcy pytanie czy na przyszłość pytanie dotyczące dalszej procedury, a mianowicie: Czy nowe metody odpisu amortyzacyjnego automatycznie unieważnią obecnie obowiązujące w stosunku do małych firm? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Rafała Kasprzyka, Polska 2050 – Trzecia Droga. Poza limitem.

Posel Rafał Kasprzyk:

Bardzo dziękuję za taką możliwość.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy Państwo! Drodzy Koledzy z PiS! Odpowiadam i bardzo proszę pana Lorka, który zadeklarował, że będzie merytorycznie wspierał ustawę w czasie prac komisji, o to, żeby nie znaleźli się wśród państwa doradców ci sami, którzy ustanowili Polski Ład, ten zielony ład, który właśnie PiS wprowadzał i dzięki któremu padało tyle polskich firm. Teraz trzeba odkręcać te wszystkie rzeczy, które źle wprowadziliście. Taka drobna prośba: pracujmy merytorycznie do przodu, a nie tak jak na niektórych posiedzeniach komisji gospodarki, na których tylko jest obstrukcja z waszej strony. Bardzo się cieszę, że będziemy merytorycznie współpracować. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Waldemara Sługockiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Waldemar Sługocki:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano wie Posłowie! Już w wystąpieniu klubowym wskazałem kilka ważnych wątków, natomiast chciałbym uzupełnić je w tej serii pytań do pana posła sprawozdawcy, przewodniczącego Ryszarda Petru.

Mam dwa pytania, w tym jedno fundamentalne. Po pierwsze, panie pośle, bez wątpienia te propozycje muszą mieć ocenę skutków regulacji. Jakie będą skutki dla budżetu państwa? Z drugiej strony warto się pokusić o zestawienie, które pokaże, w jaki sposób one wpłyną na rozwój polskich podmiotów gospodarczych. Czy de facto wpłyną na bazę podatkową, czy

Posel Waldemar Ślugoeki

nie? Po drugie, chciałbym, abyśmy w toku prac w komisji skoordynowali te prace. Już wczoraj na posiedzeniu zespołu polskiego rzemiosła minister rozwoju i technologii przedstawiał propozycje w ustawie deregulacyjnej, które w części będą konsumować te omawiane tutaj dzisiaj propozycje. (*Dzwonek*) Chciałbym, żebyśmy zbudowali także podczas prac komisji pewną komplementarność. Życzę nam wszystkim, zwłaszcza polskim przedsiębiorcom, powodzenia. A panu życzę, żeby z rozumą przyjął pan propozycję posła Lorka. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

To było ostatnie pytanie.

Z odpowiedziami na pytania zmierzy się podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Jurand Drop.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jurand Drop:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Myślę, że to były raczej pytania do pana posła wnioskodawcy. Ja chciałbym przedstawić stanowisko Ministerstwa Finansów wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy warunków prowadzenia działalności gospodarczej.

Nie ulega wątpliwości, że idea i wszystkie pomysły wprowadzenia nowych, korzystnych dla przedsiębiorców rozwiązań prawnych zasługują ze wszech miar na poparcie. Ale przekładając te pomysły i tę wolę poprawy sytuacji polskich przedsiębiorców na język prawa, trzeba być bardzo ostrożnym i skrupulatnym. Pod hasłami, które są popierane przez wszystkich, które są przydatne, rozsądne, wydają się atrakcyjne i pozytywne, mogą się kryć skutki, które są nieprzewidziane, a także niechciane. I tutaj akurat wspominano Polski Ład, który z pewnością w warstwie narracyjnej miał wywrzeć bardzo pozytywne skutki, a jak było, to widzieliśmy. Dlatego chciałbym teraz trochę bardziej szczegółowo powiedzieć parę słów o poszczególnych elementach, które są zawarte w tym projekcie.

Jedną z propozycji ujętych w projekcie są zmiany w zasadach amortyzacji środków trwałych, polegające na rozszerzeniu zakresu jednorazowej amortyzacji zaliczanej do kosztów uzyskania przychodów. Podatnicy PIT i CIT mogliby w roku podatkowym dokonywać jednorazowo odpisów amortyzacyjnych od wartości początkowej nabytych fabrycznie nowych środków, wartości niematerialnych i prawnych do wysokości nieprzekraczającej w roku podatkowym kwoty 1 mln zł. Chciałbym podkreślić, że aktualnie zarówno w ustawie o PIT, jak i w ustawie o CIT funkcjonuje wiele rozwiązań w obszarze amortyzacji, z których podatnicy mogą sko-

rzystać. Przykładowo można tu wskazać na możliwość skorzystania z określonych jednorazowych odpisów amortyzacyjnych do 50 tys. euro i 100 tys. zł czy też na możliwość jednorazowego zaliczenia w koszty uzyskania przychodów wydatków na składniki majątku o wartości do 10 tys. zł, bez konieczności ich amortyzowania. Nie bez znaczenia pozostają również ostatnie zmiany w ustawach o podatkach dochodowych w zakresie indywidualnych stawek amortyzacyjnych. W związku z powyższym – jakbyśmy weszli jeszcze głębiej w te możliwości – wprowadzenie kolejnych zmian i modyfikacji wydaje się nadmiarowe i może doprowadzić do większej komplikacji systemu podatkowego oraz utrudnić funkcjonowanie podmiotów gospodarczych w obrocie gospodarczym. Tutaj oczywiście zawsze jest pytanie, jak rozwiązania wpłynęłyby na dochody sektora finansów publicznych – to było nawet już w wspomnianie – w tym dochody jednostek sektora samorządowego.

Kolejnym rozwiązaniem, które zostało zaproponowane w omawianym poselskim projekcie ustawy, jest wyłączenie stosowania przepisów o cenach transferowych dla podmiotów krajowych niemających w roku podatkowym powiązań z podmiotami zagranicznymi oraz podmiotami działającymi w specjalnych strefach ekonomicznych. W projekcie proponuje się dokonanie zmian w przepisach ustaw o CIT i PIT dotyczących wyłączenia stosowania całego rozdziału „Ceny transferowe”, tym samym również wyłączenia stosowania zasady ceny rynkowej do wspomnianych podmiotów. W efekcie byłaby to bardzo daleko idąca zmiana, wykraczająca poza ograniczenie samych obowiązków dokumentacyjnych, o których mowa w uzasadnieniu projektu ustawy. I to jest jeden z tych aspektów, gdzie warto myśleć o dalekich skutkach, które zmiany mogłyby wywołać. Niecelowość takiego rozwiązania wynika z tego, że pozbawia ono organy podatkowe możliwości kontroli i doszacowania dochodu, gdy dochodziłoby do jego przerzucania przykładowo na inne podmioty ze stratą. Obecny przepis pełni tym samym obecnie funkcję prewencyjną w zakresie ewentualnego zaniżania zobowiązań podatkowych. Jednocześnie w sytuacji, gdy nie ma istotnego ryzyka podatkowego, mamy już w obowiązujących przepisach zwolnienia z obowiązku dokumentacyjnego w cenach transferowych, w tym właśnie dla podmiotów krajowych. Co więcej, chciałbym podkreślić, że zwolnienie dokumentacyjne dla podmiotów krajowych przewidziane przez obowiązujące przepisy ma w pewnym stopniu szerszy charakter niż proponowane w projekcie. Może bowiem obejmować np. krajowe transakcje polskich grup kapitałowych dokonujących ekspansji zagranicznej, tzn. mających powiązania z podmiotami zagranicznymi.

Poselski projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy warunków prowadzenia działalności gospodarczej zakłada również wprowadzenie zmian polegających na nienaliczaniu odsetek za zwłokę w przypadku, gdy czas trwania kontroli podatkowej przekroczy 6 miesięcy. Należy zauważyć, że

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jurand Drop**

czas trwania kontroli podatkowej zależy od wielu czynników, w tym od jakości współpracy podatnika z organem podatkowym, wielkości przedsiębiorstwa, stopnia skomplikowania sprawy, wielowątkowości czy też obszerności materiału dowodowego. Zakończenie kontroli podatkowej w terminie 6 miesięcy np. w sprawach przestępstw karuzelowych może się okazać niemożliwe. W karuzelach mamy wiele podmiotów, to trwa. Ponadto przyjęcie takiego rozwiązania mogłoby zachęcać niektórych podatników do utrudniania kontroli, przeciągania. Niezależnie od tego chciałbym podkreślić, że postępująca cyfryzacja narzędzi weryfikacyjnych, z których korzystają organy podatkowe, sukcesywnie będzie wpływać na skracanie czasu kontroli podatkowej. I to jest droga na przyszłość – wykorzystywanie nowoczesnych technik dla usprawnienia kontroli i dzięki temu skracania czasu kontroli.

Następna propozycja to niezawieszanie biegu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego w przypadku wszczęcia postępowania karnego skarbowego później niż rok przed upływem terminu przedawnienia. Jesteśmy świadomi potrzeby wprowadzenia zmian do instytucji zawieszenia biegu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego. W Ministerstwie Finansów prowadzone są prace w tym zakresie, żeby ograniczyć możliwości przedłużania biegu terminu przedawnienia przez wszczęcie postępowania karnego skarbowego. Prace te ukierunkowane są na to, aby przyszła regulacja nie tylko odpowiadała na postulaty zewnętrzne, ale także zapewniała skuteczną realizację zadań nałożonych na Krajową Administrację Skarbową. Tutaj chciałbym jeszcze raz podkreślić, że kwestia wymaga gruntownej analizy, ponieważ mamy łączenie zagadnień ogólnego prawa podatkowego i prawa karnego skarbowego. Efektem powinny być rozwiązania systemowe, a nie tylko punktowe. Rozwiązania niesystemowe i niepoprzedzone stosowną analizą mogłyby skutkować negatywnymi konsekwencjami, o których mówiłem. Przykładowo wprowadzenie proponowanego ograniczenia czasowego mogłoby mieć negatywny wpływ na wykrywanie i karalność przestępstw oraz wykroczeń skarbowych. Żeby temu zapobiec... Pominę np. to, że mamy 5 lat, moglibyśmy skrócić do 4 lat, wszczynanie byłoby w czwartym roku, a nie w piątym.

Następna propozycja – wykryte i prawidłowo skorygowane omyłki i błędy rachunkowe nie mogą stanowić wyłącznej podstawy podjęcia czynności sprawdzających, wszczęcia kontroli podatkowej lub postępowania podatkowego. Aktualnie, zgodnie z przepisami Ordynacji podatkowej, organ podatkowy w zależności od charakteru i zakresu uchybień może samodzielnie skorygować deklarację albo zwrócić ją do składającego, by przeprowadził to skorygowanie.

Nie ukrywam zatem, że przedstawiona propozycja jest ryzykowna, gdyż spowoduje ona, że w przypadku, gdy organ stwierdzi, że w deklaracji jest błąd rachunkowy, nie będzie mógł podjąć czynności spraw-

dzających, nie będzie mógł skorygować tej deklaracji, nie będzie mógł wezwać podatnika do złożenia korekty. Działania organów podatkowych zmierzające do wyeliminowania tych błędów są bowiem prowadzone w ramach czynności sprawdzających. W przypadku stwierdzenia w toku czynności sprawdzających nieprawidłowości w dokonanych przez podatnika rozliczeniach i braku korekty zachodzi natomiast konieczność podjęcia przez organ podatkowy dalszych czynności, takich jak kontrola podatkowa czy postępowanie podatkowe, które mają na celu weryfikację poprawności wywiązywania się przez podatnika z obowiązków podatkowych. Podsumowując, jeśli mamy omyłki i błędy rachunkowe, to lepiej jest albo dokonać samodzielnej korekty, albo umożliwić organom wezwanie do skorygowania.

Ostatnia ze zmian zawartych w projekcie ma na celu nałożenie na organy podatkowe obowiązku ostrzegania podatników przed potencjalnymi nierzetelnymi kontrahentami w oparciu o wpisy znajdujące się w Rejestrze Należności Publicznoprawnych. W mojej ocenie obowiązujące regulacje w tym zakresie, w sprawie rejestru są wystarczające. Wzmacniają one bezpieczeństwo obrotu gospodarczego oraz dążą do zabezpieczenia przedsiębiorcy przed nierzetelnymi kontrahentami. Równocześnie to na podatniku ciąży obowiązek weryfikacji swoich partnerów. To jest swoboda gospodarcza. Przerzucanie tego obowiązku na organy podatkowe z jednej strony przenosiłoby na nie ciężar oceny możliwości płatniczych kontrahentów, z drugiej strony mogłoby budzić u podatników mylne przeświadczenie o braku konieczności weryfikacji kontrahentów. Byłoby to negatywne rozwiązanie dla zachowań na rynku, a także ograniczałoby swobodę gospodarczą.

Myślę, pani marszałek, że to tyle. W konkluzji chciałbym jeszcze wskazać, że nasze zastrzeżenia wobec projektu ustawy wydają się zbieżne z opinią Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Kancelarii Sejmu. Podsumowując, Ministerstwo Finansów zapatruje się na tę propozycję dosyć sceptycznie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Oprócz stanowiska rządu pojawiło się jednak wiele odpowiedzi na pytania zadane przez parlamentarzystów.

Zapraszam pana pośła Ryszarda Petru, który jest przedstawicielem wnioskodawców.

Poseł Ryszard Petru:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo państwu dziękuję za dzisiejszą debatę i za dosyć, można powiedzieć, rzetelną rozmowę na tak ważny temat, jaki jest dzisiaj prezentowany. Pozwólcie państwo, że być może nie odpowiem na wszystkie pytania, bo w drugiej części mojej wypowiedzi chcę skupić się na za-

Posel Ryszard Petru

rzutach Ministerstwa Finansów, których się spodziewałem i z którymi się nie zgadzam, także jako praktyk gospodarczy. Jeśli chodzi o kierunek, to odpowiem poszczególnym ugrupowaniom w sprawie kwestii, które zgłaszali.

Jeśli chodzi o ideę wysłuchania publicznego, pana posła Kowalskiego już nie ma, to jestem bardzo za. Jeżeli większość tutaj, na sali czy w komisji byłaby za, to, jak uważam, porozmawianie na ten temat zarówno ze stroną społeczną, czyli przedsiębiorcami, jak i ze stroną rządową, zapewne też samorządową, byłoby bardzo wartościowe. Chodzi o to, abyśmy mogli wysłuchać dwóch stron, bo powstaje chyba wrażenie, każdy z nas wie, że tak jest, że strony ze sobą nie rozmawiają albo nie słuchają się nawzajem. Taka rozmowa jest bardzo, bardzo potrzebna. W tej deklaracji, w tym stanowisku Ministerstwa Finansów wybrzmiewa brak zaufania do podatnika, co jest bardzo charakterystyczne w tej części świata. Musimy jednak to zmieniać. Odniosę się do tego. Co do zasady uważam, że wysłuchanie publiczne, zanim przesłizbyśmy do prac nad ustawami, byłoby bardzo wartościowe.

Odpowiem też na postulaty pana posła Sługockiego. Rzeczywiście jest tak, że w ministerstwie gospodarki przygotowano, z tego, co wiem, dosyć duży pakiet deregulacyjny. Ministerstwo Rozwoju często o tym mówi. Byłoby optymalnie, gdyby można było połączyć siły i robić to we współpracy. Czekamy na propozycję ministerstwa gospodarki.

Ta ustawa celowo nie jest szeroka, co zarzucał jej poseł Sachajko, dlatego że szerokie zmiany powinny być jednak domeną projektów rządowych. Jesteśmy otwarci na to, żeby nasze propozycje wymusiły pracę tego typu lub też punktowo zmieniały świat. Jak najbardziej jesteśmy otwarci na to, żeby te prace postępowały. Chodzi również o pracę nad ustawami, które były zgłaszane przez opozycję, o to, aby procedowano nad nimi w dobrej współpracy z ministerstwem gospodarki i Ministerstwem Finansów. Szczególnie liczę na ministerstwo gospodarki, które ma w swojej agendzie deregulację gospodarki. W sumie dziękuję Lewicy za chęć skierowania tego projektu do komisji. Mogę powiedzieć tyle, że pan Sachajko zgłosił uwagę, że jest to zbyt wąskie. Mówię jeszcze raz: dotyka to kilku ważnych spraw gospodarczych. Szukaliśmy też takich rozwiązań, które mają szansę na uzyskanie poparcia Wysokiej Izby. Co do zasady zgadzam się z panem, że niestabilność podatkowa, skomplikowanie podatków czy wysokie koszty pracy to poważne problemy, ale to jest szersze zagadnienie.

Szanowni Państwo! Moim zdaniem co do zasady na świecie będzie się odchodzić od opodatkowania pracy, bo praca będzie droga, stanie się droższa. To dobrze, bo chcemy więcej zarabiać. Nie możemy w związku z tym karać za pracę czy nadmiernie jej opodatkowywać. Czy ja dobrze zrozumiałem, że państwo zaprosili mnie na posiedzenie klubu PiS?

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Może nie na posiedzenie klubu, nie przesadzajmy, ale do grona ekspertów, żebyśmy porozmawiali na ten temat. Bardzo chętnie.)

Ale coś było. Tak mi się wydawało. Nie pamiętam dokładnie tego zaproszenia.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Panie Ryszardzie, nie przesadzajmy, klub to jest sto osiemdziesiąt parę osób.)

Poseł Lorek coś takiego powiedział, mogłem nie dosłyszeć, ale jak najbardziej czekam na takie zaproszenie, jestem otwarty. Nie byłoby nic w tym złego, gdyby coś takiego się wydarzyło.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o kwestię dochodów, pojawiło się pytanie, ile to będzie kosztowało. Oczywiście ważne jest to, jeżeli chodzi o tę amortyzację, że zamiast 5 lat jest jeden rok. Tak zrobiliście. W związku z tym jest też przesunięcie w czasie. Rozumiem, że problem polega na tym, że siłą rzeczy samorząd może w danym roku stracić. Natomiast jest to trudne do wyliczenia. Jestem otwarty na wspólny wysiłek analityczny Ministerstwa Finansów i ministerstwa gospodarki, nie tylko Ministerstwa Finansów, który zbyt księgowo podchodzi do procesów gospodarczych, aby taki skutek, koszt oszacować. Według naszych wstępnych analiz on nie był bardzo wysoki. Natomiast co do zasady, i to jest ważne, uważam, że samorząd musi być neutralny podatkowo, czyli samorząd zawsze musi być rekompensowany za wszelkie ubytki, które wynikają z tego typu propozycji.

Pozwólcie państwo, że skupię się też na kilku obszarach, które podniósł pan wiceminister. Pan mówił, że zmiany zasad amortyzacji obecnie obowiązują i są de facto mało wykorzystywane, dlatego że są źle skonstruowane. I pan mówił, że to, co my proponujemy, będzie zbyt trudne. Obawiacie się państwo większej komplikacji systemu podatkowego. Wydaje mi się, że jest odwrotnie, że to rozwiązanie jest proste, bo daje taki jednorazowy boost inwestycyjny. Musimy takich rozwiązań szukać. Ono w przeciwieństwie do obecnych rozwiązań, każdy to rozumie, jest po prostu przesunięciem w czasie normalnych zasad amortyzacji.

Ceny transferowe. Proszę państwa, trochę mnie niepokoi ta argumentacja, że dzisiaj ceny transferowe są też po to, żeby można było przewencyjnie kontrolować podatnika. Chciałbym, żebyśmy w naszym kraju od tego podejścia odeszli. Chciałbym, żebyśmy w naszym kraju założyli, że to nie jest tak, że ten podatnik na pewno coś kombinuje, w związku czym go kontrolujemy na wszelki wypadek, bo jak coś, to możemy w każdej chwili do niego wejść. Właśnie nie. Mamy dwa warianty. Albo będziemy wymagać od Polaków, żeby wszystko sprawozdawali, a urząd skarbowy może nas sprawdzić w każdej chwili, albo przyjmujemy taką zasadę zaufania, że dopiero wtedy, kiedy widzimy w innych obszarach podatkowych, że coś jest nie tak, urząd skarbowy wchodzi. W związku z tym uważam, że trzeba do tego inaczej podchodzić. Nie możemy przewencyjnie zakładać, że ktoś jest przestępcą, że ktoś będzie cwaniakował.

Posel Ryszard Petru

Ceny transferowe. Naprawdę mamy wiele przykładów. To jest większa debata. Wiele międzynarodowych koncernów nie płaci w Polsce podatków, korzystają z cen transferowych. Wiemy o tym. I to jest niby *lege artis*. Problem polega na tym, że obawiam się, że te wielkie koncerny mają dużo lepsze zasoby prawne i są w stanie się wybronić przed polskim urzędem skarbowym, ale mały polski przedsiębiorca już nie. Dlatego czujemy taką niesprawiedliwość, że wielkie koncerny często nie płacą, a polscy przedsiębiorcy muszą płacić dużo więcej. W związku z tym skupmy się na tych trudniejszych tematach, gdzie są dużo większe pieniądze do wzięcia. Ale nie są do wzięcia na zasadzie obłupienia kogoś, tylko naprawdę powinni to nam zapłacić. Jeżeli tutaj stworzą wartość dodaną, to tutaj powinni płacić, a nie gdzie indziej. Wiem, że to jest trudne, ale wydaje się, że Polska akurat w tym obszarze jest bardzo słaba. Stąd też nie skupiamy się na tych małych, średnich przedsiębiorstwach, szczególnie małych, i nie kaźmy im tworzyć nadmiernej papierologii.

Odsetki za zwłokę. Panie ministrze, pan powiedział, że jest bardzo wiele czynników. Mamy wielkość przedsiębiorstwa, stopień skomplikowania sprawy, wielowątkowość czy obszerność materiału dowodowego. Cztery z tych wątków są niezależne od podatnika, czyli zależą od urzędu skarbowego. Nie może być tak, że jest asymetria między urzędem skarbowym a podatnikiem. To jest bardzo ważne. Obie strony muszą czuć terminy, czuć, że sprawiedliwość jest równa, że nie jest po jednej stronie. To świadczy o podejściu. Kwestia skomplikowania. Skomplikowanie definiuje urząd skarbowy, a nie podatnik. Naprawdę bez terminów można w nieskończoność sprawę ciągnąć. W Polsce – pan mówił o niepewności prawa podatkowego – mamy długie postępowania w sądach, mamy długie postępowania w urzędach skarbowych. Proszę państwa, powiem tak, wiem to z doświadczenia: duzi przetrwają, mali nie przetrwają.

(Głos z sali: Tak jest.)

Mali nie przetrwają po prostu tego drugiego postępowania, a urząd skarbowy podchodzi do niego dość standardowo. Odbieram oczywiście to wystąpienie ministra finansów jako wystąpienie z troską, a nie przeciwko. Dziękuję za słowa, że pan jest sceptyczny, a nie... *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Dziękuję bardzo. Naprawdę wydaje mi się, że taka rozmowa obu stron by się bardzo przydała. To nie jest tak, że my to zgłaszamy, bo chcemy komuś utrudnić życie. Robimy to w imieniu polskich przedsiębiorców, ale nie na zasadzie, że ich wysłuchaliśmy, ale sami mamy też takie doświadczenie. Naprawdę inaczej to wygląda stąd, inaczej to wygląda z Ministerstwa Finansów. Zresztą pracowałem i w Ministerstwie Finansów, i tutaj, i jestem przedsiębiorcą, byłem przedsiębiorcą. Wiem, jak to wygląda. Ten świat wygląda zupełnie inaczej. Szukamy takich rozwią-

zań, który nie spowodują wycieku pieniędzy na bok. Wydaje się, że te propozycje, które zostały złożone, takie są, a jednocześnie dadzą polskim przedsiębiorcom poczucie bezpieczeństwa podatkowego, jakieś takie minimum zaufania do państwa. Cieszy mnie bardzo dzisiaj to, że wszystkie kluby, jak zrozumiałem – nie wiem, jak z tymi Republikanami, bo na tym najbardziej mi zależy – są za skierowaniem tego projektu do komisji. I to, co sugerował poseł Sługocki, wydaje mi się ważne. Chodzi o to, żebyśmy nie pchali się z jednym projektem. Oczywiście nie może być tak, że będziemy czekać w nieskończoność na inne, ale można to zrobić w jakiejś symbiozie wraz z ministerstwem gospodarki i Ministerstwem Finansów. Może to będzie przyczynek do projektu rządowego. Zaczniemy pracę, nie odkładajmy tego na nie wiadomo kiedy, bo zaraz ktoś inny nas rozliczy i powie: zgłosiliście, a nic z tym nie robicie.

(Poseł Waldemar Sługocki: Dokładnie.)

Naprawdę uwierzcie mi państwo, że to jest bardzo ważne. Żeby było jasne: nie chcę wyłać dziecka z kąpielą, ale niestety obawiam się, że uwagi Ministerstwa Finansów są formą obrony pewnej twierdzy zdobytej *(Oklaski)*, więc na wszelki wypadek musimy mieć więcej informacji, na wszelki wypadek musimy kontrolować podatnika. Bardzo trudno oddaje się władzę, taką kontrolę, ja to rozumiem, ale oddajemy to dla dobra sprawy.

(Głos z sali: Tak jest.)

Potem, jak oddamy i zobaczymy, że działa, to nagle powiemy: a jednak można było w ten sposób zrobić.

Jeśli chodzi o kwestię tych pomyłek, to jednak, panie ministrze, to, co pan powiedział, że urząd skarbowy może nam powiedzieć, że się pomyliliśmy i prosi o uzupełnienia, jest nam znane, wiemy, jak to działa. To też świadczy o braku zaufania do podatnika. Podatnik musi mieć możliwość korygowania, oczywiście nie może trwać to w nieskończoność. Założmy, jako podatnicy, że wszyscy chcemy płacić podatki i nie chcemy mieć problemu z urzędem skarbowym, dlatego ostatnią rzeczą, której chcemy, to dostać z urzędu pismo, żeby coś skorygować. Nie wiemy co, od razu wpadamy w panikę. Nie może być tak, że urząd skarbowy traktowany jest jak policjant. Powinien być traktowany bardziej jak doradca, a policjantem być wyłącznie wobec tych, którzy są naprawdę przestępcami.

Jeszcze raz bardzo państwu serdecznie dziękuję. Mam nadzieję, że zgodnie z sugestiami projekt mógłby trafić do połączonych komisji, bo uważam, że nie można do niego podchodzić wyłącznie księgowo, administracyjnie. To musi być komisja gospodarki, którą mam zaszczyt prowadzić, abyśmy rozpoczęli prace deregulacyjne. Nie róbmy tego z wielkim przytupem, dlatego że były różnego rodzaju komisje, wielkie hasła deregulacyjne, a potem różny z tego wychodził chleb. Natomiast widziałbym to w ten sposób: zróbmy parę małych, dobrych kroków we właściwą stronę, niech wszyscy mają z tego satysfakcję, od naszej ukochanej opozycji do naszej ukochanej lewicy. Miej-

Posel Ryszard Petru

my z tego jakąś satysfakcję, że zrobiliśmy coś dobrego dla Polski ponad podziałami, tak jak dzisiaj wyglądała ta debata, za którą państwu serdecznie dziękuję. I dziękuję również za słowo „sceptyczny”, a nie „negatywny” ze strony Ministerstwa Finansów. Z tym przekazem czekam jutro na głosowanie. Rozumiem, pani marszałek, że jutro będziemy głosować za skierowaniem projektu, mam nadzieję, do komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy warunków prowadzenia działalności gospodarczej, zawarty w druku nr 907, do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Tak że, panie pośle Petru, wedle życzenia projekt trafia do prac w obu komisjach, czyli komisji finansów i komisji gospodarki. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Zanim przystąpimy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego, pozwólcie państwo, że pozdrowię przedstawicielki i przedstawicieli Młodzieżowego Sejmiku Województwa Opolskiego. Pozdrawiam was serdecznie. *(Oklaski)* Cieszymy się bardzo z panem posłem Gomołą, że jesteście tutaj dzisiaj z nami i obserwujecie, jak pracujemy.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o środkach nadzwyczajnych mających na celu ograniczenie wysokości cen energii elektrycznej oraz wsparciu niektórych odbiorców w latach 2023–2025 oraz niektórych innych ustaw (druk nr 962).

Proszę pana posła Zbigniewa Krzysztofa Kuźmiuka o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy. Zapraszam, panie pośle.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości projekt ustawy o zmianie ustawy o środkach nadzwyczajnych mających na celu ograniczenie wysokości cen energii elektrycznej oraz wspar-

ciu niektórych odbiorców w latach 2023–2025 oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 962.

Na początek parę słów wprowadzenia. Zapoznałem się z opracowaniami biura analiz sejmowych i tam przez wszystkie przypadki odmienia się, że ustawa jest raczej niepotrzebna, bo rynek powinien regulować te ceny i powinniśmy wreszcie do tego wrócić. Tyle tylko, że rozregulowanie rynku nośników energii trwa już parę lat i niespecjalnie te rynki się stabilizują. Przypomnę, że zawsze publicznie wiążemy wzrost cen nośników energii z agresją Rosji na Ukrainę, a tak naprawdę stało się to pół roku wcześniej. Rosja zupełnie celowo zdestabilizowała rynek gazu, w wyniku czego już na jesieni 2021 r. ceny gazu wzrosły o 1500%. Oczywiście one później zmniejszały się, spadały, ale generalnie nie wróciły do cen sprzed wojny. To wszystko spowodowało przeniesienie tego rozregulowania na ceny innych nośników energii, dlatego wszystkie kraje europejskie przez ostatnie parę lat stosują różnego rodzaju formy tarcz energetycznych. Niektóre, jeżeli chodzi o tzw. wykluczenie energetyczne, mają plany wieloletnie ochrony gospodarstw domowych przed wzrostem cen energii. W związku z tym ten projekt nie jest jakimś nieodpowiedzialnym wyskokiem, tylko próbą realizacji obowiązków przez państwo, podobnie jak realizują je inne kraje będące członkami Unii Europejskiej.

Po drugie, proszę państwa, ten projekt jest reakcją na dosyć niezborny wyborczy projekt, który przyjęła rządząca koalicja. Przypomnę, że dotyczy on tylko gospodarstw domowych, obowiązuje przez 9 miesięcy, a więc tak naprawdę niedługo po wyborach, a jeżeli chodzi o tzw. podmioty wrażliwe, to zaledwie przez 3 miesiące. Będę później mówił o skutkach takiego podejścia do osłony konsumentów energii, bo to przecież nie dzieje się bezkarnie. Są tego negatywne skutki w gospodarce narodowej, w związku z tym powinniśmy o tym pamiętać.

Projekt w zasadniczy sposób opiera się na projekcie obywatelskim, pod którym w tamtym roku zebraliśmy 140 tys. podpisów. Niestety rządząca koalicja najpierw przez parę miesięcy mroziła go w komisji gospodarki, a później, na jesieni, wtedy kiedy wpłynął ten kulawy projekt rządowy, zdecydowała, że podstawą do dalszych prac będzie oczywiście projekt rządowy. W wyniku jednego głosowania te 140 tys. podpisów zostało wyrzucone do kosza.

Co ten projekt zawiera? Już go tu prezentowaliśmy, to jest chyba trzecia prezentacja, więc ograniczę się do podstawowych informacji.

Mrożenie cen energii elektrycznej przez cały 2025 r. dla odbiorców indywidualnych na poziomie 412 zł za 1 MWh, a więc obniżenie obecnej ceny o 18%, a dla MŚP i odbiorców wrażliwych – na poziomie 500 zł, a więc obniżenie o dwadzieścia kilka procent. Mrożenie cen paliw gazowych w oparciu o identyczne mechanizmy jak w 2023 r. z ceną maksymalną wynoszącą 200,17 zł za 1 MWh. Mrożenie cen ciepła systemowego na poziomie nie wyższym niż poziom cen i stawek z ustawy z dnia 30 września 2022 r., z powiększeniem o 40%

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk

w każdej grupie taryfowej w danym systemie ciepłowniczym. Wreszcie, po czwarte, przywrócenie bonu energetycznego dla gospodarstw zagrożonych wykluczeniem energetycznym, opartego na zasadach obowiązujących w 2024 r., przy czym proponuje się podwojenie jego wartości i jednocześnie podwyższenie progu dochodowego upoważniającego do jego otrzymania o kwotę 300 zł. To są cztery obszary, w których tą ustawą próbujemy wprowadzić zmiany.

Szanowni Państwo! Koszty, które pokazało Biuro Analiz Sejmowych, rzeczywiście mogą zrobić wrażenie, bo to ok. 20 mld zł. Jak sądzę, jest to taki skrajny wariant przyjęty do obliczeń. Poza tym musimy wziąć pod uwagę, że w tym roku obowiązuje ta niezbyt pełna ustawa, która także kosztuje. Ten koszt trzeba by odjąć od tego, co pokazało Biuro Analiz Sejmowych.

Jeszcze raz podkreślę, że tego rodzaju rozwiązania są stosowane we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Oczywiście często są to rozwiązania już gasnące, ale ciągle obowiązujące. Jak się państwo domyślają, w wielu krajach wsparcie dla gospodarstw domowych i przedsiębiorców ma znacznie większą skalę niż w Polsce. Oczywiście trzeba brać pod uwagę, że są to zamożniejsze kraje, ale w sytuacji kiedy sztucznie obniża się ceny energii, rośnie konkurencyjność tamtych przedsiębiorstw, a maleje konkurencyjność przedsiębiorstw polskich.

Proszę państwa, parę zdań o tym, dlaczego mam nadzieję, że wszystkie kluby parlamentarne poprą tę ustawę i nie będą próbowały jej odrzucić. Po pierwsze, ten kulawy system ochrony gospodarstw domowych obowiązujący w tamtym roku spowodował gwałtowny wzrost inflacji. Państwo bardzo często chwalcie się tym, że wasz rząd doprowadził do tego, że inflacja zmalała z 18,4% w lutym 2023 r. do 2% w marcu 2024 r., ale szacunek dla faktów nakazuje, żeby przypomnieć rolę Rady Polityki Pieniężnej. To rozsądna polityka w zakresie stóp procentowych rzeczywiście doprowadziła inflację w Polsce do poziomu poniżej celu inflacyjnego. Jeszcze raz przypomnę, że w marcu 2024 r. inflacja wyniosła tylko 2%, ale dwie kolejne decyzje rządowe, mianowicie powrót do 5-procentowej stawki na żywność w kwietniu i rezygnacja z osłon energetycznych od 1 lipca, doprowadziły do wzrostu inflacji, wręcz do pojawienia się spirali inflacyjnej. Wprawdzie ta inflacja nie rośnie tak gwałtownie, jak to się działo w czasie pierwszych miesięcy po agresji Rosji na Ukrainę, ale na koniec roku mieliśmy inflację wynoszącą prawie 5%, a z danych Narodowego Banku Polskiego wynika, że najwyższy poziom inflacji, i to przy stosowaniu osłon energetycznych, będzie na przełomie I i II kwartału i że może ona sięgnąć 6%.

Bardzo często, szczególnie z lewej strony, słyszę wypowiedzi, a wręcz żądania... Także pan Rafał Trzaskowski był uprzejmy żądać od prezesa Narodowego Banku Polskiego obniżenia stóp procentowych. Ale, proszę państwa, trudno obniżać stopy procento-

we w sytuacji, kiedy rośnie inflacja. To jest po prostu niemożliwe. To by było działanie kompletnie nieracjonalne, ba, niezgodne z prawem, działanie, za które członkowie rady ponieśliby kiedyś odpowiedzialność. W sytuacji kiedy rośnie inflacja, nie mogą spadać stopy procentowe, a to oczywiście oznacza drogie kredyty dla przedsiębiorstw i gospodarstw domowych, a tym samym wyraźne spowolnienie gospodarcze. A głównym powodem tego skoku inflacyjnego cały czas jest wzrost cen energii, który – jak mi się wydaje – nie wygaśnie w roku 2025. To jest podstawowy powód, dlaczego powinna obowiązywać tak rozległa tarcza energetyczna.

Po drugie, proszę państwa, mamy do czynienia z konsekwencjami tego stanu rzeczy dla budżetów gospodarstw domowych. Otóż w budżetach gospodarstw domowych rosną koszty energii, gazu, ciepła systemowego, a także dodatkowo, od początku tego roku, koszty wody, ścieków, śmieci. To powoduje, że gospodarstwa domowe coraz więcej pieniędzy wydają na tego rodzaju usługi i tym samym zmniejszają konsumpcję. Nie wiem, czy państwo śledzicie to szczegółowo, ale co jakiś czas Główny Urząd Statystyczny podaje informacje o wzroście albo spadku sprzedaży detalicznej.

Właśnie dzisiaj podał wprawdzie informację o wzroście sprzedaży detalicznej w grudniu, ale tylko o 1,9% w sytuacji, kiedy konsensus rynkowy mówił o 4%. Przypomnę, że w końcu na jesieni poprzedniego roku były nawet spadki sprzedaży detalicznej w stosunku do analogicznych miesięcy roku 2023. Proszę państwa, z czego to wynika? Wynika to właśnie ze wzrostu kosztów utrzymania mieszkań, energii i gazu – i ciepła systemowego, i tych dodatkowych opłat. To powoduje, że ludzie rezerwują w swoich budżetach właśnie środki na tego rodzaju wydatki i mniej wydają, mniej konsumują. Proszę państwa, tak się składa, że w Polsce, mimo tego, że koalicja zapewniała, że wzrost PKB będzie oparty równomiernie na trzech silnikach wzrostu gospodarczego, a więc konsumpcji, inwestycjach i eksporcie netto, okazuje się, że dwa ostatnie nie działają, zatarły się, a eksport netto niestety nawet spadł w poprzednim roku, co oznacza, że pociągnął PKB w dół. W sytuacji, kiedy ten podstawowy silnik, czyli konsumpcja, rośnie bardzo wolno, konsekwencją jest wyraźnie niższy wzrost PKB, niż to zostało zaplanowane. Nie ma jeszcze ostatecznych danych za poprzedni rok, ale w budżecie było założenie, że to będzie 3,1%, a on będzie, wydaje się, najprawdopodobniej o co najmniej 0,5 punktu procentowego mniejszy. Proszę państwa, to się tak wydaje – 0,5 punktu procentowego, ale to jest 20 mld zł. Więc trzeba sobie z tych konsekwencji zdawać sprawę.

Proszę państwa, wreszcie ostatnia rzecz – wykluczenie energetyczne. W sytuacji postępującego wzrostu cen energii mimo tych osłon coraz więcej ludzi rzeczywiście jest wykluczonych energetycznie, musi oszczędzać energię elektryczną, ciepło, i to bardzo wyraźnie, często w sposób absurdalny, co powoduje wręcz odbicie się tego rodzaju drastycznych oszczędności na zdrowiu.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk

Jeszcze raz powtórzę: w całej Unii Europejskiej, w zasadzie we wszystkich krajach, jeżeli chodzi o wykluczenie energetyczne, można powiedzieć, na pierwszym planie jest budowanie osłon. Choćby z tych powodów wnoszę o to, żeby ten projekt ustawy jednak poprzeć i żebyśmy na jego temat dyskutowali, być może w połączonych komisjach. Jest tu przewodniczący komisji energii, był przewodniczący komisji energetyki. Skoro spodziewa się współpracy z Prawem i Sprawiedliwością w obszarze gospodarczym, to być może możemy oczekiwać na rewaz w postaci współpracy w ramach tej ustawy. Więc jeszcze raz apeluję o rozsądek, bo choćby z tych trzech powodów, które omówiłem na końcu, warto ten projekt poprzeć i warto nad nim pracować w połączonych komisjach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do głosu zapraszam pana posła Marka Suskiego z Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Marek Suski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nieliczni Przedstawiciele Rządu! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt wyrazić stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości w sprawie projektu ustawy zawartego w druku nr 962.

Mówi on o środkach nadzwyczajnych mających na celu ograniczenie wysokości cen energii elektrycznej. Pan poseł Zbigniew Kuźmiuk mówił przed chwilą o tym, że takie rozwiązania są w Unii Europejskiej, takie rozwiązania również były za czasów rządu Prawa i Sprawiedliwości – były to tarcze osłonowe, które obowiązywały właśnie dlatego, że skutek pandemii, wojny, sztucznego windowania cen przez m.in. Rosję, a też skutek wprowadzenia różnego rodzaju embarga na rosyjskie surowce energetyczne energia bardzo zdrożała. I żeby nasza gospodarka i nasi obywatele nie odczuwali tak bardzo tych skutków, wprowadzono takie rozwiązania. Szanowni Państwo! Skończyła się władza Prawa i Sprawiedliwości i skończyły się tarcze.

W ubiegłym roku przedstawiliśmy projekt obywatelski, który właśnie przedłużał te tarcze na okres kolejnego roku. No i co się stało? Pan marszałek, który mówił, że nie ma zamrażarki, wrzucił go do zamrażarki. Ten projekt został gdzieś tam w listopadzie odrzucony. I wtedy pojawił się projekt rządowy, który był takim kadłubkiem tego rozwiązania, tylko na

kilka miesięcy, pomijał przedsiębiorców, samorządom dawał nadzieję na 3 miesiące, a obywatelom co najwyżej na pół roku, jeśli chodzi o opłatę mocową, i do końca września, jeśli chodzi o ograniczenia wzrostu cen. Później już będzie po wyborach, więc ceny mogą rosnąć.

Szanowni Państwo! Ostatnio usłyszeliśmy, jak to pan premier Donald Tusk w Unii Europejskiej i pan Rafał Trzaskowski przed wyborami nagle zmienili zdanie i zaczęli zwalczać ETS 2, zaczęli zwalczać zielony ład, mówić o tym, że trzeba wspierać przedsiębiorców. My mówimy: sprawdzam. Zobaczymy, czy te zapowiedzi będą miały przełożenie na poparcie chociażby takiej ustawy.

Tymczasem, szanowni państwo, zapowiedzi zapowiedziami, choć już wiemy, że przed wyborami można obiecać wszystko, a po wyborach się okazuje, że to były takie przenośnie, więc obawiamy się, że tym razem będzie podobnie, chociażby dlatego, że dzisiaj mieliśmy na posiedzeniu komisji energii informacje, jakie są priorytety polskiego rządu na tę naszą prezydencję. Otóż okazuje się, że pani minister Zielińska mówiła tak: pomoc Ukrainie – energetyczna i przy wstąpieniu do Unii Europejskiej. Jaki inny priorytet? Zwalczenie dezinformacji ekologicznej, czyli tak naprawdę zielona cenzura. Mieliśmy w czasie komunizmu cenzurę czerwoną, teraz będzie cenzura zielona. A jeżeli chodzi o pytania, które zadawali posłowie, co z ETS 2, to pani minister odpowiedziała, że będziemy się starać dyskutować, żeby ceny energii nie wzrosły nadmiernie po wprowadzeniu ETS 2. Mimo że premier mówił, że trzeba to zawiesić, najlepiej wyrzucić do kosza. To są takie zapowiedzi tak jak z tymi 100 konkretami. Wiadomo, idą wybory, trzeba się przypodobać społeczeństwu. Ale tak na dobrą sprawę w to nie wierzę, bo wiarygodność tych panów jest znikoma. Pamiętam, jak Rafał Trzaskowski opowiadał, jak to trzeba zwieliokrotnić wysiłki, bo planeta płonie i po prostu trzeba jeszcze przykręcić śrubę Polsce. My jesteśmy tutaj najbardziej winni temu wzrostowi temperatury na świecie, bo my mamy węgiel, który spalamy, a węgiel jest brudną energią, dlatego trzeba to zlikwidować, zaorać.

(Głos z sali: A jak tam Ostrołęka? Działa?)

I tak naprawdę jakie jest rozwiązanie? Więcej wiatraków i więcej fotowoltaiki. Tylko jak się okazuje, nawet Niemcy dzisiaj uruchamiają elektrownie węglowe, bo jak widać, doszli do wniosku, że jednak rozsądniej jest mieć zabezpieczoną energię, niż tylko opowiadać bajki niegrzecznym, a może grzecznym dzieciom.

Szanowni Państwo! Ten projekt rzeczywiście jest wyjściem naprzeciw potrzebom naszych obywateli, naszej gospodarki i traktujemy to jako ostatnią szansę sprawdzenia waszych dobrych intencji. Poprzyjcie ten projekt, będziemy nad nim pracować. *(Dzwonek)* I mam nadzieję, że nie będziecie go mrozić tak jak projektu obywatelskiego. Mroziliście go przez wiele miesięcy, a później co się stało? Został odrzucony. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Zdzisława Gawlika, Koalicja Obywatelska.

Posel Zdzisław Gawlik:

Dzień dobry, pani marszałek, kłaniam się nisko.

Panie Posłanki! Panowie Posłowie! W imieniu klubu Koalicja Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu odnośnie do projektu ustawy o zmianie ustawy o środkach nadzwyczajnych mających na celu ograniczenie wysokości cen energii elektrycznej oraz wsparciu niektórych odbiorców w latach 2023–2025 oraz niektórych innych ustaw, druk nr 962.

Generalnie pewnie nikt nie ma wątpliwości, że ceny energii w Polsce są wysokie, pewnie za wysokie. Nikt nie ma wątpliwości, że polski rząd podejmuje obecnie wszelkie działania i starania, aby obniżyć ceny energii. Myślę, że budowanie kraju, ojczyzny na tarczach jest chyba najlepszym rozwiązaniem, być może czasami trzeba to zrobić. Po drugie, obecny rząd, klub Koalicji Obywatelskiej ma potrzebę troski o osoby najsłabiej uposażone, którym w każdej sytuacji należy przychodzić z pomocą, pomagać, nie tylko w razie wysokich cen energii elektrycznej, gazu czy energii ciepłej. Myślę, że w interesie i obowiązkiem każdego państwa, każdego rządu jest troska o odbiorców wrażliwych. Ale z drugiej strony składanie projektu ustawy przez przedstawicieli partii, która uczestniczyła w sprawowaniu władzy w latach 2016–2023, jest przykładem, powiem: hipokryzji, która sięga nawet Himalajów.

Ta ustawa nie byłaby potrzebna, gdyby rządzący wtedy lepiej potrafili prowadzić sprawę polskiej gospodarki. W moim mniemaniu to brak stosownych umiejętności, niekompetencja, niegospodarność, brak decyzyjności doprowadziły do swoistej zapaści polskiej energetyki. Oczywiście przyczyn jest o wiele więcej. Przyczynami, które doprowadziły do swoistej zapaści polskiej energetyki, były niektóre inwestycje kapitałowe. Jak gdyby towarzyszyło rządzącym przekonanie, że jeżeli wszystko będzie państwowe, to będziemy bezpieczni energetycznie, a z drugiej strony zapewni to przystępne ceny energii. Projektowana ustawa znakomicie potwierdza, jak błędne to były założenia. Z drugiej strony zastanawiam się nad tym, kto zrobił na tym interes, kto na tym zarobił. Rządy obozu, który przedkłada tę ustawę, charakteryzował prymat ideologii nad rozumem i ekonomią, przynajmniej w zakresie energetyki. Niegdyś podobne działania z tego miejsca podejmował Piotr Jaroszewicz. Z jakim skutkiem? Pamiętają ci, którzy pamiętają kryzys lat 80. i 90. i jego rezultaty.

Projektodawcy wskazują również na to, że ustawa ta ma łagodzić skutki wysokich cen m.in. dla mikroprzedsiębiorców. Tutaj odniosę się do swoistej troski rządu ówczesnej prawicy o przedsiębiorców, którzy wymagają pomocy. W 2017 r. ówczesna opozy-

cja złożyła projekt ustawy o zmianie prawa energetycznego, druk nr 2327, którego celem było poprawienie sytuacji mikroprzedsiębiorcy korzystającego z energii elektrycznej. Projekt ten trafił m.in. do Komisji do Spraw Unii Europejskiej, której członkowie – pamiętam, obecni posłowie, wtedy sędziowie tzw. Trybunału Konstytucyjnego – nie oparli się argumentowi, że nie można traktować krawcowej z Niemiec lepiej niż krawcowej z Polski. Ten projekt przez komisję przeszedł, ale skutecznie trafił do zamrażarki marszałka Sejmu i przez całą VIII kadencję z tamtej zamrażarki nie wyszedł. To pokazuje – ten apel – jak państwo tak naprawdę troszczyli się o tych, którzy potrzebują pomocy w zakresie dostępu do bezpiecznej, przystępnej ceny energii elektrycznej. Tamci potrafili to zrobić, a my uznaliśmy, że jesteśmy mądrzejsi od wszystkich wokoło.

Wnioskodawcy uzasadniają również, że to COVID czy wojna wpływają na wysokie ceny energii. Oczywiście tak. Jeżeli jest wojna, to pewnie trudno za bardzo dyskutować, na pewno tak. Ale nie bez znaczenia jest sposób, w jaki państwo gospodarowali i prowadzili inwestycje w Ostrołęce czy Puławach. Ostrołęka C jest przykładem inwestycji podjętej z powodów ideologicznych. Te założenia, partyjne marzenia triumfowały nad zdrowym rozsądkiem. To, że nie wyjdzie, wiedzano już w 2014 r., ale ówczesna władza uznała w toku kampanii, że wszystko może zrobić. Reaktywacja projektu rozpoczęła się w 2015 r., kiedy na rozkaz, niczym za czasów pierwszych sekretarzy, wskazywano palcem miejsce czy po prostu rodzaj inwestycji i ją budowano. Dla Beaty Szydło Ostrołęka miała być największym i najnowocześniejszym tego typu obiektem w Europie, a dla ubiegającego się o urząd prezydenta w czasie kampanii Andrzeja Dudy porzucenie inwestycji przez Platformę było zbrodnią. Symbolem swoistej troski o tę energetykę, PiS-owską energetykę, jest proces kosztownej rozbiórki (*Dzwonek*) elementów reaktora węglowego, który rozpoczął się w 2020 r. Potwierdza to stratę prawie 1,5 mld zł. Niektórzy uważają, że więcej. Pojawia się pytanie, kto i dlaczego podjął decyzję o likwidacji inwestycji, na którą wydano tyle pieniędzy, skoro były zgody Komisji Europejskiej na jej budowę. Kolejny przykład marnotrawienia: Puławy. Elektrownia na paliwo gazowe miała mieć moc 400 MW. Utworzono spółkę celową, pozyskano nieruchomości od gminy Puławy, uzyskano pozwolenia na budowę, trwał przetarg na turbinę gazową.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Zdzisław Gawlik:

Zabrakło kilku tygodni do otwarcia ofert. Koszt całej tej inwestycji o mocy 400 MW był poniżej 1 mld zł. Dobra, a może droga zmiana wyrzuciła wszystko do kosza.

(Posel Marek Suski: Co z ustawą?)

Posel Zdzisław Gawlik

Za chwilę. Postanowiła wybudować kocioł o mocy 100 MW. Do dzisiaj kotła nie ma, do dzisiaj pali stary kocioł.

(Posel Marek Suski: Co z ustawą?)

Ze względu na te uwagi, które są, w imieniu klubu powiem, że projektowana ustawa nie jest potrzebna, więc składam wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu tego projektu. Dziękuję. (Oklaski)

(Posel Marek Suski: No właśnie...)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Rafała Kasprzyka, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Rafał Kasprzyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia stanowiska klubu Polska 2050 – Trzecia Droga w stosunku do projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 962. Projekt ten zakłada m.in. ustalenie ceny maksymalnej dla gospodarstw domowych na poziomie 412 zł za 1 MWh na cały rok 2025 oraz 500 zł dla podmiotów użyteczności publicznej.

Samo założenie tej ustawy jest jak najbardziej dobre. Niemniej jednak wątpliwości budzi to, czy przyczyni się to do rozwiązania problemu wysokich cen energii w Polsce. Długie utrzymywanie cen energii na proponowanym poziomie nie ustabilizuje cen energii elektrycznej. Nasz rząd zdaje sobie jednak sprawę, że w bieżącej sytuacji pomoc Polakom jest niezbędna, dlatego też wprowadziliśmy zamrożenie cen na poziomie 500 zł za 1 MWh. Jest to znacznie poniżej ceny rynkowej ustalonej przez URE.

W walce z drogą energią musimy brać pod uwagę czynniki ekonomiczne i zasady rynku, a mianowicie to, że sztuczne utrzymywanie cen w długiej perspektywie czasowej doprowadzi do nasilenia się niekorzystnych warunków na rynku energetycznym. Państwo zdajecie sobie z tego doskonale sprawę, ale jak wiadomo, gracie na interes wyborczy, a nie na interes wszystkich Polaków. My jako koalicja rządząca musimy podejmować decyzje ostrożnie i odpowiedzialnie. Czasy populistycznych decyzji dla utrzymywania słupków sondażowych słusznie się już skończyły. Polacy są mądrzy i nie dali się nabrać na fasadowe działania. My działamy długoterminowo, na pokolenia, a nie na kadencję.

Przywrócenie stabilności rynku jest priorytetem Polski 2050. Niestety musimy nadrabiać lata przejadania ETS-ów przez PiS, który nie robił nic dla rozwoju czystej energii i transformacji energetycznej. Gdybyście takie działania podjęli, dziś żadna z tych ustaw mrozących nie byłaby potrzebna. Tymczasem wy przespaliście ten czas, a dziś zbieramy tego żniwo.

Jedyne, co potrafiliście, to siać propagandę o ochronie bezpieczeństwa energetycznego, tyle że za słowami nie szły czyny. Jestem jednak przekonany, że naprawimy wasze błędy w tym zakresie i Polacy będą się cieszyć tanią, zieloną energią. Już teraz rząd koalicji 15 października wychodzi naprzeciw problemom energetycznym. Inwestujemy ogromne środki z KPO w rozwój zielonej energii, ruszają wreszcie prace nad polską elektrownią atomową.

Szanowni Państwo! Nie będziemy brali udziału w politycznej szopce w wykonaniu Prawa i Sprawiedliwości. Jesteśmy odpowiedzialnymi politykami, którzy problemy rozwiązują kompleksowo, a nie populistycznie. Dlatego będziemy głosować za odrzuceniem projektu w pierwszym czytaniu i będziemy dalej krok po kroku naprawiać błędy PiS w energetyce dla dobra Polek i Polaków. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Andrzeja Grzyba, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Andrzej Grzyba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Oczywiście ceny energii są zawsze, tak jak wszystkie inne ceny towarów i usług konsumpcyjnych, takim ważnym elementem, który z jednej strony decyduje o poziomie wydatków gospodarstw domowych, a z drugiej strony – o konkurencyjności gospodarki. To rozwiązanie, które przyjęliśmy w grudniu 2024 r., a które jest rozwiązaniem na 9 miesięcy, o czym już tutaj wspomniano, było przyjęte w sposób odpowiedzialny, ponieważ jest tam zapisany mechanizm korekcyjny, który ma być uruchomiony po I półroczu w oparciu o ceny energii na rynku. Jak widzimy, na razie te ceny na rynku nie wzrastają, tylko mamy korektę w dół, więc jeżeli jest taki trend odnośnie do cen na rynku, to powinniśmy wytrzymać te kilka miesięcy i sprawdzić w istocie w sposób empiryczny, jak te ceny się kształtują.

Rozumiem intencje projektodawców, którzy chcieliby, aby obciążenia gospodarstw domowych, również podmiotów wrażliwych, w szczególności z sektora małych i średnich przedsiębiorstw, były niższe niż do tej pory. Szlachetna intencja. Chcielibyśmy się do tego przyłożyć. Tylko że ta szlachetna intencja, jak był uprzejmy powiedzieć również poseł sprawozdawca, w ocenie biura studiów i oceny regulacji to jest 20 mld zł. Nawet gdyby przyjąć korektę wynikającą z tego, że przecież i tak podnosimy te koszty w okresie I półroczu, to i tak to zwiększenie według projektodawców może sięgać ok. 13–14 mld zł. A więc 13–14 mld zł należałoby znaleźć, aby sprostać mechanizmowi rekompensaty cen dla podmiotów, które oczywiście tę energię dostarczają na rynek.

(Posel Marek Suski: My potrafiliśmy znaleźć.)

Posel Andrzej Grzyb

Zdaję sobie sprawę, że zdolności kreatywne pana przewodniczącego Suskiego są wielkie, i nie wątpię w to, że państwo wskazałobyście na to, ale tak jak powiedziałem na początku mojej wypowiedzi: stwierdziliśmy, że sprawdzimy, jaki będzie poziom redukcji cen czy wzrostu cen po I półroczu. I to jest deklaracja, która padła ze wszystkich stron w trakcie debaty, którą bardzo dobrze pamiętam, nad projektem przyjętym w formie ustawy w grudniu 2024 r.

Teraz jeszcze kwestia inflacji. Inflacja jest akurat największym wrogiem, jeżeli chodzi o portfele obywateli. Inflacja za rok 2024, jak wskazują dane, to jest niespełna 4%, bo 3,6%. 2023 r. – 11,4%, 2022 – 14,4%, 2021 – 5,1%. Gdybyśmy przyjęli średnią geometryczną, to jest za ostatnie 5 lat 7,35% rocznie. No ale już skumulowana inflacja za te ostatnie lata wyniosła 40%. Tutaj jest też źródło wzrostu kosztów m.in. wytwarzania energii, ale chodzi też oczywiście o zaburzenie na rynku energetycznym spowodowane wojną Rosji przeciwko Ukrainie. Przecież, proszę państwa, ceny energii w Polsce też były wtedy ustanowione nie w oparciu o realne koszty, tylko były ustanowione w oparciu o ceny gazu i innych nośników energii na rynku w Rotterdamie. Później one gwałtownie, jak widzieliśmy, były redukowane, ponieważ urealniano cenę, ale o tym tutaj nie mówimy.

Ubóstwo energetyczne – nie należy tego lekceważyć. Ubóstwo energetyczne jest rzeczywiście poważnym problemem, a jeszcze większym problemem jest standard i jakość mieszkań, w których mieszka duża część obywateli, które nie spełniają absolutnie żadnych norm. Dlatego mam zawsze takie poczucie, że nie powinniśmy krytykować wszystkich projektów, które dążą do ograniczenia zużycia energii. Która energia jest najtańsza? Niezużyta. Jeżeli więc pozwolimy obywatelom na modernizację ich zasobów mieszkaniowych w taki sposób, że będą zużywali mniej energii, to oszczędzimy również ich portfele.

(Głos z sali: Tak jest.)

Tylko oczywiście polityka państwa i polityka Unii Europejskiej muszą wspierać ten proces. Myślę, że nie powinniśmy, że tak powiem, odstręczać od tego trendu modernizacyjnego związanego z naszymi zasobami mieszkaniowymi. Przecież widzimy, ile dobrego zostało zrobione w ramach termomodernizacji tzw. wielkiej płyty. To były realne zyski.

Czy ceny energii mogą wzrosnąć po wyborach? Przecież nikt z nas o zdrowych zmysłach nie zamierza wraz z zakończeniem wyborów fundować obywatelom wzrostu cen. *(Dzwonek)* Nie taka jest cena dobrej polityki publicznej, a wręcz, tak jak powiedziałem na wstępie, jesteśmy za tym, żeby te ceny spadały. Jest deklaracja, że korekta cen będzie możliwa.

Musimy rozwijać własne zasoby produkcji energii, a nie opierać tę energię o import, i rozwijać źródła, które stabilizują system energetyczny. Proszę państwa, w fotowoltaice zrobiliśmy dużo, w wietrze zrobiliśmy dużo, w biogazie – niewiele, a to jest dobry ma-

gazin energii w przypadku odnawialnych źródeł. Jestem za tym, żeby dyskutować na ten temat, i myślę, że nic nie stoi na przeszkodzie. Natomiast nie widzę realnej możliwości, żeby tę ustawę wprowadzić w chwili obecnej, ponieważ zapowiedzieliśmy mechanizm sprawdzenia skutków regulacji z grudnia 2024 r. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Dariusza Wieczorka z klubu Lewica.

Posel Dariusz Wieczorek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałbym w imieniu klubu Lewicy przedstawić stanowisko dotyczące poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o środkach nadzwyczajnych mających na celu ograniczenie wysokości cen energii.

Przyznam szczerze, że jak czytałem ten projekt ustawy, to zacząłem się zastanawiać nad jedną rzeczą. Czy projektodawcy zdają sobie sprawę z tego, jak funkcjonuje rynek energii? Podkreślam: rynek energii. Bo prawda jest taka, że przez to, że tego rynku dzisiaj w Polsce nie mamy, to również z tego powodu mamy jedne z najwyższych cen energii w Europie. Przypomnę również, że w roku 2000 100% energii w Polsce było produkowane w elektrowniach węglowych, z węgla. Dzisiaj już 30%, 35%, a ostatnie miesiące pokazują, że nawet 37% jest produkowane z energii odnawialnej, więc w tym zakresie nie zrobiliśmy za wiele w ostatnich latach, i to jest powód takich cen energii, z jakimi dzisiaj mamy do czynienia.

Przypomnę również – też o tym dyskutowaliśmy, bo byliśmy z wieloma z państwa w poprzedniej kadencji – te słynne decyzje dotyczące chociażby likwidacji rynku energii i wycofania handlu energią na giełdzie. Były wielkie spory, również pokazujące to, że doprowadzi to do sytuacji takiej, że niestety dostawcy energii elektrycznej będą sobie mogli swobodnie podejmować decyzje, niekoniecznie z korzyścią dla odbiorców energii, bo wiadomo, że każdy koncern chce maksymalizować swoje zyski.

To, o czym dzisiaj rozmawiamy, jeżeli chodzi o sytuację na rynku energii elektrycznej, to jest niestety efekt tych zaniedbań, z którymi mieliśmy do czynienia w ostatnich latach, zaniedbań szczególnie w dwóch obszarach. Jeden obszar to oczywiście infrastruktura energetyczna. Co do tego nie ma wątpliwości, straciliśmy wiele lat, jeżeli chodzi o kwestię związaną z infrastrukturą energetyczną, bo jednak linie przesyłowe, linie dystrybucyjne są kluczowe, jeżeli chodzi o rozproszoną energię, jeżeli chodzi również o energię odnawialną. I to absolutnie powoduje, że dzisiaj rzeczywiście, jeżeli chodzi o energię elektryczną, ceny są po prostu takie, jakie są.

Posel Dariusz Wieczorek

Druga rzecz to oczywiście inwestycje w odnawialne źródła energii. Można się z tym zgadzać lub nie. Natomiast jedno jest pewne: w krajach, w których energia jest produkowana głównie z odnawialnych źródeł – czy te firmy są głównym producentem energii – to tam ta energia jest dużo tańsza. Oczywiście były zawirowania na rynku energii. Co do tego nie ma wątpliwości. Natomiast dzisiaj trzeba wrócić do tego, ażeby ten rynek ustabilizować. Przypomnę tylko, że rząd w tej sprawie już podjął decyzję, w związku z czym dzisiaj kluczową sprawą jest, żeby obserwować, co dzieje się na rynku energii. Ja tylko powiem – ze względu na ciekawość warto by było, żeby na to spojrzeć – że ceny dzisiaj, jeżeli chodzi o Towarową Giełdę Energii, są już na poziomie 430 zł, czyli są nawet niższe niż te ceny określone w dokumencie rządowym, który Wysoki Sejm raczył przyjąć. Musimy zdać sobie sprawę, że dzisiaj rzeczywiście trzeba czekać na to, co będzie się działo na rynku, i w tym kontekście, kiedy wiemy, że to jest projekt polityczny, to kompletnie niezrozumiały dla nas jest zapis dotyczący tego, że chcecie państwo zlikwidować rekalkulację taryf sprzedawców z urzędu. Przecież to jest kluczowa sprawa, skoro dzisiaj cena energii spada. Rzeczywiście w tej ustawie, która została przyjęta przez Wysoki Sejm, był ten obowiązek kalkulacji nowych taryf do kwietnia tego roku, więc zobaczymy, jak koncerny energetyczne będą te taryfy kalkulowały.

Przypomnę, że został również podtrzymany bon energetyczny, w związku z czym to też jest absolutnie ważna sprawa w zakresie ciepła systemowego. W projekcie ustawy znalazły się również te gwarancje, w związku z czym dzisiaj rekomendujemy (*Dzwonek*), aby nie dyskutować nad tym projektem, bo za chwilę pojawią się propozycje dotyczące zmniejszenia ceny do 200 zł za megawatogodzinę, a to nie jest ten kierunek. Dyskutujemy poważnie o tym, jak zreformować polską energetykę, żeby polscy przedsiębiorcy, polscy odbiorcy rzeczywiście mieli tanią energię elektryczną. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Marek Suski: Poprzecie czy nie?*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Szymańskiego z Konfederacji.

Posel Krzysztof Szymański:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Strasznie niemrawa ta debata, więc może na dobre rozpoczęcie debaty nad mrożeniem cen energii proszę zakasać rękawy, wziąć kilka głębokich oddechów i przygotować się do intensywnego treningu ignorowania rze-

czywistości. Zaczynamy. Zamykamy oczy i powtarzamy: ceny energii są niskie, ceny energii są niskie. Dla pewności i większej skuteczności można jeszcze zakryć uszy, żeby przypadkiem nie usłyszeć, gdy sąsiad się pomyli i wymuski mu się prawda. I powtarzamy dalej: ceny energii są niskie – tak długo, aż znikną wszystkie wątpliwości. Działa? No proste. I tak sobie pomyślałem: np. pani minister Paulina Hennig-Kloska i pani minister Urszula Zielińska bardzo martwią się o klimat. Skoro tak, skoro to jest takie proste, to może ustawą zdelegalizujemy wysokie temperatury albo ustalmy jakąś maksymalną prędkość wiatru.

Prawdopodobnie to stanowisko jest zbyt groteskowe na tak poważny temat jak ceny energii i sytuacja polskich rodzin wskutek wzrostu tych cen. Niestety, ta scenka idealnie oddaje logikę, która została nam zaproponowana w omawianym projekcie ustawy, projekcie, który zakłada, że zamrożenie cen energii to takie magiczne zaklęcie, które rozwiąże wszystkie problemy. Ale to nie jest magiczne zaklęcie, to jest plaster na otwartą ranę, która wymaga operacji. Spójrzmy prawdzie w oczy. Przyczyną wzrostu cen energii w Polsce nie jest kaprys rynku, tylko polityka klimatyczna Unii Europejskiej, która podcina skrzydła polskiej gospodarce: Europejski Zielony Ład. Brzmi pięknie, jak hasło z broszury o świetlanej przyszłości, ale dla Polski jest to gwóźdź do trumny naszej energetyki. To, co miało być zieloną rewolucją, okazało się zielonym kagańcem nakładanym na kraje takie jak Polska.

Rządy PO–PiS-u zamiast bronić polskich interesów w Brukseli, wycofały się z węgla jak obrażone dziecko, które rzuca zabawki w kąt, a przecież to właśnie węgiel mógłby być naszą kotwicą na tym burzliwym morzu unijnych regulacji, wymagań, dyrektyw. Zamiast rozwijać energetykę węglową, modernizować ją, uczynić ją bardziej efektywną, wybieracie państwo najprostszą drogę – i nie bez powodu nazywa się to PO–PiS-owy numer – czyli rozdawanie pieniędzy publicznych, by kupić chwilowy spokój społeczny. Ale ten spokój jest iluzoryczny, bo gdy skończą się pieniądze, wszyscy zostaniemy z jeszcze większymi problemami: drożącą energią, zadłużonym państwem i zniszczonym zaufaniem społecznym. Mroząc ceny energii wszystkim, wybieracie państwo drogę pod publiczność. Mrozić można mięso, a nie ceny energii.

Ten projekt ustawy to nic innego jak kolejna próba odwrócenia uwagi od prawdziwych problemów. Wygląda to jak próba rozwiązania problemu dziury w dachu nie poprzez naprawę tego dachu, tylko założenie parasola. Problem w tym, że kiedy zacznie lać, parasol nie wystarczy. Koszt tej ustawy to jest 13–14 mld zł. To nie pomoc, tylko polityczna iluzja, za którą wszyscy zapłacimy, bo te pieniądze nie biorą się znikąd. Taka polityka przypomina mi budowlańca, który zamiast naprawić stropy czy fundamenty budynku grożącemu zawaleniem, skupia się jedynie na zdobieniu fasady. Zamrożenie cen energii może na chwilę uspokoić nastroje społeczne i przynieść państwu przychylność społeczną, ale co z przyszłością?

Posel Krzysztof Szymański

Co z bezpieczeństwem energetycznym Polski? Będziemy je budować na politycznej demagogii i brukselskich regulacjach czy na realnych inwestycjach w naszą niezależność?

Szanowni Państwo! Polska potrzebuje odwagi, by stawiać czoła unijnym szkodliwym regulacjom i powiedzieć: nie, Polska ma prawo do swojej własnej drogi w energetyce. Potrzebujemy nowoczesnych inwestycji w energetykę węglową, która odpowiednio rozwinięta może być filarem naszej gospodarki. Musimy rozwijać polskie technologie, zamiast kupować zielone rozwiązania z zagranicy, które często są drogie, nieefektywne i kompletnie niedostosowane do naszych warunków. Nie możemy pozwolić, by Polska była jedynie pionkiem w unijnej grze o klimat, bo gdy inni budują swoje siły na atomie, gazie czy węglu, my wyrzucamy nasze koronne atuty na śmietnik.

Szanowna Wysoka Izbo! Polacy naprawdę zasługują na realne rozwiązania, a nie na polityczne złudzenia. Rząd nie może traktować budżetu państwa jak kieszonkowego, którym na chwilę kupuje sobie spokój społeczny, podczas gdy przyszłością narodu, przyszłością naszych dzieci, handluje za brukselskie pochwały. *(Dzwonek)* Dlatego apeluję – już kończę, pani marszałek – budujmy na solidnych fundamentach polskiej energetyki, a nie na utopiach z folderów unijnych strategii. Tylko w ten sposób Polska może być naprawdę niezależna i gotowa na wyzwania przyszłości.

Zamiast mrozić ceny, zamroźmy może PO–PiS. Polska wyjdzie na tym korzystniej. *(Oklaski)*

(Posel Krzysztof Mulawa: Fedrować, fedrować.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, koło Republikanie.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Proponowana ustawa o zmianie przepisów dotyczących wsparcia odbiorców energii elektrycznej, gazu i ciepła to ważny i pozytywny krok w stronę ochrony polskich rodzin, przedsiębiorców oraz instytucji użyteczności publicznej. Jej głównym celem jest zapewnienie stabilności cen energii i ograniczenie negatywnych skutków zawirowań na rynkach surowców energetycznych. Przede wszystkim warto podkreślić, że ustawa stanowi skuteczne narzędzie walki z ubóstwem energetycznym. Dzięki wprowadzeniu mechanizmu maksymalnych cen energii elektrycznej na poziomie 412 zł za 1 MWh dla gospodarstw domowych oraz 500 zł dla instytucji użyteczności publicznej i przedsiębiorstw sektora małych i średnich przedsiębiorstw miliony Polaków zyskują pewność, że kosz-

ty energii pozostaną na akceptowalnym poziomie. To realna pomoc dla tych, którzy w ostatnich latach zmagali się z rosnącymi rachunkami i niepewnością finansową.

Kolejnym istotnym elementem ustawy jest bon energetyczny, który zapewni dodatkowe wsparcie finansowe dla najuboższych gospodarstw domowych. Podwojenie jego wartości oraz podwyższenie progów dochodowych znacząco zwiększy liczbę beneficjentów, co przełoży się na poprawę jakości życia wielu rodzin w Polsce.

Nie można również pominąć pozytywnego wpływu ustawy na sektor przedsiębiorstw. Wprowadzenie mechanizmu rekompensat oraz maksymalnych cen paliw gazowych i ciepła pozwoli firmom na lepsze planowanie kosztów i uniknięcie negatywnych skutków skokowych wzrostów cen. To ważny krok w kierunku stabilizacji gospodarki i zwiększenia konkurencyjności polskich przedsiębiorstw na rynku.

Podsumowując, proponowane rozwiązania są kompleksowe, dobrze wyważone i odpowiadają na realne potrzeby społeczeństwa oraz gospodarki. To krok w stronę budowania stabilnego, przewidywalnego rynku energetycznego, a także zapewnienia bezpieczeństwa ekonomicznego wszystkim obywatelom.

Na koniec chciałem panu ministrowi Wieczorkowi może przypomnieć, bo mógł zapomnieć, że jeszcze komuniści wybudowali w 1968 r. Solinę, ci sami komuniści w 1970 r. wybudowali Włocławek, a państwo w 2025 r. zablokowali Siarzewo. I tak państwo o odnawialnych źródłach energii mówią. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Przed nami 13 minut pytań, ponieważ do pytań zapisało się 13 posłów.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam listę.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Grzegorza Lorka z Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Tak w prekampanii od razu w pierwszym czytaniu odrzucać bardzo prospołeczną ustawę – odważni jesteście. Pycha kroczy przed upadkiem. Mam nadzieję, że naszej debacie przysłuchiwali się także związkowcy, którzy brali udział w proteście w Warszawie.

Wasze błędy spowodowały, że dotychczasowe przepisy nie objęły wszystkich, co wywołało bezspornie wybuch drożyzny. Ceny słynnego masła i wielu innych artykułów wystrzeliły. Jest drogo i mamy inflację. Przedłożony projekt wychodzi naprzeciw oczekiwaniom Polek i Polaków i dlatego powinien być głosowany w jak najszybszym trybie, a nie odrzucany. Mam nadzieję, że 1 czerwca będzie dniem prawdy i przyszłości Polski. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Dariusz Matecki:

Szanowna Pani Marszałek! Rafał Kasprzyk z Polski 2050 powiedział, że Polacy będą cieszyć się zieloną energią, będą bardzo szeroko się uśmiechać. Polacy i polskie lasy, nad którymi chcecie postawić nawet 2,5 tys. potężnych wiatraków, każdy ma mieć nawet 250 m wysokości, wymaga setek ton betonu, stali do fundamentów... Tereny są wycinane, lasy zaorywane, ekosystemy bezpowrotnie niszczone. Nie ma wystarczających badań wskazujących na wpływ tych inwestycji na środowisko czy zdrowie ludzi. Nie wiemy, jak gigantyczne ilości betonu, zmiany w ekosystemie wpłyną na nasze lasy, wody, życie mieszkańców lasów. Wydajecie 17 mln zł na badania, które skończą się po 70 miesiącach, a już dzisiaj stawiacie te wiatraki. Nie udało się przepchać ustawy wiatrakowej wam i waszym lobbystom, którzy również na sali posiedzeń Sejmu działali, to chcecie zniszczyć lasy.

(Poseł Henryk Szopiński: Kłamstwo!)

Rafał Kasprzyk z Polski 2050, powtarzam, mówił, że Polacy będą się cieszyć (*Dzwonek*) zieloną energią. Ale to nie Polacy będą się cieszyć. To dzięki wam Niemcy i Duńczycy będą się cieszyć z potężnych zabobków. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Ewę Leniart z Prawa i Sprawiedliwości. Nie widzę pani poseł.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Tchórzewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Projekt zmiany ustawy o środkach nadzwyczajnych ograniczający wysokość cen energii elektrycznej, ale także wspierający odbiorców końcowych do końca 2025 r., a więc tylko do końca bieżącego roku, to kontynuacja wsparcia obowiązującego od 2023 r. Ale mechanizmy te pozwolą na wsparcie gospodarstw domowych, instytucji użyteczności publicznej poprzez zmniejszenie opłat wynikających ze wzrostu cen energii do końca br. Są to działania osłonowe także dla placówek służby zdrowia, szkół, uczelni wyższych, instytucji użyteczności publicznej. Ta ustawa powoduje, że ceny energii elektrycznej i ciepła nie wzrosną do końca bieżącego roku. Panie ministrze, rzeczywiście jest to spora ingerencja w rynek, ale konieczna. Nasuwa się pytanie, jak rząd widzi perspektywę odrzucenia tej

ustawy (*Dzwonek*) w perspektywie cen energii elektrycznej w latach następnych i czy myśli o jakichkolwiek działaniach osłonowych, gdyż od tego zależy poziom życia Polaków. Nie dla tej ustawy to cios w polskie rodziny.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przyjęcie tej ustawy jest konieczne, aby ochronić Polaków przed kolejnym oszustwem ze strony koalicji 13 grudnia.

(Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak: 15 października.)

A to oszustwo nazywało się: zamrożenie cen energii. Bo dlaczego od stycznia Polakom o 30% wzrosły rachunki za energię? Ano dlatego że oczywiście cena energii czasowo została na odpowiednim poziomie zamrożona, natomiast wzrosły drastycznie ceny dystrybucji, ceny przesyłowe, stałe i zmienne. Stąd w efekcie rachunki za energię elektryczną wzrosły Polakom o 30%. Przedstawiciel Polski 2050 po raz kolejny bredził coś o odnawialnych źródłach energii. Ja wczoraj w oświadczeniu poselskim przedstawiłem sytuację rynku energii w Polsce sprzed tygodnia, gdy dzienne zapotrzebowanie na energię w Polsce wynosiło 24 800 MW, a polska produkcja łączna to było ok. 23 500 MW (*Dzwonek*), z czego udział tzw. odnawialnych źródeł energii w produkcji energii elektrycznej był poniżej 10%.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Mariusz Krystian:

Przeście bredzić, przyjmijcie tę ustawę i postawmy w zgodzie politycznej na tradycyjne źródła energii, których mamy w Polsce pod dostatkiem i które są najtańsze – na elektrownie węglowe po prostu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo! Oczywiście nie wystarczy się pochylać nad lo-

Posel Władysław Kurowski

sem Polaków, trzeba podjąć działania konkretne, a ta ustawa, którą proponujemy, jest takim działaniem dla Polaków. Odrzucenie w pierwszym czytaniu to naprawdę nie jest dobre rozwiązanie dla Polaków na dzisiejsze czasy, kiedy energia w Polsce jest najdroższa w Europie. Proponowane rozwiązania mają istotne znaczenie dla mieszkańców, dla przedsiębiorców, również dla samorządów i wychodzą naprzeciw oczekiwaniu społeczeństwa. Drożyzna prądu w Polsce oczywiście jest faktem. My dzisiaj nie likwidujemy przyczyny, tylko łagodzimy skutki. Faktycznie jest to pewien plaster na dzisiejszą ranę, ale musimy to zrobić, żeby pomóc społeczeństwu i zastanowić się dalej, w jaki sposób zlikwidować przyczynę. A przyczyna tego wszystkiego to są opłaty ETS, to jest to szaleństwo ideologiczne (*Dzwonek*) zielonej energii, te głupoty, że krowy są odpowiedzialne za ocieplenie klimatu. Skończmy z tym wszystkim i zacznijmy myśleć o energii z atomu...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Władysław Kurowski:

...o wykorzystaniu, dobrym wykorzystaniu węgla, którego jest pod dostatkiem w Polsce. Serdecznie dziękuję.

(*Głos z sali:* Będziemy budować.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Tomasza Nowaka, Koalicja Obywatelska.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Smutny dzień był wczoraj, kiedy na bardzo poważne i bardzo mądre oświadczenie premiera Donalda Tuska posłowie z frakcji PiS zareagowali w sposób obrzydliwy.

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:* Jeśli już, to z frakcji EKR, panie pośle.)

Tak, z frakcji EKR. Zareagowali w sposób taki, który nie był w interesie Polski, bowiem premier rządu polskiego wczoraj powiedział, że dla dobra cen energii i w Polsce, i w Hiszpanii, i we Francji, i w całej Unii Europejskiej trzeba zweryfikować założenia unijnej polityki klimatycznej, równoważąc klimatyczne zmiany, ale dbając o racjonalność tych cen. I co wtedy zrobili posłowie z tej frakcji? Rzucili się (*Dzwonek*) na premiera, atakując go sprawami, które

nie mają nic wspólnego z tą jego propozycją, osłabiając, próbując osłabić jego polityczną wolę i polityczne znaczenie. Tak się nie robi, bo interes Polski jest interesem, który powinien nas łączyć, a nie powodować jazgot w Unii Europejskiej. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Gadowskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Szanowna Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Trzeba powiedzieć, że ten projekt, który państwo kładziecie dzisiaj tu, w parlamencie, to jest jakby wykładnia waszej działalności 9-letniej, 8-letniej. To jest owoc waszej pracy, tego, że nic nie zrobiliście poważnego, żeby cena energii spadała. Oczywiście byliście mistrzami w rozdawaniu. Zaczął jeden minister, później kolejni, rozdawaliście pieniądze nie swoje i najlepiej wam wychodziło z tym rozdawaniem, kiedy brali je wasi członkowie, emisariusze. To wam bardzo dobrze wychodziło. Dzisiaj mówicie o tej fajnej, konwencjonalnej energii. Co zostało z tej waszej konwencjonalnej? Zlikwidowaliście 14 kopalń, to już taki slogan, 12 wpisaliście do umowy społecznej. Teraz mówicie (*Dzwonek*) o zamykaniu elektrowni węglowych, mówicie o Rybniku, mówicie o Sierszy, o Jaworznie, o Łagiszy, cały czas mówicie o zamykaniu. Kto to zamykał? Wyście zamykali, a mówicie, jaką wspaniałą byście budowali potęgę i jak fajnie jest z tym węglem. Dziś Polacy płacą, bo wyście nic nie zrobili, za tę energię. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Waldemara Śługockiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Waldemar Śługocki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Dzisiaj koleżanki i koledzy z Prawa i Sprawiedliwości składają wniosek, który miałby zapobiegać nadmiernym cenom energii, a na usta ciśnie się pytanie: Co robiliście państwo przez ostatnie 8 lat? W raporcie NIK za 2020 r., 2021 r. możemy przeczytać, że nakłady operatorów w systemie OSD na realizację nowych systemów czy też modernizację istniejących spadły o 48%, chociaż dochody z dystrybucji, z realizacji umów pozwalały na realizację ich w 100%. To jedna z przyczyn tego, że

Posel Waldemar Ślugoński

dzisiaj mamy takie ceny energii. Inne to energia wiatrowa, bagatelizowanie prosumentów (*Dzwonek*) w systemie wytwarzania energii i wiele innych zaniedbań. Po 8 latach wstydziłoby się państwo przedkładać taki projekt. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marka Suskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Suski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rzeczywiście mam pytanie do pana posła wnioskodawcy, bo tutaj usłyszeliśmy, że PiS nic nie zrobił w zakresie rozwoju OZE. Mam pytanie: Ile było prosumentów, jak przejęliśmy władzę, a ilu było, kiedy władzę oddawaliśmy? I jaki był udział zielonej energii, jak przejęliśmy władzę w miksie, a jaki jest obecnie, kiedy tę władzę oddaliśmy? Bo państwo tu opowiadacie jakieś niestworzone historie.

Druga sprawa: prymat ideologii nad rozsądkiem. To teraz jest ten prymat. Zielona rewolucja, planeta płonie, Trzaskowski załamuje ręce, trzeba likwidować węgiel, bo pewnie podusimy się wszyscy.

No i, szanowni państwo, KPO. Tak mówicie, że to KPO to zbawienie dla Polski. Okazuje się, że to KPO idzie na wiatraki Siemens'a i można powiedzieć: jeśli nie chcesz z Niemcem draki, zamiast lasów sadź wiatraki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Republikańskie.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja bym miał pytania do posła wnioskodawcy, bo może większość rządząca nie wie, co jest w tej ustawie. W jaki sposób ustawa wpływa na przeciwdziałanie ubóstwu energetycznemu wśród gospodarstw domowych? Jakiego grupy odbiorców najbardziej skorzystają z wprowadzenia tych rozwiązań? W jaki sposób ustawa wspiera mikro-, małe i średnie przedsiębiorstwa w kontekście cen energii? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Małgorzatę Golińską, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Małgorzata Golińska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Obecna koalicja uwielbia posługiwać się manipulacją. Również dziś w trakcie tej dyskusji słyszeliście państwo z ich ust kłamstwa o tym, że rzekomo Prawo i Sprawiedliwość nic nie zrobiło w kwestiach rozsądnej transformacji energetycznej i że wyhamowało rozwój OZE.

Tymczasem zwiększyliśmy suwerenność energetyczną Polski, skupiliśmy się na dywersyfikacji źródeł energii, doprowadziliśmy do pełnej derusyfikacji polskiej energetyki, konsekwentnie rozwijaliśmy OZE. Przypomnę, że od końca 2015 r. do końca września 2023 r. moc zainstalowana w odnawialnych źródłach energii wzrosła ponadtrzykrotnie: z 7 GW do ponad 27 GW. Przyznają to nawet wasi ministrowie, którzy chwalą się, że w maju 2024 r. padł rekord udziału OZE w produkcji energii elektrycznej. Naprawdę chcecie wmówić Polakom, że przez 5 miesięcy waszych rządów ustanowiliście rekord udziału OZE w miksie energetycznym (*Dzwonek*) naszego kraju? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Rafała Webera, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Rafał Weber:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Mamy w tej chwili w Polsce najwyższe ceny energii ze wszystkich państw Unii Europejskiej. I pytanie: Co z tym zrobimy? Czy jesteście w stanie przyjąć dobry projekt Prawa i Sprawiedliwości, wprowadzający osłony cenowe dla odbiorców indywidualnych, dla samorządów i dla przedsiębiorców, czy też, jak to macie w zwyczaju, nie zrobicie nic, całkowicie pominięcie ten temat i uznacie, że jakoś to będzie? Bo słysząc wasze wystąpienia, dochodzę do wniosku, że w tym kierunku idą wasze działania, a w zasadzie brak działań. Ustawa zostanie pewnie odrzucona, Polacy dalej będą płacić horrendalne ceny za energię elektryczną i temat sam się zakończy.

Otóż, szanowni państwo, nie. Wiecie doskonale, że ceny nośników energetycznych mają wpływ na gospodarkę, mają wpływ na inflację, że powodują drożyznę. Nasz sposób, sposób, który został zaprezentowany w ramach tej ustawy (*Dzwonek*), sprawdził się w przeszłości. W sytuacji, kiedy mieliśmy 2–3 lata temu ogromne problemy przez szantaż energetyczny Putina, wprowadziliśmy takie działania osłonowe. Dzięki temu gospodarka naprawdę miała się bardzo dobrze. Zachęcamy do tego, żeby to powielić. Tylko pytanie: Czy jesteście w stanie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

To było ostatnie pytanie.

Zapraszam do wygłoszenia wystąpienia podsekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pana Miłosza Motyka.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Miłosz Motyka:**

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Rozpocznę od ostatniej wypowiedzi, pana posła Webera, który stwierdził, że jest potrzeba przyjmowania w tej Izbie rozwiązań, które będą minimalizowały ryzyko ubóstwa energetycznego, chroniły Polaków przed nadmiernym wzrostem cen energii elektrycznej. W istocie, panie pośle, takie rozwiązania mamy już przyjęte na rok 2025, a pan poseł za nimi zagłosował.

(Poseł Rafał Weber: Nie dla przedsiębiorców.)

Wspólnie ze swoim klubem zagłosowaliście za dobrą ustawą rządową. Za to, choć to pewnie rzadko się zdarza, a na pewno rzadko zdarzało się to w latach poprzednich, chciałbym wam podziękować. W zakresie transformacji energetycznej, w zakresie projektów, też systemowych, wielokrotnie popieraliśmy wasze projekty...

(Poseł Marek Suski: Nie popieraliście naszych projektów.)

...choćby wieloletni program polityki energetycznej państwa w zakresie budowy elektrowni jądrowej. To jest program, który jest realizowany, który będzie realizowany pewnie przez lata przez nasz rząd i przyszłe rządy, a był też realizowany przez rząd poprzedni. Podobnie było w zakresie np. rynku mocy, mechanizmu funkcjonującego od 2018 r. My również ten mechanizm utrzymujemy, co więcej, podjęliśmy dyskusję z Komisją Europejską w zakresie aukcji dogrywkowych, o których za chwilę powiem.

Podjęliśmy decyzję o tym, żeby rozszerzyć i usystematyzować kwestie związane z inwestycjami w odnawialne źródła energii, także co do magazynów energii, co zapewni stabilizację sieci, niezwykle istotną, wręcz konieczną w zakresie naszej transformacji energetycznej.

Przyjęliśmy ustawę wspierającą przedsiębiorstwa energochłonne kwotą 0,5 mld zł na ten rok, skracającą czas procedowania nad inwestycjami w OZE o połowę. Pracowaliśmy nad ustawami związanymi z morską energetyką wiatrową i te wszystkie ustawy były gremialnie poparte przez ponad 400 posłów. To pokazuje, że nad takimi rozwiązaniami ten parlament jest w stanie pracować, tylko to wszystko muszą być rozwiązania, które są racjonalne.

Odniosę się też bezpośrednio do pytań, bo pan poseł z Konfederacji właśnie mówił, jakby to był za-

rzut do rządu. To nie jest ustawa rządowa i te miliardy, które są zapisane w tej ustawie, też są zapisane nieprecyzyjnie, bo koszty są kompletnie niedoszacowane, to ponad 14 mld, a nie 8 mld, jak wskazujecie.

Pan poseł z Konfederacji wskazał, że musimy bronić polskiego interesu. W istocie to zrobiliśmy, chociażby poprzez ustawę o rynku mocy, aukcje dogrywkowe i rozmowy z Komisją Europejską w tym zakresie. W Brukseli był pan minister Wrochna, przez moment tutaj obecny pełnomocnik do spraw strategicznej infrastruktury energetycznej, który zajmuje się też kwestią związaną z budową elektrowni jądrowej i który w tym procesie negocjacyjnym uczestniczył. Ja też byłem w Brukseli, ale nie widziałem pana posła z Konfederacji. Widziałem za to, jak głosował cały klub Konfederacji nad ustawą o rynku mocy, która przedłużała wsparcie dla bloków węglowych, właśnie tych bloków, które gwarantują nam stabilne dostawy, ceny energii elektrycznej, stabilne dostawy mocy. Konfederacja była przeciw. A więc to, co słyszemy czasem z tej mównicy, w stosunku do tego, jak niektóre kluby głosują, przeczy właściwie tym stanowiskom. Po to jest mechanizm rynku mocy, żebyśmy mieli zagwarantowane bezpieczeństwo energetyczne, żeby nie było luki wytwórczej, luki mocowej, żeby w systemie nie zabrakło nam energii.

Słyszeliśmy też o projekcie pilotażowym dotyczącym stawiania wiatraków w lasach państwowych. Takiego programu rządowego nie ma, ale jest program, i to warto z tej mównicy powiedzieć, z roku 2021.

(Poseł Alicja Łuczak: O, proszę.)

To jest program pilotażowy Lasów Państwowych za rządów PiS-u. Będziemy oczywiście o tej sprawie informowali Wysoką Izbę i opinię publiczną, natomiast te wszystkie zarzuty, które dzisiaj są kierowane wobec Lasów Państwowych przez polityków obecnej opozycji, są po prostu szczytem hipokryzji. Bo to ci, którzy wówczas pełnili nadzór nad Ministerstwem Klimatu i Środowiska, Lasami Państwowymi, wprowadzali pilotaż „Las energii” właśnie w zakresie inwestycji w wiatraki w lasach, inwestycji w fotowoltaikę na terenie Lasów Państwowych.

(Głos z sali: Kłamstwo.)

Co więcej, publikowaliście takie broszury informacyjne, jak wzmocni to dochodowość Lasów Państwowych. Wreszcie się musicie zdecydować.

(Poseł Dariusz Matecki: To pokaż.)

Pan poseł Matecki krzyczy per ty. Nie jesteśmy na ty, panie pośle. (Poruszenie na sali, dzwonek)

(Poseł Dariusz Matecki: I nie będziemy.)

Warto, by pan słuchał.

(Poseł Dariusz Matecki: Pokaż broszury. Jak mówisz o czymś, to to pokaż.) (Poruszenie na sali, dzwonek)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, proszę nie pokrzykiwać.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Miłosz Motyka:

Warto, by pan słuchał i wreszcie uderzył się w pierś, bo jesteście współodpowiedzialni za to, jak ten program wyglądał.

(*Głos z sali:* Albo pokaż, albo nie kłam.)

To jest program z 2021 r. i pan poseł doskonale o tym wie. Wreszcie się musicie zdecydować.

(*Poseł Dariusz Matecki:* Kto go zaprezentował? Obecnie działacz waszej Platformy.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle Matecki, proszę nie pokrzykiwać.

(*Poseł Dariusz Matecki:* Kłamię, pani marszałek. Kłamca.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Miłosz Motyka:

Wreszcie musicie się zdecydować, bo z tej mównicy padały sprzeczne stwierdzenia ze strony wnioskodawców. Z jednej strony: inwestowaliśmy w OZE, przeprowadziliśmy rekordową transformację energetyczną i nigdy w historii takiego wzrostu liczby prosumentów nie było. Z drugiej strony pan poseł mówi, że to jest bredzenie, że to są brednie, jakie znowu OZE – węgiel. Wreszcie pan poseł Gadowski w pył rozniósł tę retorykę, bo powiedział, ile kopalni zostało zlikwidowanych za waszych rządów. Oczywiście transformacja energetyczna w Polsce jest procesem, który trwa od lat. Ona miała miejsce też za waszych rządów, ale nie dzięki działaniom, które podjęliście, tylko pomimo waszych blokad rozwoju odnawialnych źródeł energii. Chociażby to, że nie zagwarantowaliście programu dofinansowania magazynów energii elektrycznej, później wprowadziliście system net-billing, dużo mniej korzystny niż system net-metering, nie rozszerzyliście spółdzielni energetycznych na miasta, sprawiło, że ta transformacja energetyczna wyhamowała.

(*Głos z sali:* Bzdura.)

Potrzebne są rozwiązania systemowe, z tym że niewystarczająco inwestowano w sieci elektroenergetyczne i dopiero nasz rząd i środki z KPO, tak długo blokowane, zagwarantują, że będziemy w stanie tę transformację energetyczną, która będzie dzisiaj przeprowadzana z północy na południe, przeprowadzić w sposób stabilny. To jest do 2030 r. 100 mld zł wydane na modernizację sieci przesyłowych i sieci dystrybucyjnych. W perspektywie do 2035 r. będzie to dodatkowo 80 mld zł. Wreszcie też środki z handlu emisjami będą przeznaczane na sieci elektroenergetyczne.

Była mowa o systemie ETS2. Warto – co do tego nie ma żadnej wątpliwości – byśmy i na tej sali, i w Parlamencie Europejskim budowali co do tego konsensus. Będzie to oczywiście wielkie wyzwanie dla naszej gospodarki, tylko to znowu jest mechanizm, który funk-

cjonował i był na poziomie europejskim dyskutowany przez lata. I nie było ze strony polskiego rządu słowa: weto, bo takiego dokumentu w szafach rządowych nie ma. Nie było sprzeciwu poprzedniego rządu wobec systemu ETS2. Te wszystkie harmonogramy wręcz wypełnialiście krok po kroku, odgrywając z jednej strony rolę krzykaczy na sali sejmowej, ale z drugiej strony – usługowych wobec Unii Europejskiej polityków. Odpowiadaliście na wszystkie pisma, wypełnialiście wszystkie harmonogramy, chwaliliście się wręcz, że jesteście w stanie wspólnie z innymi państwami europejskimi ten system wprowadzić. Wreszcie w tym projekcie zlikwidowaliście możliwość rekalkulacji taryf. Po to wprowadziliśmy możliwość czasowego wsparcia dla gospodarstw domowych, dla jednostek samorządu terytorialnego i obniżyliśmy do zera opłatę mocową, by po rekalkulacji taryf móc przyjrzeć się sytuacji na rynkach, która już dzisiaj się stabilizuje, bo 434 zł za 1 MWh to jest cena z RDN według indeksu TGeBase na wczoraj, a 426 zł to cena kontraktów terminowych na rok następny. To pokazuje, że ta sytuacja się stabilizuje i po rekalkulacji taryf będziemy w stanie podjąć decyzję o tym, czy ten mechanizm przedłużamy, czy nie. Wy natomiast chcecie zastosować zasadę antyrynkową, która sprowadzi się do tego, że nikt nie będzie konkurował w zakresie wytwarzania, aby ta cena była niższa, bo nie będzie po prostu takiej potrzeby.

Wreszcie słowo o inflacji, bo od tego rozpoczął poseł wnioskodawca. Skumulowany wzrost inflacji za lata 2015–2023 to ponad 50%. Głównym nośnikiem inflacji są ceny energii. Rekordowe podwyżki cen energii, podwyżki cen gazu i ciepła mieliśmy w okresie między 2021 r. a 2022 r. Nie przygotowaliście takiego mechanizmu, żeby ochronić Polaków przed tymi podwyżkami. Wtedy zapisaliście, że jest to dodatkowy wpływ do budżetu. Wreszcie są już dzisiaj mechanizmy systemowe, które, jak wierzę, z każdym kolejnym miesiącem, rokiem będą gwarantować Polsce tańszy prąd, bo realizujemy program polskiej energetyki jądrowej, realizujemy program polskiej energetyki wiatrowej, ale też rozproszonej, zdecentralizowanej energetyki, chociażby poprzez budowę biogazowni. Po to też zwiększyliśmy alokację środków na potrzeby programu „Energia dla wsi” z 1 mld zł do 3 mld zł. To 3 mld zł dla polskich rolników na budowę biogazowni w systemie rozproszonym po to, aby ustabilizować sytuację na rynku energii elektrycznej w sposób lokalny.

Dzisiaj ten rynek się zmienia. Zmieniają się też mechanizmy, o których mówił pan poseł, w państwach europejskich. Nie jest tak, że mrożenie cen energii elektrycznej jest wprowadzane przez wszystkie państwa. W zależności od państwa najczęściej oczywiście wprowadzane są mechanizmy, które dotyczą przedsiębiorstw energochłonnych, rzadko gospodarstw domowych, panie pośle. Myślę, że pan o tym wie. To jest najbardziej interwencyjne działanie w całej Unii Europejskiej. To jest działanie, które jest też najbardziej kosztowne. Ta ustawa jest wyrzutem sumienia, dlatego że nie przeprowadzono transformacji energetycznej w latach poprzednich.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Miłosz Motyka

Przejrzałem dokumenty strategiczne z 2015 r. i 2019 r. oraz dokumenty programowe państwa wnioskodawców. Stwierdziłście w nich, że poprzez inwestycje w energetykę, poprzez inwestycje w gospodarkę doprowadzicie do tego, że w Polsce będą zagwarantowane jedne z najniższych cen energii elektrycznej w Europie. Sytuacja po 8 latach waszych rządów była taka, że mieliśmy najwyższe ceny energii elektrycznej w Unii Europejskiej. Jest więc odwrotnie względem tego, co zapisaliście w programie. Zamiast kolejnych programów inwestycyjnych, zamiast kolejnych programów odblokowujących potencjał odnawialnych źródeł energii czy stabilizujących sieci wolicie znowu niwelować skutki, zamiast leczyć przyczyny. To nie jest rozwiązanie, które jest skuteczne, szczególnie w dzisiejszej sytuacji, gdy mamy już skuteczne rozwiązania przyjęte w ustawie, za którą sami zagłosowaliście.

Jeżeli sytuacja – niezwykle dynamiczna, chyba najbardziej dynamiczna w historii naszego regionu i całej Unii Europejskiej po 1989 r. – na rynku energii elektrycznej spowodowana pełnoskalową agresją Rosji na Ukrainę, ale też zawirowaniami na rynku, będzie wymagała od rządu działań osłonowych wobec obywateli, to oczywiście będą one podejmowane. Takie też były deklaracje w 2023 r. i 2024 r. Zostały one spełnione, bo przygotowano taki mechanizm na 2025 r. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam przedstawiciela wnioskodawców pana posła Zbigniewa Krzysztofa Kuźmiuka.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Z przykrością odebrałem stanowisko większości klubów parlamentarnych, które w tej sytuacji są gotowe odrzucić ten projekt ustawy. Proszę państwa, jesteście odważnymi politykami, skoro w takim czasie decydujecie, aby gospodarstwa domowe i przedsiębiorstwa wrażliwe płaciły znacznie więcej za prąd, gaz i ciepło systemowe. Zapewne w najbliższym czasie wyborcy ocenią to we właściwy sposób. Proszę państwa, bardzo wiele zarzutów dotyczyło tego, że to nie są rozwiązania o charakterze rynkowym i że powinniśmy zmierzyć się z przyczynami, a nie ze skutkami. Przyznajemy, to jest oczywiście plaster na ranę, ale w takiej sytuacji, kiedy rośnie inflacja, o czym mówiłem...

Panie Ministrze! Niezależnie od tego, jak chwaliłby pan system, tarczę, którą państwo wprowadziliście, jeszcze raz przypomnę, że w marcu 2024 r. in-

flacja została sprowadzona przez Radę Polityki Pieniężnej do 2%, na koniec tego roku wynosiła już 5%, a na przełomie I i II kwartału najprawdopodobniej będzie wynosiła 6%. Jaki to jest system osłonowy, skoro mechanizm inflacyjny się nakręca, wyraźnie się nakręca?

Zwracałem również uwagę, że gwałtowny wzrost kosztów utrzymania mieszkań, ogrzewania, prądu, gazu, a także cen zależnych od samorządów powoduje, że maleje konsumpcja, czego wyrazem jest spadek sprzedaży detalicznej. Polskie PKB tak naprawdę od paru lat generalnie wisi na konsumpcji. W sytuacji, w której inwestycje nie idą, a handel zagraniczny, jeśli chodzi o tamten rok, ciągnie PKB w dół, powinniście państwo chuchać i dmuchać na konsumpcję, a wy podejmujecie działania, które ją ograniczają, i to widać. Co miesiąc GUS podaje te statystyki.

Proszę państwa, jeśli chodzi o inflację, to w oczywisty sposób brak jest reakcji Rady Polityki Pieniężnej. Powoduje to określone skutki dla gospodarki: drogie kredyty i wyraźne spowolnienie gospodarcze. Beneficjentem tej sytuacji są oczywiście banki, ale cierpią przedsiębiorcy i gospodarstwa domowe, bo muszą drogo pożyczać pieniądze. Państwo domagacie się obniżenia stóp i jednocześnie robicie wszystko, żeby inflacja rosła. Tego się nie da zrobić w warunkach racjonalnej gospodarki rynkowej.

Proszę państwa, wreszcie trzecia kwestia: ubóstwo energetyczne. Wyraźnie widać, że coraz większej liczby gospodarstw domowych nie stać na oświetlenie i ogrzanie własnego mieszkania, stąd ten mechanizm zwiększenia wartości bonu energetycznego i podniesienia progu dochodowego. Naprawdę apeluję jeszcze raz – pan poseł Grzyb nic nie mówił o tym, czy PSL poprze ten projekt – apeluję o rozsądek.

Jeśli chodzi o zarzuty, które sformułował pan minister i które były formułowane na tej sali, to w czasie prac w komisji można to poprawić. Chodzi o to, żebyśmy nad tym pracowali.

Był ten wątek skumulowanej inflacji. Poruszał go pan poseł Grzyb, pan minister także. Proszę państwa, skumulowana inflacja – panie ministrze, nie 50, tylko 43, jeżeli już – rzeczywiście jest wysoka. Ale mam nadzieję, że znacie raporty. Skoro nie wierzycie raportom Narodowego Banku Polskiego, to wierzcie chociaż raportom Europejskiego Banku Centralnego. 2/3 inflacji w tych latach to putinflacja. Jeżeli państwo używacie tego argumentu, to używacie narracji rosyjskiej, na miłość boską.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Putinowskiej? My byliśmy winni inflacji, dlatego że Putin zaatakował Ukrainę? No dajcie spokój, odrobinę przyzwoitości.

Jeszcze raz apeluję o rozsądek i pracę nad tym projektem ustawy, bo ludziom, gospodarstwom domowym, przedsiębiorstwom, jednostkom wrażliwym potrzebna jest pomoc. Mam nadzieję, że podczas jutrzejszego głosowania państwo jednak nie odważycie się tego projektu odrzucić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.
Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

(*Posel Rafał Weber*: Pani marszałek, pół minuty sprostowania.)

Panie pośle, może się pan jeszcze dopisać do oświadczeń i wtedy wyjaśnić sprawę.

(*Posel Rafał Weber*: Mam, ale na inny temat.)

Chciałam państwu powiedzieć, że do oświadczeń zapisało się 46 parlamentarzystów, i przypomnieć, że można złożyć oświadczenie na piśmie, jeżeli zechcecie. Jeśli nie, to serdecznie zapraszam.

Wyznaczam czas na oświadczenie – 2 minuty.

Pierwszego do wygłoszenia oświadczenia zapraszam pana posła Romana Fritza z Konfederacji, którego nie ma.

Ale jest pan poseł Włodzimierz Skalik z Konfederacji.

Panie pośle, zapraszam. Ma pan 2 minuty.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak, to niespodzianka. Dzisiaj mamy 2 minuty, więc można powiedzieć parę zdań więcej.

Chciałbym poinformować szanowną Izbę, iż w czwartek w ubiegłym tygodniu, 16 stycznia, Wojewódzki Sąd Administracyjny w Olsztynie uchylił decyzję samorządowego kolegium odwoławczego w sprawie decyzji środowiskowej wójta gminy Gietrzwałd dotyczącej budowy mierzącego ponad 42 ha molocha Lidla w postaci centrum dystrybucyjnego. To spowoduje, że cała sprawa wróci do SKO i będzie można zaprezentować przed SKO szereg argumentów prawnych, zastrzeżeń merytorycznych w zakresie budowlanym, w zakresie ochrony środowiska, które z ogromną starannością zostały zgromadzone przez ekspertów zatrudnionych przez ogólnopolski Komitet Obrony Gietrzwałdu.

Jednak to nie zatrzymuje inwestycji Lidla. W tej sytuacji prezydium Parlamentarnego Zespołu ds. Obrony Gietrzwałdu przygotowało do Lidla sp. z o.o. sp.k. z siedzibą przy ul. Poznańskiej 48 w Jankowicach pismo, w którym wzywamy Lidla z siedzibą w Jankowicach do przestrzegania zakazu wykonywania prac ziemnych trwale zniekształcających rzeźbę terenu w miejscach planowanej lokalizacji centrum dystrybucyjnego – to centrum ma być budowane w obszarze chronionego krajobrazu doliny Pasłęki – bowiem kto umyślnie narusza zakazy obowiązujące w obszarach chronionego krajobrazu, podlega karze aresztu albo grzywny. Ponadto decyzja środowiskowa (*Dzwonek*) wójta gminy Gietrzwałd...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Włodzimierz Skalik:

...jest dotknięta rażącą wadą prawną i jako taka z gruntu prawa jest nieważna.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Włodzimierz Skalik:

Jedno zdanie, pani marszałek.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, 2 minuty to jest naprawdę dużo. Dziękuję bardzo.

Posel Włodzimierz Skalik:

Wobec tego Lidl, rozpoczynając swoją inwestycję...
(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)
...dokona przestępstwa.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Andrzeja Zapałowskiego z Konfederacji, którego nie widzę.

Ale widzę panią posłankę Marię Koźlakiewicz z Koalicji Obywatelskiej.

Posel Maria Joanna Koźlakiewicz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Transplantacja narządów to jedno z najważniejszych osiągnięć współczesnej medycyny, dające szansę na życie tysiącom ludzi, którzy bez tego rodzaju leczenia nie mieliby nadziei na powrót do zdrowia. W Polsce system transplantologii dynamicznie się rozwija, jednak nadal wymaga wsparcia i większej świadomości społecznej.

Przykładem, który wzrusza i inspiruje, jest historia pani Emilii z mojego rodzinnego miasta, z Mławy, która oddała fragment swojej wątroby swojemu synowi Dawidowi, ratując mu życie. Ten gest niesie ze sobą ogromny ładunek miłości, odwagi i determinacji. Pokazuje, jak ważna jest transplantacja rodzinna,

Posel Maria Joanna Kozlakiewicz

w przypadku której bliscy mogą być bezpośrednimi dawcami dla swoich najbliższych.

Jednak wielu pacjentów wciąż czeka na przeszczep, a liczba dostępnych narządów jest niewystarczająca. Istotne jest nie tylko wsparcie rodzinnych przeszczepów, ale również promocja przekazywania narządów pośmiertnie. Każda decyzja o przekazaniu organów to szansa na uratowanie życia drugiego człowieka. Dlatego apeluję do wszystkich o zwiększenie działań na rzecz edukacji w zakresie transplantologii. To nasz wspólny obowiązek wobec osób, które każdego dnia walczą o życie. Historia pani Emilii i Dawida jest dowodem na to, że współczesna medycyna wsparta odwagą i miłością potrafi czynić cuda. Niech ten przykład stanie się dla nas wszystkich inspiracją do działania na rzecz rozwoju polskiej transplantologii. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Magdalенę Filipek-Sobczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Magdalena Filipek-Sobczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu obywateli, którzy zwrócili się do mnie z prośbą o interwencję, chce zwrócić uwagę na problem zbyt wysokiego progu wiekowego uprawniającego do renty wdowiej.

Renta wdowia, która jest zupełnie nowym świadczeniem, miała być wyrazem wsparcia dla osób w trudnej sytuacji życiowej po stracie współmałżonka. Jednak wprowadzenie wysokiego progu wiekowego, wynoszącego 55 lat dla kobiet i 60 lat dla mężczyzn, czyni to świadczenie niesprawiedliwym i dyskryminującym.

Przykłady z życia pokazują, że osoby, które straciły współmałżonka przed osiągnięciem wymaganego wieku, zostaną pozbawione tej formy wsparcia. Kobieta, której mąż zmarł, gdy miała 54 lata, nie otrzyma renty, podczas gdy osoba w wieku 55 lat już tak. Takie rozwiązanie wprowadza nieuzasadnione nierówności i stoi w sprzeczności z art. 32 konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który gwarantuje równość obywateli wobec prawa.

Dodatkowym problemem jest redukcja kwoty świadczenia i zmiana jego charakteru. Początkowo zapowiadana renta miała wynosić do 10 tys. zł, teraz jest to 5342,88 zł. Co więcej, pełna wysokość świadczenia będzie obowiązywać dopiero od 2027 r. bez wyrównania za wcześniejsze, zaniżone wypłaty. To kolejne ograniczenie, które uderza w osoby najbardziej potrzebujące.

Renta wdowia powinna być dostępna dla wszystkich wdów i wdowców, niezależnie od wieku w chwili śmierci współmałżonka, by faktycznie wspierać tych, którzy najbardziej tego potrzebują, i ich rodziny. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Pieczarkę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Pieczarka:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W całej Polsce, zwłaszcza w mniejszych miastach, nie brakuje historycznych i pięknych niegdyś budynków, które niszczeją, a ze względu na wysokie koszty ich renowacji, przewyższające możliwości samorządów, popadają w coraz większą ruinę. Poprzedni rząd, rząd Zjednoczonej Prawicy realizował program dotacyjny dedykowany tego rodzaju miejscom. Niestety nie ma on dziś podobnej kontynuacji.

Przykładem niszczącego dziedzictwa bez wsparcia centralnego niech będzie zabytkowa kamienica w historycznym centrum mojego rodzinnego Tarnowa. Miasto kilka miesięcy temu stało się jej właścicielem. Teraz wyzwaniem jest zagospodarowanie tego miejsca. Ze względu na brak środków na prowadzenie tam w tej chwili jakichkolwiek prac inwestycyjnych miasto nie wyklucza jego sprzedaży. Magistrat rozważa też wejście w formułę partnerstwa publiczno-prywatnego, bo to szansa na pieniądze i częściowy, bo już nie całociowy, wpływ na jego zagospodarowanie.

Z tego miejsca poprzez resort kultury pozwalam sobie zaapelować do polskiego rządu o większą dbałość o rodzime zabytki, docenienie dziedzictwa przodków i ich wkładu w rozwój, również architektoniczny, naszego państwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Gembicką z Prawa i Sprawiedliwości. Nie ma pani poseł.

Zapraszam pana posła Szymona Giżyńskiego z Prawa i Sprawiedliwości. Czy jest pan poseł? Nie ma.

To zapraszam panią posłankę Barbarę Grygorcewicz, Koalicja Obywatelska.

Posel Barbara Grygorcewicz:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Serce pęka, gdy widzi się działania prawicy wymierzone

Posel Barbara Grygorcewicz

przeciwko Jurkowi Owsiakowi i Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. Mowa nienawiści, oszczerstwa i pomyje niejednego by położyły na łopatki. Na szczęście Jurek Owsiak nie jest miękkiszonym.

Jeszcze do 2015 r. PiS-owi było z WOŚP-em jako tako: coś wrzucaliście do skrzyneczek, ktoś darował książki. I nagle przyszedł on, emerytowany zbawca narodu prezes Kaczyński i się rozmyślił. Chwycił za łopatę i zaczął kopać rów w naszym społeczeństwie, między Polakami. Wiemy wszyscy, że wypełnił ten rów i nadal go wypełnia strachem, złością, nienawiścią i kłamstwami. Na tych emocjach zbudował sobie polityczny kapitał. I wyobraźmy sobie, jak bardzo musi prezesa Kaczyńskiego boleć i uwierać, że jest człowiek, Jurek Owsiak...

(Głos z sali: Anioł nie człowiek.)

...który od 33 lat pokazuje, że ludzi dobrej woli jest więcej. Szczególnie w czasie finałowej aktywności WOŚP-u Jurek Owsiak ten rów zasypuje, wypełnia go dobrocią, prawdą, miłością i dobrymi uczynkami. A tych składników Prawo i Sprawiedliwość nie lubi. Woli prowadzić zbiórki pieniędzy na swoją partię, a telewizja Prawa i Sprawiedliwości woli z kolei prowadzić zbiórki na swoją działalność niż na chore dzieci.

(Głos z sali: Nie ma takiej.)

Wstyd, panie i panowie posłowie z PiS. Wstyd! *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią posłankę Bożenę Lisowską z Koalicji Obywatelskiej.

Posel Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W prawie polskim mamy precedens. Państwo polskie musi zapłacić odszkodowanie w wysokości 30 tys. zł mieszkańcowi Rybnika za smog.

Mieszkaniec po długiej batalii prawnej uzyskał 30 tys. zł zadośćuczynienia za naruszenie jego dóbr osobistych z powodu zanieczyszczenia powietrza. Batalia trwała od 2015 r. i została zakończona wyrokiem potwierdzającym naruszenia dóbr osobistych powoda. Sąd uznał zaniechania Skarbu Państwa, w wyniku których mieszkaniec doznał krzywd znacznych rozmiarów z powodu smogu. To już drugi taki wyrok w Polsce za niewystarczające działania państwa w walce ze smogiem.

Skarga nadzwyczajna w sprawie uchylenia wyroku stwierdzającego, że państwo polskie naruszyło dobra osobiste z powodu zmuszania obywatela do oddychania zanieczyszczonym powietrzem, została odrzucona, a składał ją prokurator generalny.

W czasie dwutygodniowych ferii w Rybniku mieszkaniem ani jednego dnia nie miał możliwości oddychania nieskażonym powietrzem, a normy pyłów zawieszonych były wielokrotnie przekroczone.

Rzecznik praw obywatelskich wspierał obywatela przed sądem w procesie dochodzenia swoich praw. Ten precedens może spowodować *(Dzwonek)*, że takich pozwów w Polsce będzie znacznie więcej, ponieważ w wielu miastach oddychamy zanieczyszczonym powietrzem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią Annę Baluch z Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Anna Baluch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W lipcu ub.r. odnaleziono zagubione miny przeciwczołgowe w magazynie firmy IKEA. Opinia publiczna dowiedziała się o tym prawie po pół roku. To było pięć palet ze skrzyniami, czyli 200 min o wadze ok. 2 t.

(Głos z sali: A wy zgubiliście rakietę.)

W państwie, które jest 25 lat w NATO, nie było jeszcze takiej sytuacji, żeby miny przeciwpancerne podróżowały bez żadnej kontroli wojska, SKW czy Żandarmerii Wojskowej. Mamy do czynienia z przerzucaniem odpowiedzialności na szeregowych żołnierzy, żołnierzy, którzy poświęcają się naszej ojczyźnie po wschodniej stronie, przy wschodniej granicy i – jeszcze raz zwracam na to uwagę – wobec których wszczęto postępowania i podjęto czynności procesowe. Nie zrobiono tego wobec osób sprawujących nad nimi nadzór i nikt z tych osób nie poniósł odpowiedzialności. *(Poruszenie na sali, dzwonek)* Panowie ministrowie Tomczyk, Kosiniak-Kamysz przerzucili odpowiedzialność na sztab.

Tylko w rok siedmiu żołnierzy zginęło podczas ćwiczeń lub wykonywanych zadań. Zatrzymano żołnierza tylko za to, że bronił swojego własnego życia na granicy. MON poinformowało, że w polską przestrzeń powietrzną wleciał rosyjski dron kamikadze, a następnie poinformowano, że jednak wyleciał. A pijany żołnierz strzelał do samochodu. Dodatkowo wczoraj kolejne informacje z Lubelszczyzny: w Werbkowicach jeden wypadek z udziałem żołnierzy. W Mułach w województwie podlaskim kolejny wypadek. Widać, że nie ma ministerialnej, szefowskiej ręki w tym, co się dzieje w polskim wojsku. Czy ta sytuacja pokazuje nam brak procedur? Czy jest ona sygnałem głębokiego kryzysu w Ministerstwie Obrony Narodowej? *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Rakietę zgubiliście.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Ryszarda Bartosika z Prawa i Sprawiedliwości, ale nie widzę pana posła.

(*Głos z sali:* Nie ma.)

Zapraszam panią poseł Wiolettę Kulę z Prawa i Sprawiedliwości.

Zapraszam, pani poseł.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj będzie wątek Collegium Humanum, bo jest bardzo rozwojowy.

Wątek warszawski. Rafał Trzaskowski opłacił ze środków publicznych studia na Collegium Humanum dla 42 pracowników. Co więcej, powołał 10 osób do miejskich spółek. Jakie były kryteria naboru szczególnie w liczbie 42? Nie wiadomo.

Wątek płocki. Finansowanie w znacznej kwocie edukacji włodarzy miast i ich pracowników jest częstym procederem. W Płocku prezydent Płocka z Platformy Obywatelskiej Andrzej Nowakowski sfinansował sobie studia MBA ze środków publicznych w kwocie ponad 50 tys. Premier rządu zapowiedział, że osoby, które nabyły prawo do zasiadania w radach nadzorczych spółek Skarbu Państwa, ale i spółek, których właścicielami są samorządy gmin i miast, w związku z ukończeniem Collegium Humanum utracą powierzone funkcje. Taki przypadek istnieje w Płocku. Niestety prezydent Płocka, działacz PO, powołał do rady nadzorczej miejskiej spółki Rynex pana Romana Augustyniaka, który ukończył w 2022 r. studia na wspomnianej uczelni.

(*Głos z sali:* To wasza uczelnia przecież.)

Co na to premier?

(*Głos z sali:* Ha, ha, ha!)

Widzę, że boli. Interpelację złożyłam 18 grudnia 2024 r., a...

(*Głos z sali:* Śmieszne.)

Życzyłabym sobie, żeby państwo mi nie przeszkadzało.

(*Głos z sali:* Przepraszam bardzo.)

...16 stycznia 2025 r. otrzymałam informację, że kancelaria premiera potrzebuje więcej czasu na udzielenie odpowiedzi. Nad czym się pan premier zastanawia? Nie potrafi wyjaśnić? Przecież sam powiedział, że będzie zwalniał ludzi, którzy po Collegium Humanum zasiadają w radach nadzorczych.

(*Głos z sali:* Spółek Skarbu Państwa.)

Nad czym się zastanawia? Świetnie zarządza tym państwem. Dziękuję, bardzo. (*Okłaski*)

(*Głos z sali:* Kto założył tę szkołę?)

(*Głos z sali:* To wasza szkoła.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pomimo systematycznej poprawy stan polskich dróg samorządowych wciąż stanowi jedną z podstawowych barier ograniczających wzrost poziomu bezpieczeństwa ruchu drogowego, a także jest czynnikiem obniżającym aktywność gospodarczą, inwestycyjną oraz konkurencyjność regionów i poszczególnych ośrodków gospodarczych. Gdy odwiedzam samorządy, szczególnie małe gminy, ciągle jestem zasypywana pytaniami: Co z dofinansowaniem naszych dróg? W zasadzie odpowiadam im, że mają dzisiaj jedno źródło pozyskania pieniędzy na ten cel. Jest to Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg. Np. województwo wielkopolskie otrzymało z tego funduszu 232 mln zł, z czego blisko 95 mln ma być przeznaczonych na zadania wieloletnie. Dla porównania województwo wielkopolskie rok wcześniej otrzymało 409 mln zł, przeznaczyło 198 900 tys. na zadania powiatowe i 210 500 tys. na zadania gminne. Przy tak dużej puli i tak wielu wnioskach nie wszystkie projekty otrzymały dofinansowanie, a część projektów była bardzo dłużej w rezerwie. (*Poruszenie na sali, dzwonek*)

Samorządowcy pytają więc: Jak to będzie teraz, kiedy ta pula jest prawie o połowę mniejsza? Niestety zrezygnowano jednocześnie z programu Polski Ład, który jak państwo wiedzą, w głównej mierze również wspierał samorządy w budowie dróg. Jeszcze dzisiaj samorządy kończą inwestycje z programów otrzymanych od poprzedniego rządu, ale włodarze gmin zdają sobie sprawę, że za chwilę staną inwestycyjnie i na pewno nie wystarczy im środków na budowę nowych dróg. Rząd na złożoną przeze mnie w tej sprawie interpelację odpowiedział mi, że zwiększono środki dla JST, ale samorządy mi odpowiadają, a szczególnie konsultowałam to w małych gminach, że im wystarczy na bieżące wydatki. Część tylko zadeklarowała mi, że przy oszczędnościach jest w stanie wygospodarować środki na wkłady własne do projektów...

(*Głos z sali:* Żle rządzą.)

...ale nie mogą mówić o inwestycjach, bo kilometry dróg to dzisiaj (*Dzwonek*) koszty rzędu milionów złotych. Samorządy przestały już marzyć o dofinansowaniu chodników, remontów dróg, ścieżek rowerowych czy przejść.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Lidia Czechak:

Dzisiaj sukcesem okazuje się uzyskanie choć jednego projektu na liście. Wiele obiecywaliście samorządom, miały mieć tak dobrze za waszej władzy. Jeżeli wam zależy na Polsce samorządowej, a mi za-

Posel Lidia Czechak

leży, bardzo proszę, zwiększyć środki funduszu rozwoju dróg na rok 2026. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Też bym chciała.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Jednocześnie chciałam odesłać panią poseł do art. 185 regulaminu Sejmu, który mówi, że przedmiotem oświadczenia poselskiego nie może być sprawa, której merytoryczna treść jest interpelacją lub zapytaniem poselskim. To tak na przyszłość.

(Poseł Lidia Czechak: Tylko interpelację już otrzymałam, ale nie taką, jak chciałam.)

Chciałabym poprosić pana posła Andzela, żeby nie przeszkadzał występującym posłom, bo w wystąpieniu koleżanki klubowej bardzo pan przeszkadzał.

(Poseł Waldemar Andzel: Nie przeszkadzam. Nie.)

Bardzo zapraszam panią Annę Cicholską z Prawa i Sprawiedliwości. Ale nie widzę pani poseł.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, który jest. Zapraszam.

Posel Grzegorz Lorek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Goethe powiedział kiedyś, że nauczyciel, który potrafi wzbudzić wyższe uczucia dla jednego choćby dobrego czynu, osiąga więcej niż wszyscy, którzy zapełniają naszą pamięć różnymi wydarzeniami czy przedmiotami. Takimi nauczycielami są katecheci, którzy w szkołach uczą polskie dzieci religii, bo to religia wzbudza uczucia wyższe, głosząc dobro i miłość, czyniąc ludzi gotowymi do pomagania innym, do bycia ludźmi prawdziwymi i sprawiedliwymi.

To właśnie takich nauczycieli wyrzucacie z pracy – ponad 11 tys. osób. To podwójnie haniebne, bo rugując religię ze szkół rozporządzeniem, jak komunistycznym dekretem, zlekceważyście konstytucyjny obowiązek traktowania Kościoła jako równorzędnego partnera. Podeptaliście też prawo pracy, dyskryminując tę grupę nauczycieli ze względu na przynależność religijną. Stracą zatrudnienie wbrew przepisom, wbrew gwarancjom pracowniczym. Hańbą jest też pozbawienie rodziców prawa do wychowania dzieci według własnych przekonań, do wychowania w duchu chrześcijańskiej moralności, pozbawienie milionów polskich dzieci nauczania o wyższości dobra nad złem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Waldemara Andzela z Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Prezydent Donald Trump w ciągu jednej godziny zrealizował więcej konkretnych niż jego polski imiennik w ciągu 400 dni. 200 podpisanych rozporządzeń i innych aktów wykonawczych to sprawczość, determinacja i szacunek dla wyborców. Ameryka wycofa się ze Światowej Organizacji Zdrowia i z paryskiego porozumienia klimatycznego, będącego fundamentem Zielonego Ładu, z wiatraków, transpłciowości, nielegalnych migrantów. Wreszcie kartele narkotykowe zostały uznane za organizacje terrorystyczne, płcie są dwie, a Ameryka wielka. Do boju, prezydencie Trump! *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Klaudję Jachirę. Ale nie widzę pani poseł.

Zapraszam pana posła Kazimierza Gwiazdowskiego z Prawa i Sprawiedliwości. Jest pan poseł, zapraszam serdecznie.

Posel Kazimierz Gwiazdowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Minister infrastruktury Andrzej Adamczyk z rządu Zjednoczonej Prawicy ogłosił w dniu 9 grudnia 2022 r., że odcinek trasy Via Carpatia Lublin – Białystok – Ełk zostanie wpisany do europejskiej sieci transportowej TEN-T. Mówił, że jest to ważny dzień dla Polski i zwieńczenie wieloletnich starań, prowadzonych konsekwentnie od przełomu lat 2015/2016, których celem było wpisanie głównych korytarzy komunikacyjnych, szczególnie tych na wschodzie Polski, do sieci bazowej TEN-T. Powstanie droga, która połączy państwa Trójmorza. Ten trójmorski szlak w obecnym kształcie będzie biegł z Tallinna przez Helsinki aż po Limassol na Cyprze.

W dniu 13 czerwca 2024 r. ukazał się pełny tekst rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady, który potwierdza nowy kształt sieci TEN-T. Wydawało się wszystkim, że nic już tego nie powstrzyma i ta droga będzie budowana. W sylwestra minister infrastruktury ogłosił jednak, że ta droga na odcinku Knyszyn – Ełk nie będzie budowana. Jest to decyzja niezrozumiała dla mieszkańców województwa podlaskiego. Należy skierować pytanie do pana ministra i do rządu, dlaczego Polska wycofała się z tego, co postanowił Parlament Europejski i Rada, i dlaczego na terenie województwa podlaskiego ta droga nie zostanie częściowo wybudowana. Czy rząd Donalda Tuska nie lubi mieszkańców województwa podlaskiego i nie chce realizować budowy dróg ekspresowych S16 i S8?

(Głos z sali: Lubi, lubi.)

(Głos z sali: Tylko Niedźwiedzki chce.)

Posel Kazimierz Gwiazdowski

Tylko Niedźwiedzki chce. Pokażę Niedźwiedzkiemu, że tu droga się skończy i będzie brakujący odcinek. Trzeba, panie pośle, zadziałać, żeby ta droga była zbudowana.

(Głos z sali: Kaziu, pozdrawiam ciebie. Jestem za tobą.)

Dziękuję państwu bardzo.

(Głos z sali: Jacek jest za drogą.)

Popiera, tak jest. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Z uprzejmości...)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle

Państwo posłowie, za moment państwa – tak jak w jakiejś klasie, w szkole – rozsadzę i będzie spokojniej.

(Głosy z sali: Ha, ha, ha!)

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, Koalicja Obywatelska.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Właśnie gwoli edukacji – 24 stycznia obchodzimy Międzynarodowy Dzień Edukacji. To wyjątkowy czas, który przypomina nam o kluczowej roli edukacji w życiu jednostek, społeczeństw i całego świata. Ten szczególnie dzień, ustanowiony przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych w 2018 r., ma na celu podkreślenie znaczenia powszechnego dostępu do edukacji jako fundamentu rozwoju, równości i pokoju.

W Polsce mamy bogaty system oświaty, obejmujący różnorodne placówki, m.in. przedszkola, szkoły podstawowe, licea, technika, szkoły branżowe czy specjalne szkoły, które wspierają uczniów z różnymi potrzebami edukacyjnymi. Nie można pominąć także szkół artystycznych, które rozwijają talenty, oraz ośrodków kształcenia ustawicznego, umożliwiających dorosłym podnoszenie kwalifikacji i rozwój osobisty. Oczywiście ten katalog placówek nie jest jeszcze wyczerpany. To dzięki zaangażowaniu instytucji oświatowych kształtujemy pokolenia gotowe na wyzwania współczesnego świata.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Edukacji pragnę wyrazić głęboki szacunek i wdzięczność nauczycielom, wychowawcom i wszystkim pracownikom oświaty za trud i oddanie. Życzę uczniom, nauczycielom oraz całej społeczności oświatowej wytrwałości, satysfakcji, inspiracji w podejmowaniu nowych wyzwań. Edukacja to wspólna wartość, która daje nadzieję na lepsze jutro. Jak powiedział Nelson Mandela, edukacja jest najpotężniejszą bronią, której możesz użyć, aby zmienić świat. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Noszenie odbłasków to jedno z najprostszych, a zarazem najskuteczniejszych działań, które pieszy może podjąć, aby zwiększyć swoje bezpieczeństwo na drodze. Elementy odbłaskowe w znaczący sposób poprawiają widoczność, szczególnie po zmroku oraz w warunkach ograniczonej widoczności, takich jak mgła czy deszcz. To szczególnie istotne na terenach pozbawionych oświetlenia ulicznego, gdzie pieszy bez odbłasku staje się niemal niewidoczny dla kierowców. Dzięki odbłaskom pieszy może być zauważony przez kierowcę z odległości nawet 150 czy 200 m. Daje to prowadzącemu pojazd więcej czasu na właściwą reakcję. Wiemy to wszyscy jako kierowcy. Dla porównania pieszy bez odbłasku jest widoczny z odległości zaledwie 30–40 m. W Polsce obowiązek noszenia odbłasków dotyczy pieszych poruszających się po zmierzchu poza obszarem zabudowanym. Chociaż przepisy te nie obejmują miejskich ulic i terenów z oświetleniem, specjaliści od bezpieczeństwa ruchu drogowego podkreślają, że warto korzystać z odbłasków również w takich warunkach. Na rynku dostępne są różne rodzaje odbłasków, które każdy pieszy może dopasować do swoich potrzeb i stylu. Opaski, kamizelki, zawieszki, breloczki, odbłaski w odzieży i obuwiu. Odbłaski są kluczowe dla bezpieczeństwa wszystkich pieszych, ale szczególną uwagę należy zwracać na dzieci i młodzież, a także zachęcać do noszenia odbłasków seniorów, aktywnych użytkowników dróg. Wyposażmy w odbłaski dzieci udające się na wycieczki, wyjazdy w okresie ferii zimowych, które się zaczęły, ale też latem. Noszenie odbłasków to prosty, tani i łatwo dostępny sposób na zwiększenie bezpieczeństwa na drodze. Zachęcamy też bliskich, szczególnie dzieci i seniorów do ich noszenia. W ruchu drogowym odbłask może uratować życie. Zadbajmy więc, by każdy z nas zawsze miał go przy sobie. Dawajmy również my jako posłowie ten przykład. Nośmy, szanowni państwo, odbłaski. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Ewę Leniart, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Leniart:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Według doniesień medialnych coraz bardziej niekorzystnie rozwija się sytuacja w Poczcie Polskiej. Początkowo po zmianie zarządu spółki po przejęciu władzy przez koalicję 13 grudnia nowy zarząd zapowiadał zwolnienia, które rzekomo miały dotyczyć pracowników administracyjnych w ramach programu dobrowolnych odejść. Zapewniano, że nie ma planu zmniejszenia liczby pracowników obsługujących bezpośrednio klientów poczt. Niestety na początku stycznia br. Poczta Polska ogłosiła zamiar przeprowadzenia zwolnień grupowych obejmujących wszystkie grupy zawodowe pracowników, w tym listonoszy i osoby obsługujące klientów. Efektem tego z pewnością będzie nie tylko skrócenie czasu pracy placówek pocztowych, ale także zamykanie ich oddziałów. Poczta tym samym zmagą się z dużymi brakami kadrowymi, które skutkują kolejkami w placówkach i opóźnieniami w doręczeniu przesyłek.

(Głos z sali: A co zrobiliście przez 8 lat?)

Apeluję zatem do zarządu spółki o podjęcie rzetelnych rozmów z umocowanymi przedstawicielami pracowników Poczty Polskiej. Oczekuję, iż temat planowanych zwolnień w Poczcie Polskiej stanie się jednym z głównych tematów najbliższego posiedzenia Rady Dialogu Społecznego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Szymańskiego z Konfederacji.

Posel Krzysztof Szymański:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przed chwilą dowiedzieliśmy się o kolejnym skandalu, który podważa fundamenty, na których powinna stać Unia Europejska. Komisja Europejska, instytucja, która rzekomo ma stać na straży demokracji, przejrzystości i interesów obywateli, została przyłapana na finansowaniu organizacji pozarządowych, by te lobbowały europosłów. Tak, dobrze państwo słyszą, Komisja Europejska sama opłacała swoich lobbystów, udając, że to niezależne działania obywatelskie. Brzmi znajomo. To nie tylko niewłaściwe, jak twierdzi komisarz Piotr Serafin, to jawne oszustwo i manipulacja. Organizacje pozarządowe, które z definicji mają być niezależne, stały się narzędziem w rękach eurokratów.

(Głos z sali: Ruscy opłacają.)

Na ich listy płac trafili ci, którzy mieli przekonywać europosłów do wspierania zielonego ładu, obsesji Fransa Timmermansa, która dusi europejską gospo-

darke i niszczy przedsiębiorstwa. Czy taka ma być Europa?

(Głos z sali: O Jezu, skończcie z tą narracją.)

To jest wasz European Dream? Europa manipulacji, nacisków, hipokryzji, gdzie organizacje pozarządowe finansowane z pieniędzy podatników pracują w tajemnicy, by wpływać na demokratyczne procesy, gdzie urzędnicy komisji sami tworzą kampanie lobbujące na swoje potrzeby, ukrywając je przed opinią publiczną? Taka ma być Europa? Czar prysł. Nie możemy tego tolerować. Jak mówi francuska europosłanka, podczas gdy Stany Zjednoczone próbują podbić Marsa, Unia Europejska finansuje organizacje pozarządowe, by atakować swoje własne przedsiębiorstwa. To nie jest przykład sprawiedliwej polityki ani troski o obywateli. To przykład arogancji i degeneracji elit, które zapomniały, komu mają służyć. Dlatego apeluję: koniec z lobbieniem w cieniu, koniec z wykorzystywaniem organizacji pozarządowych do manipulowania demokracją. Czas przywrócić w Europie przejrzystość i szacunek dla obywateli *(Dzwonek)*, a nie budować zieloną utopię kosztem naszej suwerenności i gospodarki. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Henryk Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W przyszłym tygodniu, tj. 31 stycznia 2025 r., przypada 80. rocznica bestialskiego mordu w Podgajach, wsi położonej na terenie powiatu złotowskiego, stanowiącej kluczowy punkt niemieckiego oporu w czasie, gdy wojska polskie zbliżały się do Wału Pomorskiego. W nocy z 31 stycznia na 1 lutego 1945 r. po bohaterskiej obronie 32 żołnierzy 4. Kompanii Strzeleckiej 3. Pułku Piechoty dostało się do niemieckiej niewoli. Przed ucieczką ze wsi Podgaje hitlerowcy skrupowali żołnierzy drutem kolczastym oraz łańcuchami, zamknęli w stodole, stodołę oblali benzyną i podpalili. Wszyscy spłonęli żywcem. Część z nich stawiała opór, o czym świadczyły przestrelone czaszki. Szczegółowe okoliczności ich śmierci do dziś stanowią zagadkę. Mord dokonany przez Holendrów z 48. pułku Waffenf-SS oraz inne niemieckie jednostki Waffen-SS pod dowództwem SS-Hauptsturmführera Helmuta Trägersa był częścią brutalnej ofensywy niemieckiej mającej na celu powstrzymanie marszu wojsk polskich i alianckich szturmujących umocnienia Wału Pomorskiego w drodze na Berlin.

Wydarzenia te stanowiły dramatyczny i tragiczny punkt w historii II wojny światowej. Traumatyczne wspomnienia tamtych wydarzeń głęboko zakorzeniły się w zbiorowej pamięci mieszkańców regionu.

Posel Henryk Szopiński

Dlatego przypadająca w tym roku 80. rocznica okrutnego mordu jest okazją do szczególnego oddania hołdu i czci ofiarom tej tragedii. Pamięć o nich jest nie tylko ważnym elementem lokalnej tożsamości, ale także przypomnieniem o cenie, jaką zapłacili za wolność i powrót do macierzy ziemi złotowskiej. Cześć ich pamięci! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Kolega mego syna z uprawnieniami budowlanymi uzyskanymi w Niemczech po kilku latach wrócił do Polski, gdyż jego dochody w Austrii uzasadniły ten powrót. Uznał, że obecnie w Polsce można zarobić więcej, a na pewno nie mniej, a będzie w domu, w swojej ojczyźnie. Po 35 latach od odzyskania niepodległości zaczynamy żyć w Polsce na podobnym poziomie jak w państwach tzw. Zachodu. Mam nadzieję, że w innych grupach zawodowych będzie podobna tendencja. Nasze polskie osiągnięcie: z 30–40 dolarów miesięcznie wynagrodzenia w 1988 r. uzyskaliśmy po 37 latach dobrej pracy wynagrodzenia pracownicze nawet przekraczające 1 tys. dolarów netto miesięcznie.

Zwracam się do rządu: nie bagatelizujcie i beztropko nie traktujcie pojawiającego się widma inflacji, bo za tym po piętach depcze recesja. Obecny prawie brak bezrobocia, czyli godna sytuacja pracownika, a fachowca szczególnie, powoduje godne życie Polaka. Tymczasem falą pojawiają się zwolnienia, nawet grupowe, i to w dużych firmach, i rośnie bezrobocie. Potrzebny jest nowy impuls gospodarczy. Smuci mnie to, bo gwarowo mówiąc, polska gospodarka podupada. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Agnieszkę Górską, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Agnieszka Górską:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Początek każdego roku to czas, w którym przywołujemy w pamięci wydarzenia historyczne związane z rokiem 1863, rokiem powstania styczniowego. Choć z perspektywy czasu można wyciągnąć różne wnioski, to fakt dąże-

nia do niepodległości i wolności w narodzie polskim był zawsze silny, a determinacja, odwaga i waleczność naszych przodków doprowadziły do wolnej dziś Polski.

Miasto Szydłowiec wpisało się jako jedno z pierwszych na listę walk tuż po wybuchu powstania styczniowego. To w Szydłowcu każdego roku rozpoczyna się marsz szlakiem powstańców styczniowych, który przypomina i pielęgnuje pamięć o wydarzeniach tamtego okresu. Do walk powstańczych w Szydłowcu doszło z 22 na 23 stycznia. Na miasto uderzyły dwa oddziały powstańcze: jeden pod dowództwem kpt. Jasińskiego, drugi pod komendą naczelnika sandomierskiego Mariana Langiewicza. Jasiński, stacjonując na folwarku w Jastrzębiu wraz z grupą ok. 60 osób, ruszył wieczorem przez Szydłówek do wsi Sadek, gdzie w lesie spotkał się z Langiewiczem. Stamtąd wśród nocy chmurnej i dżdżystej wyruszyli na Szydłowiec. Razem zebrało się tam ok. 250 powstańców.

Plan walk był podzielony na trzy części. Pierwsza zakładała atak na miasto w kierunku starej poczty, druga – atak wzdłuż drogi za cmentarzem w kierunku kościoła, aby dostać się na rynek, trzecia – atak do starej wsi, do folwarku Podzamcze. Taki plan spowodowany był tym, że część kompanii nieprzyjaciela kwaterowała w domach dookoła rynku, inna – na końcach miasta, w koszarach, gdzie był magazyn wojskowy z bronią, amunicją i zapasami wojskowymi. Uczestnikami walk byli uczniowie klas wyższych radomskiego gimnazjum, mieszkańcy, górnicy, robotnicy. (*Dzwonek*)

Tymczasem dowódca rosyjskich wojsk Rüdiger, stacjonujący w Szydłowcu, około północy otrzymał wiadomość od zdrajcy Żyda z Jastrzębia, który z miasteczka tego, pomimo wystawionych wart powstańczych, wymknął się i dał znać nieprzyjacielowi. O godz. 2 w nocy powstańcy pod wodzą Jasińskiego wdarli się na rynek i rozpoczęli ogień. Kompania nieprzyjacielska kwatrująca dookoła rynku zdołała się jednak uformować koło ratusza i podjęła walkę, ale rażona ogniem ze wszystkich stron zaczęła uciekać.

(*Głos z sali: Wygrali?*)

(*Głos z sali: Czas.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Agnieszka Górską:

Zdołano ją zatrzymać w odległości kilku kilometrów od miasta w kierunku Radomia. Wódz tutaj z wielkim mozołem uformował sztyk bojowy i dał odwet. Niestety atak powstańców został rozgromiony, powstańcy przez Sadek wycofali się do Wąchocka.

Pamiętając te wydarzenia, oddaję dziś hołd walczącym powstańcom styczniowym, ich bohaterskiej postawie i walce w obronie naszej ojczyzny. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Nie chciałam przerywać, bo to było bardzo ważne wystąpienie.

Zapraszam pana posła Łukasza Horbatowskiego, ale nie widzę.

Zapraszam pana posła Norberta Pietrykowskiego, którego również nie widzę.

Zapraszam pana posła Stanisława Gorczycę z Koalicji Obywatelskiej, którego widzę.

Może zmienimy kolejność, panie pośle?

(Poseł Stanisław Gorczyca: Proszę bardzo.)

To zapraszam pana posła Patryka Gabriela, Koalicja Obywatelska.

A pan poseł Stanisław Gorczyca się przygotowuje. (Oklaski)

Poseł Patryk Gabriel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Są takie daty, są takie lata, które na dziesiątki lat kształtują tożsamość dotyczącą wspólnot. Z pewnością dla Pomorzan i Pomorzanek taką datą jest rok 1920.

(Głos z sali: Podlasia.)

Choć wiele innych miejsc w naszej ojczyźnie mogło cieszyć się niepodległością i powrotem pod białą-czerwoną flagę już dużo wcześniej, to my dzięki zawiłościom międzynarodowych pertraktacji, traktatu wersalskiego zostaliśmy decyzją tego traktatu z czerwca 1919 r. przyłączeni do macierzy dopiero w roku 1920. Właśnie 105. rocznicę tych bardzo ważnych wydarzeń dla całej naszej ojczyzny i Pomorza jako wrót do Bałtyku i wrót na szeroki świat obchodzimy w tym roku. To wówczas 30 stycznia w Tczewie i 29 stycznia w Starogardzie Gdańskim załopotana biała-czerwona flaga przyniesiona tam przez błękitną armię gen. Józefa Hallera. Chciałbym złożyć hołd wszystkim, którzy przez dziesiątki lat, przez kilka pokoleń walczyli o to, żeby Polska znowu znalazła się na mapie Europy, żebyśmy odzyskali swoją ojczyznę, a jej integralną, bardzo ważną i tworzącą jej tożsamość częścią było właśnie Pomorze z moim ukochanym Kociewiem na czele. Cześć i chwała bohaterom! Bardzo dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Czy pan poseł Stanisław Gorczyca jest gotowy? Jest.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Stanisław Gorczyca:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wsłuchując się w pełne niepokoju głosy płynące ze środowisk rolni-

czych, dotyczące negatywnych skutków reformy planowania przestrzennego dla możliwości rozwoju gospodarstw indywidualnych, zwróciłem się do pana ministra rozwoju i technologii o przygotowanie propozycji zmian w ustawie z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz w stosownych rozporządzeniach wykonawczych.

Reforma planowania przestrzennego została wprowadzona w poprzedniej kadencji Sejmu ustawą z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw. W stanie prawnym, którego skutki zaczęły obowiązywać od 1 stycznia 2026 r., przepisy w praktyce uniemożliwiają powstawanie nowych gospodarstw i rozbudowę istniejących. Możliwość zakładania nowych gospodarstw jest iluzoryczna. Zabudowa zagrodowa będzie tak samo limitowana jak zabudowa mieszkaniowa jedno- i wielorodzinna. Zabudowa zagrodowa powinna być uzależniona od posiadania gospodarstwa, a nie od odgórnie ustalonych limitów. Świętym prawem każdego rolnika jest możliwość budowy gospodarstwa na swoim gruncie. W wielu przypadkach, szczególnie w zabudowie rozproszonej, kolonijnej, nie będzie można rozbudować już istniejących gospodarstw, bo istniejąca zabudowa np. trzech czy czterech budynków uniemożliwi wyznaczenie obszaru uzupełnienia zabudowy, a to jest konieczny warunek do wydania decyzji o warunkach zabudowy.

Nowe przepisy nie przewidują też żadnych udogodnień dla dużych rolników, gdy powierzchnia gospodarstwa rolnego związanego z tą zabudową przekracza średnią powierzchnię gospodarstwa rolnego w danej gminie. Dzisiaj takie (*Dzwonek*) udogodnienia obowiązują.

Zdaniem rolników i moim oświadczeniem nie należy zakazywać możliwości zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej na terenach wiejskich, jeśli nie stanowi ona elementu gospodarstwa. Nowe przepisy uniemożliwią np. budowę domu dzieciom rolników, które same rolnikami nie są, na gruntach darowanych przez rodziców. Często jest to jeden ze sposobów zatrzymania młodego pokolenia przy rodzicach na wsi.

Struktura wsi zmieniała się w sposób, którego nie da się już cofnąć i trzeba to zaakceptować. Po konsultacjach ze środowiskiem urbanistów zaproponowałem wprowadzenie stosownych zmian w obowiązujących przepisach. Przedstawione przeze mnie propozycje zmian legislacyjnych to bezwzględne minimum, które należy wprowadzić, aby nie zablokować całkowicie możliwości rozwoju rolnictwa. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Bartosza Zawieję z Koalicji Obywatelskiej.

Posel Bartosz Zawieja:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! 13 stycznia br. w podpoznańskiej Murowanej Goślinie miało miejsce spotkanie, którego zwieńczeniem było podpisanie listu intencyjnego w sprawie elektryfikacji linii kolejowej Poznań Wschód – Wągrowiec – Gołańcz. List podpisali przedstawiciele i przedstawicielki poszczególnych samorządów województwa wielkopolskiego, powiatu poznańskiego, miasta Poznania, gminy Czerwonak, miasta i gminy Murowana Goślina, miasta i gminy Skoki, miasta i gminy Wągrowiec, miasta i gminy Gołańcz, powiatu wągrowieckiego. Dopełnieniem tej inwestycji jest gruntowna modernizacja linii Wągrowiec – Gołańcz za ok. 200 mln zł. Rozstrzygnięcie postępowania przetargowego dla tej inwestycji ma zostać zakończone w I kwartale br. Bardzo kibicuję PKP PLK, aby całość tych inwestycji była przeprowadzona sprawnie, szybko, zgodnie z oczekiwaniami okolicznych samorządów, a przede wszystkim ich mieszkańców. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Marię Koc z Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Maria Koc:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pragnę wyrazić ogromną dumę i zadowolenie z faktu, że w Polsce znajduje się najpiękniejsze, najnowocześniejsze muzeum na świecie. To muzeum, którym zachwycają się Europa i świat. To imponujący kompleks muzealny usytuowany na warszawskiej Cytaeli, a tworzą go Muzeum Historii Polski oraz nowe Muzeum Wojska Polskiego. Obiekty te zostały od początku do końca wybudowane za rządów Prawa i Sprawiedliwości i oddane do użytku jesienią 2023 r. Oba muzea od razu wzbudziły zainteresowanie międzynarodowych ekspertów, co zaowocowało w roku ubiegłym licznymi międzynarodowymi, najbardziej prestiżowymi nagrodami architektonicznymi i budowlanymi. Te nagrody to m.in. nagroda Niemieckiej Rady Wzornictwa czy też Nagroda Wersalska i uznanie Muzeum Historii Polski za jedno z siedmiu najpiękniejszych muzeów świata w 2024 r.

Serdecznie gratuluję architektom z warszawskiej pracowni WXCA, autorom tej imponującej architektury. Serdeczne gratulacje pragnę złożyć panu dyrektorowi Robertowi Kostrze, który za wybudowanie Muzeum Historii Polski, tak imponującego i pięknego dzieła, został przez nową minister kultury wyrzucony z pracy. Tak, został odwołany z funkcji dyrektora Muzeum Historii Polski w trakcie kadencji z powodu bzdurnych zarzutów. Taka nagroda go spotka-

ła ze strony represyjnej, acz uśmiechniętej władzy. Panie dyrektorze, Polska to kiedyś panu wynagrodzi.

Dziękuję i gratuluję panu prof. Piotrowi Glińskiemu, ministrowi kultury i dziedzictwa narodowego, który doprowadził do powstania obu muzeów, zapewnił finansowanie tych inwestycji i doprowadził do finału cały projekt. Nowej władzy życzę, aby zamiast niekończących się rozliczeń i zwalniania wartościowych ludzi z pracy (*Dzwonek*) zaplanowała choć jedną nową placówkę muzealną w Polsce i pokazała swą sprawczość w jej utworzeniu. Był to obiekt na miarę białego klocka przy ul. Marszałkowskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Magdalenę Kołodziejczak z Koalicji Obywatelskiej.

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 2 września 1939 r. Niemcy założyli obóz Stutthof, który był najdłużej funkcjonującym obozem koncentracyjnym w Polsce. Do dnia wyzwolenia więziono w nim blisko 110 tys. osób łącznie z 28 krajów. Śmierć wskutek niewolniczej pracy, głodu, epidemii oraz mordów poniosło 65 tys. ludzi. 25 stycznia 1945 r. w obliczu zbliżających się wojsk Armii Czerwonej komendantura obozu podjęła decyzję o ewakuacji ładowej więźniów. Kolumna liczyła 11 tys. osób z obozu głównego. Trasa marszu biegła przez Mikoszewo, Świbno, Cedry Małe, Cedry Wielkie, Pruszcz Gdański – miasto i gminę, Kolbudy, Łapino, Niestępowo, Żukowo, Przodkowa i Pomieczyno, Luzino, Godętowo aż do Lęborka. Na trasie nie przygotowano noclegów ani wyżywienia. Mróz sięgał minus 20 stopni, śnieg był do pasa i wiał okrutny wiatr. Kawalek czarnego chleba i kostka margaryny miały wystarczyć na całą trasę marszu. Więźniom musiały wystarczyć drewniane chodaki i nędzne, często podarte łachmany, bo ubrań więźniom nie dano. Marsz trwał 11 dni, a na miejsce przeznaczenia dotarło zaledwie 7 tys. osób. Marsz śmierci to kolejna tragiczna karta naszej historii.

Za kilka dni będziemy obchodzili 80. rocznicę tych wstrząsających wydarzeń. Mieszkańcy Pomorza pamiętają o ofiarach i każdego roku składają hołd ofiarom marszu śmierci. W obchodach biorą udział licznie dzieci i młodzież, a wiedza o tym wydarzeniu jest przekazywana z pokolenia na pokolenie. Pamiętamy i będziemy pamiętać o ofiarach tej potwornej tragedii. Cześć ich pamięci! *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Michała Pyrzyka, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga. Ale pana posła nie widzę

Zapraszam pana posła Michała Kowalskiego z Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Michał Kowalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zwrócić się z apelem do mieszkańców gminy Luzino, którzy już 2 lutego staną przed historyczną szansą wzięcia udziału w referendum lokalnym. Referendum stanowi najwyższą formę demokracji bezpośredniej, w której obywatele mają możliwość bezpośredniego wyrażenia swojego zdania. W referendum tym zostanie postawione pytanie: Czy jesteś za zamknięciem przejazdu drogowo-kolejowego w centrum wsi Luzino – w ciągu ul. Wilczka i ul. Ofiar Stutthofu – dla ruchu pojazdów mechanicznych, w szczególności samochodów osobowych? Wynik referendum będzie miał istotny wpływ na życie nie tylko mieszkańców miejscowości Luzino, ale również całego powiatu wejherowskiego, gdyż droga ta stanowi połączenie Trasy Kaszubskiej z nieodlegle położonym Trójmiastem.

Głęboko wierzę, że mieszkańcy zdają sobie sprawę z wagi tego referendum i wezmą w nim licznie udział. Ufam również, że temat bezkolizyjnego przejazdu jest dla nich bardzo ważny, gdyż poruszany jest od wielu, wielu lat. Przyszłość gminy Luzino oraz całego powiatu wejherowskiego będzie w państwa rękach już 2 lutego. Zachęcam, aby wszyscy wzięli udział w tym referendum. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Alicję Łuczak z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Alicja Łuczak:

Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Dzisiaj oświadczenie laurka dla Ministerstwa Edukacji Narodowej za podstawę programową – edukacja obywatelska to przedmiot potrzebny, nowoczesny, oczekiwany, stawiający nie tylko na wiedzę, ale też na umiejętności, prace projektowe, a przede wszystkim szeroko i rzetelnie konsultowany przez stronę społeczną. Na posiedzeniu komisji projekt otrzymał prawie same pozytywne recenzje, z wyjątkiem recenzji byłego ministra oświaty. Podczas bardzo konstruktywnej dyskusji wybrzmiała definicja nowoczesnego patriotyzmu, w tym patriotyzmu gospodarczego, który postuluje, o którym mówi Rafał Trzaskowski. Od 1 września

uczniowie zamiast niesławnego HiT-u będą się uczyć, jak być dobrym obywatelem, Polakiem, Europejczykiem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Pawła Sałkę z Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Paweł Sałek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym poinformować, że od 1 stycznia 2025 r. wszystkie podmioty, który dostarczają węgiel i gaz do mieszkań oraz paliwa samochodowe, działają w Polsce nielegalnie. W związku z nowelizacją dyrektywy w sprawie systemu handlu przydziałami uprawnień do emisji gazów cieplarnianych w Unii do systemu włączono sektory budownictwa mieszkaniowego i transportu drogowego. Państwa członkowskie do 1 stycznia 2025 r. były zobowiązane wydać zezwolenia wszystkim podmiotom prowadzącym obrót paliwami wykorzystywanymi w tych sektorach, czyli wszystkim, którzy się zajmują obrotem węglem, gazem i ropą. Obecnie podmioty te w świetle prawa Unii Europejskiej działają od 24 dni w Polsce nielegalnie.

Pytam panią minister Paulinę Henninng-Kłoskę: Czym zajmuje się Ministerstwo Klimatu i Środowiska? To kolejny przykład niekompetencji resortu i pani minister. Po serii nielegalnych działań i wprowadzeniu bez podstawy prawnej moratorium w Lasach Państwowych mamy sytuację, w której bardzo istotna branża działa nielegalnie z powodu braku stosownych regulacji krajowych w ETS2. Mam obawę, czy w związku z brakiem zezwoleń przedsiębiorstwa dostarczające węgiel, gaz do mieszkań czy paliwa do samochodów zostaną zmuszone do zaprzestania tej działalności. A wczoraj Donald Tusk w Brukseli przestrzegał przed wprowadzeniem systemu ETS2. Cytuję: Jego konsekwencje będą upiornie przewidywalne. Panie premierze, ten system już funkcjonuje. Tylko pan nie wie o tym, że system ETS2 już w Polsce i w Unii Europejskiej funkcjonuje. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posł Marię Kurowską z Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Maria Kurowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu wczorajszym, 22 stycznia, odbyło się posiedzenie Komisji do

Posel Maria Kurowska

Spraw Dzieci i Młodzieży w sprawie zaopiniowania zmiany ustawy – Kodeks karny w zakresie mowy nienawiści. W trakcie posiedzenia pani minister Pichna-Więckiewicz powiedziała: Jeżeli chodzi o zdrowie psychiczne, to głównie młodymi osobami, które popełniają samobójstwo, są młode osoby LGBT. I jest to kwestia statystyk, nie światopoglądu i nie żadnej polityki. To jest kwestia statystyk policyjnych, faktów.

Szanowni Państwo! Ja bardzo dziękuję pani minister za to, że te fakty przedstawiła, bo przecież w tym wszystkim właśnie o fakty chodzi. Fakty są takie, że niszcząca, nieludzka ideologia zbiera żniwo, zbiera żniwo już w Polsce.

(Posel Marcin Józefaciuk: O czym pani mówi?)

A wcześniej takie żniwo zbierała i zbiera dalej w Stanach Zjednoczonych. Tam już dzieci, które dorosły i które tak strasznie okaleczono, skrzywdzono, odebrano im płciowość, odebrano im płodność, wnoszą do sądów o odszkodowanie...

(Posel Marcin Józefaciuk: To chyba żarty, na prawdę.)

...aby rodzice im dali odszkodowanie za to, że ich nie ustrzegli przed tym okaleczeniem. Ponadto skargą lekarzy, psychologów, że rozmowy były za krótkie, że im nie przedstawiono wszystkich konsekwencji tego, co z nimi zrobiono.

Szanowni państwo, po prostu nie ma zmiany płci, jest tylko okaleczenie człowieka, nie ma czegoś takiego jak przerobienie kobiety na mężczyznę czy mężczyzny na kobietę.

(Posel Marcin Józefaciuk: Jest uzgodnienie, pani poseł.)

I teraz wyobraźcie sobie w sferze dorosłych, że powiedziałby ktoś panu posłowi czy pani poseł: zmienie ci płeć. (Dzwonek)

(Posel Marcin Józefaciuk: Uzgodnienie, korekta. Nie ma zmiany.)

Pozwoliłobyście sobie na to? A własnym dzieciom pozwalacie? Rodzice, brońcie swoich dzieci.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Ewę Schädler z Polski 2050 – Trzeciej Drogi.

Posel Ewa Schädler:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Z wielką radością informuję, że Zespół Szkół Muzycznych w Poznaniu, jeden z najważniejszych ośrodków kształcenia muzycznego w Polsce, wkrótce zyska nową, nowoczesną siedzibę. Ta inwestycja stanowi nie tylko krok ku poprawie warunków edukacyjnych, ale także wyraz uznania dla wysokiego poziomu nauczania oraz osiągnięć uczniów i uczennic tejże prestiżowej szkoły.

Szkoła ta od lat przygotowuje utalentowanych muzyków, którzy odnoszą sukcesy na międzynarodowej scenie artystycznej, z dumą reprezentując Poznań, Wielkopolskę i Polskę, i zdobywają najwyższe nagrody w konkursach, festiwalach muzycznych na całym świecie. Do zespołu szkół uczęszcza ponad 500 uczniów, zatrudnionych jest ok. 180 nauczycieli, a do absolwentów należy m.in. pani Agnieszka Duczma, dyrygentka światowej sławy. Tak wybitni artyści i artystki zasługują na dobre warunki do rozwoju swojego warsztatu.

W Zespole Szkół Muzycznych w Poznaniu kształci się nie tylko uzdolniona młodzież z Poznania, ale także z całej Wielkopolski. Dlatego od początku kadencji włączyłam się we wspólne wysiłki Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, miasta Poznania i dyrekcji szkoły, by Zespół Szkół Muzycznych zyskał siedzibę z prawdziwego zdarzenia. Podczas konferencji prasowej w dniu 17 stycznia poinformowaliśmy, że dzięki współpracy ministerstwa, miasta Poznania i Grupy Międzynarodowych Targów Poznańskich udało się pozyskać budynek, który spełni wszelkie potrzeby szkoły. Co ciekawe, mieści się on przy ul. Głogowskiej, tej samej, z której w roku 2023 szkoła musiała się wyprowadzić. Uczniowie Zespołu Szkół Muzycznych naukę w nowej siedzibie będą mogli rozpocząć 1 września. (Dzwonek)

Jeszcze jedno zdanie, pani marszałek, proszę.

W trakcie prac nad tym projektem miałam niesamowitą przyjemność poznać kadrę i młodych artystów. To naprawdę pasjonaci z prawdziwego zdarzenia, wybitni artyści, z pewnością osoby, które rozsławiają Poznań w kolejnych latach. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Golińską, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Małgorzata Golińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kolejny gigantyczny skandal w Komisji Europejskiej, w Parlamencie Europejskim, gdzie – przypomnę – od lat rządzą europejskie partie, które są współtworzone przez Platformę Obywatelską i PSL. Według ujawnionych przez holenderską gazetę tajemnic, w ostatnich latach środki unijne miały trafiać na konta lobbystów z ekoaktywistycznych organizacji pozarządowych na sfinansowanie tzw. lobby cieni w celu naciskania na polityków i atakowania przeciwników budowania tzw. ambitnej zielonej Europy. Wśród przykładów objętych tym dochodzeniem jest kampania na rzecz kwestionowanego również przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, ale też przez rolników, leśników, innych ekspertów rozporządzenia o tzw. przywracaniu przyrody.

Posel Małgorzata Golińska

Akt prawny, choć szkodliwy w swych skutkach dla wielu krajów, pchany był przez komisarza Timmermansa. Dzisiaj wiemy, że aż 185 NGO miało dostawać pieniądze po to, żeby naciskać na polityków, by ten akt poparli, i żeby atakować potencjalnych przeciwników tych rozwiązań. Jeśli przypomnimy sobie, jak urabiani byli Polacy, jak wmawiano im, że ktoś, kto nie popiera tego zielonego, ideologicznego szaleństwa, kto stawia na naukę, a nie emocje, jest niszczycielem przyrody, i jeśli zestawimy to z informacjami o nielegalnym finansowaniu NGO, to zasadne jest pytanie, czy polscy aktywiści byli wśród tych organizacji, które brały pieniądze, by kłamliwie atakować rządy. Byłoby to już kolejne zewnętrzne źródło po funduszach norweskich i funduszach EOG, angażujące się w wewnętrzne sprawy Polski, finansujące działania, które miały służyć nakręcaniu negatywnych emocji i w konsekwencji odsunąć konserwatywny rząd od władzy. Czy dziennikarzom starczy odwagi i determinacji, by doprowadzić to postępowanie do końca i ujawnić nam wszystkie szczegóły? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę z Republiki. Nie widzę pana posła.

Jest za to pan poseł Rafał Weber z Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Rafał Weber:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kolejny akt ataku rządu Donalda Tuska na nasze świętości. Otóż Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego wystosowało pozew do sądu, aby stwierdzić nieważność umowy podpisanej kilka lat temu między polskim rządem a Fundacją Lux Veritatis, na podstawie której doszło do budowy Muzeum Pamięć i Tożsamość, w którym zostanie ukazany dorobek św. Jana Pawła II.

W imię czego takie działanie w tej chwili prowadzi Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego? W imię ataku na polskie świętości, w imię zakwestionowania intelektualnego dorobku św. Jana Pawła II, który był nie tylko duchowym przywódcą polskiego narodu, nie tylko wlał w polski naród nadzieję na przemiany polityczne i gospodarcze w Polsce, ale także jest ważną postacią z punktu widzenia historycznego.

Szanowni Państwo! Działania rządu Tuska są nie do przyjęcia. Mam nadzieję, że prawda się obroni i Fundacja Lux Veritatis nadal będzie mogła dysponować tym obiektem i że nadal będzie tam prowadzona działalność edukacyjna, kulturalna i historyczna.

(Głos z sali: Nigdy w życiu.)

Mam nadzieję, że nie tylko prawda zwycięży, ale także zwycięży zdrowy rozsądek i powiedzenie, które musi być bliskie wszystkim ludziom postępującym zgodnie z prawem: *pacta sunt servanda*, czyli umów podpisanych należy dotrzymywać. Jeżeli mowa o przyzwoitości, to nie ma lepszego miejsca, w którym królowałaby przyzwoitość, niż właśnie to miejsce. Jeżeli ktoś kwestionuje dorobek św. Jana Pawła II, a widzę, drodzy państwo, że po lewej stronie sali *(Dzwonek)* są takie osoby...

(Posel Łukasz Ściebiorowski: Przepraszam, siedzimy i słuchamy, a nie kwestionujemy.)

...poniektórzy kwestionują go swoim głupim uśmieszką *(Poruszenie na sali, dzwonek)*, to powinni wypisać się z naszego kręgu cywilizacji, z naszego kręgu kulturowego. Zróbcie to. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę. Nie ma.

Zapraszam pana posła Marcina Ociepę. Nie ma.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Cieciorę. Nie ma.

Jest pan poseł Dariusz Matecki z Prawa i Sprawiedliwości, ale jest zagadany i nie słyszy.

(Posel Dariusz Matecki: Jestem zatroskany flagą niemiecką przed polskim Sejmem, pani marszałek.)

Zdaje się, że dzisiaj mieliśmy gości z Bundestagu.

Zapraszam, panie pośle.

(Posel Dariusz Matecki: Ale to tak cały dzień będzie stała?)

(Głos z sali: Musi pan to przeżyć. Jak żyć?)

(Posel Dariusz Matecki: Usuniemy.)

Posel Dariusz Matecki:

Szanowna Pani Marszałek! Rafale Trzaskowski i Barbaro Nowacka! Ręce precz od polskich dzieci. Jeśli będziecie chcieli deprawować niewinne dzieci, to Polacy wam te polityczne łapska po prostu utną, tak jak sondaże ucieli Rafałowi Trzaskowskiemu. Najnowszy przykład deprawacji to zdarzenia z Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, tzw. muzeum Trzaskowskiego. Wydano niemal 700 mln zł na obiekt, w którym nie znajdziemy wartościowych ekspozycji, ale za to można tam nabyć książki promujące ideologię LGBT, w tym skandaliczną publikację „Gender Queer. Autobiografia”. To właśnie w tej książce można znaleźć obsceniczne ilustracje oraz opisy seksualnych praktyk, które nie mają nic wspólnego z edukacją czy ze sztuką, ale służą jedynie szerzeniu ideologicznej propagandy. Próbuje z tym dotrzeć do naszych polskich dzieci najpierw przez szkoły, teraz poprzez przestrzeń kultury. To tzw. muzeum będzie od tego roku utrzymywane przez ministerstwo kultury, nie tylko przez miasto Warszawa.

Posel Dariusz Matecki

Prawo i Sprawiedliwość zawsze stawiało w obronie polskich rodzin i tradycyjnych wartości. Musimy bronić młodych Polaków przed takimi próbami indoktrynacji, które na Zachodzie przyniosły już katastrofalne skutki: podziały społeczne, niszczenie rodziny, chaos w wychowaniu kolejnych pokoleń. Nasza odpowiedź jest jasna: nie dla deprawacji, tak dla edukacji. *(Oklaski)* Pod tym hasłem w całym kraju odbywają się protesty przeciwko patologiom płynącym z pomysłów Barbary Nowackiej.

(Poseł Marcin Józefaciuk: Tak dla edukacji.)

Chyba tutaj pan poseł Józefaciuk jest przedstawicielem tych patologii. *(Poruszenie na sali, dzwonek)*

(Głos z sali: Kultury trochę.)

Jeżeli pozwolimy na dalsze rozpowszechnianie takich ideologii w przestrzeni publicznej, to nasze społeczeństwo straci tożsamość i fundamenty, które czyniły Polskę silnym narodem. Nie pozwolimy na to. *(Dzwonek)* Zachęcam wszystkich do stanowczego sprzeciwu wobec działań, które są wymierzone w dobro polskich rodzin i przyszłość naszych dzieci. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Marcin Józefaciuk: Wystarczyło nie kupować.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Monika Wielichowska:

Pozwólcie państwo, Wysoka Izbo, że zakończę dzień oświadczeniem o zdrowiu, ponieważ styczeń jest miesiącem świadomości raka szyjki macicy, który jest czwartym po raku piersi, po raku płuca i po raku jelita grubego najczęściej występującym nowotworem złośliwym u kobiet. Tego raka można wyeliminować przede wszystkim poprzez wiedzę, poprzez regularne badania, czyli cytologię, i poprzez szczepienia przeciw HPV, które mogłyby całkowicie wyeliminować raka szyjki macicy jeszcze w obecnym stuleciu. Szczepienia przeciwko HPV są bardzo istotne. Warto zatem przypomnieć, że program szczepień został rozszerzony i z tej ochrony mogą korzystać również dzieci w wieku od 9 do 14 lat. Jest też łatwo dostępny w placówkach podstawowej opieki zdrowotnej, ale także – uwaga – w szkołach. Zachęcam zatem wszystkie szkoły do wzięcia udziału w programie, który proponuje Ministerstwo Zdrowia. Życzę państwu zdrowia i zachęcam do profilaktyki. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pragnę poinformować, że na tym zakończyliśmy dzisiejsze oświadczenia poselskie^{*)}. *(Oklaski)*

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 24 stycznia, do godz. 9.

(Głos z sali: Dziękujemy, pani marszałek.)

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 21 min 36)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wyeliminowania nieprawidłowości w systemie wizowym Rzeczypospolitej Polskiej

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw

– punkty 12. i 13. porządku dziennego

Posel Małgorzata Pepek

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Nasze propozycje są dobrą odpowiedzią na współczesne wyzwania migracyjne i szkody w systemie wydawania wiz wywołane przez rządy PiS, które zagrażały bezpieczeństwu naszego kraju. Dzięki bardziej rygorystycznym zasadom rekrutacji cudzoziemców na uczelniach będziemy dokładniej weryfikować, czy rzeczywiście mają zamiar się uczyć, a nie tylko wykorzystać wizę do nielegalnego pobytu. Z kolei przepisy dotyczące wydawania wiz pracowniczych sprawią, że na rynku pracy będą mogli znaleźć zatrudnienie tylko ci, którzy naprawdę są gotowi do pracy i mają odpowiednie kwalifikacje.

Na plus należy ocenić też wprowadzenie nowoczesnych narzędzi teleinformatycznych, które usprawnią wydawanie wiz i weryfikację cudzoziemców, co przyspieszy wszystkie procedury. Wymiana informacji między różnymi instytucjami pozwoli na lepsze monitorowanie cudzoziemców przebywających w Polsce i będzie stanowiła krok w stronę przejrzystości i efektywności w zarządzaniu migracją.

Po tych działaniach widać wyraźnie, że w sprawie systemu wydawania wiz to nam zależy na bezpieczeństwie swoich obywateli, a naszym poprzednikom zależało na bezpieczeństwie, ale swoich portfeli.

Posel Katarzyna Ueberhan

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku sejmowym nr 950.

To przedłożenie rządowe ma na celu: po pierwsze, wdrożenie do polskiego prawa przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 20 października 2021 r. w sprawie warunków wjazdu i pobytu obywateli państw trzecich w celu zatrudnienia w zawodzie wymagającym wysokich kwalifikacji. Dyrektywa ta zastępuje wcześniejszą dyrektywę Rady z 25 maja 2009 r. w tej samej sprawie.

Po drugie, tym przedłożeniem wdrażane są postanowienia wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawach udzielania cudzoziemcom ochrony na terytorium RP, wjazdu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, pobytu oraz wyjazdu z tego terytorium obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej i członków ich rodzin. Tym projektem dokonujemy transpozycji do polskiego porządku prawnego przepisów dyrektywy. Unijne przepisy nakładają na nas obowiązek przyjęcia rozwiązań prawnych dotyczących kwestii wjazdu, praw oraz udzielania zezwoleń pobytowych do celów zatrudnienia cudzoziemców w zawodach, które wymagają wysokich kwalifikacji, w ramach tzw. niebieskiej karty UE. Dotyczy to także takich kwestii jak warunki wjazdu i pobytu osób w tych zawodach zatrudnionych oraz praw członków ich rodzin.

Ponadto dyrektywa UE obejmuje kwestie dotyczące skorzystania przez posiadacza „Niebieskiej karty” UE z możliwości przemieszczania się po terenie UE oraz pobytu, tzw. mobilności krótkoterminowej oraz długoterminowej, w innym unijnym państwie niż to państwo członkowskie, które jako pierwsze przyznało niebieską kartę UE. Mobilnością krótkoterminową będzie w tym przypadku korzystanie przez posiadacza „Niebieskiej karty” UE z uprawnienia do pobytu w innym państwie UE przez okres do 90 dni w dowolnym okresie liczącym 180 dni w celu wykonywania działalności zawodowej. W ramach mobilności krótkoterminowej posiadacze niebieskiej karty UE nie będą zobowiązani do posiadania zezwolenia na pracę. Na posiadaczy niebieskiej karty UE nałożony zostanie jednak obowiązek przedstawienia w trakcie przekraczania granicy Polski dowodu, że ich wjazd i pobyt w naszym kraju ma na celu prowadzenie działalności zawodowej. Mobilnością długoterminową będzie uprawnienie do wjazdu i pobytu posiadacza niebieskiej karty UE na czas przekraczający 90 dni w danym państwie UE.

Jako przewodnicząca sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny jestem często pytana o demografię – niż, a właściwie katastrofę demograficzną w naszym kraju. Pytana o rozwiązanie tego problemu powtarzałam i powtarzam: podstawowym rozwiązaniem jest mądra polityka migracyjna. Mądra polityka migracyjna to konieczność, to przyszłość naszego rynku pracy, ale też szansa na rozwój gospodarczy naszego państwa.

Podsumowując: właściwie funkcjonujące, ujednolicone przepisy, procedury i instrumenty zwiększą konkurencyjność Polski na międzynarodowych rynkach. Proponowane rozwiązania to nie tylko konieczność, wypełnianie unijnych dyrektyw i zobowiązań w ramach Wspólnoty, ale i nasza szansa na przyciągnięcie wykwalifikowanej kadry do naszego kraju.

W związku z powyższym klub Lewicy popiera niniejsze przedłożenie.

Oświadczenia poselskie

Posel Barbara Bartuś

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie poselskie w sprawie 120. rocznicy urodzin Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 120 lat temu, 23 stycznia 1905 r., w Warszawie urodził się Konstanty Ildefons Gałczyński, poeta, człowiek niezwykły – pełen humoru, ironii, ale też głębokiej wrażliwości. Kiedy wybuchła I wojna światowa, razem z rodziną zmuszony był wyjechać do Moskwy, gdzie rozpoczął naukę w Szkole Komitetu Polskiego. Powrócił do Polski w 1918 r. Po maturze studiował filologię angielską i klasyczną na Uniwersytecie Warszawskim.

Debiutował w 1923 r., pisał w grupie Kwadryga, publikował w międzywojennych pismach satyrycznych. Zmobilizowany po wybuchu II wojny światowej brał udział w kampanii na granicy wschodniej jako żołnierz Korpusu Ochrony Pogranicza. 17 września dostał się do niewoli sowieckiej i trafił do obozu w Kozelsku, gdzie w październiku 1939 r. wraz z innymi szeregowcami został wymieniony na obywateli radzieckich, którzy pozostali po niemieckiej stronie Bugu. Został przekazany Niemcom i trafił do obozu przejściowego w Muehlbergu. Właściwie cały okres okupacji spędził w obozach jenieckich.

„Pieśń o żołnierzach z Westerplatte” to sztandarowy przykład wojennej twórczości Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego i bodaj najważniejszy utwór opowiadający o losach polskich żołnierzy w czasie wojny obronnej 1939 r. Wiersz zrodził się jeszcze w trakcie trwania kampanii wrześniowej i szybko zdobył sobie popularność oraz uznanie polskiego społeczeństwa. Wykreowany przez niego obraz bohaterów obrońców, którzy czwórkami wędrowali do nieba, przez lata był symbolem straceńczej walki o utrzymanie wartowni.

W marcu 1946 r. Gałczyński wrócił do kraju. Rozpoczął współpracę z „Przekrojem”, odnowił kontakt ze „Szpilkami”, publikował w „Tygodniku Powszechnym” i w warszawskim „Odrodzeniu”. W „Przekroju” ukazywały się „Listy z fiołkiem” oraz miniatury literackie Zielona Gęś. Nie bał się krytykować systemu komunistycznego. Robił to w sposób charakterystyczny dla swoich zamiłowań – używając ironii i sarkazmu, które towarzyszyły mu chociażby przy tworzeniu skeczów Zielonej Gęsi.

W czerwcu 1950 r. na zjeździe literatów Adam Ważyk w programowym referacie poddał druzgocącej krytyce twórczość Gałczyńskiego. Z „Przekroju” zniknęła Zielona Gęś i „Listy z fiołkiem”, twórczość poety objęta została zakazem druku. Fakt ten odbił się na zdrowiu artysty. W marcu 1952 r. przeszedł poważny zawał. Do tego chorował na depresję. 6 grudnia 1953 r. przeżył kolejny zawał, który okazał się śmiertelny. Jego pogrzeb odbył się w całkowitej ciszy. Konstanty Ildefons Gałczyński odszedł wyklęty przez ówczesną rzeczywistość, krytykowany zarówno przez zwolenników ustroju PRL, jak i jego przeciwników. Jednocześnie już 2 dni po odejściu Gałczyńskiego został pośmiertnie odznaczony przez Radę Państwa Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Posel Agnieszka Anna Soin

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ostatnim czasie obywatelski kandydat na prezydenta Polski dr Karol Nawrocki został zaatakowany za swoją bezkompromisową postawę, za słowa, że nie widzi Ukrainy w Unii Europejskiej oraz NATO do czasu rozwiązania polskich spraw, w tym ekshumacji ofiar ludobójstwa wołyńskiego. Dziwi mnie ta fala krytyki i hejtu, ponieważ wielu polityków z drugiej strony zgadza się z tą postawą i ma podobne zdanie w tej sprawie. Wrażliwość i stanowczość wobec prawdy historycznej pokazują wartości, którymi kieruje się historyk Karol Nawrocki.

Ludobójstwo na Wołyniu to bolesne karty naszej historii. Według szacunków w wyniku zbrodni zginęło ok. 120 tys. osób. To dzieje ważne nie tylko dla historyków. Są one wciąż żywe w wielu polskich rodzinach. Jako poseł na Sejm z Dolnego Śląska, ziemi, na której po wojnie potomkowie Polaków z dawnych Kresów Wschodnich zaczynali nowy rozdział życia po bolesnych wydarzeniach, domagam się w imieniu wszystkich rodzin, których dotknęła ta tragedia, którym zamordowano krewnych i którzy oczekują badań genetycznych oraz godnego ich pochówku, przełomu w tej sprawie.

Czas, by bezimienne mogiły, w których spoczywają członkowie rodzin Dolnoślązaków na dawnych polskich terenach, doczekały się ocalenia od zapomnienia. Dziękuję.

Posel Andrzej Szejna

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie uchylenia immunitetu Mateuszowi Morawieckiemu

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu dzisiejszym pragnę przedstawić oświadczenie dotyczące niezwykle istotnej sprawy, wniosku o uchylenie immunitetu byłemu premierowi Mateuszowi Morawieckiemu. Wniosek ten, skierowany do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, związany jest z wydarzeniami dotyczącymi tzw. wyborów kopertowych, które miały mieć miejsce w maju 2020 r., w okresie pandemii COVID-19. Zgodnie z informacjami zawartymi we wniosku prokuratura zarzuca byłemu premierowi Mateuszowi Morawieckiemu przekroczenie uprawnień poprzez wydanie decyzji zlecenia organizacji wyborów prezydenckich Poczcie Polskiej bez wyraźnej podstawy prawnej. Kluczowe znaczenie w tej sprawie mają wyroki wojewódzkiego sądu administracyjnego oraz Naczelnego Sądu Administracyjnego, które jednoznacznie wskazały, że działania byłego premiera naruszały obowiązujące przepisy prawa. W szczególności odniesiono się do art. 231 Kodeksu karnego mówiącego o przekroczeniu uprawnień przez funkcjonariusza publicznego oraz nadużyciu władzy.

Pragnę podkreślić, że wyniki prac komisji śledczej powołanej do zbadania tej sprawy wskazują na wiele uchybień, które mogą mieć charakter przestępstwa. Komisja szczegółowo przeanalizowała proces podejmowania decyzji oraz konsekwencje, jakie wynikły z działań byłego premiera. Analiza dokumentacji oraz zeznań świadków wykazała, że decyzja o zleceniu organizacji wyborów w trybie korespondencyjnym została podjęta w sposób arbitralny, bez odpowiedniego umocowania prawnego, co stawia pod znakiem zapytania legalność i transparentność całego procesu. Warto również zaznaczyć, że koszty związane z przygotowaniem tych wyborów, które ostatecznie się nie odbyły, wyniosły ok. 76 mln zł. Ta ogromna suma stanowiła obciążenie dla budżetu państwa, a odpowiedzialność za te decyzje nie została dotychczas rozliczona.

Podstawowym założeniem demokratycznego państwa prawa jest równość wszystkich obywateli wobec prawa. Funkcje pełnione w administracji publicznej, w tym najwyższe stanowiska rządowe, nie powinny stanowić parasola ochronnego przed odpowiedzialnością karną. Immunitet parlamentarny jest instytucją, której celem jest ochrona przed nadmierną ingerencją w działalność poselską lub senatorską, a nie ukrywanie działań, które mogą nosić znamiona przestępstwa.

W związku z powyższym nie ma innej drogi, aby wyjaśnić zarzuty stawiane Mateuszowi Morawieckiemu, niż uchylenie jego immunitetu. Tylko w ten sposób możliwe będzie rzetelne zbadanie sprawy i przeprowadzenie odpowiednich procedur przed niezawisłym sądem. Były premier, jeśli jest przekonany o swojej niewinności, będzie miał możliwość obrony

swoich racji w sposób transparentny i zgodny z zasadami prawa. Apeluję zatem do wszystkich posłów i posłanek, niezależnie od ich przynależności partyjnej, aby w tej sprawie kierowali się interesem publicznym oraz zasadą praworządności. Decyzja, którą podejmiemy, będzie miała fundamentalne znaczenie dla wiarygodności instytucji państwowych oraz zaufania obywateli do władz publicznych.

Wysoka Izbo! Demokracja wymaga od nas odwagi i determinacji w egzekwowaniu odpowiedzialności od osób sprawujących najwyższe funkcje publiczne. Tylko w ten sposób możemy zapewnić, że nikt nie stoi ponad prawem i że idea państwa prawa jest czymś więcej niż pustym sloganem.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie przywracania zasobów wodnych na terenie Powidzkiego Parku Krajobrazowego

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! Wielkopolska Wschodnia od wielu już lat boryka się z problemem drastycznie obniżającego się poziomu wód w jeziorach Powidzkiego Parku Krajobrazowego. Sytuacja ta spowodowana jest z jednej strony wieloletnią eksploatacją złóż węgla brunatnego przez Kopalnię Węgla Brunatnego w Koninie, z drugiej trudną sytuacją klimatyczną. Degradacja jezior i zmniejszająca się ilość wody w akwenach bardzo mocno wpływa na rozwój gospodarki lokalnej, w tym turystyki, a także na stan środowiska przyrodniczego terenów Powidzkiego Parku Krajobrazowego.

W 2022 r. pojawiła się nadzieja na realne rozpoczęcie działań w kierunku poprawy zasobów wodnych w regionie. W listopadzie 2022 r. podpisano list intencyjny pomiędzy PGW Wody Polskie, ZE PAK SA, województwem wielkopolskim, Nadleśnictwem Miradz oraz samorządami lokalnymi, dotyczący współpracy w zakresie realizacji zadania pn. „Zwiększenie retencji i ochrony przeciwpowodziowej środkowej Warty poprzez wykorzystanie potencjału zbiorników wyrobiskowych w zlewni Biskupiej Strugi oraz przystosowanie Kanału Ślesińskiego do przerzutu wód”. Koncepcja przerzutu wód do zbiorników po odkrywkach wspierana była przez parlamentarny Zespół ds. Ochrony Pojezierzy Wielkopolski Wschodniej.

30 października 2024 r. odbyło się posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska i Obszarów Wiejskich Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Wielkopolski oraz wszystkich interesariuszy ww. projektu w celu poznania ich stanowisk i stopnia faktycznego zaangażowania w działania związane z uruchomieniem projektu. W trakcie spotkania PGW Wody Polskie, tj. RZGW w Poznaniu i Bydgoszczy, przekazały informację o tym, że przeprowadziły wewnętrzną analizę dotychczas proponowanego zestawu zadań: 25 zadań, które były planowane i przeznaczone dla wschodniej Wielkopolski.

W wyniku tej analizy sześć zadań zostało odrzuconych jako zadania pozastatutowe Wód Polskich, w tym zadanie dotyczące przerzutu nadmiaru wody z Warty do zbiorników po odkrywkach Józwin II B. Pozostałe zadania zostały odpowiednio zhierarchizowane. Należy nadmienić, że wypełnienie odkrywki Józwin II B to najlepszy sposób na zatrzymanie odpływu wód z jezior Powidzkiego Parku Krajobrazowego. Naturalne zapelnienie zbiornika Józwin II B potrwa ok. 35 lat. W tym czasie jeziora Powidzkiego Parku Krajobrazowego zdążą całkowicie wyschnąć, a region będzie mierzył się z problemem na miarę katastrofy ekologicznej. Przywrócenie wody w akwenach będzie wówczas dużo trudniejsze. W związku z tym absolutnie zasadne wydaje się wspomoczenie procesu wypełniania odkrywki Józwin II B i realizacja ww. projektu, tym bardziej, że zostały wynegocjowane z Komisją Europejską środki na realizację tego strategicznego projektu dotyczącego zasobów wodnych w Wielkopolsce Wschodniej, w tym wspomnianego przerzutu, w kwocie 120 mln zł z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. Środki te muszą zostać wykorzystane i rozliczone do końca 2029 r. Patrząc na tempo prac oraz zupełnie nowe podejście PGW Wody Polskie do realizacji wcześniej poczynionych założeń, wykorzystanie tych środków w zasadzie wydaje się niemożliwe. Pieniądze przepadną, projekt nie zostanie zrealizowany, a problem odpływu wód z jezior będzie tylko narastał.

ZE PAK SA, realizujący zadania rekultywacyjne odkrywek Kopalni Węgla Brunatnego w Koninie, jest gotowy do zaangażowania zarówno operacyjnego, jak i finansowego w realizację projektu, a realizacja przerzutu wód do zbiorników po odkrywkach przyczyni się do odtwarzania wód w jeziorach, ciekach i mokradłach. Zadania wyznaczone mu w listopadzie 2022 r. wykonuje zgodnie z założeniami. Województwo wielkopolskie z siedzibą Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego wynegocjowało i zabezpieczyło środki z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. Samorządy lokalne również gotowe są ponieść część kosztów. Jedynie podejście PGW Wody Polskie wydaje się stać na przeszkodzie, bowiem instytucja ta nie wykazuje faktycznej chęci wypracowania kon-

kretnych rozwiązań, które usprawnią i przyspieszą realizację projektu. Jeziora Powidzkiego Parku Krajobrazowego są własnością Skarbu Państwa zarządzaną przez PGW Wody Polskie i to właśnie tej instytucji powinno najbardziej zależeć na realizacji projektu.

Mając na uwadze powyższe, Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Wielkopolski w pełni popiera starania samorządów lokalnych wschodniej Wielkopolski w zakresie przywracania zasobów wodnych Powidzkiego Parku Krajobrazowego. Jednocześnie apelują do ministra infrastruktury oraz minister klimatu i środowiska o pilne i rzetelne zajęcie się tą sprawą oraz stworzenie warunków, w których PGW Wody Polskie będą mogły w sposób priorytetowy oraz pełnoprawny realizować powyższy projekt.

Posel Jan Warzecha

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

W tym tygodniu europosłowie ECR zostali poinformowani o skali łamania prawa w Polsce. Wysłuchanie dotyczyło m.in. aresztów wydobywczych, nielegalnego przejścia telewizji i bezprawnego przejścia prokuratury.

W środę, 22 stycznia 2024 r., w Strasburgu odbyła się debata na temat działania Komisji Europejskiej i naruszania praworządności w Polsce. Podczas spotkania odbył się również pokaz filmu Marcina Tulickiego i telewizji wPolsce24 pt. „Przejęcie”. Film pokazał, jak obecna władza w nielegalny sposób przejęła Telewizję Polską. Europosłowie przekazali prawdę o tym, jak Donald Tusk przebiera się w unijno-europejską flagę, a inspiruje prześladowanie opozycji. W Polsce szedł do władzy jako idealny demokrat, który przywróci praworządność, a sprawił, że Polska w rzeczywistości przypomina bardziej Białoruś. W ostatnich miesiącach w Polsce nastąpiły prześladowania, przeszukania, polityczne wskazywanie ludzi, którzy mają być aresztowani. Wolne media, które są prześladowane, nie są wpuszczane na konferencje prasowe – jak choćby telewizja, TV Republika i wPolsce24. Prawda o tym, co się dzieje, jest porażająca. Tusk nie powinien mieć na to przyzwolenia.